

*Chojnickie Gimnazjum -
historia, wartości i wychowankowie*

Redakcja
Janusz Gierszewski
Wiesław Śmigiel
Bogdan Kuffel

CHOJNICE 2015

Redakcja Naukowa
Janusz Gierszewski
Wiesław Śmigiel
Bogdan Kuffel

Recenzenci
Prof. dr hab. Juliusz Jundziłł
dr hab. Paweł Mąkosa

Korekta
Żaneta Brieger

Projekt okładki
Mateusz Włoch

Copyright by Powszechna Wyższa Szkoła Humanistyczna „Pomerania”

Wydawca
Certus s.c. Janusz Szczepański, Rafał Wełninski, ul. Angowicka 53,
89-600 Chojnice na zlecenie Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycznej
„Pomerania” ul. Świętopelka 10, 89-620 Chojnice

ISBN 978-83-941893-3-4
ISSN 2080-6183

Spis treści

Wprowadzenie.....	5
Rozdział I. Perspektywa historyczna	
<i>Paweł Piotr Mynarczyk</i>	
Od rezydencji do kolegium. Jezuici chojniccy i ich szkoła w latach 1623 – 1780	13
<i>Mariusz Brunka</i>	
Tło instytucjonalno-historyczne decyzji o odnowieniu w 1815 r. Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach	21
<i>Zdzisław Ossowski</i>	
Relektura korespondencji pastoralnej Jerzego Jeschke (1808-1881), biskupa sufragana chełmińskiego	46
<i>Jan Mechliński</i>	
Koło Filomatów w Chojnicach.....	61
<i>Karina Luśtoń</i>	
Starania o zrównanie startu oświatowego uczniów Gimnazjum i Liceum Chojnickiego w świetle ustawy jędrzejewiczowskiej w latach 1932 – 1939.....	70
<i>Jerzy Szwankowski</i>	
Jubileusze szkoły w latach 1865, 1915 i 1965	78
Rozdział II. Wartości i perspektywa wychowawcza	
<i>Kazimierz Jaruszewski</i>	
Lekarze i kandydaci na medycynę – wychowankowie Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach (1815-1920).....	93
<i>Ireneusz Pieróg</i>	
Żydowscy uczniowie Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach w latach 1815 – 1915. 111	
<i>Anastazy Nadolny</i>	
Księża diecezji chełmińskiej absolwenci gimnazjum chojnickiego w latach 1815 -1915 (1920).....	147
<i>Włodzimierz Jastrzębski</i>	
Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Chojnicach. Losy wojenne (1939-1945) nauczycieli, wychowanków, uczniów oraz szkoły	174
<i>Henryk Porożyński</i>	
Realizacja założeń ideologicznych w Liceum Ogólnokształcącym w Chojnicach w latach PRL-u ..	187
<i>Paweł Wajlonis</i>	
Współtwórcy ruchu młodokaszubskiego – wychowankowie gimnazjum w Chojnicach.....	203
Noty o autorach	214

Wprowadzenie

Przebywając z wizytą duszpasterską w Brazylii, odwołując się do czasu kształtowania zbiorowości polonijnej w tym kraju, prymas Polski kardynał Józef Glemp powiedział m.in.: „W każdym osiedlu, w każdej kolonii budowano najpierw kościół i szkołę. Nawet ci prości ludzie, często nie umiejący czytać i pisać, wiedzieli, że tylko w ten sposób zabezpieczą się przed utratą tożsamości, przed zapomnieniem”¹. Słowa te, mimo iż wypowiedziane na początku lat 80. XX w., a sięgające czasów z przełomu XIX i XX w., były i są adekwatne do przeszłości ziemi chojnickiej. Stały się wręcz wartością niezbywalną, gdyż w dziejach pisanych Pomorza w ten właśnie sposób formowano ośrodki miejskie i bardziej znaczące miejscowości. Nie inaczej było w przypadku Chojnic, gdzie kościół budowano wraz z nabywaniem praw miejskich, a w ich bliskim sąsiedztwie miejsce znalazła szkoła przyparafialna. Mimo upływu setek lat i pojawiających się nowych wyzwań historycznych i cywilizacyjnych, jak urzędy administracyjne czy miejsca rozrywki, dalej te dwie placówki mają wymiar uniwersalny, ponadczasowy. Skutkiem tego stanu rzeczy jest zwiększająca się liczba budowli sakralnych i szkół już nie tylko w mieście, ale i jego otoczeniu. Nie można bowiem tworzyć współczesnego centrum miejskiego bez odpowiedniego rozwoju naukowo-technicznego, a tego z kolei nie można umiejscawiać bez formowania nowoczesnych placówek oświatowych. Zrozumiały to najlepiej rozwinięte państwa świata, które bez tych atrybutów nie zdołałyby wybić swych systemów gospodarczych ponad przeciętność życia międzynarodowego.

Chojnice miały to wielkie szczęście, iż na ich terenie powołano jedną z najstarszych pomorskich szkół średnich. Trzeba też zaznaczyć, iż do powstania pierwszych szkół średnich w Polsce przyczynił się żołnierz Rzeczypospolitej i kawaler maltański Bartłomiej Nowodworski². Osoba ta wywodziła się z bliskiego otoczenia ziemi chojnickiej, po czym weszła na służbę wojskową królów polskich oraz Zakonu Kawalerów Maltańskich, aby w ostatnich latach swego życia przekazać część zgromadzonych dóbr na utworzenie szkoły średniej w Krakowie, tworząc przy okazji fundację dla uczniów wywodzących się z Tucholi i jej najbliższej okolicy. Z tego tytułu szkoła ta do dzisiaj zlokalizowana jest

¹ J. Fijor, Ksiądz Prymas wśród Polonii brazylijskiej, „Kierunki” 1984, nr 12, s. 5.

² Bartłomiej Nowodworski (ur. ok. 1552 w Nowym Dworze na terenie obecnej gminy Chojnice, zm. w 1625 r. w Warszawie) – najslawniejszy z Polaków kawaler maltański, benefaktor i patron I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie oraz patron Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Tucholi.

w bliskim sąsiedztwie krakowskiego Starego Rynku i nosi zaszczytne miano I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego³. To właśnie opierając się na założeniach tej fundacji tworzono w Królestwie Polskim inne tego typu placówki. Wzorowali się na niej i polscy jezuita, którzy w dobie kontrreformacji wnieśli istotny wkład w kształtowanie tego typu jednostek oświatowych, czego efekty zaobserwować można i w Chojnicach.

Chojnice nieprzypadkowo stały się miejscem aktywizacji zakonu jezuitów w początku XVII w. Rozpowszechniana od 1517 r. w Niemczech reformacja znalazła licznych propagatorów szczególnie w północnych księstwach Rzeszy. Już w 1534 r. stany pomorskie na Sejmie w Trzebiatowie podjęły decyzję o upowszechnieniu nauki protestanckiej, która stawała się odtąd religią państwową. Ówczesne Księstwo Zachodniopomorskie, ze stolicą w Szczecinie, opierało się swymi granicami aż o powiat człuchowski na wschodzie, w którym od początku Chojnice dzierżyły palmę pierwszeństwa wśród ośrodków miejskich. Już od 1. połowy XVI w. dochodziło na terenie miasta do zawirowań religijnych, które przyniosły z czasem tumult społeczny i przejście kościoła farnego przez zwolenników nowej religii. Stały się zatem Chojnice przedmurzem katolicyzmu z jednej strony, a protestantyzmu z drugiej, jak kwestię tę zaprezentował niegdyś Janusz Tazbir⁴. Wartości jednej i drugiej grupy były aż nader wówczas widoczne w zachowaniu, stylu życia, stosunku do pracy i otoczenia oraz innych elementach. Stąd przywrócenie katolicyzmu w mieście warunkowało utrzymanie religii ojców na Kaszubach oraz Pomorzu Wschodnim. Chojnice były wówczas dogodnym punktem do oddziaływania na lesiste i trudniej dostępne ziemie pomorskie, które nie posiadały zbyt rozwiniętej infrastruktury drogowej.

Przybycie do Chojnic jezuitów nie należy kojarzyć tylko z uniwersalizacją życia religijnego czy prowadzeniem szkoły⁵. Przedstawiciele tego zgromadzenia należeli wówczas na najlepiej wykształconych duchownych, a ci ostatni należeli do elity społeczeństwa i narodu. Co prawda ojcowie jezuita przybywali do Chojnic w celu sprawowania

³ I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie (znane również jako Kolegium Nowodworskie lub Nowodworek, w latach 1818-1928 Gimnazjum św. Anny) – jedna z najstarszych istniejących i nieprzerwanie działających w Polsce szkół średnich o charakterze świeckim. Uczniami i wychowankami tej placówki byli m.in.: król Polski Jan III Sobieski; politycy – Ignacy Daszyński; generałowie – Józef Bem i Stanisław Szeptycki; literaci – Wespazjan Kochowski, Stanisław Trembecki, Władysław Ludwik Anczyc, Michał Bałucki, Tadeusz Boy-Żeleński, Joseph Conrad, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Lucjan Rydel i Sławomir Mrożek; aktorzy – Wojciech Bogusławski i Gustaw Holoubek; malarze – Józef Matejko, Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański; naukowcy – Jędrzej Śniadecki, Stanisław Estreicher, Stefan Banach i Walery Goetel; biskupi – Franciszek Hodur i Andrzej Szeptycki.

⁴ Zob. J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*, Warszawa 2004.

⁵ Zob. J. Knopek, *Poczet jezuitów chojnickich*, Chojnice 2006.

powierzonych im funkcji, ale wywodząc się z różnych regionów Polski bądź z innych krajów europejskich, mogli przekazywać odbiorcom wiadomości na temat miejsca ich urodzenia oraz grup etnicznych, które reprezentowali. Wśród ojców jezuitów pracujących w Chojnicach wyróżnić można osobowości znaczące, wybijające się ponad przeciętność życia społecznego. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje postać Kaspra Niesieckiego⁶. Osoby takie były już same w sobie wartościami ponadczasowymi. Nie tylko ich wykształcenie, erudycja i wiedza zasługiwały na szczególne uznanie i szacunek, ale dysponowały one nierzadko własnym księgozbiorem, którym dzieliły się z innymi. Wartości niektórych ksiąg nie można było z kolei oszacować, gdyż były one wręcz bezcenne.

Powoływanie do życia na bazie chojnickiej placówki jezuitów kolejnych jednostek oświatowych było niejako następstwem tego doniosłego aktu edukacyjnego zrealizowanego przez to zgromadzenie zakonne w czasach nowożytnych. Zarówno władze pruskie w 1815 r., jak i polskie ośrodki państwowe w 1920 i 1945 r., chciały z jednej strony powołać do życia „coś nowego”, ale z drugiej pamięć w środowisku ponadlokalnym o funkcjonującej w tym miejscu szkole była tak duża, iż nie można było pozwolić sobie na inną lokalizację. Nie bez znaczenia była przygotowana w tym miejscu infrastruktura, która nie została zniszczona przez kolejne wydarzenia historyczne. Jej edukacyjne założenia wypełniały rolę kolejnych placówek dydaktycznych.

Kolejne podmioty polityczne i edukacyjne sprawujące nadzór nad chojnicką placówką oświatową dbały o jak najlepsze przygotowanie kadrowe, które bezpośrednio wpływało na reprezentowany poziom nauczania. Wśród kadry nierzadko wyróżnić można było nauczycieli posiadających stopień naukowy doktora. W naturalny sposób kwestia ta warunkowała rozwój badań naukowych i to nie tylko w wymiarze lokalnym. Zdarzało się też, że osiągnięcia uzyskiwane przez nauczycieli umożliwiały im przeniesienie się do pracy na uniwersytetach bądź podjęcia z nimi współpracy⁷.

Dbano też o to, aby takie osiągnięcia naukowe posiadał dyrektor placówki bądź przynajmniej, aby osoba taka dysponowała nie tylko odpowiednim przygotowaniem warsztatowym bądź metodycznym, ale także cieszyła się uznaniem oraz prestiżem wśród nauczycieli i odpowiednich władz. W okresie prusko-niemieckim nominacja na urząd dyrektora, z racji statusu placówki, przychodziła z kancelarii monarchy. Sygnowana była

⁶ Kasper Niesiecki (ur. 31 XII 1682 r. na terenie Wielkopolski, zm. 9 VII 1744 w Krasnymstawie) –genealog, heraldyk, jezuita, leksykograf, pisarz, teolog i kaznodzieja. Autor aktualnego do dziś herbarza Korona Polska (Lwów 1728-1743, t. 1-5).

⁷ Zob. H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623-1976), Słupsk 1987, cz. 1-2.

przez króla Prus, który od 1871 r. jednocześnie pełnił obowiązki cesarza Niemiec. Była to duża nobilitacja dla samego zainteresowanego, podkreślenie jego prestiżu i wagi urzędu, a nadto nadawało jemu odpowiedni status w reprezentowaniu jednostki w stosunku do urzędów państwowych czy samorządowych. Także nauczyciele z podstawowego grona pedagogicznego, reprezentujący najważniejsze subdyscypliny, otrzymywali nominację ministerialną na określone stanowisko. Elementy te nie tylko wpływały na tytułowanie kadry pedagogicznej terminem „panie profesorze”, ale i decydowały o zadowalającym statusie materialnym samego zainteresowanego. Ten ostatni jednocześnie sytuował przedstawicieli grona pedagogicznego wśród elit nie tylko intelektualnych, ale i finansowych społeczności chojnickiej. Kwestie te decydowały o tym, iż o profesorach chojnickiego gimnazjum nie mówiono inaczej, jak tylko w aksjologicznym znaczeniu, gdyż niejedna rodzina dążyła do tego, aby jej przedstawiciel został przyjęty do tak znamienitego grona⁸. Kryteria te jednak stopniowo dezawuowały się w 2. połowie XX w., aczkolwiek placówka ta zachowała odpowiednią rekomendację władz wojewódzkich czy państwowych⁹. Kwestie nie mogłyby być w taki sposób respektowane, gdyby wcześniej, na tym samym podłożu, nie funkcjonowały znamienite placówki edukacyjne, wybijające się ponad przeciętność życia oświatowego.

Dobra placówka dydaktyczna to także taka, która potrafi ze swego grona uczniów wydać takie jednostki, które po jej ukończeniu osiągają sukcesy, cieszą się dobrą opinią i uznaniem, potrafią wznieść się ponad przeciętność życia lokalnego, regionalnego, krajowego i europejskiego. Takich postaci także nie zabrakło wśród uczniów oraz absolwentów chojnickiego gimnazjum. Wspomnieć w tym miejscu można by o dziesiątkach abiturientów, którzy później pracowali jako lekarze, prawnicy, literaci, duchowni, żołnierze, działacze społeczni czy naukowcy. Wśród licznego grona wychowanków (uczniów i absolwentów) na szczególną uwagę zasługują osobowości: Augustyn Behrendt¹⁰, Feliks Bolt¹¹, Florian Ceynowa¹², Paweł Czaplewski¹³, Bernard Czapliński¹⁴, Roman Damielewski¹⁵,

⁸ Współcześnie cenną szkolną inicjatywą jest podkreślenie roli znaczących postaci z grona pedagogicznego minionych lat poprzez malowanie obrazów i utrwalenie ich w tzw. „Galerii Wielkich”.

⁹ O silnym przełożeniu instytucjonalnym tej placówki świadczą jeszcze wydarzenia z lat 90. XX w. Kiedy w tym czasie uczniowie z innych chojnickich szkół uzyskiwali nagrody i wyróżnienia na olimpiadach i konkursach przedmiotowych zdarzało się, że dyplomy bądź pochwały przychodziły właśnie do Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich, mimo iż sam zainteresowany oraz prowadzący go nauczyciel (nauczyciele) nie mieli z tą placówką nic wspólnego. Świadczyło to o tym, iż w opinii gremiów opiniodawczych utrzymało się przekonanie, że tylko ta placówka dydaktyczna jest w stanie wypromować olimpijczyków.

¹⁰ Augustyn Behrendt (1825-1887) – duchowny, wykładowca w seminarium duchownym w Pelplinie oraz współzałożyciel zakładu wychowawczego dla sierot i szpitala w Chojnicach.

¹¹ Feliks Bolt (1864-1940) – duchowny i działacz społeczno-polityczny.

¹² Florian Stanisław Ceynowa (1817-1881) – lekarz, folklorysta, językoznawca i działacz kaszubski.

Hieronim Derdowski¹⁶, Bolesław Domański¹⁷, Romuald Frydrychowicz¹⁸, Adam Grabowski¹⁹, Gereon Grzenia-Romanowski²⁰, Jan Hacki²¹, Michał Hacki²², Antoni Horst²³, Maksymilian Ichnowski²⁴, Leon Janta-Pończyński²⁵, Jan Karnowski²⁶, Jan Klingenberg²⁷, Alfons Klonowski²⁸, Stanisław Kujot²⁹, Witold Look³⁰, Bernard Łosiński³¹, Jan Karol Łukowicz³², Jan Paweł Łukowicz³³, Ignacy Łyskowski³⁴, Aleksander Majkowski³⁵, Albin Makowski³⁶, Jan Noryskiewicz³⁷, Bogdan Paprocki³⁸, Augustyn Rosentreter³⁹, Stanisław Sikorski⁴⁰, Nataniel Wolf⁴¹, Antoni Wolszlegier⁴², Władysław Wolszlegier⁴³ i Ludwik Zabrocki⁴⁴. Tylko te wybrane postacie, przedstawione poprzez subiektywną weryfikację, dają obraz bogactwa wychowanków chojnickiego gimnazjum. Jednocześnie mówią nam o roli, jaką w swym długim rozwoju dziejowym posiadała ta chojnicka placówka edukacyjna.

Na treść przedmiotową funkcjonowania gimnazjum chojnickiego wpływ miały trzy podstawowe elementy. Na pierwszym miejscu znajduje się historia, gdyż bez niej nie byłoby

¹³ Paweł Antoni Czaplewski (1877-1963) – ksiądz katolicki i historyk Kościoła.

¹⁴ Bernard Czapliński (1908-1980) – duchowny i biskup chełmiński.

¹⁵ Roman Damielewski (1901-1958) – lekarz i nauczyciel akademicki.

¹⁶ Hieronim Derdowski (1852-1902) – poeta kaszubski, dziennikarz i działacz polonijny.

¹⁷ Bolesław Domański (1872-1939) – duchowny i działacz polonijny.

¹⁸ Romuald Frydrychowicz (1850-1932) – duchowny i historyk regionalny.

¹⁹ Adam Grabowski (1698-1766) – pisarz królewski, bibliofil oraz biskup chełmiński, pomezkański, wrocławski i warmiński.

²⁰ Gereon Grzenia-Romanowski (1916-1983) – kontradmirał Marynarki Wojennej PRL i wykładowca akademicki.

²¹ Jan Franciszek Hacki (1637-1696) – ksiądz jezuita i teolog zakonny.

²² Michał Antoni Hacki (ok. 1630-1703) – opat oliwski i sekretarz królewski.

²³ Antoni Horst (1915-2003) – lekarz i wykładowca akademicki.

²⁴ Maksymilian Ichnowski (1909-1974) – nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny i regionalista chojnicki.

²⁵ Leon Janta-Pończyński (1867-1961) – ziemianin, poseł i minister.

²⁶ Jan Karnowski (1886-1939) – sędzia, działacz kaszubski i regionalista.

²⁷ Jan Klingenberg (1814-1895) – duchowny i działacz społeczno-narodowy.

²⁸ Alfons Franciszek Klonowski (1914-1968) – muzealnik.

²⁹ Stanisław Kujot (1845-1914) – duchowny i historyk Pomorza.

³⁰ Witold Look (1929-1976) – historyk, archiwista i regionalista chojnicki.

³¹ Bernard Łosiński (1865-1940) – duchowny i działacz społeczno-narodowy.

³² Jan Karol Maciej Łukowicz (1854-1918) – lekarz, dyrektor szpitala, działacz społeczny i kolekcjoner.

³³ Jan Paweł Łukowicz (1886-1957) – lekarz, dyrektor szpitala, działacz społeczny i kulturalny, bibliofil oraz kolekcjoner.

³⁴ Ignacy Łyskowski (1820-1886) – literat i działacz społeczno-narodowy.

³⁵ Aleksander Majkowski (1876-1938) – kaszubski pisarz, dziennikarz, poeta i dramaturg, działacz społeczny, kulturalny, polityczny, doktor medycyny oraz lekarz.

³⁶ Albin Jan Makowski (1908-1982) – prawnik, kolekcjoner, regionalista i działacz społeczny.

³⁷ Jan Kanty Bolesław Noryskiewicz (1876-1961) – duchowny i działacz społeczno-narodowy.

³⁸ Bogdan Paprocki (1919-2010) – artysta i śpiewak operowy.

³⁹ Augustyn Rosentreter (1844-1926) – duchowny i biskup chełmiński.

⁴⁰ Stanisław Sikorski (1855-1929) – ziemianin, działacz gospodarczy i społeczno-narodowy oraz starosta chojnicki.

⁴¹ Nataniel Mateusz Wolf (1724-1784) – lekarz, przyrodnik i astronom.

⁴² Antoni Wolszlegier (1853-1922) – duchowny, działacz społeczno-narodowy i poseł.

⁴³ Władysław Wolszlegier (1849-1919) – ziemianin, działacz społeczno-narodowy i poseł.

⁴⁴ Ludwik Zabrocki (1907-1977) – językoznawca i wykładowca akademicki.

ciągłości instytucjonalnej między latami staropolskimi (jezuici), okresem prusko-niemieckim (gimnazjum królewskie) oraz czasami najnowszymi (gimnazjum, liceum, zespół szkół). Na drugim wyróżnić należy odpowiedni model aksjologiczny, który warunkował trwanie w jednym miejscu placówki edukacyjnej oraz wywierał duży wpływ na otoczenie instytucjonalne i społeczne. Trzecim punktem odniesienia będą wychowankowie, bez których nie można byłoby mówić zarówno o przeszłości, jak i wyznawanych wartościach. Odwołując się zatem do słów spopularyzowanych przez Stanisława Staszica „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”, skonstatować można w wymiarze lokalnym, że „Takie będą Chojnice, jakie wartości wśród jej młodzieży pozostaną ugruntowane”. W takim zakresie duch szkoły dalej powinien przemawiać do jej współczesnych wychowanków.

Jacek Knopek

Rozdział I.
Perspektywa
historyczna

Paweł Piotr Mynarczyk

Od rezydencji do kolegium. Jezuici chojniccy i ich szkoła w latach 1623 – 1780

W 2015 r. mija 200 lat od utworzenia Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach. Dzieje tej placówki sięgają jednak jeszcze dalej, bo pierwszej połowy XVII w. Niektóre aspekty tej najdawniejszej historii szkoły, również w oparciu o wybrane materiały źródłowe, zostaną omówione w niniejszym tekście, którego rolą jest nie tyle wyczerpujące przedstawienie ponad 150 lat działalności jezuickiej placówki w Chojnicach, ile ogólne nakreślenie początków jej funkcjonowania, będące niejako wstępem do właściwych rozważań zawartych na dalszych kartach tej publikacji.

Dzieje chojnickiej szkoły jezuickiej, od 1749 r. szczytują się mianem kolegium, aż po czasy obecne były już wielokrotnie – mniej lub bardziej wyczerpująco – spisywane i publikowane. Wśród źródeł związanych z historią szkoły jako jedno z podstawowych można wskazać *Historię rezydencji Jezuitów w Chojnicach*⁴⁵. *Historia residentiae* to podstawowe źródło do dziejów właściwie wszystkich jezuickich placówek, z których każda zobowiązana była do składania corocznych sprawozdań dla władz prowincjalnych. Kopie takich sprawozdań pozostawiano na miejscu ich wytworzenia, dodając co roku kolejne informacje, z których tworzyły się owe historie rezydencji. Nie inaczej było w Chojnicach, gdzie zachowały się jednak tylko sprawozdania z lat 1621-1650. Karty te przechowywano w archiwum parafii farnej w Chojnicach⁴⁶.

Cennym źródłem do poznania dziejów chojnickiej szkoły jezuickiej jest też zbiór odpisów dokumentów powizytacyjnych i prowincjalnych – *Liber Memorialium a Visitationibus et Provincialibus Residentiae Choinecensi relictorum*⁴⁷, również przechowywanych w archiwum chojnickiej parafii.

Historię dawnej jezuickiej szkoły spisywano też w czasach pruskich, by wspomnieć tylko pracę dyrektora chojnickiego gimnazjum Josepha Müllera, który w 1822 r. napisał zarys

⁴⁵ *Historia residentiae Conecensis Societastis Iesu*, oprac. przez ks. Pawła Panske, „Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (dalej: „Fontes TNT”), t. XIV, 1910, s. 598-627 (polskie tłumaczenie wydane zostało w Bielefeld w 2006 r. nakładem własnym Leona Stoltmanna).

⁴⁶ Tamże, s. 595.

⁴⁷ *Liber Memorialium a Visitationibus et Provincialibus Residentiae Choinecensi relictorum*, Anno 1659, Post antiquum Bello Suetice et Civitatis incendio perditum, inchoratus; tekst w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, bez sygnatury.

historii gimnazjum od czasów jego powstania⁴⁸. Podobne opracowanie (bo również spisane przez dyrektora szkoły), tym razem już czasach polskich, ukazało się w 1935⁴⁹. W początkach XX w. ukazało się natomiast monumentalne dzieło ks. Stanisława Załęskiego pt. *Jezuici w Polsce*, gdzie w IV tomie znalazł się opis dziejów chojnickiego kolegium jezuickiego⁵⁰. Prace nawiązujące do historii dawnej jezuickiej szkoły w Chojnicach ukazują się również w czasach obecnych⁵¹.

Ojców jezuitów, jak się zgodnie przyjmuje, sprowadził do Chojnic ówczesny proboszcz chojnicki Jan Doręgowski w 1620 r. Informacja o ich przybyciu znalazła się w archiwum chojnickiej parafii, gdzie opisano, że starania w tym kierunku rodzina Doręgowskich (lub sam późniejszy proboszcz) rozpoczęła już 10 lat wcześniej, wysyłając prośbę do prymasa Wojciecha Baranowskiego o przysłanie kapłanów z Towarzystwa Jezusowego, ponieważ na ziemi chojnickiej i człuchowskiej brakuje księży, którzy powinni pracować nad utrzymaniem mieszkańców w wierze katolickiej⁵². Prymas przekazał tę prośbę prowincjałowi jezuitów. Spełniono ją, jak już zostało wspomniane, w roku 1620⁵³. Pierwszymi przybyłymi jezuitami byli Szymon Szreter i Krzysztof Crusius, którzy podjęli pracę misyjną w terenie⁵⁴. Sprowadzenie ich miało więc wyraźny związek nie tyle z chęcią założenia szkoły, ile z próbą przeciwstawienia się bardzo rozpowszechnionej już w samym mieście, jak i w okolicach „zarazie heretyckiej”, miasto bowiem bardzo szybko, bo już w połowie XVI. wieku, zaczęło się zwracać w stronę reformacji.

Należy przy tej okazji zwrócić uwagę, że Towarzystwo Jezusowe nastawione było nie tylko na nauczanie młodzieży w zarządzanych przez siebie szkołach, ale – co należało do głównych zadań ideowych zgromadzenia – prowadziło też misje w terenie. W dostępnych źródłach dotyczących chojnickiej rezydencji nie precyzuje się jednak z reguły tego aspektu ich działalności, podając jedynie, że chojniccy ojcowie przebywali z misją „na Kaszubach”.

⁴⁸ J. Müller, Nachrichten von der Gründung des Jesuiten-Klosters in Conitz, und wie allmählig das jetzige Gymnasium daraus gebildet worden ist, Conitz 1822.

⁴⁹ B. Hoffmann, Z historii Gimnazjum Państwowego w Chojnicach, Chojnice 1935.

⁵⁰ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, cz. III, Kolegia i domy założone w drugiej dobie rządów Zygmunta III i za rządów Władysława IV 1608-1648, Kraków 1905, s. 1204-1211.

⁵¹ Przykładowo: A. Sheffs, Parafialny kościół pojezuicki p.w. Zwiastowania N.M.P. w Chojnicach, Chojnice 1994; Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach, Chojnice, brw; Poczec filomatów chojnickich, pod red. K. Jaruszewskiego, Chojnice 2005; J. Knopek, Poczec jezuitów chojnickich, Chojnice 2006 i inne.

⁵² Wskazuje się, że za listem intencyjnym mógł stać ojciec ks. Doręgowskiego, również Jan. Zob.: J. Knopek, dz. cyt., s. 17, przyp. 3.

⁵³ Informatio de introductione Patrum Societatis Iesu in Civitatem Conencensis et confirmatione eorundem Collegii in eadem Civitate znalazło się w księdze rejestrów chojnickiej fary – Liber Regestrorum in quo proventus Ecclesiae Parochialis Conencensis (...) fidelite suis locis annotantur Anno Domini MDCCXXXVIII Die prima Decembris. Księga znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Historyczno-Etnograficznego w Chojnicach, jej tekst wraz z tłumaczeniem na język polski wydano w Chojnicach w 2001 r.

⁵⁴ Historia residentiae..., s. 609.

Historia chojnickiej rezydencji jezuitów wspomina, że zakonnicy (zwykle kilku, często trzech lub czterech) prowadzili misje m.in. już w latach 1626, 1630, 1640, 1641, 1648 i 1649⁵⁵. Zadanie takie musieli więc spełniać także wspomniani wyżej dwaj pierwsi jezuita, jacy dotarli do Chojnic ze Starych Szkotów k/Gdańska, przy czym każdy z nich miał nauczać w jednym z dwóch języków używanych na tym terenie, gdyż oprócz mowy polskiej bardzo popularny był tu, podobnie jak na całym Pomorzu, język niemiecki⁵⁶. Jego znajomość była przydatna tym bardziej, że „w mieście i po wsiach ledwieby spotkano jeszcze kogoś, któryby umiał po polsku albo przynajmniej lepiej umiał po polsku niż po niemiecku”⁵⁷. Stąd też jeden z dwóch przybyłych w 1620 r. zakonników nauczał wiernych w języku niemieckim i kaszubskim, a drugi - polskim.

Powstająca w Chojnicach placówka jezuicka spełniała jeszcze dodatkową funkcję, mianowicie zapełniała lukę w istniejącej w XVII w. sieci domów zgromadzenia na Pomorzu. Najbliższe siedziby jezuitów znajdowały się bowiem w Bydgoszczy, Grudziądzu i Starych Szkotach, a więc w odległości około 100 kilometrów od Chojnic.

Początkowo ojcowie jezuita korzystali z gościnności proboszcza Doręgowskiego, który w 1621 r. dał im w użytkowanie „*domek na cmentarzu wraz z ziemią*”. W kolejnym roku, jak zapisano w „*Informacji...*”, przebywało tu już czterech księży, dla których wzniesiono dom mieszkalny i szkołę. Większość zajmowała się pracą duszpasterską. W kolejnym roku jezuitów było już w Chojnicach ośmiu, z czego „*duo professores*”⁵⁸. W 1630 r. prymas Jan Wężyk zatwierdził rezydencję wraz z dobrami i dochodami i zezwolił na powołanie w Chojnicach kolegium⁵⁹. Dochody uzyskiwane w kolejnych latach nie wystarczyły jednak na jego utworzenie, stąd aż do roku 1749 istniała tu jedynie rezydencja, podporządkowana administracyjnie kolegium gdańskiemu, a dopiero w tymże 1749 r. powołano w Chojnicach pełnoprawne kolegium jezuickie⁶⁰.

Pierwsze dochody jezuita w Chojnicach otrzymali już 1621 r. od ks. Doręgowskiego. Była to nieruchomość w Nieżywieciu k/Chojnic oraz dom na przedmieściu Chojnic od strony Pawłowa i ogród od strony Jarcewa. W tym samym roku starosta kiszewski Jan Bąkowski

⁵⁵ Sformułowanie o pracy na misjach pojawia się wielokrotnie w *Historia Residentiae...*, s. 598 - 632.

⁵⁶ J. Müller, dz. cyt., s. 5 - 6.

⁵⁷ P. Panske, Chojnice i Człuchowo w czasach tak zwanej reformacji i przeciureformacji, „*Roczniki Towarzystwa Naukowego Toruńskiego*” (dalej: „*Roczniki TNT*”), R. 32, 1924, s. 152.

⁵⁸ *Liber Regestorum...*, Chojnice 2001, s. 106-108.

⁵⁹ Tekst konfirmacji prymasa Wężyka podał Paweł Panske we wstępie do *Historia residentiae...*, s. 591-595.

⁶⁰ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV, Kraków 1905, s. 1206.

zapisał im 12 tys. florenów na wsiach Bąkowo, Gołębkowo, Rębowa, Otominko i Wysoka⁶¹. Dochody Towarzystwa w Chojnicach stopniowo rosły w kolejnych latach.

Jezuici chojniccy od początku swojej bytności starali się zwiększać swój stan posiadania, aby otrzymywane w ten sposób dochody przeznaczać na działalność duszpasterską i wychowawczą w regionie, który stanowił pole ich działalności. Uzyskali nawet pozwolenie, na mocy konstytucji sejmowej z roku 1638, na kupowanie dóbr „do pewnej określonej ich wartości”, tj. do sumy 30 tysięcy złotych polskich⁶².

Wśród dóbr czasowo przynoszących dochody chojnickiej rezydencji znalazły się np. Odry, Kamionka, Konarzyny, Wojtal i Ciecholewy⁶³. Jednak za największych donatorów uchodzili Doręgowscy; to właśnie spośród ich majątności w zarząd Towarzystwa Jezusowego przeszły m.in. Doręgowice, Moszczenica, Angowice, 18 włók w Nieżywięciu (tj. „trzecią część” tej wsi⁶⁴), a także Chojniczki⁶⁵. Ponadto przedstawiciele tej rodziny wspomagali finansowo bursę przy szkole przeznaczoną dla kilku ubogich uczniów. Można znaleźć informację, że to Doręgowscy byli założycielami tej bursy⁶⁶, ale istnieje także hipoteza, że pochodziła ona z donacji arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka, który przekazał na jej utrzymanie część uposażenia z dóbr w Niezychowicach⁶⁷.

Dzięki darom, jakie otrzymywali chojniccy jezuici, w tym księgozbiorom oraz zapisom pieniężnym, mogli oni stopniowo rozbudowywać użytkowaną przez siebie nieruchomość wraz ze szkołą.

W chojnickiej szkole, która zaczęła działać w 1623 r., utworzono trzy klasy: gramatyczną średnią, najwyższą i humanistyczną (*grammaticae mediae, supremae et humanitatis*). Młodzież początkowo uczył jeden, później dwóch duchownych. Funkcję najniższej klasy gramatycznej (*infima grammatica*) przejęła szkoła parafialna⁶⁸.

Zwiększała się też obsada chojnickiej rezydencji. W 1637 r. w szkole pracowało już trzech „*professores*”, choć należy zwrócić uwagę, że nadal większość jezuitów zajmowała się

⁶¹ Historia residentiae..., s. 610-612.

⁶² Pozwolenie Oycom Iezuitom Choynickim y Malborskim, na kupno dóbr ziemskich: Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem xx. Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782, Petersburg 1859, s. 460; wzmianki na ten temat w Liber regestrorum, s. 108; Historia Residentiae, s. 622. W niektórych opracowaniach (np. A. Groth, Reformacja i kontrreformacja, [w:] Dzieje Chojnic, pod red. K. Ostrowskiego, Chojnice 2003, s. 208) błędnie podaje się sumę o 10 tys. większą.

⁶³ J. Knopek, dz. cyt., s. 19.

⁶⁴ Liber regestrorum..., s. 156.

⁶⁵ A. Mietz, Archidiakonat kamieński. Struktura terytorialna i stan kościołów w czasach staropolskich 1512 - 1772, Włocławek 2005, s. 158.

⁶⁶ J. Fankidejski, Utracone kościoły i kaplice w dzisiejszej diecezji chełmińskiej, Pelplin 1880, s. 324 twierdzi, że to Doręgowscy założyli i uposażyli bursę.

⁶⁷ J. Knopek, dz. cyt., s. 22.

⁶⁸ Tamże, s. 612.

pracą duszpasterską, w tym misyjną w okolicznych miejscowościach. W 1650 r. w Chojnicach przebywało już 16 jezuitów, w tym dwóch z województw wschodnich, ogarniętych od 1648 r. wojną z Kozakami⁶⁹.

Gdy w 1657 r., podczas wojny ze Szwecją, Chojnice nawiedził wielki pożar, spłonęła też chojnicka rezydencja jezuitów, w tym kościół - drewniana świątynia przeniesiona z Doręgowic do Chojnic w 1640 r. przez ówczesnego superiora Jerzego Halszegiera⁷⁰. Na czas wojny działalność przerwała też szkoła jezuicka. Zajęcia przywrócono w 1660 r., stopniowo reaktywując kolejne kursy: gramatykę w 1660 r., retorykę w 1663 r., kurs teologii moralnej w 1681 r.⁷¹

W 1664 r. spalony w czasie wojny ze Szwedami kościół został odbudowany, ponownie w drewnie, ale spłonął w sierpniu 1712 r. XVIII-wieczny burmistrz Chojnic Isaac Gottfried Goedtke podaje, że jezuita utracili wówczas wiele cennych paramentów kościelnych⁷². W tej sytuacji w 1718 r. zakonnicy rozpoczęli budowę świątyni murowanej, pod wezwaniem św. Kazimierza i bł. Jana Franciszka Regis. Budowę istniejącego do dziś kościoła (obecnie pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Panny) ukończono w 1744 r. Można też znaleźć informację, że pierwszy murowany kościół w Chojnicach jezuita zaczęli budować już w 1635 r.⁷³ Nie zachowały się jednak dane wskazujące, co mogłoby się stać z rozpoczętą budową, stąd należy tę wiadomość traktować z pewną ostrożnością.

Wystawiwszy murowany kościół Towarzystwo Jezusowe rozpoczęło budowę nowego budynku szkoły. Aby zyskać grunt pod budowę, rozpoczęto starania o pozyskanie znajdującego się obok działki użytkowanej dotąd przez jezuitów pokrzyżackiego dworu, zwanego Sattelhof, ofiarowanego miastu przez Zakon krzyżacki po zakończeniu wojny 13-letniej. Starania oparły się aż o dwór królewski. Ostatecznie jezuita pozyskali Sattelhof w 1743 r. płacąc zań 2 tys. talarów. Nie zachowały się informacje o stanie tego budynku w tym czasie, ale można przyjąć, że dawny dwór krzyżacki był podówczas w nie najlepszej kondycji, skoro bez zbędnego sentymentu rozebrano go i na jego miejscu rozpoczęto budowę nowego obiektu. Nowa inwestycja Towarzystwa, przylegająca do północnej ściany nowego kościoła, powstawała w latach 1744-1757⁷⁴. Kosztowała w sumie 4 tys. złotych polskich.

⁶⁹ Historia residentiae..., s. 613-627.

⁷⁰ S. Załęski, dz. cyt., s. 1206.

⁷¹ S. Zasęski, dz. cyt., s. 1208.

⁷² Isaac Gottfried Goedtke, Geschichte der Stadt Conitz, Conitz 1724, s. 45 (faksymile wyd. przez Muzeum Historyczno – Etnograficzne w Chojnicach, 1991).

⁷³ Ad historiam ecclesiasticam Pomeraniae. Apparatus pauper subsidia literaria poscens a viris bonis et doctis collectus ad interim a Georgio Schwengel Cartusiae Priore 1749 curavit Bruno Czpla S.Th. Doctor in Seminario Pelplinensi Professor, „Fontes TNT”, t. 16 – 19, 1912 – 15, s. 470.

⁷⁴ J. Knopek, dz. cyt., s. 20.

Jeszcze w czasie jej budowy, w 1749 r., szkoła jezuitów w Chojnicach zyskała rangę kolegium, a jej pierwszym rektorem został o. Andrzej Zembowski⁷⁵.

W chojnickim kolegium uczono głównie łaciny i podstaw greki. Czytano listy Cyncerona, Eneidę, a po grecku Bajki Ezopa. W klasie *humanitatis* przygotowywano uczniów do studiów wymowy, czytano też Grzegorza z Nazjanzu. W ostatniej klasie – *rhetorica* – czytano Tacyta i Iliadę⁷⁶.

Jak przystało na szkołę katolicką, uczniowie uczestniczyli w nabożeństwach, a także wystawiali sztuki o tematyce religijnej, związane tematycznie np. ze ścięciem św. Jana Chrzciciela (1637), opowiadającą dzieje proroka Eliasza (1632), lub o tematyce patriotycznej, jak w 1673 r., po śmierci króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Wystawianie sztuk przez uczniów i profesorów odnotowywane było również później, min. w latach 1674 i 1690⁷⁷.

Co ciekawe, szkoła cieszyła się dużym powodzeniem także u innowierców, również spoza granic Prus Królewskich. Doszło do tego, że w 1687 r. w Brandenburgii wydano reskrypt zabraniający poddanym wysyłać synów do chojnickiego kolegium. W Chojnicach uczyło się także młode pokolenie przedstawicieli polskich rodów szlacheckich, czasem o dużym znaczeniu, np. uczniami kolegium byli synowie kasztelana gnieźnieńskiego i wojewody poznańskiego Michała Kazimierza Raczyńskiego i wnukowie wojewody pomorskiego Jana Ignacego Działyńskiego. W szkole na przełomie XVII i XVIII wieku uczyło się po 100-150 uczniów, a rekordową liczbę uczniów – 204 – zanotowano w 1718 r.⁷⁸

Jezuici chojniccy niedługo cieszyli się nowymi inwestycjami. Gdy Chojnice znalazły się na skutek pierwszego rozbioru Polski w granicach państwa krzyżackiego, szkoła wkrótce podzieliła los siostrzanych placówek na tym terenie, do czego znacznie przyczyniła się też decyzja papieża Grzegorza XIV, który w 1773 r. swoim *breve Dominus ac Redemptor noster* skasował Towarzystwo Jezusowe. Kolegium jezuickie w Chojnicach rozwiązano w lipcu tego samego roku dekretem króla pruskiego Fryderyka II, przekształcając je w królewskie gimnazjum. Państwo pruskie skonfiskowało jednocześnie nieruchomości posiadane przez zgromadzenie⁷⁹. Dobra, według skrupulatnych pruskich wyliczeń, przynosiły wówczas roczny dochód w wysokości 943 talarów, 54 groszy i 7,5 feniga. Utrzymywało się z nich trzynastu zakonników⁸⁰. Przez kilka najbliższych lat, pomimo rozwiązania kolegium, w szkole uczyli

⁷⁵ S. Załęski, dz. cyt., s. 1206-1208.

⁷⁶ A. Groth, *Czasy Rzeczypospolitej Szlacheckiej*, [w:] *Dzieje Chojnic*, pod red. K. Ostrowskiego, Chojnice 2010, s. 225.

⁷⁷ *Polskie tłumaczenie Historii rezydencji Jezuitów w Chojnicach*, Bielefeld 2006, suplement, s. 51-53.

⁷⁸ A. Groth, dz. cyt., s. 226.

⁷⁹ A. Scheffs, dz. cyt., s. 30.

⁸⁰ J. Müller, dz. cyt., s. 8.

jednak jezuici, otrzymujący za swój trud wynagrodzenie od państwa. Wypłacane im pieniądze pochodziły zresztą z dochodów, jakie przynosiły skonfiskowane dobra. Jednak ostatecznie zakonnicy w 1780 roku opuścili Chojnice (*breve* kasacyjny Klemensa XIV zostało ogłoszone w Królestwie Pruskim właśnie w 1780 r.⁸¹). Szkoła zachowała jednak katolicki charakter, uczono też według schematu wypracowanego przez jezuitów, choć bez kursu teologii i filozofii. Wykłady odbywały się w języku polskim lub po łacinie. Prefektami byli duchowni: w latach 1785-1787 ks. Wojciech Grabski, następnie ks. Jan Beck (1787-1800), ks. Kunig (1800-1802), ks. Lamprecht (1802-1805) i ks. Kahlor (1805). W spisie prefektów następuje po ks. Kahlorze 10-letnia przerwa, która jest widowym znakiem upadku szkoły. Kolejny znany nam prefekt, ks. Buse, objął swoje obowiązki dopiero w 1816 r. W początkach XIX w. mieściły się w nieco zniszczonym budynku zaledwie trzy klasy szkoły powszechnej, a nauczaniem zajmował się zaledwie jeden nauczyciel. Oprócz tego czasowo funkcjonował tu szpital wojskowy, przejściowo stacjonowali tu nawet żołnierze rosyjscy. Szkoła z upadku podniosła się dopiero w 1815 r., kiedy to w listopadzie, po okresie intensywnej przygotowań, otwarto w dawnym jezuickim kolegium Królewskie Gimnazjum Katolickie⁸².

Summary

From residence to a high school. Jesuits of Chojnice and their school in years 1623 – 1780

The paper on such topic is more or less an introduction to serious divagations on the 200th anniversary of Royal Catholic High School in Chojnice, as this educational centre was created from the then 200-year-old Jesuit school (and since 1749 Jesuit college). The paper is based on historical sources and a few previous research papers. One of the most important sources is *The history of Jeusits' residence in Chojnice (Historia rezydencji Jezuitów w Chojnicach)*, unfortunately incomplete, as the remaining text covers only the period until 1650, much information is also brought by the manuscript *Liber Memorialum a Visitationibus et Provincialibus Residentiae Choinecensi relictorum, Anno 1659, Post antiquum Bello Suetice et Civitatis incendio perditum, inchoratus*. The author of this paper has taken information from the papers on school's history, both modern and from 19th century. The author's intention was not to give a through presentation of school's 200 year history, but to present a general description of the Jesuit activity (not only educational, but pastoral and

⁸¹ S. Załęski, dz. cyt., s. 1211.

⁸² D. Lewiński, Dzieje parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach w latach 1772-2000, s. 145-147.

missionary as well) in Chojnice, as well as to describe the school's activity prior to creation of the high school in 1815.

Mariusz Brunka

Tło instytucjonalno-historyczne decyzji o odnowieniu w 1815 r. Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach

Zagadnienia wstępne

W 1814 r. zarówno papież Pius VII (1742-1823), jak i pruski król Fryderyk Wilhelm III (1770-1840) byli tylko pozornymi zwycięzcami. Partycypując w antynapoleońskiej koalicji pokonali bowiem – dzięki niezłomności Wielkiej Brytanii i Rosji – Bonapartego (1769-1821). Ten zaś – będąc zarazem „bogiem wojny” i niezwykle skutecznym mężem stanu; zdolnym do rozgromienia w jednej kampanii zrębów monarchii fryderycjańskiej (1806), połączonej z osobistym upokorzeniem pruskiej pary królewskiej, jak i do poślubienia córki arcykatolickiego cesarza Franciszka I (1810), i wreszcie, gdy przyszła jego zdaniem taka potrzeba, do bezpardonowego uwięzienia Jego Świątobliwości w podparyskim zamku Fontainebleau (1809-14) – przez z górą piętnaście lat zmieniał nie tylko mapę polityczną Europy, ale i świadomość obywatelską samych Europejczyków. Obaj wspomniani monarchowie doświadczyli zatem totalnej klęski swych państw i obaj zaznali nawet faktycznego wypędzenia ze swych stolic przez samozwańczego francuskiego cesarza. Ich satysfakcja ze zwycięstwa w 1814 r. była zatem pełna goryczy, gdyż minione wydarzenia ujawniły znaczący kryzys krajów i instytucji, którym przewodzili.

Trudno było zmierzyć się z dziedzictwem, jakie pozostawiła po sobie rewolucja francuska. O ile zwołany w 1814 r. do Wiednia kongres reprezentantów państw europejskich stosunkowo łatwo podzielił terytoria, o tyle trudniej było się uporać z upowszechnionymi wcześniej rewolucyjnymi hasłami, skutkami przeprowadzonych reform i poczynionych ustępstw. Nie sposób było z łatwością przywrócić porządku sprzed pamiętnego 1789 r. W tej kwestii każdy kraj musiał wypracować własny model rozwoju oraz określić granice dopuszczalnych zmian. Papiestwo wybrało drogę kultywowania przeszłości, Prusy – wymuszonych reform. Po czterdziestu kilku latach pierwszemu przyniosło to ostateczny upadek polityczny i wymazanie na ponad pięćdziesiąt lat z mapy Europy – drugiemu niespełna pięćdziesięcioletni rozkwit II Rzeszy.

W historiografii dość powszechnie przypisuje się fakty historyczne zaistniałe po ostatecznej klęsce Napoleona I do niezwykle pojemnego pojęcia – „reakcji”. W ocenie krytyków tych wydarzeń wszystko to, do czego dążyli ówcześni mężowie stanu, sprowadzało

się wyłącznie do próby przywrócenia dawnego porządku. Tymczasem przy bliższej analizie tego zjawiska trzeba odnotować, że ludzie pokroju Metternicha, Aleksandra I, czy Ludwika XVIII nie byli głupcami. Znakomicie zdawali sobie sprawę z faktu nieodwracalności wielu zmian... Osobiście mogli ubolewać nad zanikiem niektórych dawnych sposobów regulowania stosunków społecznych, przede wszystkich opartych na służbie stanu szlacheckiego, niemniej nie czuli się na tyle silni, aby zakwestionować pozycję, jaką osiągnęło w tych przełomowych wydarzeniach świadome swej siły mieszczaństwo. Dlatego za bardziej właściwe należy uznać, iż to co działo się w Europie po upadku Napoleona było swoistym kompromisem starego z nowym...

Dotyczyło to również świata idei. Zwolna „wyparowały” skrajne ustalenia francuskiej myśli oświeceniowej, chociażby ujęte w koncepcjach J. J. Rousseau i części encyklopedystów. Na ich miejsce preferowano bardziej kompromisowe poglądy angielskie, w których nie odwoływano się już ani do radykalizmu względem Boga (dominacja deizmu) ani społeczeństwa. Dla tej ostatniej postawy szczególnie reprezentatywne były poglądy zarówno nowych konserwatystów (np. E. Burke`a), jak i liberałów (J. Bentham`a, J. Mill`a). Oba te obozy znalazły swoich wyznawców również w Prusach, i oba w znacznym stopniu określały zakres reform, jakim podlegało to państwo z początkiem XIX w.

Niniejsze rozważania odnoszą się do wpływów wyżej opisanych zjawisk na indywidualny przypadek reformy placówki oświatowej założonej przez Towarzystwo Jezusowe (jezuitów) w dobie kontrreformacji w Chojnicach w 1623 r., a gruntownie zmienionej w pamiętnym 1815 r. Podstawą tej analizy są zaś obok źródeł historycznych i opracowań z zakresu dziejów szkolnictwa chojnickiego materiały obrazujące poglądy barona Wilhelma von Humboldta (1767-1835), patrona ówczesnych zmian w pruskim systemie oświaty. Na tej bazie spróbujemy scharakteryzować założenia ogólne reformy i ich zastosowanie w przypadku konkretnej szkoły, której specyfika prawna, wyznaniowa i narodowa była swoistym wyzwaniem dla ówczesnych czynników decyzyjnych w Prusach.

Tradycje pruskiego szkolnictwa

Decyzja księcia Albrechta Hohenzollerna (1490-1568) o przyjęciu luteranizmu, połączona ze zgodą króla Zygmunta Starego o nadaniu mu w lenno Księstwa Prus (1525) znacząco zmieniła sytuację na północnych rubieżach monarchii jagiellońskiej. Słabe i w dużym stopniu osamotnione pośród katolickich potęg księstwo nie mogło prowadzić nadmiernie ekspansjonistycznej polityki. W rękę pruskiego władcy pojawił się jednak nowy skuteczny oręż wobec Korony. Było nim krzewienie protestantyzmu, który z ogromnym nasileniem

oddziaływał na Polskę w trakcie panowania ostatnich Jagiellonów. Dotyczyło to przede wszystkim magnaterii, a także pomorskiego mieszczaństwa. Dla tego obozu stał się pruski książę naturalnym protektorem⁸³. Z drugiej strony, skoro bezpośrednia znajomość Pisma Świętego należała do najważniejszych kanonów nowej konfesji, upowszechnienie druku i rozwój szkolnictwa zaliczono do istotnych priorytetów protestanckiego establishmentu. W Prusach ucieleśniło się to przede wszystkim w powołaniu do życia uniwersytetu w Królewcu (1544)⁸⁴. Późniejsza unia personalna tego księstwa z Brandenburgią tylko wzmocniła tę pozycję, choć ze względu na zapóźnienie cywilizacyjne tej ostatniej nie przyniosła znaczących zmian w ówczesnym układzie sił.

Sytuację zmieniło dopiero stopniowe odradzanie się katolicyzmu po soborze trydenckim, które określa się dość nieprecyzyjnie kontrreformacją. Dużą rolę w tym procesie odgrywał nowopowstały zakon – Towarzystwo Jezusowe (1534), który z zapałem przystąpił do otwartej kontestacji wszelkich reformacyjnych koncepcji. Wykazywał się przy tym również wyjątkowymi zdolnościami organizacyjnymi i umiejętnościami pozyskiwania pomocy ze strony osób wpływowych, co zaowocowało wkrótce „czarną legendą”, to jest pierwszą teorią spiskową, tworzoną w celu dyskredytacji przeciwnika. W przypadku Polski nie powstrzymało to jednak procesu, w którym *de facto* zatrzymano postępy reformacji, a nawet stopniowo udawało się kościołowi katolickiemu odbudowywać niegdysiejszą pozycję. Najbliższym nam tego rodzaju przejawem było odzyskanie, zagarniętej przez luteranów jeszcze w 1555 r., chojnickiej fary przez ks. Jana Derengowskiego (1616), a później powołanie do życia w naszym mieście jezuickiego kolegium w 1623 r. (pełny status 1630), gdzie kształcono młodzież w duchu religijnym i humanistycznym, co przejawiało się w studiowaniu klasyków i przygotowywaniu absolwentów do wystąpień publicznych.

Tymczasem monarchia Hohenzollernów ulegała zasadniczym przekształceniom w dobie panowania (1640-80) Fryderyka Wilhelma, zw. Wielkim Elektorem. Zdołał on z jednego z najbardziej rozbitych terytorialnie i najuboższych krajów Rzeszy uczynić w dużym stopniu państwo zdolne do osiągnięcia długofalowych celów. Punktem wyjścia do tych przekształceń nie był przy tym wyłącznie sukces w postaci zrzucenia w 1660 r. zwierzchności polskiej nad Prusami, ale skutki szwedzkiego potopu. W jego wyniku także Prusy doznały, podobnie jak cała Polska, ogromnych zniszczeń, szczególnie na skutek najazdu tatarskiego, dokonanego

⁸³ Także w stosunkach z przywódcami obozu katolickiego postrzegany był w tej roli; W. Dworzaczek, Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985, s. 60 i n.

⁸⁴ Do grona pierwszego pokolenia wykładowców tej uczelni należał również pochodzący z Chojnic Fabian Stoesser. Szerzej J. D. Titius, Nachricht von den Gelehrten, welche aus der Stadt Conitz des Polnischen Preußens, herkommen; nach Herrn Hofraths Goetkens Grundlage abgefasset, Lipsk 1763, s. 22-24.

w związku z zawarciem w ostatniej fazie wojny przez Jana Kazimierza sojuszu z chanem krymskim. Zmusiło to elektora do podjęcia intensywnej polityki osiedleńczej. Ponieważ rezerwy demograficzne Niemiec, szczególnie po wojnie trzydziestoletniej (1618-48), wciąż były niewielkie, zdecydowano się na krok bezprecedensowy w ówczesnej Europie – świadome pozyskiwanie uchodźców religijnych i politycznych z innych krajów.

Wygnani z krajów habsburskich protestanci i prześladowani tam Żydzi, emigrujący z Francji hugenoci (po odwołaniu edyktu nantejskiego w 1685 r.), niderlandzcy koloniści i wszelkiej maści wolnomyśliciele... znaleźli w państwie Hohenzollernów nową ojczyznę. Sprzyjały temu procesowi również motywy *stricte* osobiste dynastii, co wynikało z faktu przejścia w 1613 r. dziada Wielkiego Elektora na kalwinizm. Odtąd w *de facto* luterańskim kraju władca reprezentował odmienną konfesję; w sposób naturalny sprzyjając tolerancyjnym postawom względem innowierców i powstrzymując się wobec własnych poddanych od stosowania podstawowej zasady pokoju augsburskiego z 1555 r.: *cuius regio, eius religio*.

Kolejny władca Fryderyk I (1657-1713) konsekwentnie dążył do wyniesienia swojego kraju do pozycji królestwa. Swoją koronację w 1701 r., poprzedził powołaniem szeregu instytucji uświetniających państwo, w tym księżnicy narodowej, uczelni artystycznej, a przede wszystkim Akademii Nauk w Berlinie (1700), której kierownictwo powierzył najwybitniejszemu podówczas filozofowi – Leibnizowi. Wkrótce członkostwo tej prestiżowej organizacji stało się udziałem szeregu uczonych z całej Europy⁸⁵, a Prusy zyskały rozgłos jako poważne centrum życia umysłowego.

Nie odpowiadały temu jednak realia oświatowe. Zapóźnione szkolnictwo było domeną struktur kościelnych. Nieco lepiej kształcono w miastach, ale analfabetyzm był powszechny. Sytuację zmienił dopiero król Fryderyk Wilhelm I (1688-1740), który osobiście był jak najbardziej daleki od jakichkolwiek aspiracji intelektualnych. Dążąc jednak konsekwentnie do porządkowania swojego kraju zauważył, iż najniższy nawet poziom wykształcenia znacznie poprawia efektywność każdego poddanego. Posiadając chociażby umiejętność pisania i czytania jako żołnierz potrafił zapoznać się on z regulaminem lub pisemnym rozkazem, a jako rolnik – przeczytać kalendarz z informacjami na temat nowych sposobów uprawy lub hodowli... I to właśnie zadecydowało o wprowadzeniu w Prusach pierwszych ordynacji szkolnych z osławionym rozkazem gabinetowym władcy z 28 września 1717 r.⁸⁶. Odtąd nałożono na dzieci nakaz uczęszczania do szkół elementarnych, a na właściwe

⁸⁵ W jej skład został powołany również chojniczanin z pochodzenia Georg Daniel Cochwitz; szerzej M. Brunka, Coschwitzowie: niestraszne im były dżuma i cholera, [w:] Kwartalnik Chojnicki/11, s. 12-14.

⁸⁶Szerzej Die Volksschule des Obrigkeitstaates und ihre Kritiker. Texte zur politischen Funktion der Volksbildung im 18. und 19. Jahrhundert (hrsg. L. Fertig), Darmstadt 1979.

instytucje państwowe i kościelne obowiązek organizacji nauczania poprzez m.in. zatrudnianie nauczycieli i budowę szkół. W praktyce ten pierwszy w świecie obowiązek szkolny daleko odbiegał od wstępnych założeń, niemniej z biegiem lat czyniono w tym względnie powolne postępy.

Sojusznikiem króla w procesie tworzenia edukacji podstawowej był nowy ruch ewangeliczny w łonie luteranizmu zwany pietyzmem. Cechował go *rygoryzm moralny, pewna uczuciowość religijna, wysunięcie na czoło praktycznych problemów życia społecznego z rezygnacją z dogmatycznych zainteresowań*⁸⁷, co spotkało się z szerokim wsparciem ze strony państwa oraz sporą krytyką ze strony ortodoksji luteirańskiej. Umacniało to z kolei postawy tolerancyjne po stronie władzy publicznej, nawet w odniesieniu do nielicznej jeszcze mniejszości katolickiej.

Czterdziestoletnie panowanie Fryderyka II (1740-80) upływało na stałym reformowaniu Prus i zagospodarowywaniu kolejnych zdobyczy terytorialnych. Już zagarnięcie po 1740 r. Śląska postawiło przed państwem poważny problem przyszłego stosunku do kościoła katolickiego. Był bowiem to kraj zróżnicowany pod względem wyznaniowym. Obok tradycyjnych twierdz życia katolickiego na czele z biskupim księstwem nysko-otmuchowskim, znaczna część mieszkańców wyznawała różne formy protestantyzmu. Całość komplikowała mało tolerancyjna polityka Habsburgów po wojnie trzydziestoletniej, skłaniająca niektórych luteran do postaw odwetowych. Szybko jednak Fryderyk II – osobiście pogardzający każdą formą religii – powstrzymał te tendencje. Z myślą o przyszłych podbojach kosztem katolickiej Polski budował zawczasu swoją cyniczną politykę względem kościoła katolickiego i jego fundacji szkolnych. Dotyczyło to w szczególności bardzo silnego w tym regionie szkolnictwa jezuickiego, na czele z prestiżową akademią we Wrocławiu (zał. 1702 jako *Leopoldina*). Sam zakon zachował przy tym wszystkie dotychczasowe przywileje, co pozwoliło mu na kontynuację dotychczasowej działalności.

Obok tradycyjnej linii podziału katolicy – protestanci zarysowywały się w tym okresie również nowe obozy sporu ideologicznego. W szczególności chodziło o stosunek szeroko rozumianego chrześcijaństwa do koncepcji oświeceniowych, których deklaratywnym wyznawcą był sam władca. O ile Oświecenie w krajach katolickich przybrało najczęściej wybitnie konfrontacyjny stosunek do religii panującej, połączony z agresywną niechęcią do zakonu jezuitów, o tyle Oświecenie luteirańskie starało się unikać postaw nadmiernie

⁸⁷ Cyt. S. Salmonowicz, Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1987, s. 202.

radykałnych⁸⁸. I tak fryderycjańskie Prusy realizowały niezmiennie tolerancyjną politykę religijną, przy czym wszystkie instytucje religijne sprowadzały najczęściej do ich funkcji *stricte* utylitarnych. Dlatego na porządku dziennym było obejmowanie ich ścisłym nadzorem, poddawanie cenzurze, przejmowanie majątków fundacyjnych, nakładanie dodatkowych zadań i powinności... Nie było również mowy o nadmiernie rozbudowach ambicjach edukacyjnych, co najlepiej charakteryzuje następujący pogląd Fryderyka Wielkiego: *Na głuchej wsi wystarczy, jeśli chłopci potrafią czytać i pisać; gdy umieją zbyt dużo, biegną do miast i chcą zostać sekretarzami lub czymś takim*⁸⁹.

Zasady powyższej polityki obowiązywały aż do początków XIX w., chociaż samo państwo ulegało daleko idącym zmianom. Najbardziej świadczyła o tym rewolucja w zakresie struktury ludnościowej wywołana udziałem Prus w trzech rozbiorach Polski. W ich wyniku tradycyjnie protestancie państwo znacząco się zmieniało. Dotyczyło to również języka niemieckiego jako podstawowego elementu komunikacji i funkcjonowania wojska i administracji. O ile dawne grupy narodowo-wyznaniowe (np. hugenoci) posługiwały się wciąż w ramach swych społeczności odrębnymi językami, co nie zagrażało w żadnym stopniu dominacji niemieckiej, o tyle język polski, zwłaszcza na terenach włączonych w trakcie drugiego (1793) i trzeciego rozbioru (1795) w żadnym realnie przewidywalnym czasie nie mógł w pełni zostać wyrugowany. W tej sytuacji postrzegano właśnie oświatę, obok wojska i administracji, za podstawowy element budowy przyszłej spójności kraju.

Stan prawny Towarzystwa Jezusowego i jego placówek edukacyjnych w Prusach po 1772 r.

Sprawność i przedsiębiorczość jezuitów od dawna budziła niechęć i podejrzliwość. Przybrała ona z czasem postać swoistej teorii, w której pomieszanie wątków prawdziwych ze zwykłymi pomówieniami, uzasadniało kroki ograniczające ich oddziaływanie na życie religijne. Początkowo poglądy te powstawały przede wszystkim w łonie elit protestanckich, postrzegających jezuitów jako bezpośrednie zagrożenie dla danej konfesji. Później do ich krytyków dołączyli wszelkiej maści wolnomyśliciele, utożsamiający jezuitów z postawami konserwatywnymi, wrogimi wszelkim zmianom społecznym i światopoglądowym.

Szczególnie źle postrzegano wpływ jezuitów na wychowanie młodego pokolenia. Stworzyli oni bowiem sieć dobrze prosperujących szkół w całej Europie, poddanych

⁸⁸ Szerzej M. Brunka, *Oświecenie protestanckie i jego stosunek do tradycji katolickiej na przykładzie wybranych poglądów Johanna Friedricha Plessinga (1720-1793)* [w:] *Pogranicza: historia – socjologia – teologia* (red.: J. Chyła, K. Krzemiński, P. Zientkowski), Fundacja Instytut Balticum, Łeba 2014, s. 191-210.

⁸⁹ Cyt. za: J.H. Knoll, H. Siebert. *Wilhelm von Humboldt. Politiker und Pädagoge*, Bad Godesberg 1967, s. 31.

jednolitym zasadom organizacyjnym i programowym, które opracował jeszcze w 1599 r. późniejszy generał zakonu C. Acquaviva (1543-1615) w swoich *Ratio atque institutio studiorum S.I.*, łącząc mistrzostwo pedagogiczne z umiejętnym korzystaniem z dorobku humanistycznego⁹⁰. Efektywność edukacyjna placówek tego rodzaju z jednej strony powodowała, iż nie brakowało im kolejnych uczniów, z drugiej zaś osiągano również znaczące cele misyjne poprzez fakt stosunkowo częstych nawróceń uczniów na katolicyzm.

Tymczasem wiek XVIII wzmagał niechęć do Towarzystwa Jezusowego, co łączono niejednokrotnie z różnymi rewolucyjnymi pomysłami zakonników na organizację życia zbiorowego (np. tzw. redukcje paragwajskie). Obok więc wrogów dawnych (innowierców, wolnomyślicieli), pojawili się nowi w postaci władców absolutnych, rzekomo zagrożonych przez jezuitów w swym nieskrępowanym prawie do arbitralnego określania przyszłości poddanych. Z drugiej strony niektóre postawy jezuitów nie przystawały już do nowych okoliczności, a same formy ich kształcenia ulegały częstokroć skostnieniu i nie odpowiadały już wyzwaniom współczesności⁹¹. Nie brakowało więc i głosów krytyki pośród środowisk katolickich a nawet wręcz kościelnych.

Fala powszechnych represji wobec jezuitów rozpoczęła się w Portugalii, skąd wypędził ich wszechwładny minister S. de Pombal (1759)⁹²; z Francji *de iurae* wydalili ich zatwierdzony przez króla akt parlamentu paryskiego (1764), a z Hiszpanii i z jej licznych kolonii wyekspediowano ich na mocy dekretu Karola III (1767). Wkrótce batalia przeniosła się na Półwysep Apeniński do monarchii powiązanych z hiszpańskimi Burbonami (np. Sycylii, Neapolu, Parmy). Nawet kawalerowie maltańscy, będący sami zakonnikami, pozbyli się jezuitów ze swej wyspy. W tej sytuacji osamotniony i działający w poczuciu przymusu papież Klemens XIV (1705-74) wydał w dniu 21 lipca 1773 r. osławione brewe kasacyjne *Dominus ac Redemptor Noster*⁹³.

Kasata jezuitów odebrana była przez nastawionych prooświeceniowo współczesnych z nieukrywaniem entuzjazmem. Choć nadzieje Woltera, iż *za dwadzieścia lat nie będzie więcej Kościoła*⁹⁴ okazały się płonne, straty były ogromne (ok. 700 kolegiów, 170 seminariów, 270 misji, 1500 świątyń oraz rzesza prawie 24.000 zakonników⁹⁵). Wielowiekowa

⁹⁰ S. Wołoszyn [w:] *Zarys pedagogiki*, t. I (red. B. Suchodolski), PWN, Warszawa 1962, s. 91.

⁹¹ Uzmysławiają to do pewnego stopnia ówczesne sukcesy edukacyjne innych zakonów, a w szczególności pijarów.

⁹² Przeprowadził on następnie szereg reform w oświacie w ścisłym związku z innym zgromadzeniem zakonnym – oratorianami; J. Klave, *Historia literatury portugalskiej*, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 176 i 180 i n.

⁹³ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, PWN Warszawa 1980, s. 711-714.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 714.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 711.

propaganda antyjezuicka triumfowała. Biorąc pod uwagę fakt, iż jezuita byli podporą administracji papieskiej, Kościół został u progu przyszłej rewolucji znacząco osłabiony...

W Polsce z kasatą tego zakonu łączymy przede wszystkim powstanie Komisji Edukacji Narodowej z jej niemałymi przecież osiągnięciami. Trzeba jednak pamiętać, iż powołanie Komisji wynikało przede wszystkim z potrzeby, jaką wywołała próżnia organizacyjna i kadrowa po likwidacji struktur Towarzystwa Jezusowego. Pozostały bowiem szkoły i cały zakonny majątek, który należało zagospodarować. W praktyce spora grupa byłych jezuitów zasiliła struktury nowej administracji oświatowej.

Ponieważ ówczesni monarchowie zastrzegali sobie (np. na drodze konkordatowej), iż akty Stolicy Apostolskiej mogą wchodzić w życie dopiero po wyrażeniu zgody (*exequatur*) na ich ogłoszenie na danym terytorium, mieli więc faktyczny wpływ na skutki papieskiego brewe w danym kraju. Oczywiście powszechnie uznano ten akt za pożyteczny i zatwierdzano jego ogłoszenie bez jakichkolwiek przeszkód, ale w przypadku dwóch państw ich władcy zdecydowali inaczej. W Prusach i w Rosji nie tylko nie ogłoszono brewe kasacyjnego, a tym samym utrzymano dotychczasowe struktury zakonne, ale i deklarowano lekceważenie dla papieskich rozporządzeń, a także głoszono nieszczerze peany na temat zasług jezuitów dla lokalnej edukacji⁹⁶.

W ten sposób powstały dwa ośrodki kontynuacji misji jezuickiej: Śląsk i właśnie zagarnięte Pomorze w Prusach oraz „białoruskie” terytoria z pierwszego rozbioru Polski w Rosji⁹⁷. Przy czym zgłaszane przy tej okazji obawy przed rzekomym niebezpieczeństwem ze strony jezuitów sam Fryderyk II skwitował jednoznacznie: *papież poucinał im ogony, nie mogą więc już być używani do tego, aby, jak niegdyś lisy Samsonowe, podpalać zboża Filistynów*⁹⁸.

Sprzyjała temu również likwidacja struktur centralnych zakonu w Rzymie, w tym funkcji generała zakonu, zwanego nieoficjalnie „czarnym papieżem”. Jezuita nadal istnieli tylko w tych dwóch państwach, ale co do zasady opierali się wyłącznie na dotychczasowych kadrach, co powodowało w praktyce funkcjonowanie zakonu „na wymarcu”⁹⁹. Ponadto ich zadania, obok *stricte* duszpasterskich, ograniczono tam wyłącznie do funkcji oświatowych.

⁹⁶ „Niemasz w całym Królestwie księży lepszych i pożyteczniej pracujących”; cyt. za: B. Hoffmann, Z historii Gimnazjum Państwowego w Chojnicach, Chojnice 1935, s. 17.

⁹⁷ Szerzej L. Grzebień, Wskrzeszenie zakonu jezuitów, *Życie Duchowe* 77/2014 [w] <http://mateusz.pl/wam/zd/77-02-Ludwik-Grzebień-SJ-Wskrzeszenie-zakonu-jezuitow.htm> (15.08.2015).

⁹⁸ Ibidem, s. 715.

⁹⁹ Próby przewyciężenia tego stanu w Rosji poprzez powołanie nowicjatu w Połocku budziły znaczące wątpliwości kanoniczne; J. Tazbir, Historia kościoła katolickiego w Polsce (1460-1795), WP, Warszawa 1966, s. 191.

Nie zagwarantowano im przy tym również zachowania dotychczasowego stanu posiadania w dobra materialne.

Powyższy mechanizm dotyczył również kolegium działającego w Chojnicach. Z chwilą objęcia miasta przez władze pruskie – 27 września 1772 r. w Malborku superior kolegium o. Stępski złożył wraz z innymi przedstawicielami władz świeckich i duchownych hołd nowemu suwerenowi, uzyskując w zamian deklaratywne potwierdzenie dotychczasowych uprawnień. Szybko jednak doszło do wprowadzenia istotnych zmian prawnych. Już w lipcu następnego roku królewski rozkaz gabinetowy zniósł jednak jezuickie kolegium w Chojnicach, przemianowując je oficjalnie na gimnazjum katolickie. Przy tej okazji dokonano sekularyzacji dóbr, czyli ich przeznaczenia na cele świeckie. Dobra ziemskie przeszły pod zarząd państwa, zaś budynki i obejście szkoły wraz z przynależnymi ruchomościami pozostały w gestii zakonników w celu zabezpieczenia potrzeb prowadzonej przez nich placówki. To samo dotyczyło wzniesionej ostatecznie w 1744 r. świątyni jezuickiej w Chojnicach, zamienionej wówczas na kościół gimnazjalny (pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny), co oznaczało, iż nie wprowadzono go w skład działającej struktury parafialnej miasta¹⁰⁰. Rekompensatą dla zakonników była wyznaczona im pensa rządowa (oparta na połowie przejętego majątku), płacona co warto podkreślić za dalsze świadczenie przez nich pracy i nie podlegająca co do zasady rewaloryzacji¹⁰¹.

Organizacyjnie, jak wszyscy pruscy jezuici, stali się chojniccy ojcowie kapłanami królewskiego Instytutu Szkolnego (*Priester des königlichen Schul-Institutes*) wchodząc tym samym w skład pruskiej administracji oświatowej¹⁰². W założeniu pomorski oddział instytutu obejmował osiem placówek, spośród których gimnazjum w Chojnicach posiadało status niepełny (bez kursu filozofii i teologii)¹⁰³. Zwierzchnikiem instytutu został książę Karol Hohenzollern, którego w 1785 r. powołano na biskupa chełmińskiego. Wbrew wstępnym założeniom nie udało się istotnie zreformować gimnazjów pod względem programowym. Nie skorzystano również ze wzorców polskiej Komisji Edukacji Narodowej, co mogłoby być uznane za nielojalność wobec zaborcy.

Zgodnie z Landrechtem pruskim (1794) przymiot „katolickości” szkoły rozumiano jako świadectwo wyzwania wykładowców, a nie uczniów¹⁰⁴. W praktyce nie była to zmiana

¹⁰⁰ A. Lubowicka, Kościół gimnazjalny pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny Chojnice [w:] Kościoły Diecezji Pelplińskiej. Nasze dziedzictwo, t. V, Bernardinum, Pelplin 20..., s. 82.

¹⁰¹ Por. J. Tazbir, op. cit., s. 190.

¹⁰² Ibidem, a także B. Hoffmann, op. cit., s. 17.

¹⁰³ Szerzej B. Hoffmann, op. cit., s. 18 oraz przytoczona w tej publikacji literatura.

¹⁰⁴ Por. ibidem, s. 19. Specyfikę samego zbioru prawnego omawia T. Maciejewski, Historia powszechna ustroju i prawa, C.H Beck, Warszawa 2007, s. 651-653.

rewolucyjna albowiem już dawne kolegia przyjmowały uczniów będących innowiercami. Z kolei wobec *stricte* duchownego charakteru samej kadry nauczycielskiej nie zniknął aspekt misyjny samej placówki. Zwolna postępował jednak stale proces upadku szkoły i widoczna stawała się potrzeba dokonania jej gruntownej reformy.

Wilhelm von Humboldt – zarys sylwetki uczonego i męża stanu

Bracia Humboldtowie są popularnymi postaciami historycznymi. Nakręcono o nich filmy fabularne, dokumentalne i kreskówki, napisano setki książek, działa instytut promujący ich dokonania w Tegel (dziś dzielnica Berlina)...

Ich pochodzenie w dużym stopniu tłumaczy przyszłe sukcesy. Po mieczu wywodzili się ze świeżo uszlachconej pomorskiej rodziny junkierskiej (urzędników i żołnierzy), po kądzieli zaś odziedziczyli tradycje kulturalne mieszczańsko-hugenońskiej rodziny Colombów. Starszy z braci Wilhelm von Humboldt (1767-1835) urodził się w Poczdamie i otrzymał solidne wykształcenie domowe pod opieką Joachima Heinricha Campe (1746-1818), a później pedantycznego Gottloba Johanna Christiana Kuntha. Pierwszy był cenionym myślicielem oświeceniowym, drugi przyszłym urzędnikiem państwowym i współpracownikiem jednego z reformatorów Prus barona Heinricha vom und zum Steina (1757-1831)¹⁰⁵, a obaj odegrali jeszcze w życiu dawnego wychowawca bardzo znaczące role.

Jego brat Aleksander (1769-1859) wspaniał się później osiągnięciami przyrodoznawczymi, ujętymi w fundamentalnym, wielotomowym dziele *Kosmos, czyli rys fizyczny opisu świata*. Pomimo, iż jego zainteresowania badawcze znacząco różniły się od pasji Wilhelma wiele ich łączyło i każdy z nich miał swój udział w sukcesach drugiego, w szczególności poprzez inspirację. Tak zrodziło się m.in., po podróży naukowej A. von Humboldta do Ameryki, zainteresowanie jego brata tubylczymi językami kontynentu amerykańskiego.

Ważną rolę w kształtowaniu młodego Wilhelma miały stosunki towarzyskie berlińskiej elity, która w dużym stopniu składała się z czołowych reprezentantów społeczności żydowskiej (m.in. M. Mendelssohn, M. Herz, K. W. Ramler), potomków dawnych protestanckich imigrantów i części ukierunkowanej na zmiany arystokracji (np. Ch. W. von Dohm). Pod wpływem J. J. Engela zainteresował się Humboldt w tym czasie filozofią, stając się wkrótce przekonany kantystą, a nawet zdobył się na pierwszą publikację w tej dziedzinie. Związał się również z modnym podówczas ezoterycznym stowarzyszeniem (sprzysiężenie szlachetnych), w którym kobiety na równi z mężczyznami budowały „związek

¹⁰⁵ Drugim był Karl August książę von Hardenberg (1750-1822); obaj absolwenci uniwersytetu Georgii Augusty w Getyndze.

cnoty”... Było to swoiste odzwierciedlenie ideałów wolnomularskich połączonych z sentymentalnymi hasłami schyłku wieku. Samodoskonalenie i samokształcenie, jakiego dostępowali uczestnicy sprzysiężenia, będzie w przyszłości bliskie temu co realizować będą filomaci i promieniści różnego autoramentu...

Tymczasem dwudziestoletni Wilhelm podjął studia na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą, który zastał jednak w opłakanym stanie. Niewiele więcej skorzystał ze studiów prawniczych w Getyndze, wywołując z nich solenne postanowienie potrzeby reformy tego rodzaju instytucji. Więcej wyniósł z kontaktów osobistych z najwybitniejszymi poetami swoich czasów J. W. Goethem (1749-1832), a przede wszystkim zaprzyjaźnionym z nim F. Schillerem (1759-1805), a także z licznymi podróży po Niemczech i do pogrążonego właśnie w rewolucyjnym odmęcie Paryża (1789).

Krótki, choć bardzo obiecujący, kontakt z pruskim wymiarem sprawiedliwości nie przypadł Humboldtowi do gustu. Osobistą stabilizację przyniósł mu dopiero jego związek z Karoliną Fryderyką von Dacheroden (1766-1829), z którą stworzył zgodne i bliskie sobie małżeństwo. Odtąd postanowił zająć się bardziej swoimi zainteresowaniami badawczymi, w szczególności gramatyką porównawczą i filozofią. Sprzyjały temu nie tylko wybitne zdolności językowe, ale i pracowitość, dzięki której w stosunkowo krótkim czasie opanowywał kolejne języki. Współpracując z berlińską akademią, publikował swoje opracowania, pośród których nie brakowało tłumaczeń literatury antycznej i studiów literaturoznawczych.

To wówczas ugruntował się jego podziw dla antyku i chęć przybliżenia literatury klasycznej ziomkom. Wierzył też w zbawienne skutki oparcia edukacji na tradycji greckolacińskiej. Chociaż jeszcze w trakcie ustalania zasad kształcenia domowego dla własnej córki w 1796 r. trzymał się następujących reguł praktycznych: czytanie, pisanie, języki, historia i przyrodoznawstwo *wraz ze szczyptą filozofii...* Zwrócił też uwagę, że *muszą być stworzone wymogi, które musi spełnić każdy, kto chce zasłużyć na miano człowieka kulturalnego: pewien zasób idei, które nieodzownie trzeba znać, aby te fakty przyswoić, oraz pewien krąg factis, które koniecznie trzeba znać, aby te fakty przyporządkować owym ideom. Ta sfera, z powodu ogromnej różnorodności tego, co się w niej mieści, musi dać się uchwytować i przyswajać niejako z rozmaitych stron, te zaś trzeba dobierać według indywidualności umysłów, jeżeli intelektualnie działania poszczególnych jednostek mają prowadzić do jednego powszechnego*

rezultatu(...) Cała suma poznania(...) ma służyć temu, by dostarczyć umysłowi obiektów do ćwiczenia i wzmacniania jego mocy(...) ¹⁰⁶.

Kolejnym ważnym okresem w życiu prywatnym W. Humboldta był czas spędzony w Paryżu (1797-1801), w którym wraz z żoną prowadzili bogate życie towarzyskie. Poznał tam najważniejszych ludzi ówczesnej Francji, na czele z gen. Bonaparte, a także różnorodnych przybyszy, w tym m.in. zwolnionego właśnie z niewoli rosyjskiej Tadeusza Kościuszkę. Opublikował nawet w 1799 r. fundamentalną analizę *O francuskim charakterze narodowym* i uważnie przypatrywał się tamtejszemu życiu politycznemu, co nie pozostało niezauważone przez władze w Berlinie.

Po powrocie do kraju został więc ponownie wciągnięty do służby państwowej. W końcu 1802 r. powołano go do służby dyplomatycznej jako pierwszego stałego rezydenta przy Stolicy Apostolskiej. I chociaż zachwyił się Rzymem i zrazu bardziej angażował się w osobisty rozwój naukowy, pamiętał również o zadaniach, jakie postawił przed nim jego rząd: łagodzenie czynników watykańskich w związku z szeroko zakrojoną polityką sekularyzacji dóbr kościelnych w Prusach i pilnowanie *status quo* w kwestii jezuickiej ¹⁰⁷.

Klęska Prus po bitwach pod Jeną i Auerstedt (1806) spowodowała, że w 1808 r. Humboldt niechętnie opuścił Wieczne Miasto i wrócił do kraju. Już w lutym 1809 r. na wniosek barona Steina został powołany na stanowisko tajnego radcy i dyrektora Sekcji Wyznań i Oświaty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (*Sektion des Kultus und Öffentlichen Unterrichts*) ¹⁰⁸. W niełatwych warunkach, spowodowanych m.in. ewakuacją władz z Berlina do Królewca, w ciągu zaledwie kilkunastu miesięcy, uzupełnia kompleks wprowadzanych w kraju reform o zagadnienia edukacyjne.

Sprawy te postrzegał kompleksowo; postulując wypracowanie jednolitego systemu kształcenia od szkoły powszechnej po gruntownie zreformowany uniwersytet. Punkt wyjścia nie był jednak łatwy. Wprawdzie pruskie tradycje oświatowe są bogate, ale stan państwa budził rozliczne obawy. I tak w decyzji o powołaniu uniwersytetu berlińskiego pomogła mu m.in. utrata przez Prusy – na mocy pokoju tylżyckiego (1807) – Halle, i jego jedyne w Prusach w miarę nowoczesnego uniwersytetu ¹⁰⁹. W sumie ilość uczelni w Prusach w tym czasie spadła z 42 w 1792 r. do 20 w 1818 r. ¹¹⁰

¹⁰⁶ Cyt. za: E. Kowalska, Wilhelm von Humboldt. Życie, dzieło, mit, Wyd. Uniw. Rzeszowskiego, Rzeszów 2006, s. 52.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 62.

¹⁰⁸ B. Andrzejewski, Wilhelm von Humboldt, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, s. 27.

¹⁰⁹ Od 1727 r. działał tam wydział „kameraliów”, to jest nauk o państwie; główny zakład kształcący przyszłych urzędników państwowych.

¹¹⁰ E. Kowalska, op. cit., s. 176-177.

Dzieła reformy nie było jednak dane Humboldtowi kontynuować. Szybkie zmiany polityczne, walki koterii dworskich spowodowały bowiem jego dymisję, która nie zatrzymała jednak już raz wyznaczonego celu zmian. Sam Humboldt zaś wrócił do pracy w dyplomacji. Początkowo jako poseł przy dworze wiedeńskim, gdzie w przełomowym 1813 r. zdołał nawet przekonać kanclerza Metternicha do zerwania sojuszu Austrii z Francją, pomimo iż Napoleon był zięciem austriackiego cesarza. Po klęsce zaś Bonapartego zaangażował się w wir życia dyplomatycznego w ramach konferencji wiedeńskiej, gdzie faktycznie reprezentował interesy Prus.

Był doceniany. W 1817 r. spotykały go dwa zaszczyty, z których przyznanie posiadłości ziemskiej na Śląsku w Otmuchowie cieszyło go bardzo, a nominacja na posła w Londynie – unieszczęśliwiła. Dopiero powołanie w 1819 r. na ministra stanu we Frankfurcie angażuje go w próbę ustanowienia dla nowopowstałego Związku Niemieckiego efektywnej konstytucji. Humboldt pracował w dobrej wierze, ale jego idealistyczne podejście nie znalazło pełnego zrozumienia pośród ówczesnych decydentów, co zaowocowało udzieloną mu wkrótce dymisją. Ostatnie lata życia poświęcił sprawom rodzinnym, rozbudowie ukochanej posiadłości w Tegel oraz dalszym studiom językoznawczym. Z kolei śmierć ukochanej żony w 1829 r. bardzo ogranicza aktywność uczonego, który zmarł w dniu 8 kwietnia 1835 r.

Poglądy Humboldta na kształcenie i wychowanie ulegały modyfikacjom, ale kilka elementów było stale obecnych w jego pismach i czynach. Przede wszystkim idea samokształcenia i kształtowania indywidualności wychowanka w celu wykształcenia w nim pełni jego człowieczeństwa (neohumanizm). Ponadto proces kształcenia postrzegał on całościowo, dlatego naturalnym uzupełnieniem edukacji szkolnej było dla niego studiowanie, do którego dostęp powinien być maksymalnie ułatwiony. Odróżniał oczywiście charakter obu typów placówek, niemniej nie widział pomiędzy nimi sprzeczności, a nawet więcej, liczył na ich współdziałanie w tym dziele. O ile jednak oświeceniowy model kształcenia skupiał się przede wszystkim na idei użyteczności, a poprzez to utylitarystyczne podejście, nastawiony był przede wszystkim na efekty społeczne kształcenia, o tyle model humboldtowski zakładał nade wszystko służenie wciąż udoskonalającej się jednostce.

Humboldt sformułował również zasadę jedności badań naukowych i dydaktyki (*Forschung und Lehre*)¹¹¹. Jego rozważania teoretyczne na ten temat obejmowały prace: *O wewnętrznej i zewnętrznej organizacji wyższych instytutów naukowych w Berlinie*

¹¹¹ Ibidem, s. 175 i n.

z 1809/10; *Plan szkolnictwa królewskiego i litewskiego z 1809 r. oraz Wniosku o erygowanie Uniwersytetu w Berlinie z 12 maja 1809 r.*

W jego ocenie szkolnictwo jest zawsze korzystne dla danego kraju, ale szkolnictwo wyższe wykracza swoimi wpływami poza jego granice. Konsekwentnie wypowiada się za realizacją zasady zespolenia na uniwersytecie wszystkich możliwych nauk¹¹², co jednak nie zostanie w przyszłości utrzymane. Broni wolności nauki stojąc na stanowisku, iż jest ona zawsze wynikiem potrzeb umysłu, a nigdy skutkiem oddziaływania państwa. To ostatnie powinno jedynie zapewnić materialne możliwości w zakresie zorganizowanego kształcenia, a przez to uzyskać przygotowanych do samodzielnych wyborów obywateli.

W jego ocenie celem kształcenia powinno być stworzenie możliwości osiągnięcia przez jednostkę ideału doskonalącej się osobowości. Stąd wymóg poszanowania indywidualności, zapewnienia wszechstronnego rozwoju oraz uwrażliwienia jej na zagadnienia etyczne i estetyczne były w jego założeniach podstawowymi elementami, jakie powinny charakteryzować każdą placówkę edukacyjną. Kształcenie poprzez dostęp do zdobyczy kultury powinno według W. Humboldta przede wszystkim opierać się na odziedziczonych od starożytnych wzorcach klasycznych.

Ważną rolę w całym procesie kształcenia i wychowania pełni w ocenie naszego myśliciela nauczyciel. Od uczonego różni się tym, iż przede wszystkim służy uczniowi; gdy każdy uczony – podobnie jak i sami studenci – nauce. W tym ostatnim przypadku postulowana przez Humboldta jedność badań i dydaktyki *miały realizować seminaria („szkółki sadzonek”, tzn. szkoły rozsadzania szczegółowych badań naukowych wśród bardziej zaawansowanych studentów)*¹¹³. I tak funkcjonujące uniwersytety miały z kolei przygotowywać przyszłe kadry szkolne, a w szczególności gimnazjalne. Tam zaś, „na obraz i podobieństwo” tego z czym spotkał się student na uniwersytecie, miała być budowana ta swoista więź nauczyciela z uczniem.

Konsekwentnie występował przeciw tezie o rozdzieleniu funkcji szkół wyższych i akademii nauk (towarzystw naukowych), spośród których pierwsze sprowadza się do dydaktyki, a drugie – kreatora badań naukowych¹¹⁴. Najważniejszym było dla niego zapewnienie stałego kontaktu pomiędzy profesorem-naukowcem, a studentem-adeptem naukowym. Całość tego procesu poddawał konsekwentnie zasadzie wolności nauki oraz deklarowanemu wrogiemu stosunkowi do cenzury. Do grona uczelni i akademii dołączył Humboldt jeszcze samodzielne

¹¹² Ibidem, s. 179.

¹¹³ Cyt. ibidem, s. 183.

¹¹⁴ Por. B. Andrzejewski, op. cit., s. 101.

instytuty naukowe. Ta nowa forma organizacji nauki nie została jednak przez niego sprecyzowana, choć w przyszłości odegrała decydującą rolę w rozwoju nauki światowej.

Wzoru edukacyjnego doszukiwał się Humboldt w antyku. Jako zapalony językoznawca za punkt wyjścia do edukacji intelektualnej widział więc w miarę swobodne posługiwanie się klasyczną greką i łaciną. I to zadanie powierzył swojemu gimnazjum humanistycznemu. Ale dla Humboldta języki to zaledwie narzędzia. Pośród dobrodziejstw kultury antycznej za szczególnie pożyteczne uważał ponadto:

- a) idealną zgodność pomiędzy wytworami konkretnej kultury, a duchem i charakterem narodu, jaką odnajdywał w kulturze śródziemnomorskiej;
- b) postulowaną różnorodność charakteru narodowego, która zachowuje przy tym jedność i harmonię;
- c) zdolność do kreowania różnych kierunków i form kulturowych;
- d) bliskość charakteru narodowego istocie ludzkiej, a przez to sprzyjającej wszechstronnemu rozwojowi jednostki¹¹⁵.

Na ile ten wyidealizowany obraz starożytności odpowiadał rzeczywistości zweryfikowały w dużym stopniu późniejsze osiągnięcia nauk szczegółowych, w tym przede wszystkim filologii klasycznej. Niemniej taki stosunek do tego zagadnienia barona Humboldta zaważył na przyjętym przez niego modelu kształcenia. Zgłębianie osiągnięć, postrzeganych jako idealnych Greków i Rzymian, stało się przez ponad stulecie najważniejszym celem przyszłego absolwenta gimnazjum klasycznego.

Wydaje się, iż samą ideę świadomego nawrotu do wzorców antycznych przejął nasz baron od angielskiego filozofa A. Shaftesbury`ego (1671-1713)¹¹⁶, a tylko częściowo nawiązał do dość skostniałego niemieckiego humanizmu odrodzeniowego, wciąż pielęgnowanego na wielu ówczesnych uczelniach. I na tej bazie ukształtował się jego pogląd zwany neohumanizmem, który jest dla W. Humboldta podstawowym ideałem racjonalnego wychowania i kształcenia¹¹⁷.

W zakresie myśli pedagogicznej był Humboldt konsekwentnym zwolennikiem neohumanizmu. Jako reformator oświaty pogodził się szybko z ideą równego dostępu do edukacji J. H. Pestalozzi`ego (1746-1827) i kompleksowości nauczania, poprzez dodanie do programu kształcenia takich przedmiotów jak muzyka czy gimnastyka¹¹⁸. Łączy obu

¹¹⁵ Ibidem, s. 38 i n.

¹¹⁶ Por. W. Tatarkiewicz, Historia filozofii, t. II. Filozofia nowożytna do roku 1830, PWN, Warszawa 1983, s. 120.

¹¹⁷ B. Andrzejewski, op. cit., s. 94-96.

¹¹⁸ Ibidem, s. 93.

reformatorów nacisk na indywidualizm ucznia, krytyka dotychczasowych praktyk oświatowych w zakresie organizacji, treści i metod nauczania, a także nacisk na radykalną zmianę nauczania początkowego, poprzez oparcie go o tzw. nauczanie pogładowe¹¹⁹.

Refleksja pedagogiczna Humboldta dużą wagę przywiązuje do wychowania religijnego, przy czym niespecjalnie przyznaje się on do preferowania konkretnej konfesji. Widzi wielki walor w dociekaniach metafizycznych na poziomie filozoficznym i budowaniu postaw opartych na wierze. Zależy mu w szczególności na rozwoju uczuć religijnych, w czym objawia się jego rys sentymentalno-romantyczny. Widzi w nich bowiem bazę dla rozwoju moralnego uczniów, w tym zdolności do poświęcenia się, zachowania dystansu do spraw materialnych... W jego ocenie dobrym narzędziem do osiągnięcia tego celu jest zapewnienie udziału uczniów w nabożeństwach, w szczególności mszy¹²⁰. Na tym etapie nie mamy wątpliwości, iż rozwój życia religijnego odnosił on przede wszystkim do wzorca chrześcijańskiego¹²¹.

Zawsze był wrogiem tresury w stosunkach szkolnych. Ponadto zwalczał podejście określane wówczas mianem „popychania wózka abecadłowego”, to jest uczenia poprzez zwykle obejmowanie pamięcią treści nieprzemyślanych i niezrozumianych przez ucznia.

Był wreszcie Humboldt w swych poglądach społecznych liberałem. Postulował bowiem konstytucyjne ułożenie stosunków prawnych w państwie, maksymalne ograniczenie cenzury, zapewnienie wolności religijnej, a przede wszystkim zagwarantowanie maksymalnej wolności jednostce. Pozostaje przy tym monarchistą. Pomimo głośzonego podziwu dla osiągnięć rewolucji francuskiej odnosi się bardzo krytycznie do jej nadużyć. Państwo w jego ujęciu powinno się maksymalnie wycofać, dając jednostkom możliwość objawienia swej indywidualności i przedsiębiorczości. Krytycznie oceniał fryderycjański model absolutyzmu oświeceniowego w Prusach z jego militarystką, patriarchalną opiekuńczością, brakiem zaufania do poddanych, wszechogarniającą reglamentacją prawną każdej sfery życia społecznego...

Miał jednak bardzo pozytywny obraz służby państwowej, w tym w pruskim korpusie urzędniczym. Zdaje też sobie sprawę z faktu, iż optyka oglądu rzeczywistości społecznej bardzo się zmienia z chwilą objęcia urzędu państwowego, łącznie z ewentualnym cofnięciem

¹¹⁹ Szerzej S. Wołoszyn, op. cit., s. 145-146.

¹²⁰ Por. B. Hoffmann, op. cit., s. 19 wraz z zasadami określonymi przez wspomniany tam regulamin szkolny.

¹²¹ Szerzej B. Andrzejewski, op. cit., s. 104 i n.

własnych poglądów. I tak było również w przypadku jego osobistych zapatrywań, chociażby na temat roli społecznej cenzury¹²².

Reformy edukacyjne w Prusach w dobie kryzysu państwa w latach 1806-13

Szeroko zakrojone reformy Steina–Hardenberga (1807-13), realizowane ze zmiennym szczęściem w kilku falach, obejmowały prawie wszystkie dziedziny życia społecznego ówczesnych Prus¹²³. W zakresie ustroju oznaczały zmianę zasad zarządu centralnego państwa poprzez zastąpienie dotychczasowych kolegialnych struktur ministerialnych w jednoosobowe organy z wyodrębnionymi resortami podległe bezpośrednio królowi. W przedmiocie zarządu terytorialnego zastąpiono nieefektywne już tzw. kamery wojny i domen czytelnym podziałem administracyjnym, obejmującym: prowincje z nadprezydentami, obwody regencyjne (z prezydentami regencji), powiaty (z landratami) oraz gminy (z wójtami), a także w 1808 r. umocowano rady miejskie i wybierane przez nie magistraty (z burmistrzem i syndykami) jako organy samorządu miejskiego. Skarbowość oparto na jednolitym systemie podatkowym i jednolitym aparacie skarbowym, czemu sprzyjały również reformy społeczne: likwidacja cechów i ogłoszenie wolności gospodarczej w miastach, a także zniesienie poddaństwa chłopów (1807), ograniczone ich uwłaszczenie, przy wciąż silnym uwzględnieniu interesów ziemiaństwa (1811), a także zgoda na stopniowe zacieranie różnic stanowych (prawo nabywania ziemi przez mieszczan i zgoda na wykonywanie zawodów mieszczańskich przez szlachtę bez utraty przywilejów honorowych). Sądownictwo oddzielono ostatecznie od administracji wprowadzając zarazem gwarancje dla niezawisłości sędziowskiej. Reformy objęły nawet sferę zdominowaną dotychczas przez junkrów – wojsko. Odchodząc od monopolu szlacheckiego na stopnie oficerskie wprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej, czyniąc z armii pruskiej na podobieństwo francuskiej – armię narodową, co znalazło swoje odzwierciedlenie w nowej organizacji sił zbrojnych.

Fryderyk Wilhelm III wydał 11 marca 1812 r. również edykt o statusie obywatelskim Żydów w Królestwie Pruskim. Był to początek faktycznej ich emancypacji poprzez zniesienie specjalnych podatków, zezwoleń na osiedlanie się w danym miejscu czy pozwoleń na zawieranie związków małżeńskich z chrześcijanami... Edykt wprowadził prawne zrównanie społeczności chrześcijańskiej i żydowskiej, co skutkowało m.in. obowiązkiem przyjmowania nazwisk przez Żydów, stosowania przez nich imion w formach germańskich czy posługiwania w obrocie handlowym językiem niemieckim. W zamian czynił ich

¹²² Por. Ibidem, s. 81.

¹²³Szerzej T. Maciejewski, op. cit., s. 510-511 i M. Sczaniecki, Powszechna historia państwa i prawa, PWN, Warszawa 1985, s. 488-491.

formalnie Niemcami wyznania mojżeszowego. Takie podejście zaowocowało tym, iż polscy Żydzi z terenów porozbiorowych zgermanizowali się w Prusach powszechnie już w pierwszym pokoleniu. Atrakcyjność tej formuły asymilacji spowodowała zarazem pełne zaangażowanie tej mniejszości w rozwój Prus, a po 1870 r. całego państwa niemieckiego.

Na takim tle reformy oświatowe Wilhelma von Humboldta mogłyby być niezauważone, gdyby nie ich późniejszy wpływ na stan państwa, rozwój potencjału Prus, kształtowanie i upowszechnianie nowego wzorca rozwoju narodowego... Miał tego świadomość sam Humboldt, choć nie przewidział wielu konsekwencji własnych działań.

Przede wszystkim stworzył jednolitą koncepcję systemu szkolnictwa powszechnego (wszystkie typy szkół zostały skoordynowane w ujednoliconym procesie kształcenia¹²⁴), w ramach którego szkolnictwo podstawowe oparto na krytykowanym dotychczas przez Humboldta¹²⁵ koncepcjach Pestalozzi`ego, które ukierunkowywane były na nauczanie skierowane ku naturalnej aktywności dziecka oraz jego zdolności do samodzielnego abstrahowania. Odstąpiono od kształcenia opartego na mechanicznym powtarzaniu materiału, który z nauczyciela przechodził stopniowo na starszych lub zdolniejszych uczniów, którzy częstokroć na zasadzie „fali szkolnej” egzekwowali tak zdobytą przez siebie wiedzę od dzieci młodszych. W odnowionej szkole, ściśle segregowano już uczniów w oparciu o kryterium wieku, a przede wszystkim stanu ich wiedzy.

Z kolei gimnazja miały wychowywać ucznia w duchu humanizmu i kształcić go w językach, historii i kulturze klasycznej oraz rozwijać ujawnione przez niego w toku pobierania nauki uzdolnienia, a także kształtować jego potrzeby religijne¹²⁶. Nowoczesne kształcenie przybierało więc postać szkolnictwa klasycznego i realnego. O ile zgodna z humboldtowskim wzorcem szkoła klasyczna opierała się przede wszystkim na humanistyce, w tym dogłębnej znajomości języków klasycznych (łacina cycerońska i greka klasyczna-attycka), to powstała nieco później szkoła realna stawiała już bardziej na nauki przyrodnicze i języki nowożytne, w szczególności język francuski, postrzegany powszechnie za najsubtelniejszy, a zatem szczególnie przydatny w nauce i literaturze. Z początku były to szkoły praktyczne, bardziej przygotowujące do życia. Z czasem przybrały postać tzw. pełnych gimnazjów realnych, kończących się również przystąpieniem do egzaminu dojrzałości.

¹²⁴ B. Andrzejewski, op. cit., s. 29.

¹²⁵ Jak wielu innych adeptów indywidualnego kształcenia domowego był bardzo przywiązany do tej formy edukacji, która jednak nie nadawała się do ewentualnego upowszechnienia. Por. W. Szyszkowski, Benjamin Constant. Doktryna polityczno-prawna na tle epoki, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń, 1984 r., s. 13 i n.

¹²⁶ E. Kowalska, op. cit., s. 63.

Ich absolwenci zrazu byli uprawnieni do podjęcia studiów na politechnikach, a później również na uniwersytetach.

Ważnym składnikiem reformy humboldtowskiej było naturalne uzupełnienie reformy kształcenia szkolnego dogłębną reformą kształcenia uniwersyteckiego i instytucji naukowych. Punktem wyjścia dla tej reformy było faktyczne ustanowienie przez Humboldta uniwersytetu w Berlinie, który rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1810 r. Założyciel nie tylko zadbał o zebranie możliwie najlepszej kadry naukowej, ale pamiętał również o niezwykle istotnym wyposażeniu nowej uczelni w stabilne źródła finansowania. Reforma ta została uzupełniona również reformą akademii berlińskiej.

I tak w trakcie swych bardzo krótkich rządów w pruskiej oświacie udało się baronowi Humboldtowi m.in.:

- a) powołać do życia uniwersytet w Berlinie (1810),
- b) wprowadzić w Prusach jednolity system szkolnictwa wraz z ujednoczonym prawem oświatowym¹²⁷,
- c) ponownie objąć uczniów powszechnym obowiązkiem szkolnym,
- d) przyjąć jako wzorzec oświatowy model kształcenia zaproponowany przez „ojca szkoły powszechnej” J. H. Pestalozzi`ego, przede wszystkim w zakresie stosowania bardziej efektywnych metod kształcenia,
- e) powołać do życia gimnazjum humanistyczne wraz z ustaleniem swoistego minimum programowego dla tego typu placówki szkolnej,
- f) wypracować oparty na jednolitych kryteriach system egzaminów kwalifikacyjnych dla nauczycieli (1810), wraz z korzystną dla nich drogą kariery zawodowej,
- g) ustanowić w 1812 r. egzamin dojrzałości (maturę), jako efektywną formę weryfikacji wiedzy osiągniętej przez absolwenta gimnazjum, co w przyszłości doprowadzało do uznania matury za niezbędny element procesu rekrutacji na wyższe uczelnie¹²⁸.

Oczywiście jak wszystkie reformy – zwłaszcza podejmowane w okresie trudności i niepokoju – również reformy oświatowe Humboldta wykazywały swoje znaczące braki. I tak z dużą łatwością pozbawiano pozycji akademickiej lub quasi-akademickiej niektórych placówek, w tym m.in. uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą, a także gimnazjów w Gdańsku

¹²⁷ O strukturze szkolnictwa i szczegółach reformy humboldtowskiej pod względem przyjętych aktów prawnych por. H. N. Jahnke, *Mathematik und Bildung in der Humboldtschen Reform*, Vandenhoeck & Ruprecht, Getynga 1990, a także C. Menze, *Die Bildungsreform Wilhelm von Humboldts*, Hermann Schroedel Verlag KG, Hannover-Dortmund-Darmstadt-Berlin 1975.

¹²⁸ E. Kowalska, op. cit., s. 185.

i Toruniu, których pozycja w dawnej Rzeczypospolitej znacznie wykraczała ponad poziom szkoły średniej.

Bardzo długo też wdrażano w powszechnym szkolnictwie najistotniejsze zmiany w zakresie metod nauczania, a w przedmiocie stosowania brutalnych form egzekwowania posłuszeństwa szkolnego nie uzyskano znaczących postępów, czego dowodem mogą być chociażby osławione represje wobec dzieci polskich z Wrześni (1901/02). Także gimnazjum humanistyczne nie ustrzegło się postaw, jakim zawsze sprzeciwiał się sam Humboldt: nacjonalizmowi, prześladowaniom mniejszości etnicznych, przejawom antysemityzmu itp.

Nauka akademicka w Niemczech, dzięki reformom Humboldta uzyskała wyjątkową pozycję w Europie. Uczelnie stały się ponownie głównymi miejscami pracy naukowej; niemniej elitarny sposób rekrutacji studentów, wobec modelu egzaminu dojrzałości opartego o wymóg dogłębnego poznania języków klasycznych, znacząco ograniczył młodzież w możliwościach dalszego kształcenia. Ponadto preferował on jednokierunkowy model budowania warstwy inteligentnej, co przez długi okres utrudniało nawiązanie więzi pomiędzy elitą intelektualną wykazującą się określonym cenzusem uniwersyteckim, a ogółem społeczeństwa.

Wprawdzie zdołano stosunkowo szybko zorganizować korpus wykwalifikowanych nauczycieli. Ale wbrew poglądom samego Humboldta, zatryumfowało urzędnicze podejście do budowania relacji pomiędzy administracją państwową a oświatową. Nauczyciel stał się funkcjonariuszem państwa pruskiego nie tylko z nazwy, ale i „z ducha”, co wielokrotnie dało o sobie znać w sytuacjach konfliktowych pomiędzy na przykład interesami ucznia wywodzącego się z mniejszości narodowych, a interesami państwa pruskiego. W takich sytuacjach pruski nauczyciel musiał podporządkować się poleceniom swych władz, bez możliwości odwołania się do „klauzuli sumienia”. Szczególnie ostro uwidocznili się to w okresie Kulturkampfu.

Praktyczna realizacja reform edukacyjnych na przykładzie gimnazjum chojnickiego

Przez ponad czterdzieści lat chojnicka szkoła funkcjonowała w formule przejściowej (1773-1815) jako „gimnazjum katolickie”. *De facto* wciąż działając w formach wypracowanych jeszcze przez Towarzystwo Jezusowe, a także w oparciu o jego możliwości kadrowe. Gdyby wypadało obchodzić rocznicę powołania gimnazjum w Chojnicach należałoby przyjąć rok 1773 za początek jego funkcjonowania. Pomimo to we wszystkich opracowaniach dotyczących historii tej szkoły podkreśla się zawsze przełomowe znaczenia zmian organizacyjno-prawnych z 1815 r. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż szkoła

ta po 1773 r. nie była placówką zasadniczo inną, co wyrażało się przede wszystkim w kontynuowaniu z coraz mniejszym skutkiem nauczania językowo-retorycznego, tak charakterystycznego dla kolegów jezuickich. Natomiast po 1815 r. działała już w zupełnie innej formule instytucjonalnej i programowej, jako placówka państwowa, realizująca zasadnicze elementy reformy humboldtowskiej.

Wypada jednak zadać sobie pytanie, dlaczego właśnie w 1815 r. zdecydowano się na tak radykalne odmienienie tej szkoły? Na pierwszy rzut oka można by przyjąć, iż była to wyłącznie naturalna konsekwencja wprowadzonych już wcześniej reform oświatowych. Z drugiej strony nie sposób pominąć milczeniem kilku innych istotnych powodów. W tym czasie bowiem kończyły się właśnie w Wiedniu obrady kongresu pokojowego (1814-15) tworzącego ład międzynarodowy jaki miał panować w Europie w przeciągu kolejnego stulecia. Podstawową regułą prawnopolityczną, jaką tam sformułowano i starano się urzeczywistnić była zasada legitymizmu, zgodnie z którą wszystkim władcom „z Bożej łaski” miały być przywrócone wszelkie uprawnienia, jakimi dysponowali przed rewolucją. Przywrócono więc rządy dawnych dynastii (np. Burbonów we Francji) i restytuowano zlikwidowane przez rewolucje lub Bonapartego państwa, w tym Państwo Kościelne. Oczywiście nie dotyczyło to dawnej Polski, w której nie można się było odwołać do praw narodowej dynastii. Gwoli sprawiedliwości należy jednak zauważyć, iż samą instytucję Królestwa Polskiego formalnie przywrócono również, ale od razu związano ją konstytucyjnie z jednym z zaborców (caratem).

Sytuacja ta mogła wywoływać pewien niepokój wśród pozostałych zaborców. Dodatkowo, na skutek próśb zgłaszanych przez „jezuitów białoruskich”¹²⁹ i wielu przedstawicieli reakcji katolickiej w Europie papież Pius VII wydał uroczyste w dniu 7 sierpnia 1814 r. bullę *Sollicitudo Omnium Ecclesiarum*, w której restytuował oficjalnie Towarzystwo Jezusowe. Poprzedzały je dwa brewe papieskie wydane jeszcze 7 marca 1801 r. (*Catholicae fidei*) dla wspomnianych „jezuitów białoruskich” oraz z 30 lipca 1804 r. (*Per alias*) dla jezuitów działających na terenie królestw Burbonów sycylijskich¹³⁰. Oba te akty wydano w Rzymie wówczas, gdy swoje obowiązki dyplomatyczne przy stolicy Apostolskiej pełnił Wilhelm von Humboldt. Czynił on wówczas oficjalne zabiegi, aby ograniczyć ich oddziaływanie na Prusy. Niemniej sytuacja wydawała się znacznie poważniejsza. W 1815 r. sprawa była już przesądzona, a ewentualne roszczenia jezuitów w stosunku do Prus, wobec

¹²⁹ To znaczy funkcjonujących z łaski Katarzyny II w Rosji, początkowo w ramach ziem odebranych Polsce w trakcie pierwszego rozbioru (1772). Szerzej L. Grzebień, op. cit.

¹³⁰ <http://www.sjweb.info/arsi/ARSI-1814/1814-01.cfm> (dostęp: 15.08.2015 r.) wraz z wglądem do tekstu łacińskiego bulli *Sollicitudo Omnium Ecclesiarum*.

formalnego nie obowiązywania w tym kraju brewe kasacyjnego, bardzo prawdopodobne. W takiej sytuacji szybkie zreformowanie byłych kolegiów jezuickich i włączenie ich w sieć szkolnictwa pruskiego wydawało się najlepszym rozwiązaniem.

Status prawny przyszłego Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach uzyskał wówczas swój zasadniczy kształt, który przetrwał aż do 1920 r. Nie było to już gimnazjum państwowe tylko z nazwy, albowiem stało się częścią jednolitego systemu szkolnego. Dowodzi tego fakt, iż od razu rozstano się z resztką nauczających w nim zakonników, powołano świeckiego dyrektora placówki (A. Piehatzek), przeprowadzono niezbędne prace remontowe i przystosowawcze, oficjalnie ogłoszono zmianę charakteru szkoły w pruskim publikatorze (po polsku i niemiecku) oraz nadano jej statut, określający ład wewnętrzny placówki, łącznie z określeniem obsady nauczycielskiej, zagwarantowaniem opieki duszpasterskiej ze strony księdza diecezjalnego i ustaleniem zasad ich podległości wobec dyrektora¹³¹.

Zasadniczo zmieniono program nauczania. O ile *ordo scholarum* z 1779 r. opierał się jeszcze na jezuickim systemie nauczania w językach polskim i łacińskim, przy znaczącym pomijaniu języka niemieckiego¹³², o tyle od 1815 r. język urzędowy w Prusach stał się zarazem językiem wykładowym w szkole. Zgodnie z założeniami programowymi reformy dominowała edukacja w zakresie języków klasycznych. Do programu dodawano z czasem obce języki nowożytne, w tym język polski, który posiadał w pełnym zakresie status języka wykładowego tylko do 1820 r., a później stale ograniczany, spadł do pozycji przedmiotu nadobowiązkowego, aby ostatecznie zostać w 1912 r. wyrugowany zupełnie. Było to rażące naruszenie ducha reformy humboldtowskiej, której twórca sam poświęcił sporo czasu, aby opanować język polski i zgłębić tajniki jego gramatyki...

Egzamin dojrzałości był sztandarowym osiągnięciem reformy. W Chojnicach do pierwszej matury przystąpiono już w 1818 r. Abiturienti uzyskiwali tym samym legitymację do podjęcia studiów, chociaż dla wielu z nich samo ukończenie gimnazjum oznaczało przepustkę do przyszłej kariery zawodowej.

Utrzymano przy tym dotychczasowy status wyznaniowy placówki, ale przymiotnik „katolickie” nakładał przede wszystkim obowiązki na kadrę (tylko praktykujący katolicy), a w mniejszym stopniu na samych uczniów. Ci ostatni mogli wyznawać dowolną religię i nie podlegali naciskom na konwersję religijną, co oznacza iż w stosunku do kolegium jezuickiego nie pełniło już gimnazjum funkcji misyjnych. Obowiązywała zatem nowoczesna zasada

¹³¹ Por. m.in. P. Boczek, B. Kuffel, Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach, Chojnice 2012, s. 13. i H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach (1623-2002), Słupsk 2004, s. 15-16.

¹³² B. Hoffmann, op. cit., s.20-21.

powszechnego dostępu do szkoły, co w konsekwencji uczyniło z niej zakład wielo wyznaniowy. Zgodnie z ideałami Humboldta zapewniano też uczniom opiekę duszpasterską i udział w praktykach religijnych, czemu sprzyjało posiadanie własnego kościoła gimnazjalnego.

Pod względem prawnym było więc gimnazjum w Chojnicach w pełni ukształtowanym zakładem publicznym, to jest instytucją ukierunkowaną na świadczenie ściśle określonych usług (opieka, edukacja i wychowanie), a funkcjonującą w ramach aparatu administracyjnego państwa (odgórne programy nauczania, nadzór pedagogiczny i finansowanie z budżetu). Zakład taki, aczkolwiek w założeniu „administracyjny”, nie opierał się co do zasady na urzędnikach, ale na wykwalifikowanym personelu (nauczycielach), dobieranych według ściśle określonych zasad rekrutacji. Na jej czele stał dyrektor szkoły, który reprezentował ją na zewnątrz oraz sprawował bieżący zarząd. Przysługiwał mu z mocy prawa udział we władzy publicznej w postaci tzw. władztwa administracyjnego, któremu podlegały na terenie placówki (np. budynki, zabudowania dodatkowe, boiska, ogrody) wszystkie osoby, które znalazły się w jego obrębie (np. uczniowie, nauczyciele, goście). Powodowało to, iż każdorazowy dyrektor szkoły stawał się bardzo znaczącą personą w stosunkach lokalnych.

Trzymając się założeń reformy humboldtowskiej od kadry nauczycielskiej wymagano nie tylko sumiennego wypełniania obowiązków względem uczniów, ale i angażowania się we własny rozwój naukowy, co przejawiało się m.in. w licznych publikacjach. Obok naturalnych w takim wypadku opracowań o charakterze dydaktycznym (np. podręczników szkolnych) nie brakowało licznych regionalizmów (np. A. Brillowski), a nawet prac ściśle naukowych (np. dorobek dr A. Uppenkampa¹³³). Czyniło to z gimnazjum znaczący ośrodek rozwoju naukowego i kulturalnego miasta.

Paradoksalnie nawet najbardziej kontrowersyjna w ocenie władz policyjnych działalność niejawną uczniów w ruchu filomackim zgodna była z osobistymi koncepcjami barona Humboldta, który w młodości sam przecież współorganizował tajne związki o charakterze samokształceniowym.

¹³³ Szerzej L. Stoltmann, A. Uppenkamp – humanista, profesor i dyrektor gimnazja lnt (1824-1909), „Zeszyty Chojnickie” 2009/24, s. 163-174.

Zagadnienia końcowe

Ostatniemu pruskiemu dyrektorowi chojnickiego gimnazjum dr Paulusowi Corrensowi (1865-1927)¹³⁴ przypadł w 1915 r. obowiązek zorganizowania uroczystości rocznicowych stulecia Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach. I w tym celu, pomimo trudności, z jakimi borykała się gospodarka funkcjonująca w dobie I wojny światowej (1914-18), przekonał właściwe władze do wydania opracowania okolicznościowego swojego autorstwa¹³⁵. Przedstawił w nim - z punktu widzenia niemieckiego interesu narodowego – najważniejsze dokonania tej placówki oświatowej, podkreślając zarazem rolę państwa pruskiego w nadaniu szkole właściwego statusu i prestiżu. W tym ujęciu, to co najlepsze w dziejach gimnazjum nastąpiło zdaniem Corrensa po 1815 r.

Nie udało się autorowi ustrzec również od odniesień do współczesności, którą w dużym stopniu kształtowały doniesienia z frontów, łącznie z rosnącą stale listą poległych i zaginionych absolwentów. Pomimo wciąż buńczucznych stanowiska oficjalnej propagandy wojennej w listopadzie 1915 r. dało się już odczuć, że wstępne niemieckie zamierzenia strategiczne, wyrażające się w przekonaniu, że jeszcze do Świąt Bożego Narodzenia 1914 r. Francja ulegnie swojemu wschodniemu sąsiadowi, spełzły na panewce. Wojna rozlała się po całej Europie, przybierając postać krwawych zmagania pozycyjnych. Trzeba było zatem ponownie wlać w serca przyszłych rekrutów zachętę do walki, wraz z garścią historycznych argumentów na rzecz zapadłej właśnie decyzji kontynuowania wojny.

Cywilizacyjny dorobek Prus na ziemiach polskich przyłączonych do tego królestwa w wyniku traktatów rozbiorowych budzi rozliczne dyskusje historyków. Niekwestionowanym zdobyczem kultury technicznej (np. rozwinięta sieć kolejowa, elektryfikacja, intensywne rolnictwo) i prawnej (np. koncepcja państwa prawnego, wydolny wymiar sprawiedliwości) towarzyszyły zjawiska zaprzeczające im samym (np. rugi pruskie, łamanie praw katolików i polskiej mniejszości narodowej). Odpowiednio także nasza szkoła hołdowała w tym czasie swoistym sprzecznościom. Państwowa palcówka służąca katolickim poddanym w kraju w większości protestanckim wyrażała długą tradycję pruskiej tolerancji względem innowierców. Również wysoki poziom nauczania powodował, iż chojniccy abiturienti doskonale radzili sobie na wymagających niemieckich uniwersytetach. Z drugiej jednak

¹³⁴ Urodzony w Gniewie absolwent wrocławskiej filozofii, autor szeregu prac z zakresu regionalistyki, teorii estetyki po odwołaniu w 1920 r. z funkcji dyrektora polskiego już gimnazjum w Chojnicach, przeniósł się do Wałcza, gdzie objął stanowisko dyrektora tamtejszego gimnazjum klasycznego, które również powstało na bazie dawnego polskiego kolegium jezuickiego. Szerzej <http://ateny.zwa.pl/Historia-szko%C5%82y,4.pl.html> (dostęp 15.08.2015).

¹³⁵ Festrede zur Feier des hundertjährigen Bestehens des Königlichen Gymnasium in Konitz, gehalten am 27. November 1915 Correns, Paul. - [s. l.] : [s. n.] Konitz (: Schmolke), 1915.

strony nie sposób nie zauważyć, iż zwolna stawało się chojnickie gimnazjum narzędziem germanizacji Pomorza, rugując konsekwentnie wszelkie elementy polskiej edukacji.

Dziś minęło już wiele z niegdysiejszych emocji. Dlatego obchodząc okrągłą rocznicę wypada podjąć zadanie podsumowania dokonań pruskiego gimnazjum w Chojnicach. Potrzebne jest ono zwłaszcza dzisiaj, w dobie postępującej integracji europejskiej, otwartości na multikulturowość, potrzebie doceniania wkładu innych do wspólnej tradycji... Z takiej perspektywy okaże się, że najbliższe nam tradycje filomackie wcale nie muszą kłócić się z niemiecką solidnością w kształceniu, że sam wysoki poziom nauczania był skutkiem wprowadzenia najnowocześniejszych reform oświatowych w dziewiętnastowiecznej Europie, a germanizacyjny nacisk nie wykluczał przejawów szczerzej sympatii ze strony wielu pedagogów do polskich tradycji szkoły i jej społecznego otoczenia.

Summary

Institutional and historical background of the 1815 decision of restoring The Royal Catholic Secondary School in Chojnice

The thorough reform of post-Jesuit Secondary School in Chojnice in 1815 was the result of reforms implemented in Prussia during Napoleon wars. Military defeats caused the need to adapt changes in education, which in case of Jesuit colleges working in Silesia Region and lands adjoined to Prussia during Poland partitions was connected with regulating the status of The Society of Jesus as well. The Jesuits, though formally eliminated by the Pope in 1773 because of their attitude to Friedrich II, still performed their educational roles in Prussia.

When restoring the Order in 1814 the threat of their property claims encouraged the authorities to reform the secondary school in Chojnice completely. It was implemented by adopting the programme suggested by Wilhelm Humboldt (1767-1835) who transformed the institution into a school of humanistic type based on education in classical languages, aimed at preparing its graduates to continue their education at university level. In practice the reform facilitated Germanizing trends, though Humboldt himself did not set this direction to his reform.

Relektura korespondencji pastoralnej Jerzego Jeschke (1808-1881), biskupa sufragana chełmińskiego

Równie dobrze temat tego artykułu mógłby brzmieć tak: „Odczytanie na nowo korespondencji pastoralnej Jerzego Jeschke (1808-1881) biskupa sufragana chełmińskiego”. Przez słowo *relektura*, rozumiem nie powtórne wniknięcie w tekst listów biskupa, bo przecież nie były one nigdzie do tej pory publikowane, zatem będą one dla Czytelnika pierwszą lekturą. Listy miały swego adresata, który pewnie wnikliwie wczytywał się w ich pastoralną treść, ale adresat już nie żyje. Nie może więc i on powtórnie do nich zajrzeć. Słowo *relektura* należy więc czytać w następującym rozumieniu: jako wyjątkowo ciekawy materiał epistolograficzny biskupa Jerzego Jeschke, zawierający ogromną troskę pasterza o dobro dusz i to konkretnych osób, w sprawach dla życia religijnego istotnych, bo dotyczących sakramentu małżeństwa.

Odczytać głębiej przekazu i treści listów, po upływie prawie 150 - ciu latach, zinterpretować problem w nich zawarty, osadzić go w realiach ówczesnej nauki i pragmatyki Kościoła - oto intencje i zadania niniejszego artykułu.

Tak rozumiana *relektura* listów jest więc ich analizą według następującego schematu: kto, do kogo i w jakiej sprawie. Wszystkie te pytania znajdą w dalszej części artykułu swoją - może nie do końca - odpowiedź i interpretację.

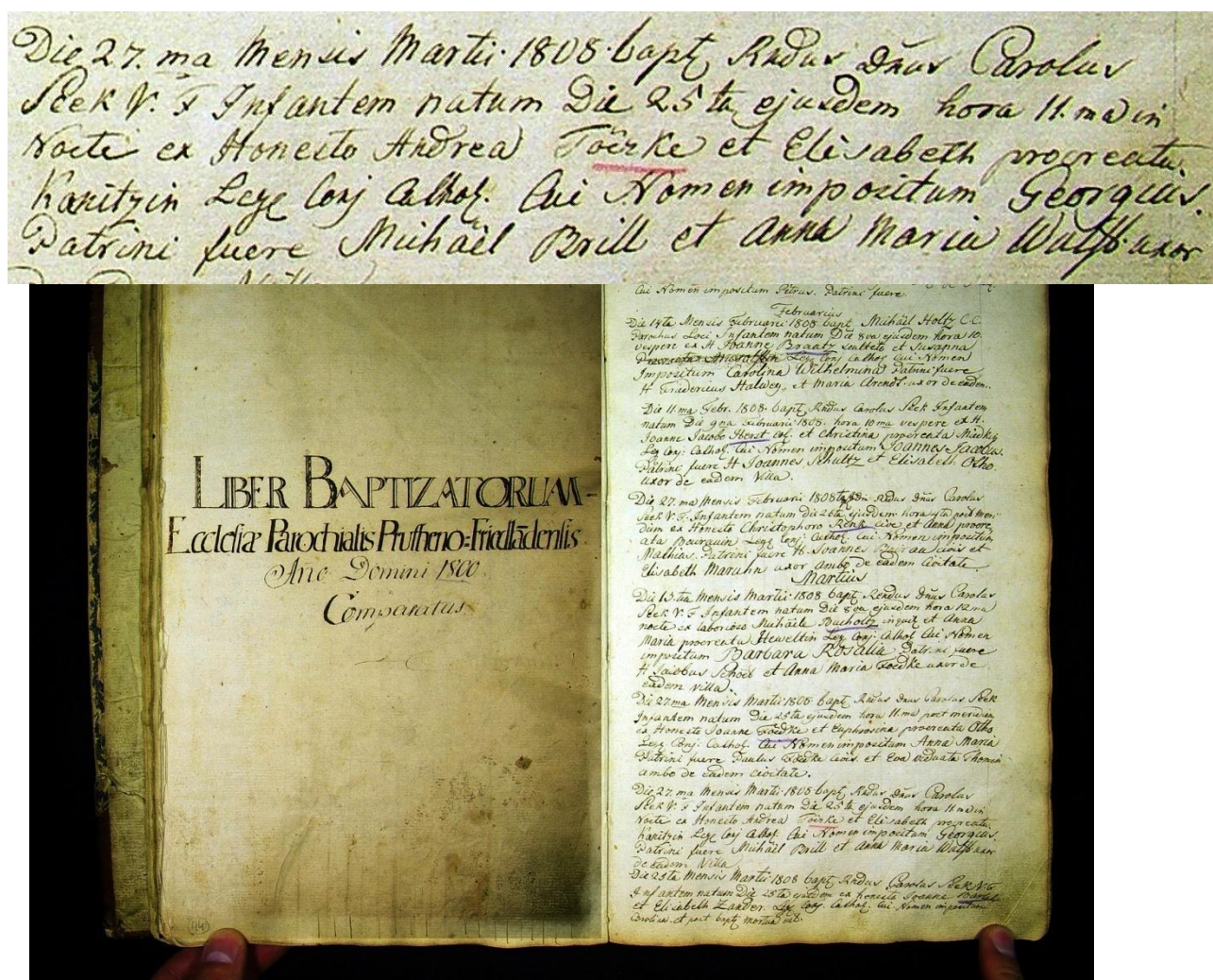
Pięć zachowanych korespondencji pochodzi ze zbiorów prywatnych redaktora Zeszytów Chojnickich Pana Bogdana Kuffla, historyka, entuzjasty kina i rycerstwa oraz niestrudzonego kolekcjonera medali. Materiał epistolograficzny jaki przekazał mi w formie elektronicznej Ów wiceprezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaskoczył mnie przede wszystkim charakterem pisma, do tego stopnia, że musiałem przynajmniej w niektórych partiach listów wesprzeć się grafologiem i tłumaczem¹³⁶. To z kolei okazało się rzeczą pożyteczną, bo uzewnętrzniło charakter autora listów i kilka innych charakterologicznych cech biskupa Jeschke. Listy pisane są w języku niemieckim i zapewne biskup był człowiekiem uczonym w dzieciństwie kaligrafii, ale szybko o niej zapomniał i nie jest wybitnym przedstawicielem tej sztuki, co wcale nie przeszkadza, by ten przedstawiciel

¹³⁶ Pragnę podziękować panu Aleksandrowi Masłowskiemu za pomoc w tłumaczeniu tekstów.

Kosznajderii, trzynasty z kolei biskup sufragan chełmiński, nie ujął czytelnika formą pisanego słowa i wprost ojcowską treścią.

Autor listów urodził się 25 marca 1808 roku w Wierzchowie (niem. Firchau), które w tym czasie nie było samodzielną parafią, ale należało do parafii w Debrznie. Dopiero w 1923 r. utworzono w Wierzchowie samodzielny wikariat, a parafię erygowano 1 czerwca 1951 r. Rodzice Jerzego: Andrzej i Elżbieta z domu Konitzer, musieli więc pokonać drogę, ze swego małego gospodarstwa rolnego, do Debrzna (niem. Pr. Friedland), miejscowości odległej o 17 km, w celu ochrzczenia dziecka. W Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie zachował się akt chrztu upamiętniający to wydarzenie (fot.1)¹³⁷.

Fot. 1. Księga chrztów kościoła parafialnego w Debrznie 1808 roku. (Fot. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie)



¹³⁷ Liber baptizatorum Ecclesiae Parochialis Prusseno Friedlandensis. Anno Domini 1808, Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Dział ksiąg metrykalnych. Dziękuję ks. prof. Anastazemu Nadolnemu, dyrektorowi Archiwum za odnalezienie, przekazanie i udostępnienie materiału drogą elektroniczną.

W dwunastym roku życia ukończył wiejską szkołę i podjął naukę w Gimnazjum Katolickim w Chojnicach (l. 1820 - 1829), osiągając maturę w 1829 r. Już w czasie gimnazjalnym objawiały się pierwsze symptomy choroby płuc. Ona to opóźniła o rok maturę i nieodłącznie towarzyszyć będzie przez całe życie Jerzemu Jeschke przybierając coraz to bardziej na sile. Z tego też powodu przerwał zapewne studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim, które rozpoczął w 1829 roku i kolejny rok przebywał w rodzinnej miejscowości¹³⁸. Ks. Alfons Mańkowski¹³⁹ wspomina o ukończeniu przez Jeschke trzech semestrów studiów. Nie wiemy dokładnie jaki był powód przerwania studiów, czy był nim ponowny nawrót choroby, czy w tym czasie dojrzała w nim decyzja wstąpienia do Seminarium Duchownego w Pelplinie? Prośbę taką w 1831 roku złożył na ręce biskupa Ignacego Mathy, który nie doczekał jego święceń kapłańskich, gdyż zmarł 20 maja 1832 roku¹⁴⁰. Rok wcześniej zmarł w Pelplinie biskup sufragan Jan Jerzy Wilkxycki (1831)¹⁴¹, także święcenia kapłańskie księdza Jerzego Jeschke, z powodu *sede vacante* odbyły się w katedrze Fromborskiej dnia 22 grudnia 1832 roku. Udzielił ich sufragan warmiński Andrzej Stanisław von Hatten¹⁴², chociaż innego zdania jest Alfons Mańkowski, który lokalizuje święcenia kapłańskie w Braniewie¹⁴³. Spór obu pelplińskich uczonych rozstrzygnąć należy na korzyść Frydrychowicza, bowiem o Fromborku, jako miejscu święceń kapłańskich ks. Jerzego Jeschke upewnia nas *Hierarchia Catholica*¹⁴⁴ oraz inne opracowania, jak chociażby Słownik Biograficzny Piotra Niteckiego¹⁴⁵.

Prymicyjną mszę św. odprawił ks. neoprezbiter - o dziwo - w Kamieniu Pomorskim w Nowy Rok 1833. Nie znamy racji, dla których tak postąpił, bo rodzina nadal zamieszkiwała Wierzchowo w parafii Debrzno. Być może łączyły go z Kamieniem związki personalne z ówczesnym proboszczem, który - nie należy tego wykluczać - pomagał młodemu, dobrze zapowiadającemu się studentowi z Kosznejderii w studiach, zarówno w okresie wrocławskim jak i pelplińskim.

¹³⁸ R. Frydrychowicz, *Die Culmer Weihbische. Ein Beitrag zur Diozesangeschichte*. Danzig 1905, s. 43-51. Tenże, *Przewodnik ilustrowany po Pelplinie i jego kościołach*. Toruń 1897, s. 54-57. O bp Jerzym Jeschke pisali również: F. Pelpliński, *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie, „Orędownik Diecezji Chełmińskiej”* R. 5: 1949, s. 288; F. Decowski, W: *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, Gdańsk 1994, s. 314-315.

¹³⁹ A. Mańkowski, *Pracaci i Kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*. W: *Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, t. 33, Toruń 1926, s. 69-72.

¹⁴⁰ *Diecezja Chełmińska. Zarys historyczno- statystyczny*. Pelplin 1928, s. 4-5.

¹⁴¹ Tamże, s. 53.

¹⁴² R. Frydrychowicz, op. cit. s. 46.

¹⁴³ A. Mańkowski, op. cit. s. 69.

¹⁴⁴ P. R. Ritzer, P.P. Seffrin, *Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi*, t. 8, 1846 - 1903, Padwa 1978, s. 245.

¹⁴⁵ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965-1999*. Słownik Biograficzny. Warszawa 2000, s. 182-183.

Pierwsze swoje kapłańskie kroki skierował na Kociewie, do miasta Gniew. Wikariat trwał jednak bardzo krótko od 6 stycznia 1833 do 1 czerwca 1834 roku¹⁴⁶. Przeniesienie neoprezbitera z Gniewu na stanowisko wikariusza katedralnego w Pelplinie oraz powierzenie mu funkcji prowadzenia kancelarii biskupiej, też nie trwało długo, bo zaledwie 1 rok¹⁴⁷. Anastazy Sedlag będący od 1834 roku biskupem chełmińskim, powierzył swemu sekretarzowi z dniem 7-ego sierpnia 1835 roku, funkcję proboszcza na Oksywiu¹⁴⁸. Jest pewna rozbieżność w datach objęcia probostwa przez ks. Jerzego Jeschke na Oksywiu. *Hierarchia Catholica* podaje datę 24 lutego 1836 r.¹⁴⁹, natomiast Frydrychowicz przyspiesza objęcie probostwa o pół roku. Być może znów w życiu ks. Jeschke wystąpiły problemy zdrowotne i tak jak w minionych latach, musiał uporać się z kolejnym nawrotem choroby. Zresztą tak będzie i w przyszłości. Wcześniejsze więc datowanie Frydrychowicza dotyczy opuszczenia wikariatu katedralnego w Pelplinie, a podana data późniejsza, może być faktycznym dniem objęcia probostwa na Oksywiu. Tak więc Kosznajder z urodzenia, Kociewiak z wykształcenia, rozpoczął pracę na Kaszubach. Nie pozostaje tam długo, bo od 1839 roku obejmuje parafię św. Mikołaja w Gniewie¹⁵⁰, tym razem na nieco dłużej, bo na okres 4 lat. Pierwsza parafia wikariatu, stała się dla niego drugą parafią probostwa. Nie jest to jednak ostatnia z parafii, w której duszpasterzuje. Od 1843 roku - i tu zarówno relacje zawarte w biogramie *Hierarchia Catholica*, jak i u historyka R. Frydrychowicz są zgodne¹⁵¹ - przechodzi na probostwo w Tucholi. To ważna parafia w posłudze ks. prob. Jeschke, tym bardziej, że jego bezpośredni poprzednik Jan Nepomucen Marwicz zostaje w tym samym roku przeniesiony do Pelplina na kanonikat katedralny¹⁵², by 14 lat później w roku 1857, objąć rządy diecezją chełmińską, jako jej 52 z kolei ordynariusz. W Tucholi, w której przebywa ks. Jeschke od 16.11.1843 roku został kolejno uhonorowany godnościami kościelnymi i funkcjami kapłańskimi m.in.: 30.03.1844 został delegatem biskupim dekanatu kamieńskiego¹⁵³. Tuchola jest dla ks. Jerzego Jeschke kolejnym etapem cierpień¹⁵⁴. Tym razem choroba płuc wyeliminowała go z pracy duszpasterskiej na kolejne pół roku. Przełom lat 1845/46 zasygnalizował dość poważnie to, z czym nieodłącznie przyjdzie mu żyć: w ciągłej trosce o swoje zdrowie. Wróciwszy w okresie Wielkanocy 1846 roku do sił, podjął

¹⁴⁶ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 47.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Tamże.

¹⁴⁹ P. R. Ritzler, P.P. Sefrin, op. cit. s. 245.

¹⁵⁰ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 47.

¹⁵¹ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 47; P. R. Ritzler, P.P. Sefrin, op. cit. s. 245.

¹⁵² Diecezja Chełmińska op. cit. s. 50-51.

¹⁵³ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 47.

¹⁵⁴ Tamże.

decyzję o intensywnym leczeniu i latem tegoż roku udał się na kurację zdrowotną do Czech. 21 czerwca 1849 roku zostaje mianowany kanonikiem katedralnym chełmińskim¹⁵⁵. 2 lipca 1849 nastąpiła jego oficjalna instalacja w Pelplinie¹⁵⁶. W cztery miesiące później, w listopadzie tegoż roku, po 6 latach proboszczowania w Tucholi, przenosi się do Pelplina. Odtąd już go nie opuści. Pozostanie w nim aż do śmierci. Zamknęła się geograficzna droga życiowa ks. biskupa Jeschke wiodąca go z Kosznejderii, poprzez Śląsk, Kaszuby i doprowadziła go na Kociewie, któremu do końca życia był wierny.

W czasie pasterzowania diecezją chełmińską przez ordynariusza Anastazego Sedlaga(1834-1856)¹⁵⁷, spadają na ks. Jerzego Jeschke kolejne tytuły i funkcje: zostaje radcą duchownym i pełni funkcję wykładowcy teologii w Seminarium Duchownym¹⁵⁸. 28 marca 1851 roku został mianowany wikariuszem generalnym i oficjałem - objął więc jedno z najważniejszych stanowisk w kościele chełmińskim¹⁵⁹.

W roku śmierci biskupa ordynariusza Anastazego Sedlaga (1856) i na jego wniosek, papież Pius IX prekonizował w dniu 19 czerwca 1856 roku ks. Jeschke na sufragana chełmińskiego¹⁶⁰.

Tak więc ulubieniec biskupa Sedlaga, w dniu 20 lipca 1856 roku został konsekrowany w pelplińskiej katedrze¹⁶¹, przez swego ordynariusza, na 2 miesiące przed śmiercią konsekratego, który dokonał tej czynności w asyście dwóch prałatów: prepozyta kapituły ks. dra Edwarda Herzoga i dziekana katedralnego ks. Jana Nepomucena Marwicza, późniejszego biskupa chełmińskiego (1857-1886)¹⁶². Wzajemna przyjaźń obu duchownych sprawiła, że ks. biskup Jerzy Jeschke został wykonawcą testamentu swego promotora, który umiera 23 września 1856¹⁶³. Jerzy Jeschke zostaje sufraganiem chełmińskim w młodym wieku 48 lat, w roku swojego srebrnego jubileuszu kapłaństwa (22.12.1857). Wraz z karierą duchownego nie idzie w parze jego zdrowie; nękają go nawroty choroby płuc, która szczególnie dotkliwie uwidoczniła się 3 lata po konsekracji, w 1859 roku. Pewnie był to zasadniczy powód dla którego ograniczył swoją aktywność jako wikariusz generalny, ostatecznie rezygnując z tej funkcji w tymże roku¹⁶⁴, a może ma rację R. Frydrychowicz¹⁶⁵,

¹⁵⁵ P. R. Ritzler, P.P. Sefrin, op. cit. s. 245.

¹⁵⁶ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 48.

¹⁵⁷ Diecezja Chełmińska op. cit. s. 50.

¹⁵⁸ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 48.

¹⁵⁹ P. R. Ritzler, P.P. Sefrin, op. cit. s. 245.

¹⁶⁰ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 49.

¹⁶¹ P. R. Ritzler, P.P. Sefrin, op. cit. s. 245.

¹⁶² R. Frydrychowicz, op. cit. s. 49- podaje inną datę konsekracji: tj. 2 lipca 1856.

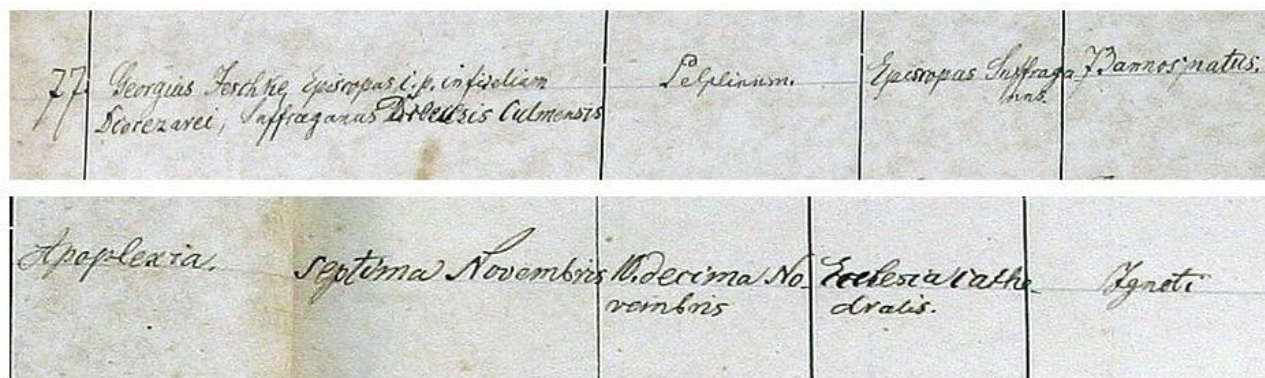
¹⁶³ Diecezja Chełmińska op. cit. s. 50.

¹⁶⁴ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 50.

¹⁶⁵ Tamże.

który sugeruje, że rezygnacja z funkcji wikariusza generalnego i oficjała, była podyktowana podjęciem nowych wyzwań pasterskich, którymi były podróże wizytacyjne. Obserwowali je wnikliwie i odnotowywali na swoich łamach redaktorzy „Pielgrzyma”, jak chociażby tę z maja 1871 roku¹⁶⁶. Wizytacja biskupia w parafiach trwała w owych czasach nieporównywalnie długo; jeden dekanat (ok 10 parafii), biskup wizytował przez miesiąc: udzielał sakramentu bierzmowania, dokonywał spisu inwentarza, zapoznawał się z tradycją i majątkiem parafii, który obchodził i nad którym sprawował kontrolę po to, by w zaleceniach powizytacyjnych określić zakres prac remontowych, budowlanych, uregulować sprawy własnościowe, majątkowe, darowizn itp. oraz wydać odpowiednie zarządzenia, każdemu rzadcy parafii. Ponad piętnastoletnia posługa wizytacyjna biskupa Jeschke oraz ciągnąca się od lat i narastająca choroba gruźlica, przyczyniły się w rezultacie do udaru mózgu, który wystąpił w dniu 29 czerwca 1877 roku, kiedy to po nabożeństwie, któremu przewodniczył w katedrze pelplińskiej i po udzieleniu sakramentu bierzmowania, nagle zasłabł¹⁶⁷. Mimo złego stanu zdrowia dożył jubileuszu 25- lecia sakry biskupiej, a zmarł 7 listopada 1881 roku (fot.2) w 74 roku życia i 49 roku kapłaństwa i 26 biskupstwa.

Fot. 2. Księga zgonów Parafii p.w. Bożego Ciała w Pelplinie z lat 1875 -1897. (Fot. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.)



¹⁶⁶ „Pielgrzym”, R. III, 1871, nr 18, s. 142 z dnia 4 maja - podaje terminy wizytacji biskupa wraz z bierzmowaniem w następującej kolejności: 6 maj - Golubie, 9 maj - Brzozie, 11 maj - Kurzętnik, 13 maj - Tylice, 13 maj - Nowe Miasto, 16 maj - Skarlino i Radomno, 20 maj - Szwarcenowo, 22 maj - Lipink, 24 maj - Lonkorze, Pławężno, 24 maj - Radzyn, 26 maj - Okoniny.

¹⁶⁷ R. Frydrychowicz, op. cit. s. 50.

N ^o	Defuncti nomen et cognomen	domicilium	status	aetas	causa mortis	dies		locus sepulturae	nomen superstium, l. e. vitali aut viduae, parentum aut liberorum	nomen sacerdotis cui obitus munificus est, si scriptum	adnotationes.
						obitus	sepulturae				
74	Maryanna Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
75	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
76	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
77	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
78	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
79	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
80	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
81	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	
82	Barbara Sypis	Episcopus	Episcopus	senior, nata	Episcopus	10. Novembris 1875	10. Novembris 1875	Episcopus	Mariae Rosyjskiej	Sypis	

Pochowany został w prawej (południowej) nawie katedry pelplińskiej w tzw. krypcie prałackiej¹⁶⁸, dnia 10 listopada. Ceremonie żałobne poprowadził biskup warmiński Filip Kremenz (1819-1899)¹⁶⁹.

Warto przypomnieć - pewnie nie wyczerpując zagadnienia - że aktywność biskupa Jeschke obejmowała zarówno sprawy duszpasterskie jak i gospodarczo budowlane. Już w Gniewie sprzeciwiał się powstaniu szkoły wyznaniowej, a w Tucholi doprowadził do scalenia beneficjum parafialnego. Jako wikariusz generalny i oficjał doprowadził do utworzenia dwóch stacji misyjnych w Ostródzie i Nidzicy, oraz placówki w Nowym Porcie. To jego staraniem rozpoczęto budowę domu św. Józefa w Pelplinie wraz z kaplicą (fot.3), co upamiętnia tablica umieszczona wewnątrz obiektu (fot. 4).

¹⁶⁸ Liber mortuorum 1875-1897. Parafia p.w. Bożego Ciała. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Dział ksiąg metrykalnych.; R. Frydrychowicz, op. cit. s. 51.

¹⁶⁹ Tenże, - błędnie używa imienia biskupa: Feliks.

Fot. 3. Pelplin. Dom św. Józefa. (Fot. Piotr Fankidejski.)



Fot. 4. Pelplin. Tablica upamiętniająca inicjatora domu św. Józefa.

Dwa cele postawił tym obiektom biskup Jeschke. Miały to być miejsca pielęgnacji ludzi chorych duchowo i fizycznie oraz obiekty te miały stanowić ośrodek wychowawczy dla dziewcząt. W tym celu sprowadził do Pelplina siostry zgromadzenia św. Wincentego A' Paulo, zwane szarytkami. Zbudował nowy kościół w Janowie, dzieląc w ten sposób parafię gniewską. Seminarium Duchowne w Pelplinie zawdzięcza mu powiększenie i renowację kaplicy św. Barbary.

Być może zbadanie archiwum toruńskiego, w którym znajduje się korespondencja biskupa Jeschke z lat 1856-1896 i gdzie znajdują się plany budowy ołtarza na Oksywiu, poszerzy naszą wiedzę o dokonaniach biskupa w tym zakresie¹⁷⁰.

Tyle informacji o autorze listów, których adresatem był ówczesny proboszcz Debrzyna ks. Wojciech Reymann, urodzony 23 kwietnia 1824 roku w Kłodzku w rodzinie urzędniczej, studia seminaryjne ukończył w Pelplinie, wyświęcony na kapłana został 7 kwietnia 1850 roku. Pełnił posługę kuratosa Zakładu Karnego w Grudziądzu, skąd przeszedł na parafię w Debrzynie 17 czerwca 1858 r. i był tam 11 lat, aż do śmierci, która nastąpiła 19.12.1869¹⁷¹.

Właśnie z tego okresu zachowała się interesująca nas korespondencja w liczbie pięciu listów biskupa skierowanych, z wyjątkiem jednego, do ks. proboszcza Wojciecha Reymanna. Adresatem tego jednego listu jest siostra biskupa. Obejmują one lata 1868-1869 i wszystkie pisane są w Pelplinie, w następującej chronologii czasowej:

- 1.** Pelplin 14-ego grudnia 1868 r. (zał. 1)
- 2.** Pelplin 15-ego stycznia 1869 r. (jako jedyny adresowany do siostry biskupa zał. 2)
- 3.** Pelplin 15-ego stycznia 1869 r. (zał. 3)
- 4.** Pelplin 17-ego stycznia 1869 r. (zał. 4)
- 5.** Pelplin 22-ego stycznia 1869 r. (zał. 5)

Problematyka listów dotyczy dość smutnej historii wyjścia za mąż kobiety pochodzącej z ubogiej rodziny w XIX w. Kobieta tą była siostrzenica ks. biskupa Jeschke - Matylda, mieszkanka Wierzchowa. Jej siostra, która była zamężna z Augustem von Głowczewskim zmarła (z listu wynika, że było to w ostatnich miesiącach 1868 roku) podczas porodu, a dziecko jej przeżyło. Mąż zmarłej przy porodzie żony, pragnął za zgodą rodziców zmarłej i samej zainteresowanej, poślubić jej siostrę Matyldę. W tym momencie pojawił się

¹⁷⁰ H. Piskorska, Inwentarz akt i zbiorów archiwalnych Towarzystwa Naukowego w Toruniu, W: Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R: 64, z. 1, Toruń 1961, s. 36.

¹⁷¹ H. Mross, Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920, Pelplin 1995, s. 266.

problem natury prawnej. Sytuacja wymagała dyspensy, bowiem między wdowcem Głowczewskim a Matyldą, siostrą zmarłej, zachodziła przeszkoda powinowactwa w 2-gim stopniu. Związek małżeński nie mógł dojść do sakramentalnego końca, bez wydania dyspensy. Pamiętać należy o tym, że dzieje się to w czasie, kiedy nie istnieje jeszcze Kodeks Prawa Kanonicznego, a po wszelkie tego rodzaju rozwiązania problemów, należało kierować się następującą procedurą. Proboszcz parafii wnosił pismo do biskupa ordynariusza z pełnym uzasadnieniem, w którym musiały się znaleźć rzeczywiste racje do wydania dyspensy umożliwiającej zawarcie ponownego małżeństwa. Ordynariusz diecezji przedstawiał ów wniosek Stolicy Apostolskiej i to dopiero Rzym decydował o udzieleniu lub też o nie udzieleniu dyspensy na zawarcie katolickiego małżeństwa.

Z pierwszego listu biskupa Jeschke wynika, że bezpośrednio zainteresowanym sprawą dyspensy był August von Głowczewski, który z problemem tym zwrócił się o radę do biskupa, aby ten napisał w jego sprawie do jego proboszcza Wojciecha Reymanna. Należy uznać, że zachowane listy potwierdzają nie tylko zaangażowanie biskupa Jeschke w tę sprawę, ale wprost przynaglają proboszcza do udzielenia nupturientom pomocy. Sam biskup wskazuje proboszczowi tryb postępowania, udziela mu wskazań i porad prawnych, w jaki sposób powinien on argumentować wniosek o dyspensę. Zainteresowanie biskupa Jeschke jest imponujące. Stwierdza, że osobiście jest przekonany co do racji ubiegających się o dyspensę stron, kreśli sytuację rodzinną i ją opisuje, mając na uwadze dobro Matyldy oraz dobro dwojga małoletnich dzieci i sytuację materialną gospodarstwa, zarówno von Głowczewskiego jak i rodziny Matyldy. Jest w tym przekonywaniu proboszcza bardzo konkretny, kiedy pisze, że wdowiec powinien jak najszybciej mieć żonę i jeśli dyspensą, na zawarcie małżeństwa, nie zostanie wydana dla Matyldy, będzie on zmuszony szukać sobie innej narzeczonej. Autor listu jest jednak przekonany, że prośba, którą uzasadni i skieruje proboszcz, nie zostanie odrzucona bo wie, że będzie rozpatrzona pozytywnie. Nie był chyba dobrym prorokiem, ponieważ - jak wynika z treści listu z dnia 15 stycznia 1869 r. - wniosek został odrzucony z powodu słabej argumentacji proboszcza Reymanna. W liście adresowanym do swojej siostry, wyraża się nieustępliwość ks. biskupa Jeschke w słowach, które w tłumaczeniu brzmią tak: *ksiądz proboszcz Reymann musi natychmiast po otrzymaniu odmownej odpowiedzi pisać ponownie, a Andrzej [ojciec Matyldy - przyp. autora] musi go o to usilnie prosić, więc niezwłocznie do Debrzna do niego jechać, by sprawa jeszcze przed ostatkami została zakończona. Gospodarstwo w Rzeczenicy ucierpiałoby w przeciwnym razie, a poczynione przez was przygotowania do ślubu, byłyby bezużyteczne.*

To już nie jest ton prośby, ale pewnego rodzaju zobowiązania, to już nie jest zachęta rozciągnięta w czasie, ale kwestia do natychmiastowego, niezwłocznego załatwienia, określona jasno terminem; jest nim okres przed rozpoczęciem Wielkiego Postu. Biskup też wyraża swoje zaniepokojenie majątkiem w Rzeczenicy, który w kolejnym liście nabierze charakteru merytorycznego i dodatkowego argumentu w wniosku o dispensę.

List ten napisany jest tego samego dnia co poprzedni, tj. 15 stycznia 1869 roku. Adresowany do ks. W. Reymanna, w którym znajduje się wyjaśnienie adresatowi powodów, dla których dyspensa nie została rozpatrzona pozytywnie. Biskup Jeschke wśród mankamentów wniosku sformułowanego do biskupa ordynariusza podaje niewystarczającą argumentację dowodową w przedmiocie *incompetentiae dotis* - czyli braku posagu. Twierdzi autor listu, że *casus* ten został niedostatecznie dokładnie wywieziony. Zdaniem biskupa powody do udzielania dyspensy są wystarczające i na tyle przekonujące, że powinna nupturientom zostać wydana dyspensa, nawet jeśli by byli spowinowaceni w pierwszym stopniu. Biskup następnie nakreśla proboszczowi z Debrzna usystematyzowany w punktach wzór pisma o dispensę, które powinno zawierać następujące podstawy:

1. *aetas superadulta* - Jest to nic innego jak racja dojrzałego wieku, a w przypadku Matyldy, nawet „przeddojrzałego” wieku, żeby nie powiedzieć o niej dosłownie „stara kobieta”. Matylda miała bowiem 25 lat i według prawa uchodziła za osobę, której szanse na zamążpójście z racji wieku, dawno już wygasły. Kobiety tamtego stulecia i żyjące wcześniej, wychodziły za mąż najpóźniej do 20- ego roku życia, zdarzały się liczne przypadki, które były zwyczajową i prawną normą, że na ślubnym kobiercu stawała nastolatka. We wczesnym zamążpójściu była cała nadzieja kobiety, a jej dramatem było staropanieństwo; fakt, że nigdy nie wyjdzie za mąż. Proces upływu czasu, starzenie się kobiety, obawa i niebezpieczeństwo, że zostanie niezamężna, wywoływały często w otoczeniu, stan wzgardy. Były to z pewnością dramaty osobiste wielu kobiet, także i naszej bohaterki. Potęgowały się one wówczas gdy kandydatka na żonę pochodziła z biednej rodziny i pozbawiona była tzw. posagu. Ów posag był warunkiem *sine qua non* zamążpójścia kobiety. W przypadku Matyldy, sytuacja materialna była równie skomplikowana. Do tej pory bowiem nie znalazł się żaden inny kandydat do małżeństwa, ponieważ nie tylko jej wiek zniechęcał kandydatów, ale i o wiele poważniejsze racje.
2. *incompetentia dotis* - brak posagu. Biskup Jeschke opisując proboszczowi Reymannowi sytuację rodzinną Matyldy, samemu czyni z tej racji ważny argument do udzielenia dyspensy do małżeństwa. Píše wprost: *Dzisiaj, każdy kandydat do małżeństwa pyta po pierwsze: ile tysięcy dostanie osoba, na której spoczęło jej oko i czy posag zostanie*

wyplacony od razu? Kwestia pieniądza była podstawową przy zawieraniu małżeństwa, inne kwestie musiały zejść na dalszy plan. Wysokość posagu wynosiła wówczas około kilku tysięcy talarów w gotówce. Były one przeznaczone na spłatę rodzeństwa i po to by mąż mógł wraz z żoną utrzymać się na własnej ziemi. Rodzina Matyldy nie posiadała majątku w gotówce - tak wynika z listu biskupa - co więcej, była obciążona długami. Skąd więc wziąć pieniądze na posag? Sytuacja ta sprawiła, że do tej pory Matylda, ani ona, ani jej dwie dojrzałe siostry, nie znalazły dla siebie kandydata na męża. Inaczej musiało być w przeszłości skoro dwie dużo młodsze od Matyldy siostry, były już od dawna mężatkami.

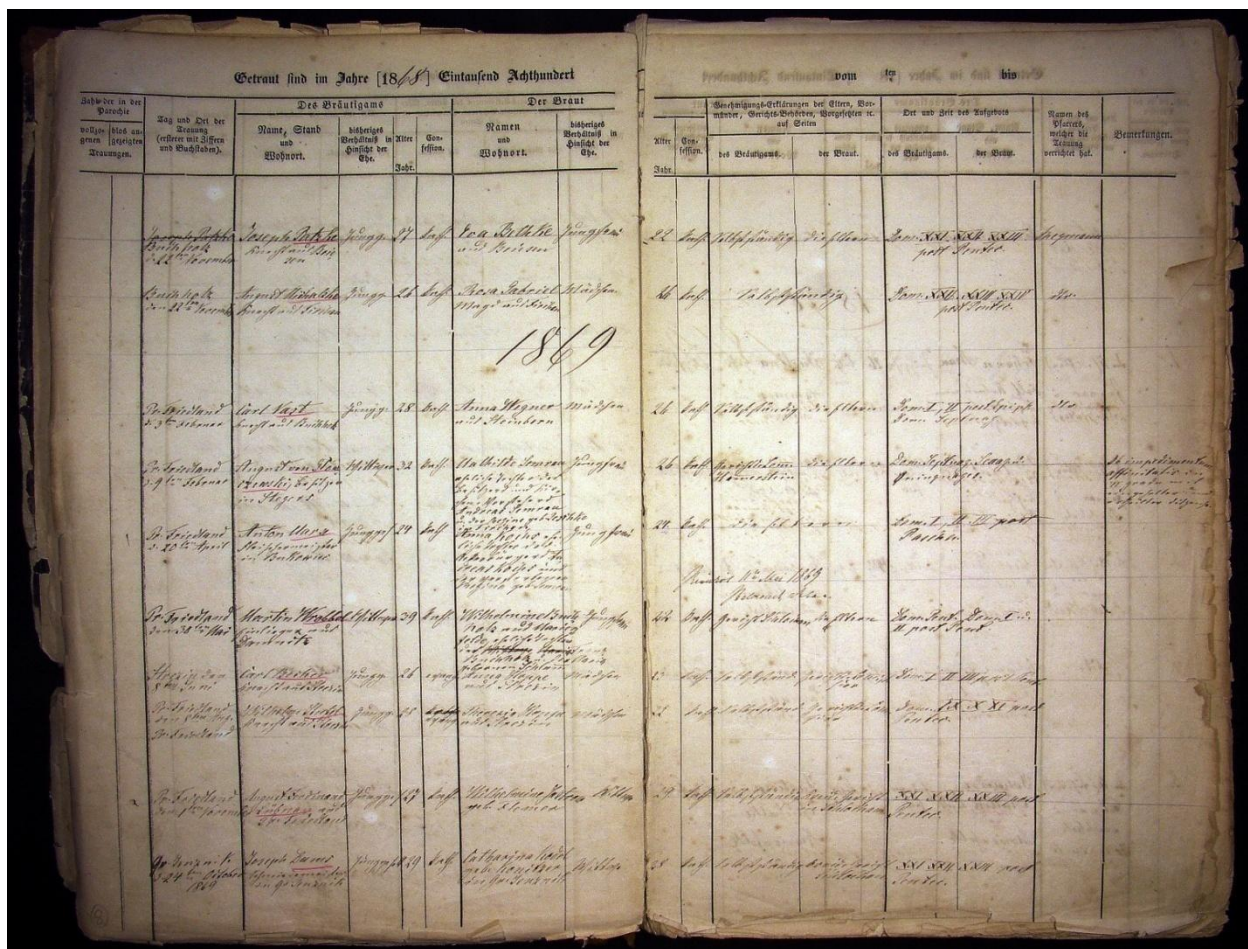
3. Do tych powodów biskup Jeschke dołączył trzeci argument: „*diffamatio ex suspitione cognitionis carnalis licet falsa[?]*”- czyli podejrzenie o pożycie cielesne, które należy uznać za fałszywe. Matylda, zaraz po śmierci pierwszej żony von Głowczewskiego, zamieszkała z wdowcem pewnie z współczucia dla niemowlęcia, przy porodzie którego, zmarła jej siostra. Nie bez znaczenia była też zupełnie naturalna pomoc i okazanie współczucia wdowcowi oraz prowadzenie gospodarstwa domowego człowiekowi, który znalazł się w trudnej sytuacji życiowej. Wspólne zamieszkanie musiało z czasem wzbudzić podejrzenie, że nie tylko - nazwijmy to - egzystencjalne problemy łączyły nupturientów, ale pewnego rodzaju intymność. Ta z kolei zrodziła infamię i ten rodzaj podejrzliwości, która wzmogła się jeszcze przez fakt, kiedy odrzucona zostanie ich prośba o udzielenie dyspensy w celu zawarcia małżeństwa. Biskup Jeschke argumentując ks. proboszczowi wyraźne tezy do ponownego wystąpienia i uzupełnienia wcześniejszego wniosku, wskazuje i na ten fakt. Skoro została już dokonana opłata za wystawienie potrzebnej dyspensy, to nikt - tym bardziej sami kandydaci na małżonków - nie przypuszczali, że dyspensa nie zostanie im udzielona. Wszystkie przygotowania do wesela zostały zakończone, termin ślubu wyznaczony, zaręczyny ogłoszone, a upragnionej dyspensy nie ma. Jeschke zaniepokojony obrotem sprawy, obawiał się, że kandydaci na małżonków „*posuną się do desperackiego i grzesznego kroku i wezmą ślub przed jakimś protestanckim kaznodzieją, lub zawrą wręcz związek cywilny, do którego są zachęcani przez ludzi zamieszkujących w okolicy, bardzo wymieszanej z wyznawcami protestantyzmu*”.

Tak zdefiniowane pismo pełne argumentacji i uzasadnień skierował biskup Jeschke do ks. Reymanna, nazywając go „ukochanym bratem” w przekonaniu, że nowe okoliczności zmienią poprzednią decyzję i doprowadzą do wydania oczekiwanej dyspensy.

Z ostatniego listu biskupa Jeschke, pisanego w Pelplinie pięć dni później, tj. 22 stycznia 1869 roku, wynika, że dyspensa dla Matyldy Semrau i Augusta von Głowczewskiego, chociaż już w pierwszych dniach grudnia 1868 roku trafiła do Rzymu,

nadal nie została pozytywnie rozpatrzona i nie dotarła do Pelplina. Mimo to biskup Jeschke zaleca proboszczowi dokonanie pierwszych zapowiedzi przedślubnych i to już w najbliższą niedzielę, i zapewnia, że do dnia ślubu dyspensa zostanie wydana.

Czy tak się stało, tego z zachowanej korespondencji nie wiemy. Końcowy, ostatni list, pisany jakby w pośpiechu przez biskupa koncentruje się na bezpośrednich przygotowaniach do ślubu. Pewności natomiast dostarczają nam księgi parafialne Debrzna *Liber Copulatorum*¹⁷² z 1869 roku, gdzie pod pozycją nr 2 umieszczony został następujący zapis



dokonywany ręką proboszcza, ks. Wojciecha Reymanna (fot.5).

Fot. 5. Księga małżeństw Parafii w Debrznie z 1869 roku. (Fot. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie.)

¹⁷² Liber copulatorum Ecclesiae Parochialis Pr. Friedlande. Ann.Domini 1869. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie. Dział ksiąg metrykalnych



Fot. 5. Księga małżeństw Parafii w Debrznie z 1869 roku. (Fot. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie - detal)

Wyjaśnia on i finalizuje całą historię starań biskupa Jeschke i zabiegi nupturientów w celu osiągnięcia małżeństwa. Zapis w księdze małżeństw obwieszcza, że w Debrznie 9 lutego 1869 roku (jeszcze w okresie Wielkiego Postu - tak jak tego pragnął biskup Jeschke) zawarty został związek małżeński pomiędzy Augustem von. Głoszczewskim, wdowcem, lat 32 wyznania rzym. kat. a Matyldą Semrau, panną, lat 26, wyznania rzym. kat.. W rubryce „uwagi” dokonany jest zapis o udzielonej dyspensie od przeszkody powinowactwa drugiego stopnia. Informacja ta doczytana już nie z listów biskupa, ale z księgi małżeństw kończy zawiły dość i trudny proces, w który zaangażowany był sufragan chełmiński.

Zachowane listy biskupa Jerzego Jeschke pozwalają na sformułowanie ogólnych wniosków, jakie cisną się po ich relekturze:

1. Pisane ręcznie listy biskupa Jerzego Jeschke dają okazję do przywołania samej postaci ich autora, jego drogi z Kosznejderii na sufraganię chełmińską w Pelplinie.
2. Przywołują nie tylko pamięć o ich autorze, ale także wzbogacają naszą pamięć historyczną o dokonaniach księdza wikariusza, proboszcza trzech parafii, w końcu biskupa.
3. Same listy są okazją do bliższego poznania charakteru biskupa Jeschke, jego kultury pisania, zwracania się do swojego podwładnego, proboszcza w Debrznie, i to w formie, której zazdrościłby dziś każdy inny proboszcz: „Kochany Panie Bracie” lub „Pański najbardziej oddany przyjaciel i brat”, „całkowicie oddany” - to zwroty, o których można dziś tylko pomarzyć. Biskup nie stosuje formy *pluralis maiestaticus*, ale traktuje swojego

adresata z niesłychaną estymą i szacunkiem. Jest osobą sugerującą, pomagającą, rozwiązującą i rozwikłującą problem, który przecież leżał w kompetencji proboszcza.

4. Nerwowe i mało czytelne pismo biskupa jest zaprzeczeniem treści, która podana w sposób nie natarczywy, apodyktyczny, zachowuje pełnię pastoralnej troski, formę łagodnej perswazji.
5. W końcu listy biskupa Jeschke ukazują dramatyczną sytuację polskiej kobiety żyjącej w XIX wieku, jej status społeczny oraz problemy związane z zamążpójściem. Na przykładzie Matyldy Semrau i Augusta von Głowczewskiego, ukazana została cała dość tragiczna i skomplikowana procedura uzyskania sakramentu małżeństwa, gdy na przeszkodzie stanęła racja powinowactwa w 2- im stopniu, która domagała się dyspensy.
6. Przeszkoda powinowactwa, z którą zmagali się nupturienci, ma swoje początki w prawie żydowskim¹⁷³, a zakaz zawierania małżeństw w powinowactwie linii prostej u Rzymian, opierał się początkowo na prawie zwyczajowym sięgającym III wieku. Powinowactwo w linii bocznej, jako przeszkodę do zawarcia małżeństwa, wprowadził w roku 355 Konstancjusz pod wpływem nauki Kościoła, zabraniającej małżeństw z żoną zmarłego brata lub siostrą zmarłej żony. I ten właśnie problem dotyczył bohaterów korespondencji biskupa Jeschke.
7. Po ukazaniu się Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1917 roku, ten rodzaj przeszkody małżeńskiej tzw. powinowactwo drugiego stopnia linii bocznej jest przeszkodą niższego rzędu (kan. 1042) i dyspensę od niej udziela ordynariusz miejsca¹⁷⁴. Tak więc gdyby ks. biskupa Jeschke żył w dzisiejszych czasach, z pewnością nie musiałby sprawie dyspensy poświęcić aż pięciu listów, a i nupturienci bez stresu i kłopotu mogliby planować swoje małżeństwo.

Ale ile straciłaby epistolografia i historia pozbawiona przyjemności rozszyfrowywania pism i zagadek z przeszłości?

¹⁷³ S. Biskupski, Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego, t. 2, Proces małżeński, Warszawa 1960, s. 245-247.

¹⁷⁴ F. Bączkowski, Prawo kanoniczne, t. 2, Opole 1958, s. 243-247.

Koło Filomatów w Chojnicach

Geneza i rozwój kółek filomackich. Kółko filomackie w Chojnicach do 1901 r.

Nie wiadomo, skąd wzięła się idea zakładania kół filomackich na Pomorzu. Jest jednak rzeczą pewną, że nie powstała ta idea na dzisiejszym Pomorzu, lecz prawdopodobnie przyszła z Księstwa. Wskazuje na to przede wszystkim ta okoliczność, że rozwój kółek filomackich był na terytorium Księstwa intensywniejszy niż na Pomorzu, tak, że pomorskie koła, mimo, że starały się zachować swoją niezależność, przedstawiają się nam jako ideowa i organizacyjna odnoga kół poznańskich¹⁷⁵. Szczególnie duże organizacje akademickie wpłynęły na genezę i rozwój kółek. Jedną jest „związek polski”, czyli towarzystwo studentów Polaków w Berlinie pod nazwą „Polonia”, której głównym organizatorem był Karol Marcinkowski. Towarzystwo to było zawiązane według wzoru „burszenszaftów” i istniało od 1819 do 1822 r. W ostatnim bowiem roku nastąpiło jego wykrycie przez władze pruskie i członkom jego wytoczono proces karny, który zakończył się zasądzeniem 26 członków na kary więzienne¹⁷⁶. Drugą jest organizacja filomatów wileńskich. W Księdze Pamiątkowej zamieszczone jest zdanie, że wszystkie organizacje na Pomorzu są duchowym tworem wielkich wileńczyków¹⁷⁷. Podczas całego istnienia kół filomackich na Pomorzu stwierdzić można wybitny wpływ filomatów wileńskich, co jest zrozumiałe z tego chociażby powodu, że ich organizacja doznała prawdziwej apoteozy w trzeciej części „Dziadów” A. Mickiewicza.

Jan Karnowski uważa „Polonię” za pierwowzór chojnickiego i pozostałych kół filomackich na Pomorzu. Wskazuje na to kilka charakterystycznych cech, a mianowicie: zwyczaj dekorowania zasłużonych członków sygnetami opatrzonymi inicjałami związku¹⁷⁸, a także zwyczaj wręczania dyplomów honorowych. Przestrzegano też przy przyjęciu do towarzystwa pewnego ceremoniału, miano na celu wyrobienie u utrwalenie ducha narodowego za pomocą nauki, historii, literatury i języka ojczystego. „Polonia” była pierwszą organizacją młodzieży polskiej, która wychowanie narodowe świadomie wysunęła na czoło

¹⁷⁵ J. Karnowski, Pogląd historyczny na genezę i rozwój kółek filomackich, Mestwin (dodatek naukowo-literacki Słowa Pomorskiego), Toruń 1926, nr 16.

¹⁷⁶ Ibidem.

¹⁷⁷ Księga Pamiątkowa – Kółko Filomatów im. A. Mickiewicza Chojnicach od założenia 1840-1930/31, Chojnice 1932 r., s.4.

¹⁷⁸ Wg relacji członka ks. Szelbrackikowskiego proboszcza w Płowężu 1881 r. każdy członek na pamiątkę otrzymał złoty pierścionek z literami TM (zwyczaj ten zdaje się później w Towarzystwie zaginął, gdyż późniejsi członkowie już o nim nie wspominają), J. Karnowski, Filomaci Pomorscy, cz. I, 1840-1901, Toruń 1926, s. 37.

swych zadań. Tego celu w tak wyraźnej formie nie znajdziemy u pierwszych organizacji filomatów wileńskich. Ich bowiem pierwsze organizacje były w zasadzie towarzystwami naukowymi.

Ustawa pierwszego towarzystwa 1817-1816 ani słowem nie wspomina o narodowości, ojczyźnie. Ustawa druga z 1818-1819 t. tego charakteru naukowego nie zmienia, poleca tylko członkom „rzetelną chęć pożytku, poświęceni się zupełnie dobru ogólnemu”¹⁷⁹. W. Look twierdzi, że ucieczka do powstania listopadowego była inspirowana przez ideologię tajnej organizacji uczniowskiej w gimnazjum chojnickim, która pod nazwą „Polonia” założona została bądź jako odpowiedź na odrzucenie petycji o naukę języka polskiego¹⁸⁰, bądź też pod wpływem wybuchu powstania listopadowego, a więc w roku 1830 lub też 1831. Nie sposób jednak jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wpływy pochodziły ze strony organizacji o podobnej nazwie skupiającej studentów polskich na Uniwersytecie Wrocławskim czy też berlińskim¹⁸¹. Chyba właśnie w zdecydowanie negatywnym stanowisku zaborcy w kwestii nauczania polskiego w gimnazjum chojnickim widzieć należy początek narodzin ruchu filomackiego, nie tylko w Chojnicach ale i w innych szkołach średnich na Pomorzu. Oczywiście nie tylko sprawa samokształcenia w zakazanym języku polskich leżała u podstaw narodzin kółka filomatów chojnickich. Były i niewątpliwie aspekty polityczne, które u filomatów kształtować miały przekonanie, że upadek państwa polskiego jest tylko przejściowy. Początki więc organizacji filomackiej w gimnazjum chojnickim sięgają – i tu nie ma wątpliwości – dziesięciolecia 1830 do 1840 roku¹⁸².

Pierwszą historyczną wiadomość o istnieniu kółka filomackiego w Chojnicach podaje akt oskarżenia prokuratora pruskiego przeciw Mierosławskiemu i towarzyszom w roku 1846/17. W części oskarżenia dotyczącej Floriana Ceynowy czytamy: „uczęszczał do gimnazjum w Chojnicach i należał tam do towarzystwa, które zostało założone dla wykształcenia swoich członków w polskiej mowie i literaturze”¹⁸³. Ceynowa ukończył gimnazjum w 1841 r. i pod tą datą figuruje w ówczesnym spisie maturzystów chojnickich¹⁸⁴.

¹⁷⁹ J. Karnowski, *Filomaci Pomorsey...*, op. cit., s. 38.

¹⁸⁰ W. Lokk – petycję tę wystosował 8 lutego 1830 r. do pruskiego ministerstwa oświaty w Berlinie landrat H. Kossowski (w:) *Zeszyty Chojnickie*, Chojnice 1970, nr 50, s. 70.

¹⁸¹ W. Look, *Gimnazjum Chojnickie w czasach zaboru pruskiego w XIX w. i na początku XX w.*, odbitka z książki pamiątkowej, Toruń 1974 r.

¹⁸² A. Bukowski, *Florian Ceynowa w Gimnazjum Chojnickim 1831 – 1841. Studium z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej*, *Rocznik Gdański*, t. XXVI, Gdańsk 1967 r., (wypośredkował datę, wysunął bowiem tezę, że tajna organizacja powstała w ciągu roku szkolnego 1836/37).

¹⁸³ A. Kukowski, *Udział Floriana Ceynowy w powstaniach 1848, 1846, 1863*, Gdańsk 1960, s. 7 i 9.

¹⁸⁴ *Jahresbericht...* 1865/66, op. cit., s. 32.

Ceynowa wstąpił w mury gimnazjum chojnickiego jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego i był świadkiem atmosfery jaką niosła ze sobą ucieczka siedmiu uczniów do szeregów powstańczych. Wśród uciekinierów znajdowali się – jak już wiemy – uczniowie z Wielkopolski. Tymczasem wiadomo także, że młodzież Wielkopolski studiowała na Uniwersytecie Berlińskim. Z Berlina więc poprzez Wielkopolskę docierać mogła i docierała ideologia „Polonii”. Ucieczka zresztą 6 uczniów z jednej klasy na powstanie nie mogła być dziełem przypadku. Musiała ją inspirować ideologia „Polonii”¹⁸⁵.

Jest to więc jeszcze jeden dowód, że przed rokiem 1840 istniało już dość prężne koło filomatów w gimnazjum chojnickim. Członkowie koła filomackiego zobowiązani są do kształcenia się w dwóch gałęziach wiedzy, które uczą kochać ojczyznę i poświęcać się za nią, a mianowicie w historii, literaturze ojczystej. Nie pokonują ich pruskie prześladowania ani trudności techniczne i finansowe. Ogarnięci szlachetnym zapałem filomaci chojniccy stworzyli tradycję pracy nad samym sobą i w tym leży ich największa zasługa. Obserwując rozwój koła filomatów w Chojnicach możemy zauważyć, jak zresztą u wszystkich filomatów pomorskich, wielkie zamiłowanie do największego naszego wieszczą Adama Mickiewicza. Mickiewicz, jego życie i dzieła stały się prawdziwą szkołą dla młodzieży pomorskiej, stały się źródłem potężnego uczucia – miłości Ojczyzny. U filomatów chojnickich wzmagala się tęsknota oglądania miejsc, po których chodził A. Mickiewicz, a więc Wilna, Kowna, Świtezi, Nowogródka, Zaolzia. Niektórym, jak podaje J. Karnowski, mimo kordonu rosyjskiego udaje się to urzeczywistnić. Przez imię i przykład A. Mickiewicza wzrastali i umacniali się młodzi filomaci w wierze w zmartwychwstanie Polski. Myśli i czynności ich ogniskowały się wokół jednego zagadnienia: wywalczenia ojczyźnie niepodległości. Praca ich bowiem owiana duchem płomiennej miłości ojczyzny nie poszła na marne, albowiem z podłoża organizacji filomackiej wyrosli duchowi przywódcy Kaszub, wyrósł ruch młodokaszubski. Podczas zebrań więc kształtowała się osobowość artystyczna wybitnych twórców poezji i prozy kaszubskiej jak. H. Derdowskiego, A. Majkowskiego i Jana Karnowskiego. Stały do boju o polskość szeregi duchowieństwa, kadry bezinteresownych, pełnych poświęcenia działaczy

¹⁸⁵ W. Look, *W gimnazjum chojnickim...*, op. cit., s. 256 mówi: „W księgach konspiracyjnych zebrań chojnickiej „Polonii” kształtowała się też postawa narodowego znanego rewolucjonisty kaszubskiego i ojca regionalnego ruchu kaszubskiego Floriana Ceynowy. Po ukończeniu gimnazjum w Chojnicach rozpoczął studia medyczne na Uniw. Wrocł., gdzie zapisał się do Tow. Liter. – Słowiań. W 1843 przeniósł się na Uniwersytet w Królewcu, gdzie z kolei związał się z Tow. Demokr. Polskim. Jako jego działacz podjął się w ramach przygotowań do powstania w 1846 r. próby opanowania Starogardu Gdań., miasta wówczas garnizonowego. Ujęty niebawem, skazany został jako winny zdrady państwa w słynnym procesie berliń. w 1847 r. na karę śmierci. Podczas rewol. marcowej w Berlinie został uwolniony. Rewolucyjny czyn Ceynowy i jego radykalne antyszlacheckie poglądy kształtowały się przez długie dziesiątki lat światopogląd polit. licznego grona działaczy kaszubskich. Nazwisko tego wybitnego wychow. gim. chojn. weszło na trwałe do historii Polski”.

pomorskich¹⁸⁶. Im to możemy zawdzięczać w głównej mierze polskość Pomorza, utrzymanie ducha narodowego, przynależność Pomorza, jakże okrutnie germanizowanego, do Polski. Kółko filomackie w Chojnicach aż do roku 1901 nosiło nazwę „Mickiewicz”¹⁸⁷.

Znany nam efekt antypruskim demonstracji polskich uczniów gimnazjum, którzy do szkoły przychodzą w 1861 r. w rogatywkach, a także noszą biało – czerwone kokardy, można uznać za efekt działalności konspiracyjnej organizacji filomackiej pod nazwą „Adam Mickiewicz”. Chlubną ofiarę, jaką kółko złożyło ojczyźnie byli filomaci – powstańcy styczniowi¹⁸⁸. Nazwiska, które podałem w rozdziale drugim niniejszej pracy, złotymi literami zapisały się w historii koła filomatów chojnickich.

Po roku 1863 zwiększyła się czujność władz pruskich, ale kółka nie wykryto, a filomaci mimo to jeszcze gorliwiej pracowali według myśli: „wszystko co nasze ojczyźnie oddamy”. W podniosłym nastroju i bardzo uroczystie obchodzono rocznicę powstania listopadowego wraz z rocznicą śmierci Adama Mickiewicza. Jak podaje księga pamiątkowa dzień rozpoczynał się uczestnictwem w żałobnej mszy św. w kościele gimnazjalnym. Uczucia religijne i patriotyczne miały swój przybytek w sercach tych młodych Polaków. Z tych żarliwych serc płynęły przed tron Boży gorące modlitwy błagalne o wolność dla ojczyzny za jej męki i cierpienia. „I długo modlili się ufając i cierpiąc”. Wieczorem zaś z piersi młodzieńczych płynęły słowa pełne wiary w miłosierdzie Boże, w nadejście chwili odkupienia ojczyzny. Na kolanach szeptało słowa: „Litani Pielgrzymkiej” zanosząc do

¹⁸⁶ Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1979 r. Niektóre nazwiska – którzy uczęszczali lub ukończyli gimnazjum chojnickie i należeli do kółka filomackiego... s. 51-55 – Romuald Frydrychowicz (1850-1932), ksiądz, pedagog, historyk regionalny, uczeń gimnazjum chojnickiego w latach 1863-1871; s. 92-97 – Stanisław Kujot (1845-19714) – ksiądz, wybitny historyk, prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu, „ojciec polskiej historiografii Pomorza”, rozpoczął naukę w gimnazjum chojnickim, dwa lata w Chełmnie, gdzie zdał maturę (1865); s. 107-110 – Bernard Losiński (1865-1940), ksiądz, działacz polityczny. W chojnickim gimnazjum przebywał i tu zdał maturę w 1887 r.; s. 118-123 – Aleksander Majkowski (1876-1936) pisarz i wybitny działacz społeczno-polityczny, twórca ruchu młodokaszubskiego, ukończył gimnazjum chojnickie w 1895 r.; s. 159-163 – Juliusz Pobłocki (1835-1915) ksiądz, działacz, miłośnik historii i kaszubszczyzny. Gimnazjum chojnickie ukończył w 1857 r.; s. 203-209 – Stanisław Sikorski (1855-1929) – ziemianin, działacz społeczno-polityczny, realizator idei pracy organicznej na Pomorzu. W latach 1864-1874 przebywał w gimnazjum chojnickim; s. 235-240 – Antoni Wolszlegier (1853-1922) - ksiądz, działacz społeczno-narodowy, prezes Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego, poseł do parlamentu, marszałek sejmu wojewódzkiego. W 1874 r. zdał maturę. Jacek Banach pisze tu; ‘w czasie nauki w gimnazjum chojnickim założył wspólnie z działaczem społecznym Zenonem Frydrychowiczem Towarzystwo Filomatów (???)’, s. 240-244 – Jan Franciszek Żaczek (1841-1889) – lekarz, współpracownik Floriana Ceynowy. Tylko przez pewien czas uczył się w znanym z działalności organizacji filomackiej gimnazjum chojnickim.

¹⁸⁷ J. Borzyszkowski, A. Majkowski (w:) Zasłużeni... op. cit., s. 118. „Działalność narodową podjął Majkowski już jako uczeń gimnazjum należąc do Koła Filomatów „Mickiewicz”, w którym przyswoił sobie ideały romantyzmu”.

¹⁸⁸ Dziennik Pomorski, 18 V 1933 r. podaje: „W 1863 r. ponad 20 uczniów opuściło mury gimnazjalne, rodziny, przyjaciele, aby swą młodą krew poświęcić Polsce. Poświęcenie był ogromne, godne młodego charakteru bohatera. Wytworzyli oni te znakomite cechy w zakonspirowanym Kole Filomatów. W nim skupiła się dusza i serce polskie Chojnic i okolicy, w nim żyła polskość narodowa, w nim rósł zew przyszłości pielęgnowanej w duszach młodzieży”.

Boga prośby modlitewne o grób dla kości naszym w ziemi naszej, o śmierć szczęśliwą na polu bitwy, o niepodległość i całość ojczyzny¹⁸⁹.

Pomimo surowych zakazów wydanych przez kuratorium dotyczących uczęszczania na jakiegokolwiek zebrania polityczne, publiczne czy prywatne, należenie uczniów do tajnych zrzeszeń uczniowskich z lat 1877 i 1880¹⁹⁰, Kółko Filomackie nadal istniało, korzystało z gimnazjalnej biblioteki polskiej i przyjmowało nowych kandydatów. Nowo wstępujący przysięgał: „Na Boga, Ojczyznę i wszystko, co święte”, że będzie pracował gorliwie i tajemniczy nie zdradzi. Skarb swój natomiast najcenniejszy – książki polskie, przypominające czasy świetności kraju ojczyzno i niedolę narodu umęczonego lub wierzyły w przyszłe zmartwychwstanie – przechowywali u swojego opiekuna dr Hipolita Lińskiego. U niego też w domu odbywały się częste spotkania młodzieży. Jeden z najbardziej zasłużonych członków kółka z tych czasów dr Reiner¹⁹¹ podaje, że na zebraniach kółka czytano głośno Mickiewicza i Słowackiego, Lieberta i Skargę. Uczono się też geografii i historii polskiej. Z pracy polskiej czytany był głównie „Nadwiślanin”, bardzo popularny w środowisku młodzieży gimnazjalnej, nie tylko w Chojnicach, ale i na całym Pomorzu¹⁹².

Towarzystwo Tomasza Zana i Grono Literackie

W 1901 roku nad pomorskimi filomatami zawisło widmo niszczącej wszystko co polskie ręki Prusaka. Zaczęły się śledztwa, zamknięto bibliotekę polską. Tajne koło filomackie przez wszystkie lata trzymało się dzielnie, choć dwóch jego prezesów Józefa Raduńskiego i Bronisława Sowińskiego wydano z gimnazjum w związku ze sprawą polską¹⁹³. Dzięki ostrożności członków kółka chojnickiego nie wykryto. Nawet głośny proces toruński, który toczył się we wrześniu przeciwko 60 polskim gimnazjalistom, nie wciągnął żadnego ucznia chojnickiego. Wprawdzie wciągnięci zostali w śledztwo jako dawniejsi filomaci chojniccy księża: Wysiński, Gramlewicz, Sieg, Chmielecki, ale z braku dowodów zostało postępowanie przeciw nim umorzone¹⁹⁴. Dla zmylenia jednak czujności władz pruskich filomaci chojniccy

¹⁸⁹ Księga pamiątkowa – Kółko Filomatów, op. cit., s. 5.

¹⁹⁰ B. Hoffmann, Z historii... op. cit. S. 47-48.

¹⁹¹ Z inicjatywy dr Reinerja powstało koło seniorów filomatów chojnickich, pierwszy zjazd odbył się w Pelpinie w 1901 r., ostatni w Łęgu w 1904 r. (w:) B. Hoffmann, Z historii..., op. cit., s. 50.

¹⁹² Por. S. Myśliborski-Wołowski, Udział Pomorza w Powstaniu Styczniowym, Chojnice 1964, s. 5-6.

¹⁹³ J. Karnowski, Towarzystwo Tomasza Zana. Organizacja filomacka gimnazjum chojnickiego w okresie 1901-1920, Dziennik Pomorski, s. 258, 259.

¹⁹⁴ J. Karnowski, Filomaci..., op. cit., s. 32 a także „Pielgrzym” nr 92 z 1901 r. wymienia wszystkie 60 nazwisk, wśród nich 24 uczniów gimnazjum chełmińskiego, 17 uczniów gimnazjum brodnickiego i 3 toruńskiego, jest też kilku kleryków itd.

nadają swemu kółku nazwę „Towarzystwo Tomasza Zana” kontynuując tradycję poprzedniej organizacji. Znowu rozpoczęła się gorąca i wytężona praca dla ojczyzny.

W 1913 roku koło zakupiło sztandar. Przeczuwano bowiem, że już wkrótce będzie można pod nim kroczyć, aby zmanifestować radość zmartwychwstania ojczyzny. Nadeszła wreszcie tak długo oczekiwana chwila, spełniły się marzenia filomatów pomorskich. Rzeczpospolita odzyskała wolność. U filomatów chojnickich zaczęła się gorączkowa praca. Ataki Grenzschtzu nie zdołały przygasić ich zapału. Zapał był ogromny, a świadczy o tym sztuka pt. „Filareci do boju”, wystawiona wraz ze śpiewem polskim i deklamacjami na scenie chojnickiej w grudniu 1919 r. Mimo, iż Pomorze i Chojnice znajdują się jeszcze pod rządami pruskimi, władze państwowe i oświatowe nie mogą już przeciwstawić się narastającej fali spontanicznych przejawów ducha narodowego, którego nie zdołała zdławić trwająca półtora wieku niewola i nieustanne wysiłki germanizacyjne. W roku też 1919 ujawnia się istniejące bez przerwy towarzystwo uczniów gimnazjum chojnickiego – Towarzystwo Tomasza Zana. Dnia 13.11.1919 r. zgłosiło koło do dyrekcji formalny wniosek o zezwolenie na utworzenie polskiej organizacji młodzieży gimnazjalnej. Dyrekcja udzieliła tego zezwolenia i zatwierdziła przedłożony statut. Z tą chwilą stało się dotychczasowe koło Towarzystwa Tomasza Zana organizacją jawną, legalistyczną. W tym samym roku odbył się wielki zjazd wszystkich kół Tow. Tomasza Zana w Tucholi¹⁹⁵.

Dnia 31 stycznia 1920 r. wkroczył do Chojnic pułk wojsk wielkopolskich pod dowództwem płk. Wrzalińskiego, które obejmowały Pomorze pod władzę polską¹⁹⁶.

Polska odzyskała niepodległość, Pomorze wróciło na łono Macierzy, cel więc filomatów został osiągnięty. Dlatego też w dniu 7 kwietnia 1921 r. rozwiązało się Towarzystwo Tomasza Zana, a powstało Grono Literackie, którego pierwszym prezesem był Landowski¹⁹⁷. Kółko miało charakter ściśle literacki i z całą skrupulatnością przestrzegało uchwały, by nie używać języka niemieckiego. Za prezesa kółka Ringwelskiego przeprowadzona została reorganizacja „Grona”. Powstają dwa kółka: retoryczne i muzyczne. Celem tych kółek, jak i później utworzonych sekcji krajoznawczej i sportowej, było szerzenie polskości wśród miejscowego społeczeństwa. Kółko retoryczne wystawiło na scenie chojnickiej „Gwiazdę Syberii” wraz z deklamacjami oraz śpiewem kółka muzycznego.

¹⁹⁵ Dziennik Pomorski, 8 XI 1929 r.

¹⁹⁶ W. Look, K. Ostrowski, Chojnice..., op. cit., s. 47.

¹⁹⁷ W. Look, K. Ostrowski, Chojnice..., op. cit., s. 48.

Na początku tego roku szkolnego Grono Literackie liczyło tylko 17 członków, natomiast przy końcu roku już 72¹⁹⁸.

Członkami Grona Literackiego mogli być uczniowie narodowości polskiej i religii katolickiej. W roku szkolnym 1921/22 doszło Grono do szczytu swego rozwoju. W następnych latach częste zmiany opiekunów, a także utworzenie osobnego kółka sportowego „Grom” spowodowało, że Grono Literackie przestało istnieć. Nie zamarła jednak idea filomacka w umysłach chojnickiej młodzieży gimnazjalnej. I długo nie trzeba było czekać. Już bowiem w roku szkolnym 1925/26 wskrzeszono działalność dawnego Grona Literackiego. Na zebraniu organizacyjnym w dniu 16 X 1925 obrano jednogłośnie patronem Grona prof. Mondzielewskiego.¹⁹⁹

Rok szkolny 1925/26 przyniósł opracowanie statutu, który bez większych zmian obowiązywał aż do 1939 r. Pełna jego nazwa brzmiała „Statut Grona Literackiego uczniów Gimnazjum Państwowego w Chojnicach”. Obejmował on siedem rozdziałów i 35 paragrafów. W wyraźny sposób odwoływał się do tradycji istniejącego w czasach zaboru Towarzystwa Tomasza Zana. Paragraf drugi w rozdziale drugim określał cele stowarzyszenia i eksponował w jego działalności elementy patriotyczne. Stwierdza, że celem Grona Literackiego jest: bezpośrednie lub pośrednie szerzenie polskości i poczucia narodowego wśród współuczniów i społeczeństwa oraz niesienie członkom pomocy naukowej.

Tak sformułowane cele Grono Literackie miało osiągnąć za pomocą pielęgnowania literatury, wygłaszania referatów, występów publicznych, uroczystych obchodów świąt narodowych. Uchwalony statut nadaje więc kółku charakter ściśle literacki. Co drugi tydzień odbywały się zebrania, na których członkowie wygłaszali referaty literackie dotyczące szczególnie literatury polskiej. Działalność ta obejmowała także referaty z literatury kaszubskiej i historii kółka. Padł też wówczas słuszny projekt utworzenia sekcji kaszubskiej.

Pomimo trudności technicznych, niezmiernej pracy, zabiegów i kosztów, a zwłaszcza bardzo krótkiego czasu zdołano wystawić na scenie chojnickiej i tucholskiej dramat „Dziady” Mickiewicza. W czasie przerw koncertowała orkiestra gimnazjalna pod batutą prof. Leona Wagnera. Przedstawienia te w dniach 13, 14 i 21 marca 1926 r. wypadły nadzwyczaj dobrze, toteż publiczność darzyła amatorów licznymi oklaskami. Zysk z przedstawienia wynosił 300 zł, które przeznaczono na powiększenie biblioteki²⁰⁰.

¹⁹⁸ Sprawozdanie dyrektora Państw. Gimn. Klasycz., op. cit. S. 17.

¹⁹⁹ Tamże, s. 18.

²⁰⁰ Dziennik Pomorski, nr 61 i 64, 1926 r.

Po Romanie Kossak-Głowczewskim, za którego to właśnie biblioteka wzbogacona została kilkunastoma nowymi działami, ostatnim prezesem Grona Literackiego został Wiktor Nowak.

Koło Filomatów im. Adama Mickiewicza w latach 1927-1939.

20 października 1927 r. przywrócona została stara nazwa stowarzyszenia: Koło Filomatów im. Adama Mickiewicza uczniów Państwowego Gimnazjum w Chojnicach świadomie nawiązującego do konspiracyjnej działalności młodzieży gimnazjalnej podczas zaboru. W tymże samym roku zorganizowano wieczornicę ku czci Juliusza Słowackiego oraz przygotowano wieczór kolęd polskich. W 1928 r. wystawiono komedię A. Fredry „Cudzoziemszczyzna”²⁰¹. Następne lata koła filomatów to poszukiwanie nowych dróg rozwoju towarzystwa i okrzepnięcie w roku szkolnym 1930/31, kiedy to obok referatów i odczytów wystawiono na scenie chojnickiej i tucholskiej dramat Juliusza Słowackiego „Horsztyński”. Opierając się na danych zawartych w Księdze Pamiątkowej można stwierdzić, że stowarzyszenie w roku szkolnym 1931/32 liczyło 39 filomatów i 24 filaretów²⁰².

W styczniu 1932 r. wystawiono w Chojnicach komedię A. Fredry „Pan Jowialski”, niezbyt jednak przychylnie przyjętą przez społeczeństwo miasta²⁰³. Mimo napotykaných oporów koło działało jednak nieprzerwanie i bardzo dużo pracy włożyło w to, aby poszerzyć horyzonty myślowe młodzieży.

Z celów Koła Filomatów w 1932 r. wynika, że oprócz pracy nad sobą, na pierwszym miejscu, współpracy dla społeczeństwa i dla dobra ojczyzny, filomaci chojniccy postawili pracę dla Kaszub, morza i Pomorza²⁰⁴. Tematyka regionalna, kaszubska musiała znaleźć wśród uczniów gimnazjum chojnickiego stałe miejsce, bo uczęszczali tu przecież synowie ziemi kaszubskiej. Byłoby więc dziwne i nie do pomyślenia to, że stronili od piękna zawartego w pieśniach, wierzeniach, podaniach i legendach kaszubskich. W roku 1933 w marcu Koło Filomatów wystawiło jeszcze S. Wyspiańskiego „Legendę”²⁰⁵. Od tego samego roku działalność filomatów osłabła i nie widać jej pełnego odrodzenia aż do 1939 r. Prasa chojnicka bowiem nie informuje o żadnych ich poczynaniach. Możliwe, iż na osłabienie działalności filomatów wpłynęło szereg przyczyn niezależnych, jak rozwój innych stowarzyszeń na terenie szkoły, szczególnie zaś harcerstwa i Sodalicji Mariańskiej.

²⁰¹ Dziennik Pomorski nr 243, 1928 r.

²⁰² Księga Pamiątkowa..., op. cit., s. 5.

²⁰³ Dziennik Pomorski nr 15, 1932 r.

²⁰⁴ Por. A. Dargas, *My a przyszłość*, (w:) Księga Pamiątkowa, op. cit., s. 33.

²⁰⁵ Rocznik Pomorski nr 59, 1933 r.

24 stycznia 1937 r. w auli gimnazjum odbyła się uroczystość z okazji 100 rocznicy utworzenia w szkole podczas zaboru pruskiego konspiracyjnej organizacji uczniów polskich. 23 czerwca tegoż roku odbył się zjazd byłych członków kół filomackich w Chojnicach. Jednym z głównych inicjatorów i organizatorów obu uroczystości był Jan Karnowski, były prezes Towarzystwa Tomasza Zana, a w okresie międzywojennym pierwszy historyk ruchu filomackiego na Pomorzu²⁰⁶.

²⁰⁶ W. Look, K. Ostrowski, Chojnice..., op. cit., s. 61 i 62.

Karina Luśtoń

Starania o zrównanie startu oświatowego uczniów Gimnazjum i Liceum Chojnickiego w świetle ustawy jędrzejewiczowskiej w latach 1932 – 1939

Zatwierdzona przez Sejm 11. III. 1932 roku ustawa opracowana m.in. przez ówczesnego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (WRiOP) Janusza Jędrzejewicza zakładała ujednoczenie szkolnictwa powszechnego i średniego²⁰⁷. Pierwszym szczeblem drabiny oświatowej miała stać się 7-letnia szkoła powszechna, drugim – czteroklasowe gimnazjum, zaś trzecim – dwuklasowe liceum²⁰⁸. Przejście ze szkoły powszechnej do gimnazjum następować miało po ukończeniu klasy siódmej, a klasy szóstej po złożeniu specjalnego egzaminu²⁰⁹. Natomiast kontynuacja nauki w liceum następowała po ukończeniu czteroklasowego gimnazjum.

Założenia tzw. ustawy jędrzejewiczowskiej były szeroko dyskutowane w zasadzie we wszystkich kręgach społecznych. Zarzucano jej twórcom, że nie udało się stworzyć dla przeważającej części młodzieży perspektywy kontynuacji nauki w szkołach wyżej zorganizowanych²¹⁰. Nie udało się także zwiększyć dostępu do szkoły średniej, umacniając niejako jej ekskluzywny charakter. W latach międzywojennych fakt zdanego egzaminu dojrzałości przesądzał często o awansie społecznym i przynależności do warstwy inteligencji. Trudność w uzyskaniu matury potęgował wciąż problem dość rzadkiej sieci szkół średnich, a także nikła możliwość nauki dla uboższej młodzieży. Jak wykazuje *Mały rocznik*

²⁰⁷ W sierpniu 1926 roku MWRiOP zmieniło zasadę uzależnienia stopnia organizacyjnego szkoły od liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego na liczbę dzieci faktycznie zapisanych do szkoły. Niestety rezultat rozporządzenia, jak donoszą statystyki badanego okresu odnotowały spadek, głównie na terenach wiejskich liczby publicznych szkół powszechnych najwyższego stopnia. W końcu roku szkolnego 1929/1930 w ogólnej liczbie 25 119 wszystkich szkół publicznych, szkół powszechnych: z czego jedno i dwuklasowe stanowiły 68%, a sześć i siedmioklasowe stanowiły tylko 10,1% ogółu. Por. Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1930, s. 376.

²⁰⁸ Szkoły średnie stanowiły własność państwową, samorządową, prywatną. Realizowały trzy typy programowe: humanistyczny, klasyczny, matematyczno – przyrodniczy. W miejscowościach, gdzie znajdowała się tylko jedna szkoła, najczęściej humanistyczna, uczniowie nie mogli podejmować nauki zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i zdolnościami. Możliwość kontynuacji nauki w szkole średniej często uwarunkowana była zagęszczeniem sieci szkół państwowych. Dość trudne warunki pod tym względem panowały w Polsce centralnej, gdzie aż 35 miejscowości szkolnych, liczących powyżej tysiąca dzieci w wieku od 7 do 13 lat, miało tylko po jednej szkole prywatnej. Na terenach południowych było takich miejscowości 16, na zachodnich 8, a na wschodnich 7. Za: S. Mauersberg, Komu służyła szkoła w Drugiej Rzeczypospolitej, s. 44-45.

²⁰⁹ M. Leczyk, Kultura i oświata w Drugiej Rzeczypospolitej. Aspekty ideowe i polityczne, „Zeszyty Naukowe WAP”, 1986, nr 2, s. 18.

²¹⁰ Liczba szkół powszechnych w roku szkolnym 1937/1938 wynosiła 27 235 z tego na wsi było ich 25 070. Wśród szkół wiejskich pierwszego stopnia z 1 lub 2 nauczycielami było 18 295, czyli 72,6%. Liczba uczniów szkół powszechnych w tym samym roku szkolnym wynosiła 4 701 200, z tego 1 640 900 uczniów, czyli 35%, to uczniowie ze szkół wiejskich pierwszego stopnia, zmuszonych zakończyć naukę na tym etapie. Za: Mały rocznik statystyczny, Warszawa 1939, s. 323.

statystyczny z 1932 roku najniższy procent uczniów kształcących się w szkołach średnich przypadła na warstwy robotnicze i chłopskie²¹¹. Problem nierówności startu oświatowego pozostał więc wciąż nierozstrzygnięty, podtrzymując uprzywilejowany profil szkoły średniej.

Rozstrzygnięcia ustawowe miały wpływ na zmianę struktury organizacyjnej szkół na terenie całej Rzeczypospolitej. Przede wszystkim można było zaobserwować, także na Pomorzu tendencję wzrostową liczby szkół średnich. W roku 1932 działało bowiem na terenie województwa pomorskiego funkcjonowało 20 gimnazjów państwowych, a w roku 1938 już 28.²¹² Niepokojąco rysuje się kwestia znacznie mniejszej liczby liceów w stosunku do tendencji wzrostowej szkół średnich I stopnia potęgująca niedrożność systemu szkolnego.

Reorganizacja szkolnictwa średniego miała miejsce z początkiem roku szkolnego 1933/1934. Wtedy powstały pierwsze klasy (przemianowane z klas I) 4-letniego gimnazjum przy jednoczesnej likwidacji najniższych klas 8-letniego gimnazjum. Także ówczesne Państwowe Gimnazjum Klasyczne Męskie w Chojnicach w roku szkolnym 1932/33 zaprzestało naboru do najniższych klas. Stąd świadectwa ukończenia gimnazjum nowego typu uczniowie otrzymali z końcem 1937 roku.²¹³ Pierwszy egzamin maturalny w ramach nowej struktury 2-letniego liceum uczniowie napisali w roku 1939. Nazwa szkoły została przemianowana na podstawie zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 15 marca 1938 roku i brzmiała: Państwowe Liceum i Gimnazjum w Chojnicach.²¹⁴

Henryk Porożyński dowodzi że, następstwem zmian wywołanych ustawą o ustroju szkolnictwa był systematyczny spadek uczniów przyjętych do chojnickiego zakładu, często pomimo pomyślnych wyników egzaminów wstępnych.²¹⁵ Jak wykazują statystyki Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego liczba uczniów w latach 1920 – 1929 systematycznie rosła: od 327 do 409. By z początkiem lat 30-tych zacząć spadać i w roku 1937 osiągnąć stan 296 uczniów i w roku 1937/38 znowu osiągnąć wyższy stan bo 362 uczniów.²¹⁶ Jak wyjaśnić tę sytuację? Z jednej strony wpływ na malejącą liczbę uczniów mógł mieć kryzys gospodarczy

²¹¹ Pochodzenie społeczne uczniów z warstwy chłopskiej plasowało się w roku szkolnym 1930/31 na poziomie 10,3%. Dla porównania pochodzenie społeczne uczniów z warstwy inteligenckiej plasowało się na poziomie 40,5%. Za: Mały rocznik statystyczny, Warszawa 1932, s. 123; F. Araszkiwicz, Szkoła średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1918- 1932, Wrocław 1972.

²¹² K. Trzebiatowski, Szkolnictwo w województwie pomorskim w latach 1920 – 1939, Wrocław 1986, s. 56 – 57.

²¹³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 3001, s.26.

²¹⁴ WAPB, KOSP, sygn. 3001

²¹⁵ H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach (1623 – 2002), Słupsk 2004, s. 64.

²¹⁶ J. Szalewski, Rys dziejów gimnazjum chojnickiego, [w:] Z dziejów gimnazjum chojnickiego 1920 – 1939, pod red. K. Ostrowskiego, Chojnice 1985, s. 11.

i pogarszająca się sytuacja materialna przeciętnej rodziny polskiej. A z drugiej strony ustawa jędrzejewiczowska wprowadzając podział szkół średnich na gimnazjum i liceum stworzyła możliwość dostępu do zdobycia wykształcenia ponadpodstawowego młodzieży niższego pochodzenia społecznego. Tzw. „mała matura” po ukończeniu gimnazjum stanowiła często dla uczniów wywodzących się z rodzin robotniczych czy chłopskich nieosiągalną dotąd możliwość uzyskania wykształcenia na poziomie średnim. Często absolwenci gimnazjum chojnickiego rezygnowali z kontynuacji nauki w liceum by przejść do nauki zawodu praktycznego.²¹⁷ Dlatego pomimo faktu, iż edukacja na poziomie średnim była w Drugiej RP płatna szeregi Państwowego Gimnazjum Klasycznego, a potem Państwowego Gimnazjum i Liceum w Chojnicach zasilali uczniowie pochodzenia urzędniczego (rodzice to pracownicy poczty, kolei, policji), chłopskiego, robotniczego, w 70% wywodzących się spoza Chojnic.²¹⁸ Roczna opłata za naukę w roku 1931 wzrosła ze 150 do 220 zł.²¹⁹ Jak pisze w swoich wspomnieniach Klemens Ossowski: *Zważywszy, że cena jednej krowy wahała się w granicach 110 – 120 zł., czesne było wysokie.*²²⁰ Jednocześnie oświadcza on kategorycznie: *Przy okazji chciałbym zadać kłam twierdzeniom, jakoby w okresie międzywojennym bramy gimnazjum były dla dziecka chłopskiego zamknięte.*²²¹ Rzeczywiście trudno byłoby obalić tę tezę. Chociażby ze względu na analizę materiałów źródłowych międzywojennego Kuratorium Oświatowego. Znaczna część zachowanej dokumentacji to podania, prośby, wnioski, uzasadnienia dotyczące zwolnienia z obowiązkowej taksy administracyjnej. Rodzice, nauczyciele, a także dyrekcja chojnickiego zakładu włożyli wiele wysiłku i zachodu by umożliwić naukę uczniom wywodzącym się ze środowisk najuboższych. Jednakże jednostkowe losy nie przesądzają o tendencji, której udziałem była rzesza uczniów, która ze względów finansowych musiała przerwać naukę w gimnazjum lub zrezygnować z kontynuacji nauki w liceum.

W okresie międzywojennym, a w szczególności po zmianach organizacyjnych w 1932 roku podejmowano w szkole chojnickiej szereg starań na rzecz zrównania startu oświatowego wszystkich uczniów. Starania te, koncentrowały się głównie na pomocy finansowej. W gimnazjum chojnickim istniał tzw. fundusz dyspozycyjny na rzecz udzielania zniżek

²¹⁷ WAPB, KOSP, sygn. 3002, s. 142.

²¹⁸ J. Szalewski, Dz. Cyt., s. 10.

²¹⁹ H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623 – 1976), cz. I, Słupsk 1987, s. 88. Por. J. Borzyszkowski, Chojnice w II Rzeczypospolitej – w latach wolności i okupacji hitlerowskiej, [w:] Dzieje Chojnic, pod red. K. Ostrowskiego, Chojnice 2003, s. 490.

²²⁰ K. Ossowski, Osiem szczęśliwych i trudnych lat, [w:] Z dziejów..., s. 33.

²²¹ Tamże, s. 33.

i zwolnień z opłat czesnego.²²² Uczniowie mogli korzystać z niego na ustalonych zasadach. Po pierwsze o zwolnienie z opłat szkolnych nie mogli ubiegać się nowoprzyjęci uczniowie, mogli występować jedynie o zniżkę czesnego do 50% wartości taksy rocznej. Po drugie teoretycznie nie przyznawano prawa do zniżek i zwolnień uczniom mającym oceny niedostateczne. Jednakże były wyjątki i przyznawano pomoc pieniężną rodzinom, które były w wyjątkowo trudnym położeniu materialnym, np. ze względu na śmierć rodzica (szczególnie funkcjonariuszy służb państwowych) lub konieczność opłacenia nauki trojgu dzieci w tej samej szkole. Wówczas zdarzało się, że uczeń mógł otrzymać nawet 3 oceny niedostateczne na semestr, a i tak zyskiwał prawo do zapomogi. W wyjątkowej sytuacji byli uczniowie rodziców, którzy brali udział w walkach narodowowyzwoleńczych, uhonorowanych Medalem Niepodległości. Wtedy bezapelacyjnie wszystkie podania rozpatrywano pozytywnie.²²³ Podania rozpatrywała dwa razy w roku szkolnym Rada Pedagogiczna. Wysokość wydatków na rzecz pomocy uczniom najbiedniejszym opiniowana była przez Radę Pedagogiczną szkoły, zatwierdzana była przez Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego, który odpowiadał przed ministrem WRiOP za ułożenie budżetu oraz asygnowanie funduszy na utrzymanie szkolnictwa w swoim okręgu. Jednakże w dobie ówczesnego kryzysu gospodarczego trudno było zachować stabilność finansową pałcówki. Szczególnie wtedy kiedy szkoła traciła uczniów, którzy nie byli w stanie unieść ciężaru opłat. W roku szkolnym 1931/32 gimnazjum zyskało 4 uczniów, naukę przerwało 34.²²⁴ Niejednokrotnie dyrektor chojnickiego gimnazjum występował do władz Kuratorium z prośbą o udzielenie pożyczki, argumentując swą prośbę następująco: *W roku szkolnym 1935/36 Kuratorium przyznało do rozchodowania kwotę 11495 ; z tem, że na rachunek Kuratorium Dyrekcja musi spłacić zł 27913; co też Dyrekcja uczyniła. Ponieważ jednak w ciągu roku szkolnego wystąpiło bardzo wielu uczniów, Dyrekcja z przewidywanych dochodów otrzymała z tego powodu zł. 3276 mniej, jak to wynika z ostatniego sprawozdania kasowego.*²²⁵ Roman Gierczyński, ówczesny dyrektor gimnazjum śmiało twierdził, że nie zawaha się zaciągać długu bo czyni to dla dobra młodzieży.

W sytuacji kiedy szkoła wyczerpała pieniądze na pomoc finansową uczniom, rodzice pisali podania (kierowane przez dyrekcję Gimnazjum) do władz kuratorskich. I tak o możliwość odstąpienia od opłaty administracyjnej lub dofinansowanie nauki synów w szkole chojnickiej prosili na przestrzeni lat 1932 -1939 rodzice - a byli wśród nich

²²² WAPB, KOSP, sygn. 3000.

²²³ WAPB, KOSP, sygn.3001, s. 54.

²²⁴ WAPB, KOSP, Sprawozdanie roczne Państwowego Gimnazjum Męskiego w Chojnicach za rok szkolny 1931/32, sygn. 2752.

²²⁵ WAPB, KOSP, sygn. 3000, s. 157.

właściciele zakładów budowlanych, rolnicy, zduni, piekarze, byli pracownicy PKP, pracownicy Zakładów Opieki Społecznej, niżsi funkcjonariusze policji, właściciele sklepów, bezrobotni, wdowy.²²⁶ Droga urzędowa takich pism była skomplikowana i często upływało wiele miesięcy nim uzyskano oczekiwane postanowienie.²²⁷ Ponieważ kurator nim wydał decyzję (często bywały odmowne) musiał zapoznać się z opinią dyrektora szkoły dotyczącą osiągnięć dydaktyczno – wychowawczych ucznia.

Istniała także możliwość wystąpienia z podaniem o cofnięcie spłaty należności za naukę lub z prośbą o dofinansowanie, najczęściej w postaci jednorazowej zapomogi. Wówczas droga urzędowa była inna. Rodzice lub uczniowie pisma kierowali do starosty powiatu chojnickiego lub do przewodniczącego wydziału powiatowego, trafiały tam także pisma pierwotnie kierowane do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. Odsyłano tam także pisma, prośby i błagania kierowane do Prezydenta oraz Marszałka RP. Bywało, że niektórzy otrzymywali takie odpowiedzi: (...) *o ulgi w opłatach czesnego należy się starać wprost u dyrekcji gimnazjum, a nie pisać do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż takie prywatne kierowanie spraw osobistych do Głowy Państwa nie jest właściwe.*²²⁸

By uwiarygodnić potrzebę uzyskania wsparcia finansowego często gromadzono różnorodne dokumenty potwierdzające lub niejako wzmacniające wiarygodność zasług dla państwa. Zdarzało się na przykład, że rodzice przedstawiali zaświadczenia członkostwa w *Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914/19*, *Związku Uczestników Strajku Szkolnego z lat 1906/07 na Pomorzu*, dokumentowano udział w bitwach wojennych, przebieg służby wojskowej. W wyjątkowej sytuacji znajdowali się inwalidzi wojenni. Po okazaniu orzeczenia Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, ich dzieci mogły ubiegać się o obniżenie czesnego w wysokości 50%.²²⁹ Z ulg korzystały także dzieci funkcjonariuszy państwowych.²³⁰

Nie zawsze ubiegali się o cofnięcie opłat lub dofinansowanie uczniowie najzdolniejsi. Jednakże jak pokazuje analiza archiwaliów dyrekcja chojnickiej szkoły zawsze starała się pozytywnie opiniować postępy swoich podopiecznych. W jednym z takich pism czytamy: *Rogala jest uczniem średnim o przeciętnych zdolnościach i dobrym zachowaniu. Jest on dosyć*

²²⁶ WAPB, KOSP, sygn.2994, s. 25 – 29; Akta Wydziału Powiatowego powiatu chojnickiego, sygn. 212.

²²⁷ Taką możliwość uzyskiwało jedynie 10% - 20% uczniów ubiegających się o zwolnienie z opłat za naukę. W myśl przepisów oświatowych Rada Pedagogiczna mogła dokonać jedynie wyboru spośród najbardziej potrzebujących. WAPB, KOSP, sygn. 2994, s.35.

²²⁸ WAPB, KOSP, Stypendia dla uczniów szkół średnich i zawodowych, sygn.190, s.155.

²²⁹ WAPB, KOSP, sygn. 3000, s.31.

²³⁰ Przepisy były niejednoznaczne. Np. pracownicy Zakładów Opieki Społecznej nie byli traktowani jako urzędnicy państwowi, lecz urzędnicy krajowi i otrzymywali zwrot części opłaty szkolnej, bez prawa do niżki. Patrz: WAPB, KOSP, sygn. 3000.

*pilnym i pracowitym uczniem można się spodziewać, że mógłby on zdobyć się na większy wysiłek w pracy i osiągnąć lepsze stopnie w nauce, gdyby nie przeszkody materialne. (...) Dyrekcja od siebie wnioszek Rogali popiera, gdyż uczeń ten pragnie się uczyć i ma ku temu wszelkie dane, prócz środków materialnych. To też ze swej strony prosi o udzielenie petentowi odpowiedniej zapomogi pieniężnej.*²³¹

Każdy kto występował z podaniem o wsparcie był zobowiązany opisać, a także poświadczyć swoją sytuację rodzinną, zawodową, lokalową. Takie poświadczenia wydawały stosowne władze: sołtys, wójt, burmistrz. Niestety teksty tych podań pełne są opisów nierzadko dramatów rodzinnych, trudnych losów wielopokoleniowych rodzin doświadczających cierpienia i biedy.

Należy pamiętać także o tym, że powiat chojnicki w międzywojniu graniczył z Rzeszą Niemiecką. Szczególnie pod koniec lat 30-tych XX wieku w trudnej sytuacji znajdowały się rodziny mieszkające po stronie niemieckiej, a posyłające dzieci do gimnazjum w Chojnicach. Ówczesne coraz ostrzejsze przepisy dewizowe nie zezwalały na swobodny przepływ pieniędzy. W takiej sytuacji szkoła także udzielała wsparcia finansowego.²³²

Warto podkreślić również fakt, że oto mamy w okresie międzywojennym do czynienia z rosnącą świadomością edukacyjną społeczeństwa. Ponieważ nie tylko kwestia trudnej sytuacji materialnej, spowodowanej ówczesnym kryzysem gospodarczym czy różnego rodzaju wypadkami losowymi, ale także uzmysłowienie konieczności posiadania wykształcenia pojawia się w uzasadnieniach pism i podań kierowanych do instytucji udzielających wsparcia. Porusza zatem fragment pisma kierowanego w roku 1937 do Wydziału Powiatowego w Chojnicach w którym uczeń pisze: (...) *A chociaż pochodzę z niskiego stanu, to jednakże i ja chciałbym być wykształconym człowiekiem i za wszelką cenę pragnąłbym dokończyć gimnazjum, ponieważ dotąd wytrwałem, pragnę wytrwać i do końca.*²³³

By sprostać potrzebom mniej zamożnych uczniów zbierano pieniądze. Zajmowały się tym Koła Rodzicielskie czy Koła Opieki Szkolnej– uzyskiwały w skali rocznej dochód od 2000 zł. do 3200 zł.²³⁴ Z tych skromnych środków opłacano ubezpieczenie od wypadków, zakup podręczników, przeznaczano środki na dożywianie, udzielano pożyczek, opłacano

²³¹ WAPB, Akta Wydziału Powiatowego powiatu chojnickiego, sygn. 212.

²³² WAPB, KOSP, Państwowe Gimnazjum Męskie w Chojnicach 1938 – 1939, sygn. 3001.

²³³ WAPB, Akta Wydziału Powiatowego powiatu chojnickiego, sygn. 212.

²³⁴ WAPB, KOSP, Roczne sprawozdanie z działania Koła Rodzicielskiego przy państw. Gimnazjum w Chojnicach za rok 1937/38, sygn. 3238, s.18.

dentystę i wycieczki szkolne. Najzdolniejsi uczniowie otrzymywali jednorazowe stypendia fundowane przez Toruńskie Towarzystwo Naukowe.

Nie sposób nie przyznać sprawującym kolejno funkcję dyrektora gimnazjum chojnickiego dr Józefowi Korzeniowskiemu i Romanowi Gierczyńskiemu uznania, za nieustanne „czuwanie” nad kondycją finansową szkoły i chęć umożliwienia nauki. Rozległa dokumentacja oraz korespondencja z Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego nie pozostawia wątpliwości co do zaangażowania w sprawy uczniowskie.

Pomimo usilnych starań istniała bariera finansowa dla uczniów uczęszczających do chojnickiego gimnazjum w latach 1932 – 1939. Dlatego nauka na poziomie licealnym była trudno dostępna dla młodzieży z uboższych rodzin. Dobitnie fakt ten odzwierciedla niewielka ilość uczniów przystępujących do egzaminów maturalnych, niski poziom wiedzy. W roku szkolnym 1937/1938 zakład chojnicki liczył łącznie 362 uczniów. Tylko 58 spośród nich uczęszczało do liceum. Egzamin maturalny zdawało w tym roku 17 uczniów, a zdało pomyślnie tylko 14 uczniów.²³⁵ Razi również niski wskaźnik studentów w województwie pomorskim. Jak podaje Roman Wapiński *w tym zakresie gorszy wskaźnik od województwa pomorskiego (53,3 wobec średniej krajowej – 73,8) miało jedynie województwo poleskie (44,6).*²³⁶ Pomimo zmian wpisanych w ustawę szkolną z 1932 roku szkoła średnia (choć jednolita w skali krajowej) zachowała swój elitarny charakter. Dwustopniowa szkoła średnia pozornie umożliwiła dostęp do nauki wszystkim chętnym. Ponieważ koszt utrzymania ucznia w zasadzie w całości spoczął na barkach rodziców, nie wszyscy uczniowie gimnazjum mogli kontynuować naukę w liceum czy podjąć studia. Stąd wniosek, że system szkolny którego częścią było Państwowe Gimnazjum i Liceum w Chojnicach w latach 1932 -1939 nie zaspokajał wszystkich potrzeb oświatowych na płaszczyźnie szkolnictwa średniego.

Summary

The paper discusses the attempts to equalize the educational chances of students of Public Secondary School and High School in Chojnice (Państwowe Gimnazjum i Liceum w Chojnicach) after the Jędrzejowicz reform of 1932 – 1939 had been implemented. The solutions proposed by the reform did not eliminate the problem of unequal start in education for the students of both schools, sustaining the privileged situation of the high school. Despite the strenuous efforts, a financial barrier for students of secondary school educated in years

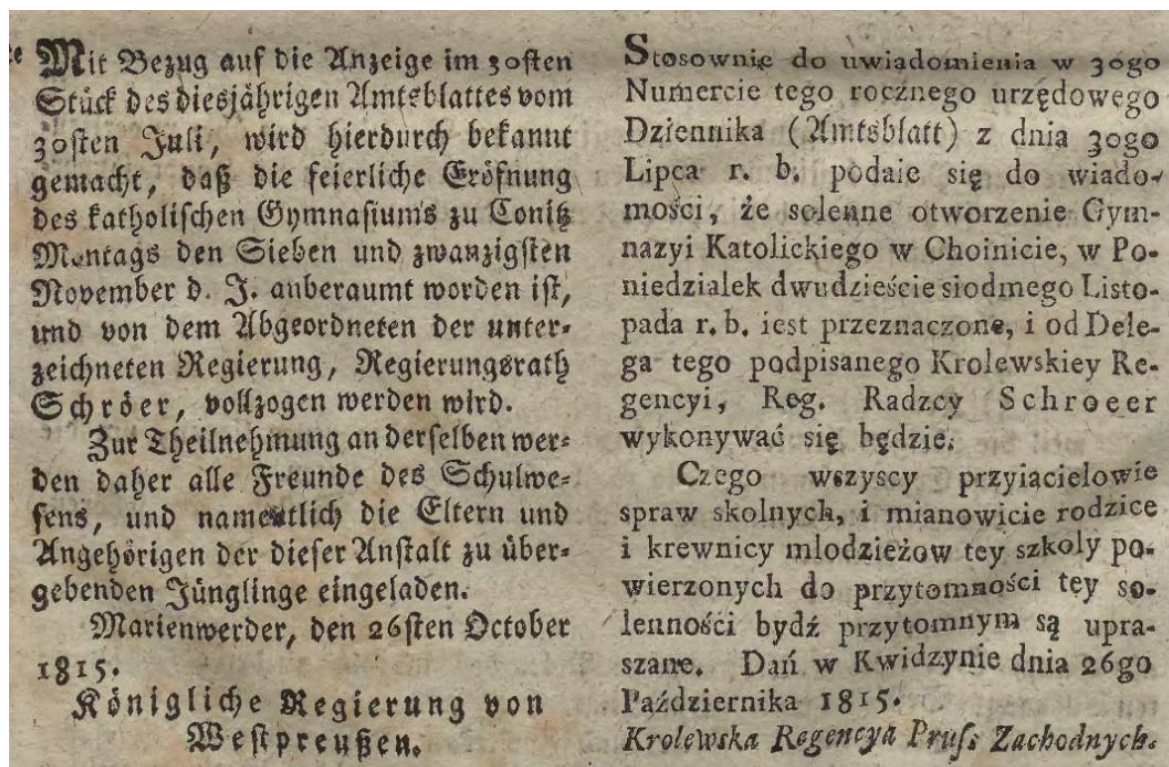
²³⁵ WAPB, KOSP, Sprawozdanie z wizytacji Państwowego Gimnazjum i Liceum w Chojnicach w 1938 roku, sygn. 2812.

²³⁶ R. Wapiński, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920- 1939*, Warszawa 1983, s. 235.

1932 – 1939 remained. Thus, high-school education remained uneasily accessible for children from poorer families. This fact is highlighted by the low number of students taking their final exams, low level of knowledge and low number of high school graduates that continued their education on universities and in colleges.

Jubileusze szkoły w latach 1865, 1915 i 1965

Ważnymi i troskliwie pielęgnowanym wydarzeniami w życiu każdej szkoły lub innej instytucji są kolejne „okrągłe” rocznice utworzenia, mierzone w umownie przyjętych odstępach czasowych, będących wielokrotnością 5, 25 czy 50 lat, albo według uznania organizatorów. Królewskie Katolickie Gimnazjum w Chojnicach obchodziło trzy kolejne jubileusze swojego utworzenia w odstępach pięćdziesięcioletnich. Zdawano sobie przy tym sprawę, że chodzi tu w zasadzie o reaktywację szkoły, jaka miała miejsce w poniedziałek 27 listopada 1815 r. – mając w pamięci jej jezuicki rodowód, sięgający XVII wieku. Pierwsze dwa jubileusze, w latach 1865 i 1915, zorganizowały pruskie władze placówki szkolnej, trzeci – w 1965 r. – władze polskie.



Obwieszczenie Królewskiej Rejencji w Kwidzynie o terminie otwarcia Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach

Aby uczcić pierwsze pół wieku egzystowania szkoły²³⁷, tradycyjnie najpierw powołano do życia komitet organizacyjny obchodów, w skład którego weszli miejscowi notable: dyrektor sądu powiatowego Albrecht, superintendent kościoła ewangelickiego Johann Moritz Annecke, przewodniczący rady miejskiej Arendt, proboszcz chojnicki August Behrendt, burmistrz Wilhelm Fuhrmann, posiadacz dóbr rycerskich Józef Wolszlegier oraz trzech przedstawicieli gimnazjum: dyrektor dr Anton Goebel, ks. licencjat Jan Stenzel oraz profesor Albert Wichert. Komitet opracował program uroczystości, którego praktyczna realizacja rozpoczęła się 27 listopada 1865 r.

Od rana w tym dniu panował ożywiony ruch w mieście. Zewsząd ścigały pojazdy konne, czy to pocztowe, czy prywatne, przywożące gości. Przybyłych, nieraz po wielu latach, witały udekorowane flagami ulice i życzliwość mieszczan. Po południu o godzinie 5 zainaugurowano jubileusz 50-lecia wystawieniem w pomieszczeniach szkoły miejskiej dramatu „Torquato Tasso” Johanna Wolfganga Goethego przez uczniów gimnazjum pod kierownictwem wyższego nauczyciela dr. Heinricha Steina. Po zakończeniu przedstawienia zgromadzeni aktualni i byli uczniowie szkoły-jubilatki, dzierżąc w dłoniach zapalone pochodnie, przeszli w uroczystym pochodzie odświętnie przystrojonymi ulicami miasta. Zaproszeni goście zakończyli wieczór kolacją w lokalu Geccellego, gdzie honory pana domu sprawował dyrektor dr Goebel.

Nazajutrz główne uroczystości rozpoczęły się o godzinie 9 przed południem uroczystą mszą świętą, celebrowaną w kościele gimnazjalnym przez biskupa sufragana chełmińskiego ks. Georga Jeschke – absolwenta szkoły z 1829 r. O oprawę muzyczną mszy zadbało gimnazjalne Towarzystwo Muzyczne. Równoległe, podobnego rodzaju uroczystość religijna odbywała się w kościele ewangelickim. Następnie uroczystości przeniosły się do budynku gimnazjalnego. O godzinie 11, z braku auli na górnym korytarzu szkoły, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, rozpoczęły się oficjalne deklamacje, śpiewy i przemówienia. Specjalnie na tę okazję znany pisarz i poeta niemiecki Albert Emil Brachvogel napisał dzieło zatytułowane „Festhymnus zum 50jährigen Jubelfeste”, które wygłosił maturzysta z 1839 r. i krewniak autora – Emil Brachvogel. Również nauczyciel gimnazjalny Valentin Gand ułożył i zaprezentował dwie okolicznościowe pieśni, podobnie jak świeżo upieczony maturzysta gimnazjum i już student teologii Adolph Böhmer – autor okolicznościowego dytyrambu.

²³⁷ Przebieg jubileuszu 50-lecia gimnazjum opracowano na podstawie: „Nadwiślanin” nr 140 z 3 XII 1865; „Bromberger Zeitung” nr 284 z 3 XII 1865; „Jahresbericht über das Königliche Katholische Gymnasium in Konitz vom Schuljahre 1865-66”; R. Thomaszewski, Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Conitz seit seiner Neubegründung im Jahre 1815, w: „Königliches Gymnasium zu Conitz. Schuljahr 1885/86. Fünfundsechzigster Jahresbericht”, Conitz 1886, s. 3-69.



**Niemiecki pisarz i poeta Albert Emil Brachvogel (1824-1878) – autor hymnu na cześć
50-lecia chojnickiego gimnazjum**

Zebranych gości powitano mową łacińską wygłoszoną przez nauczyciela dr. Heinricha Moisisstziga – a sposób jego „mówienia był wzniosły i ozdobny”, po którym wystąpił dyrektor szkoły. Jego mowa „była popularna i piękna, szczególny zaś powab dla słuchaczy katolickich miał ustęp, w którym mówca oddał należyty hołd jezuitom, którzy tu w tym samym zakładzie przez półtora sta lat w naszych stronach pracowali”. Następnie prowincjonalny radca szkolny dr Wilhelm Dillenburger odczytał dwa reskrypty ministra Heinricha von Mühlera: pierwszy wychwalający zasługi szkoły w krzewieniu ducha chrześcijańskiego i gruntownego niemieckiego kształcenia – na chwałę państwa i Kościoła, z tym przekonaniem, iż szkoła nadal będzie pielęgnować w swoich wychowankach miłość do króla i ojczyzny. Mocą kolejnego reskryptu członek kolegium nauczycielskiego Julius Heppner został przeszerogowany na stanowisko wyższego nauczyciela, a sześciu etatom nauczycielskim przypadła podwyżka w wysokości 50 talarów na każdy. Następnie reprezentant rządu wręczył wysokie odznaczenia z nadania królewskiego. Dyrektor dr Goebel

otrzymał Order Czerwonego Orła 4. klasy, a najstarszy stażem członek kolegium nauczycielskiego – Martin Ossowski, uczący od 1823 r.²³⁸ – Order Korony 4. klasy.

Kolejną odsłoną obchodów jubileuszowych były mowy gratulacyjne, wygłoszone przez przybyłych gości. W imieniu ościennych placówek szkolnych wystąpili z życzeniami: dyrektor dr Wojciech Łożyński i wyższy nauczyciel Friedrich Wilhelm Raabe – reprezentujący gimnazjum chełmińskie, dyrektor dr Franz Anton Peters i nauczyciel religii ks. licencjat św. teologii Ignacy Laskowski z gimnazjum w Wałczu, dyrektor seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu ks. licencjat Juliusz Zucht, ks. prof. dr Andreas August Pankau z Seminarium Duchownego w Pelplinie oraz dyrektor pelplińskiego progimnazjum Collegium Marianum – ks. Michał Sieg. W imieniu chojnickiej rady miejskiej głos zabrali: burmistrz Fuhrmann i przewodniczący rady Arendt.

Cały szereg ważnych osobistości nie stawił się co prawda osobiście na obchodach, ale nadeszły od nich życzenia listowne i telegraficzne. Złożyli je w ten sposób m.in. biskup chełmiński ks. Jan Nepomucen von der Marwitz, prezes rejencji Botho Heinrich hr. zu Eulenburg-Wicken, tajny nadradca rejencyjny z ministerstwa i zasłużony krzewiciel szkolnictwa katolickiego dr Theodor Brüggemann, dyrektorzy gimnazjów w Braniewie (Johann Joseph Braun – były nauczyciel w gimnazjum chojnickim w latach 1831-32) i Münster (dr Ferdinand Schultz – uczył w gimnazjum w latach 1844-46), duchowni katolicy, a spośród nich ks. Jan Rook – proboszcz wejherowski i maturzysta chojnicki z 1854 r. oraz kolejny maturzysta ks. Antoni Mühl – administrator parafii w Gdańsku-Nowym Porcie, który parając się liryką, nadesłał okolicznościowy utwór poetycki. Życzenia w formie wierszowanej przesłali też maturzyści z 1865 r., a w chwili uroczystości już studenci medycyny: Ernst Ewe i Isidor Meyer. Dziesiątki życzeń napłynęły z ośrodków akademickich, np. z Berlina, Bonn, Wrocławia, Gryfii, Halle i Pelplina – od studiujących tam absolwentów szkoły, pamiętających o swojej Alma Mater, dzięki której mogli dalej poszerzać swoje horyzonty intelektualne.

Po zakończeniu tej części obchodów odbył się uroczysty obiad na 220 nakryć w hotelu Schultza, podczas którego wznoszono raz po raz toasty oraz entuzjastyczne okrzyki na cześć panującego króla, nadprezydenta prowincji i księdza biskupa, jak też innych możliwych tego świata. Nasamprzód prowincjonalny radca szkolny dr Wilhelm Dillenburger wniósł toast za Jego Królewski Majestat, potem wikariusz generalny ks. dr h.c. Johannes Hasse (absolwent z 1842 r.) za miasto Chojnice, burmistrz Fuhrmann za Królewskie Gimnazjum, dyrektor dr

²³⁸ W sumie uczył w gimnazjum 54 lata.

Goebel za biskupa chełmińskiego, a superintendent Johann Moritz Annecke za naukę. Uczestnik uroczystości, maturzysta z 1860 r., wikary bruski ks. Franciszek Fregin wspominał: „Unoszący to był widok, jak koledzy i przyjaciele, którzy po rozstaniu się w szkole 20 lub 30 albo więcej lat się nie widzieli, teraz jako dojrzały mężowie albo sędziwi starcy, różnym dziś służąc powołaniom, się witali.” Ogólny podziw wywołał ks. Hasse, wygłaszając do kolegów orację po... hebrajsku!!! Dzień zakończył się koncertem przygotowanym przez gimnazjalne Towarzystwo Muzyczne, pod batutą prymanera Teodozego Wintera – ucznia odznaczającego się wybitnym talentem muzycznym, po czym miał miejsce uroczysty bal.

Następnego dnia rano wikariusz generalny ks. Hasse poprowadził nabożeństwo żałobne w kościele gimnazjalnym, poświęcone zmarłym nauczycielom i uczniom gimnazjum.

Po uroczystych obchodach 50-lecia pozostało szereg materialnych śladów. Ufundowane zostało stypendium jubileuszowe, utworzone ze składek absolwentów szkoły i jej protektorów, i to zarówno Niemców, jak i Polaków (zob. tabela). Odsetki w wysokości 6 % od zebranej kwoty 220 talarów miały być rozdzielane co pół roku pomiędzy godnych prymanerów względnie sekundanerów, katolickiego i ewangelickiego wyznania²³⁹. Poza tym anonimowy ziemianin z terenu powiatu chojnickiego ofiarował 25 talarów dla potrzebujących uczniów, a nauczyciel i autor podręczników Karl August Schönke z Poznania – zestaw 100 książek do biblioteki nauczycielskiej i biblioteki przy konwiktach. W następstwie jubileuszu powstały dwa nowe miejsca dla gimnazjalistów w konwiktach. Jedno z fundacji biskupiej, a drugie ze zbiorów poczynionych przez zawiązany w tym celu komitet byłych wychowanków gimnazjum, w którego skład weszli: kanonicy kapituły katedralnej księża Andreas Schönke i Franz Bonin, ks. licencjat Juliusz Prądyński, wikariusz generalny ks. Johannes Hasse oraz b. dyrektor gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu i pelplińskiego Collegium Marianum ks. dr Jakub Prabucki. Staraniem komitetu zdołano zebrać ponad 993 talary w gotówce i 278 talarów w papierach wartościowych.

Fundatorzy stypendium jubileuszowego z 1865 r.

Ofiarodawca	Status społeczny	Kwota (tal.)
Ratter	nadinspektor	25
ks. August Maszkowski	proboszcz z Wtelna, rodowity chojniczanin, maturzysta chojnicki z 1843 r.	20
dr Franz Erbe	lekarz domonalny, maturzysta chojnicki z 1846 r.	15
dr Schultz	provincialny radca szkolny	10

²³⁹ Por. Jubiläums-Stipendium bei dem Gymnasium in Conitz, „Centralblatt für die gesammte Unterrichts-Verwaltung in Preußen” nr 7 z 31 VII 1866, s. 412.

ks. Jan Walenty Kręcki	proboszcz z Lubcza w powiecie żnińskim, abiturient gimnazjum chojnickiego z 1845 r.	10
Wollsdorf	księgarz z Chojnic	10
Dörschlag	posiadacz dóbr rycerskich Objezierze	10
dr Wolff	fizyk (lekarz) powiatowy	10
Segler	posiadacz dóbr rycerskich Ciecholewy	10
Johann Christian Schmidt	kupiec z Tucholi, długoletni przewodniczący tucholskiej rady miejskiej	10
dr Adolf Wilde	lekarz z Wałcza, maturzysta chojnicki z 1839 r.	10
Edmund Orthmann	wyższy prokurator z Koszalina, pierwszy maturzysta chojnicki z 1818 r.	10
Komierowski	posiadacz dóbr rycerskich Wałdowo	10
rodzina zmarłego dyrektora Gahblera		10
Stefan Sikorski	posiadacz dóbr rycerskich	10
Geccelli	cukiernik chojnicki	6
Pawłowski	posiadacz dóbr rycerskich Zalesie k. Cekcyna	6
Mina Meller	panna z Düren	5
August Zielke	kaznodzieja z Piły, maturzysta chojnicki z 1838 r.	5
Heinrich Pöhlmann	wyższy nauczyciel z Tylży, rodowity chojniczanin, maturzysta chojnicki z 1843 r.	5
v. Podiaska	dobroczyńca	5
Preussler	posiadacz dóbr rycerskich Pawłowo	3
dr Karl Nieberding	dyrektor gimnazjum w Gliwicach, nauczyciel gimnazjum chojnickiego w latach 1831-1843	3
Johannes Schweminski	profesor w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, maturzysta chojnicki z 1832 r.	2
Razem		220

Słowem pisanym utrwalał się jubileusz poprzez wydanie okolicznościowej publikacji, wydrukowanej w chojnickiej drukarni Gebauera²⁴⁰. Zamieszczono w niej m.in. wygłoszone podczas uroczystości utwory wierszowane oraz historię szkoły pióra dyrektora dr. Goebela. W efekcie obchodów jubileuszu szkoły uzmysłowiono sobie potrzebę posiadania odpowiedniego pomieszczenia do organizowania podobnego rodzaju imprez w przyszłości, co wkrótce stało się ciążym, gdyż w 1868 r. – za dyrektora Augusta Uppenkampa – oddano do użytku aulę szkolną.

W jakże odmiennych realiach życia codziennego w państwie, mieście i samej szkole obchodzono kolejny jubileusz – jej 100-lecie²⁴¹. Państwo pruskie od ponad roku

²⁴⁰Gedenk-Blatt der 50jährigen Jubel-Feier des Königlichen katholischen Gymnasiums zu Conitz, Conitz 1865, ss. 16.

²⁴¹Ten fragment został opracowany na podstawie: Hundertjahrfeier des Konitzer Gymnasiums, w: „Konitzer Tageblatt” nr 279 z 28 XI 1915; Geschichte der Anstalt, w: „Königliches Gymnasium zu Conitz. Schuljahr

zaangażowane było w krwawy konflikt zbrojny. Już w pierwszych sierpniowych dniach 1914 r. – po ogłoszeniu powszechnej mobilizacji – dziedziniec gimnazjum, jak i sam budynek, zaczęły tętnić życiem. Rejestrowano tu całe kolumny przybyłych rezerwistów, osób powołanych do obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Aulę szkolną przekształcono w magazyn wyposażenia, a klasy – wyścielone słomą – zapewniały powołanym pod broń tymczasowy nocleg przed wymarszem na front. Część kadry nauczycielskiej w sile 8 osób została zaciągnięta do wojska. Na fali ogólnopaństwowego uniesienia, po zdaniu tzw. matury wojennej w sierpniu 1914 r., przywdział mundur na ochotnika (tak przynajmniej twierdził pompatycznie dyrektor szkoły dr Paul Correns) cały rocznik maturzystów, liczący 24 młodzieńców, pośród których byli i Polacy, np. późniejsi duchowni Jan Tomasik i Paweł Prabucki²⁴², uczestnik powstania warszawskiego w randze ppłka Franciszek Pacek czy sędzia Jakub Jagalski. Ich śladem podążyły młodsze roczniki: 7 uczniów z niższej prymy, 17 z wyższej sekundy, 13 z niższej sekundy i nawet 2 z wyższej tercji, w tym ledwie 15-letni Erich von Zelewski – późniejszy generał SS²⁴³. Łącznie na front wyjechało 63 gimnazjalistów.

Jubileusz 100-lecia gimnazjum odbywał się bez wielkiej pompy, charakterystycznej dla uroczystości sprzed pół wieku. Fetowaniu z rozmachem nie sprzyjały uciążliwości związane z wdrożeniem gospodarki wojennej: racjonowanie – najpierw chleba i mąki, a następnie innych towarów spożywczych i przemysłowych, ceny maksymalne i specjalne instytucje do ich kontrolowania, najrozmaitsze działania oszczędnościowe, łącznie z propagowaniem zmiany stylu odżywiania poprzez wprowadzenie do jadłospisu szeregu zamienników. Produkcję rolniczą poddano ścisłej rejestracji i kontroli, z określeniem obowiązkowych kontyngentów na rzecz armii. Działania wojenne nie sprzyjały podejmowaniu podróży lub wręcz ją uniemożliwiały, stąd wielu absolwentów nie mogło przybyć do miasta swojej młodości, część walczyła na frontach: wschodnim i zachodnim. Do dnia jubileuszu – 27 listopada 1915 r. – straciło życie 3 nauczycieli oraz kilkunastu abiturientów i uczniów. W 1919 r. poległych, w tym Polaków, upamiętniono specjalną tablicą z wyrytymi nazwiskami, odsłoniętą w holu szkoły.

1914/15. Vierundneunzigster Jahresbericht”, Konitz 1915, s. 10-16; P. Correns, Festrede zur Feier des hundertjährigen Bestehens des Königlichen Gymnasiums in Konitz, [Konitz 1915].

²⁴² Ks. Paweł Prabucki (1893-1942), Sługa Boży, proboszcz w Gostkowie, aresztowany przez Niemców w 1939 r., więzień Stutthofu, Sachsenhausen i Dachau, gdzie zmarł z wycieńczenia. Za służbę w armii pruskiej odznaczony Krzyżem Żelaznym I i II klasy. - Zob. R. Szwoch, Słownik biograficzny Kociewia, t. I, Starogard Gdański 2005, s. 193-195; W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę. Kapłani pelplińscy męczennicy II wojny światowej, Pelplin 2010, s. 81-86.

²⁴³ Szerzej na temat jego osoby: M. Dzięcielski, Pomorskie sylwetki, Toruń 2002, s. 221-233.

Ansprache beim Festgottesdienst zur Jahrhundertfeier des Gymnasiums in Konitz (Westpr.) am 27. Nov. 1915,

gehalten von Religions- und Oberlehrer Czekalla.

„Selig das Geschlecht, das Gott zu seinem
Herrn hat erkoren.

Es ruhen Gottes Augen wohlgefällig auf
den Gottesfürchtigen

Und allen, die sich seiner Gnade anvertrauen.“
Aus Psalm 32.

Zu einer seltenen Feier sind wir heute in diesem hl. Raume vereint, zu einem Jubeltag unseres Gymnasiums, das heute schon 100 Jahre hindurch als staatliche Anstalt seine Pforten unserer studierenden Jugend öffnet, nachdem vorher beinahe durch zwei Jahrhunderte die Väter der Gesellschaft Jesu an derselben Stätte die Jugend unterrichtet und erzogen hatten.

Zu diesem Ehrentag sind trotz der schweren Kriegszeit doch verhältnismäßig viele ehemalige Schüler hier erschienen, um ihre geistige Mutter, die die Jahre ihrer Kindheit geleitet und sie mit der Milch der Weisheit genährt hat, zu beglückwünschen und an ihrer Jubelfreude teilzunehmen.

**Fragment kazania ks. Theophila Czekalli wygłoszonego podczas nabożeństwa z okazji
100-lecia gimnazjum w dniu 27 listopada 1915 r.²⁴⁴**

Uroczystość przebiegała w skromnej, stosownie do sytuacji, ale godnej – jak to pisano – oprawie. Po nabożeństwie w kościele gimnazjalnym, podczas którego kazanie wygłosił absolwent szkoły z 1898 r. i katecheta gimnazjalny ks. Theophil Czekalla, kolegium nauczycielskie, uczniowie, przedstawiciele władz, absolwenci – część w mundurach oraz przyjaciele szkoły udali się do auli, gdzie chór szkolny w towarzystwie kapeli miejskiej, odśpiewał pieśń „Niederländisches Dankgebet”, zaczynającą się od słów: *Wir treten zum Beten vor Gott den Gerechten...*, poczym dyrektor szkoły dr Correns zaprezentował w swojej mowie stuletnie dzieje szkoły. Wystąpienie zakończyło się okrzykiem na cześć cesarza, odśpiewaniem hymnu narodowego oraz kompozycji Ludwika van Beethovena „Die Himmel rühmen des Allmächtigen Ehre”. Następnie rozpoczęły się wystąpienia gości. Jako delegat ks. biskupa Augustyna Rosentretera wystąpił z życzeniami wychowanek zakładu, kanonik kapituły katedralnej i profesor seminarium ks. dr Johannes Behrendt, w imieniu ewangelickiej gminy kościelnej przemawiał superintendent Friedrich Simon, szkoły ludowe z terenu powiatu reprezentował radca szkolny dr Hermann Albert Fenselau, a przesłanie od kolegium nauczycielskiego miejscowego liceum wygłosił jego dyrektor Hermann Antonius Dinkela.

²⁴⁴ T. Czekalla, Ansprache beim Festgottesdienst zur Jahrhundertfeier des Gymnasiums in Konitz (Westpr.) am 27. Nov. 1915, „Monatsblätter für den kath. Religionsunterricht an höheren Lehranstalten” Jg. 17 (1916), s. 308-311.

Z racji sytuacji wojennej wystąpił też przedstawiciel garnizonu chojnickiego porucznik dr Baier. Główną część uroczystości zakończył występem chór szkolny, a po słowach podziękowania ze strony dyrektora udano się na posiłek do lokalu Eberta. Jako drukowaną pamiątkę drugiego jubileuszu wydano okolicznościowe przemówienie dyrektora dr. Corrensa.

Trzeci jubileusz, 150-lecia szkoły, odbywał się w zupełnie nowych realiach politycznych, już nie w państwie pruskim, ale w państwie dyktatury klasy robotniczej – PRL-u. Okres powojenny nie sprzyjał świętowaniu rocznic o niemieckiej i na dodatek katolickiej proveniencji. Świeżo zabliźnione rany, zadane przez okupanta hitlerowskiego w latach II wojny światowej i określona polityka państwa wobec kwestii niemieckiej, kreowana przez aparat Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wtedy na czele z jej I sekretarzem Władysławem Gomułą, pozwoliły jedynie na wybiórcze potraktowanie historii szkoły. Z bogatych jej dziejów wysuplano przede wszystkim elementy patriotyczne z polskiego punktu widzenia, eksponując udział uczniów polskich w powstaniach narodowych, walkę o udzielanie lekcji języka polskiego w zakładzie oraz tradycje tajnego samokształcenia w duchu polskim.

Według enigmatycznej notatki w kronice szkolnej, w ramach uroczystości odbyła się akademie z udziałem władz miejskich, byłych wychowanków, grona nauczycielskiego i uczniów. Referat jubileuszowy wygłosił działacz Chojnickiego Towarzystwa Kulturalnego i archiwista mgr Witold Look, mówiąc na temat „postępowych i bojowych poczynań i osiągnięć nauczycieli oraz wychowanków szkoły”²⁴⁵. Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, podczas której m.in. recytowano utwory poetów kaszubskich: Floriana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego i Jana Karnowskiego. Tyle kronika.

Oprócz oficjalnych jubileuszy, miały miejsce w dziejach szkoły zjazdy absolwentów, zarówno klasowe, jak i skupiające większe grono uczestników. Pretekstem do przygotowania jednego z nich – zorganizowanego w dniach 14-15 września 1985 r. – była 170 rocznica otwarcia gimnazjum. Zjazd, obejmujący roczniki międzywojenne, przygotował komitet w osobach: Jana Kłodzińskiego, Józefa Pozorskiego i Jerzego Rogońskiego. Jego przebieg w syntetyczny sposób relacjonuje jeden z głównych organizatorów, maturzysta z 1936 r. –

²⁴⁵ Kronika Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach, t. 1, s. 295. Niezadługo po jubileuszu ukazały się drukiem dwie publikacje W. Looka na temat przeszłości szkoły: Z chlubnych kart gimnazjum chojnickiego rok 1830, „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, R. III, 1966, nr 4, s. 22-26; Z chlubnych kart gimnazjum chojnickiego (lata 1848-49), tamże, nr 6, s. 29-32. Tematykę tę kontynuował W. Look w latach następnych, pisząc o gimnazjum w Kartkach z dziejów ziemi chojnickiej, „Zeszyty Chojnickie”, nr V, 1970, s. 69-83 i następnie wydając komunikat o wielce obiecującym tytule, ale treści ograniczonej jedynie do zagadnień patriotycznych: Gimnazjum chojnickie w czasach zaboru pruskiego w XIX i na początku XX wieku, w: Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, t. 3 (XIX-XX w.), red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1974, s. 253-261.

Józef Pozorski w liście do swojej córki Barbary: „(...) W kościele gimnazjalnym msza św. koncelebrowana, z udziałem naszego byłego prefekta ks. dr. infułata Franciszka Janka²⁴⁶, w obecności nas absolwentów w ilości 53 osób oraz zaproszonych gości (...). Śpiewał nasz wychowanek gimnazjalny Bogdan Paprocki²⁴⁷. Ewangelia w języku polskim, łacińskim i greckim. Ja czytałem cztery zwrotki modlitwy powszechnej, a uczestnicy odpowiadali mi: „Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!” Komunię św. przyjmowaliśmy wzdłuż głównej nawy. Jako przewodniczący Komitetu zjazdowego prowadziłem uroczyste spotkanie w auli gimnazjalnej. Uroczystość zapoczątkowało wprowadzenie sztandaru licealnego oraz odśpiewanie hymnu. Nastąpiło powitanie uczestników. Następnie wystąpił chór licealny i młodzież recytowała wiersze naszego profesora Stefana Bieszka. Z kolei półgodzinny referat historyczno-wspomnieniowy. Potem odtworzono z taśmy marsz gimnazjalny. Zachowane u mnie nuty na skrzypce rozpiisał na fortepian mgr Ryszard Szubert, dzięki pośrednictwu naszego kolegi szkolnego Bogdana Paprockiego. Nastąpiły przemówienia i odczytanie listów od kolegów, którzy z różnych powodów nie mogli być razem z nami. Uroczystość w auli zakończyło odśpiewanie dwóch zwrotek *Gaudeamus*. W holu liceum ogólnokształcącego dokonano odsłonięcia tablicy upamiętniającej nasz Zjazd. Przeszliśmy przez miasto za bramę człuchowską, do pomnika nauczycieli z powiatu chojnickiego, pomordowanych w okresie okupacji hitlerowskiej. Tam po przemówieniu nastąpiło złożenie wieńca”²⁴⁸.

Należy uzupełnić, iż homilię w kościele wygłosił ks. Jan Pliszka – absolwent z 1937 r. mówiący m.in. „o wierności ukształtowanym ongiś ideałom, których wartość jest nadrzędna względem kruchego życia ludzkiego”²⁴⁹. Z absolwentów, którzy wybrali drogę duchowną przybył m.in. ks. dr Klemens Muzioł – kapelan honorowy Jego Świątobliwości i wikariusz generalny w brazylijskiej diecezji Joinville²⁵⁰, maturzysta chojnicki z 1937 r. urodzony w Czersku. Podczas spotkania w auli szkolnej, sekretarz zjazdu Jan Kłodziński mówił o profesorach szkoły i losach jej absolwentów, z których kilku rzuconych przez los na skraj świata przysłało pozdrowienia zebrany, m.in. Antoni Dargas²⁵¹ z Londynu i Edmund

²⁴⁶ Prefekt gimnazjum w latach 1929-1933. Więcej o nim: Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, Suplement I, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998, s. 124-125.

²⁴⁷ Bogdan Paprocki (1919-2010), śpiewak operowy, tenor, uczeń Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach. – P. Ignaczuk, Bogdan Paprocki, Chojnicki Biuletyn Informacyjny „Filomata” nr 3, Chojnice 2007, s. 92-96.

²⁴⁸ Pasje przyrodnika. Wspomnienia Józefa Pozorskiego, oprac. B. Arsoba, Gdańsk 2002, s. 149-151.

²⁴⁹ K. Ostrowski, Powrócić w młodość, „Pomerania” nr 2, 1986, s. 6.

²⁵⁰ Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1983, Pelplin 1983, s. 95.

²⁵¹ Antoni Dargas (1915-1991), działacz społeczny, polityk narodowy, dziennikarz pochodzący z Czarnowa k. Brus, maturzysta z 1933 r., od 1939 r. poza krajem. – Zob. Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego, Suplement II, red. Z. Nowak, Gdańsk 2002, s. 59-60.

Korthals z Australii. Najstarszym uczestnikiem zjazdu był mecenas Damazy Gracz – absolwent jeszcze z czasów pruskich.

Uczestnicy zjazdu posadzili na boisku licealnym 6 drzewek iglastych, które dostarczył w kontenerach wspomniany wyżej Józef Pozorski – emerytowany nadleśniczy z Wirt. W godzinach wieczornych w Charzykowach odbyło się spotkanie koleżeńskie przy kieliszku szampana. W dniu następnym, a była to niedziela, uczestnicy zjazdu wysłuchali mszy św. w kaplicy budującego się kościoła. Po dokonaniu rozliczenia finansowego zjazdu, organizatorzy przekazali kwotę 68 tys. złotych na potrzeby liceum ogólnokształcącego, a konkretnie w celu utworzenia izby pamięci szkolnej. Ponadto zjazd upamiętniła wydana drukiem broszura omawiająca dzieje gimnazjum w latach międzywojennych²⁵², a w miesięczniku Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego „Pomerania” ukazała się obszerna relacja z tego wydarzenia, pióra redaktora Kazimierza Ostrowskiego²⁵³. Jeden z organizatorów zjazdu – Jerzy Rogoński z Czerska, po latach podzielił się refleksjami na jego temat w szkolnym biuletynie „Filomata”²⁵⁴.

Z wyżej przedstawionego przeglądu obchodów jubileuszowych wynika, że najbardziej okazałe wypadły uroczystości 50-lecia zorganizowane w 1865 r. Udział wielu znamienitych gości, w tym absolwenta ks. biskupa sufragana, nadesłane życzenia od możnych tego świata oraz czynne zaangażowanie wychowanków i dobrodziejów szkoły, co należy podkreślić, nie tylko niemieckich, ale szeregu polskich, walnie przyczyniły się do sukcesu przedsięwzięcia. Z polskiego punktu widzenia „nie była to wprawdzie uroczystość narodowa, dla nas jednak swojska i tak dalece przyjemna, ile że nas żadne słowo tam nie obraziło, a nie jedno ucieszyło i podniosło” – pisał polski uczestnik obchodów, cytowany już wyżej ks. Franciszek Fregin²⁵⁵. Z dużo mniejszym rozmachem obchodzono 100-lecie placówki, ale jest to zrozumiałe z uwagi na rok obchodów: 1915 – drugi rok wielkiej wojny, jaką został ogarnięty kontynent europejski. Kolejna rocznica, którą udało się zorganizować w 1965 r. nie mogła wyeksponować bogatej i różnoaspektowej przeszłości szkoły, przeszłości w dwóch trzecich pruskiej, z powodu istniejących wówczas uwarunkowań politycznych, cenzury i nieprzyjaznego kursu państwa ludowego wobec zagadnień niemieckich i kościelnych, a była przecież szkoła w czasach pruskich, abstrahując od jej roli germanizacyjnej, głównym „dostarczycielem” kandydatów na kapłanów dla diecezji chełmińskiej.

²⁵² Z dziejów gimnazjum chojnickiego 1920-1939, red. K. Ostrowski, Chojnice 1985, ss. 46.

²⁵³ Zob. przypis 11. Ten sam autor zamieścił ponadto notatkę w „Gazecie Pomorskiej” (Stara, dobra szkoła).

²⁵⁴ J. Rogoński, Refleksje ze zjazdów absolwentów Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach, Chojnicki Biuletyn Informacyjny „Filomata” nr 3, Chojnice 2007, s. 97-102.

²⁵⁵ „Nadwiślanin” nr 140 z 3 XII 1865.

Należy żywić nadzieję, że w trakcie świętowania w 2065 r. jubileuszu 250-lecia reaktywacji gimnazjum, przyszła generacja jego organizatorów znajdzie należne miejsce dla przypomnienia poszczególnych punktów uroczystości, odbytej w Chojnicach w 2015 r.

Rozdział II.
Wartości
i perspektywa
wychowawcza

Kazimierz Jaruszewski

Lekarze i kandydaci na medycynę – wychowankowie Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach (1815-1920)

Liczne grono absolwentów Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach deklarowało podjęcie studiów na wydziałach medycznych różnych ośrodków uniwersyteckich. Niektórzy wychowankowie tego zakładu oświatowego decyzję o studiowaniu medycyny podejmowali później, już po opuszczeniu szkolnych murów. Florian Stanisław Ceynowa, maturzysta z 1841 roku, wskazał pierwotnie teologię jako kierunek dalszego kształcenia²⁵⁶, jednak ostatecznie postanowił zostać lekarzem. Trudno współcześnie, wskutek ograniczonego zasobu źródeł, prześledzić losy kandydatów na medycynę z Gimnazjum Chojnickiego, jednak wiemy, iż wielu z nich ukończyło studia, bardzo często ze stopniem naukowym doktora. Najchętniej abiturienti myślący o karierze lekarskiej wybierali Uniwersytet Fryderyka Wilhelma²⁵⁷ w Berlinie (zob. tabelę nr 1).

Tabela nr 1

Uczelnie wybierane przez maturzystów (od roku szkolnego 1834/35 do roku szkolnego 1881/82) deklarujących studiowanie medycyny²⁵⁸

Lp.	Miasto	Nazwa uczelni	Rok założenia	Liczba maturzystów-kandydatów na medycynę
1	Berlin	Friedrich-Wilhelms-Universität	1809	55
2	Bonn	Rheinische Friedrich-Wilhelms Universität	1818	2
3	Fryburg	Albert-Ludwigs-Universität	1457	1
4	Gryfia (Greifswald)	Alma Mater Gryphiswaldensis	1456	11
5	Halle	Martin-Luther-Universität	1817	2

²⁵⁶ A. Bukowski, Florian Ceynowa w gimnazjum chojnickim (1831-1841). Studium z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej [w:] „Rocznik Gdański” 1967, t. XXVI, s. 149.

²⁵⁷ Obecnie Uniwersytet Humboldtów w Berlinie.

²⁵⁸ Tabele w niniejszej publikacji opracowano na podstawie rocznych sprawozdań szkolnych „Jahresbericht...”

6	Królewiec	Albertus-Universität	1544	24
7	Wrocław	Universitatis Vratislaviensis Litterarum	1702	13
8	Würzburg	Julius-Maximilians- Universität	1402	1

Kilka było powodów popularności tej uczelni w środowisku chojnickich gimnazjalistów. Należały do nich m.in. stosunkowo niewielka odległość do Berlina, dogodny dojazd (szczególnie po uruchomieniu bezpośredniej linii kolejowej), znakomita kadra wykładowców i baza dydaktyczna tudzież ogrom możliwości, jakie stwarzała młodym ludziom stołeczna metropolia. W pierwszej połowie XIX wieku niemałym powodzeniem wśród maturzystów cieszył się również Uniwersytet Alberta w Królewcu. Pomorzanie często decydowali się na studia w tym ośrodku ze względu na bogate tradycje i dobrą opinię Albertyny. Później kierunek królewiecki nie był już tak popularny, bowiem wzrosło w Chojnicach zainteresowanie innymi wydziałami medycznymi, np. w Gryfii i we Wrocławiu. Przeprowadzone badania wykazały, że w latach 1834-1882 kandydaci na medycynę wskazali aż osiem pruskich uniwersytetów, z którymi pragnęli związać swoje naukowe losy. Do tego zestawienia w następnych latach można dołączyć kolejne ośrodki. Z biografii ucznia Gimnazjum Chojnickiego i maturzysty grudziądzkiego, Jana Pawła Łukowicza, dowiadujemy się, że studiował on m.in. w Monasterze (Münster)²⁵⁹, zaś Aleksander Majkowski w Monachium.

Interesująco przedstawia się analiza danych osobowych abiturientów wybierających edukację lekarską z okresu czterdziestu lat (1835-1875).

²⁵⁹ Zob. M. Synak, Jan Paweł Łukowicz (1886-1957). Portret myśliwego, Chojnice 2015, s. 22.

Tabela nr 2**Zestawienie alfabetyczne abiturientów z lat 1835-1875 deklarujących studiowanie medycyny**

Lp.	Nazwisko	Imię	Rok matury	Wiek	Miejsce zamieszkania	Wyznanie	Wskazane miejsce studiów
1	Albrecht	Felix	1862	19 lat	Kwidzyn	katolickie	Berlin
2	Ammon	Eugen	1874	19 l.	Drawsko Pomorskie	kat.	b.d.
3	Behrendt	August	1871	21 l.	Silno	kat.	Gryfia
4	Bernstein	Moritz	1868	18 l.	Chojnice	mojżeszowe (żyd.)	Berlin
5	Bluhm	Rudolf	1863	20 l.	Osowo Lęborskie	ewangelickie	Berlin
6	Backoff	Albert	1843	20 l.	Tuchola	ew.	Królewiec
7	Bolewski von	Michael (Michał)	1853	20 l.	Sierakowy Radziejowa k.	kat.	Berlin
8	Cichocki	Kazimierz	1840	21 l.	Tuchola	kat.	Królewiec
9	Cohn	David	1865	22 l.	Chojnice	żyd.	Wrocław
10	Cohn	Joseph	1862	17 l.	b.d.	żyd.	Berlin
11	Croner	Eduard	1856	18 l.	Wałcz	żyd.	Berlin
12	Crüwell	Ulrich	1863	20 l.	Dobrzyca Wałcza k.	ew.	Berlin
13	Czudnochowski von	Hermann	1836	21 l.	b.d.	ew.	Królewiec
14	Davidsohn	Hermann	1863	21 l.	Chojnice	żyd.	Berlin
15	Davidsohn	Simon	1867	19 l.	Chojnice	żyd.	Berlin
16	Dittrich	Theodor	1866	19 l.	b.d.	kat.	Wrocław
17	Dobler	Gustav	1866	16 l.	b.d.	ew.	Berlin
18	Ehrhardt	Ernst	1872	20 l.	Chojnice	ew.	Berlin
19	Eisenberg	Joseph	1866	17 l.	b.d.	żyd.	Berlin
20	Ewe	Ernst	1865	21 l.	Starogard Gdański	ew.	Berlin

21	Flatow	Louis	1855	21 l.	Chojnice	żyd.	Berlin
22	Fuhrmann	Wilhelm	1844	22 l.	Bobolice k. Koszalina	ew.	Bonn
23	Gahbler	Theodor	1855	18 l.	Chojnice	kat.	Berlin
24	Gerich	Emil	1870	20 l.	Barniszewo	ew.	Królewiec
25	Gerick	Heinrich	1836	22 l.	b.d.	kat.	Królewiec
26	Górski	Franz (Francisze)	1873	21 l.	Gościeradz	kat.	Wrocław
27	Grossmann	Richard	1870	19 l.	Świecie	ew.	Gryfia
28	Hänsel	Anton	1845	21 l.	Żory	kat.	Królewiec
29	Hirsch	Hermann	1852	21 l.	Chojnice	żyd.	Berlin
30	Jarius	Gustav	1870	20 l.	Trzebiatów nad Regą	ew.	Berlin
31	Kaczerow- ski	Julius Heinrich	1838	20 l.	Chojnice	ew.	Królewiec
32	Kochann	Friedrich	1861	19 l.	Sömmerda	kat.	Berlin
33	Kossack	Oscar	1861	20 l.	Debrzno	ew.	Królewiec
34	Kraft	Samuel	1852	21 l.	Chojnice	żyd.	Halle
35	Krause	Theodor	1846	20 l.	Wałcz	ew.	Gryfia
36	Krieger	Georg	1871	20 l.	Chojnice	ew.	Gryfia
37	Kroll	Franz	1839	19 l.	Bydgoszcz	ew.	Berlin
38	Kugler	Ferdinand	1844	20 l.	Czarne	ew.	Gryfia
39	Kunze	Franz	1855	21 l.	Nowy Młyn k. Starogardu Gdańskiego	b.d.	Wrocław
40	Lenz	Wilhelm	1839	22 l.	Kwidzyn	ew.	Królewiec
41	Lewinski	Louis	1866	19 l.	Tuchola	żyd.	Berlin
42	Lewinski	Samuel	1861	20 l.	Tuchola	żyd.	Berlin
43	Ludwig	Eduard	1871	22 l.	Zielona Chocina	ew.	Królewiec
44	Łowiński	Leopold	1851	21 l.	Fordon	kat.	Wrocław
45	Łukowicz von	Johann (Jan) Carl (Karol)	1875	20 l.	Niwy	kat.	Wrocław
46	Maschke	Abraham	1850	21 l.	Kościerzyna	żyd.	Berlin
47	Maske	Emil	1860	19 l.	Chojnice	ew.	Berlin
48	Meier	Isidor	1865	18 l.	Człuchów	żyd.	Wurzburg

49	Meyer	Adolf	1856	19 l.	Morąg	żyd.	Berlin
50	Meyer	Julius	1863	19 l.	Chojnice	żyd.	Berlin
51	Mindak	Franz	1863	19 l.	Dźwierszno Wielkie Łobżenicy k.	kat.	Berlin
52	Müller	Alexander	1850	20 l.	Krokowa	ew.	Królewiec
53	Neumann	Hugo	1875	20 l.	Tuchola	żyd.	b.d.
54	Ossowski	Johann (Jan)	1835	22 l.	Nowy Staw	kat.	Królewiec
55	Panske	Conrad	1869	20 l.	Granowo	kat.	Berlin
56	Piehl	Franz	1866	20 l.	b.d.	ew.	Berlin
57	Pokrzywnicki i von	Paul (Paweł)	1864	25 l.	b.d.	kat.	Królewiec
58	Puffaldt	Hermann	1858	20 l.	Strasburg	ew.	Wrocław
59	Riemer	Julius	1856	19 l.	Debrzno	kat.	Wrocław
60	Rogala	Franz(Franciszek)	1868	22 l.	Przytarnia	kat.	Gryfia
61	Romahn	Anton	1840	26 l.	Blankensee	kat.	Królewiec
62	Rosenbaum	Selig	1868	22 l.	Koronowo	żyd.	Berlin
63	Schultze	Max	1863	20 l.	Chojnice	ew.	Berlin
64	Seelert	Hermann	1857	19 l.	Krajenka	ew.	Berlin
65	Stenzel	Hermann	1870	20 l.	Czosnowo	ew.	Berlin
66	Steltner	Gustav	1864	20 l.	Toruń	ew.	Berlin
67	Volckmann	Ernst	1862	20 l.	Debrzno	ew.	Halle
68	Vossius	Adolf	1873	18 l.	Sępólno Kraj.	ew.	Królewiec
69	Vossius	Hermann	1867	19 l.	Sępólno Kraj.	ew.	Królewiec
70	Walbrach	Ernst	1845	18 l.	Chojnice	ew.	Berlin
71	Wegener	Hermann	1862	20 l.	Podgaje	ew.	Berlin
72	Wend	Leopold	1852	22 l.	Zamarte	kat.	Wrocław
73	Wensierski von	Franz (Franciszek)	1853	19 l.	Kościerzyna	kat.	Berlin
74	Wilde	Adolf	1839	20 l.	Tuchola	ew.	Królewiec

75	Wittche	Otto	1840	19 l.	Debrzno	ew.	Berlin
76	Wollermann	Emil	1868	19 l.	Złotów	ew.	Berlin
77	Wugk	Emil	1861	19 l.	Chojnice	kat	Berlin
78	Zander	Leopold	1849	18 l.	Wałcz	kat.	Bonn

W porównaniu do uczniów kończących szkołę i deklarujących inne kierunki studiów zwraca uwagę ich, w zdecydowanej większości, młody wiek oscylujący w przedziale 19-21 lat. Świadectwo maturalne mogli otrzymać uczniowie jeszcze przed ukończeniem 17 roku życia, ale zdarzało się to niezmiernie rzadko. Niewielu gimnazjalistów opuszczało też szkolne mury z przepustką na studia w wieku 18 lat. Zamieszczona w niniejszej publikacji tabela dowodzi, iż najczęściej kandydaci na przyszłych medyków ukończyli 20 lat. Sporadycznie na medycynę wybierali się absolwenci gimnazjum mający 25 a nawet 26 lat. Poziom kształcenia w chojnickim zakładzie był jednak wysoki i wielu uczniów powtarzało klasy. Niekiedy repeta dotyczyła kilku lat, co znacznie wydłużało okres nauki, np. wspomniany już przyszły doktor medycyny Florian Ceynowa przebywał w Chojnicach aż 11 lat (1830-1841)²⁶⁰. Gimnazjum, mimo oficjalnej nazwy, miało charakter symultanny, dlatego przyjmowano do niego nie tylko katolików²⁶¹. Potwierdzeniem kształcenia uczniów różnych wyznań może być opracowane zestawienie kandydatów na medycynę (zob. tabelę nr 2). W gronie tym figuruje, oprócz katolików i ewangelików, znaczna liczba żydów. Młodzież męska wyznania mojżeszowego chętnie wybierała po ukończeniu szkoły średniej studia medyczne i prawnicze. Byli to często ludzie bardzo zdolni i pracowici, o czym świadczy wiek (nierzadko 19 lat), w którym uzyskali das Zeugnis der Reife, czyli świadectwo dojrzałości.

W I połowie XIX w. abiturienti najchętniej wybierali studia teologiczne i związane z nimi stan duchowny. Seminarium pelplińskie cieszyło się wielkim powodzeniem wśród gimnazjalistów przystępujących do egzaminów maturalnych. Wybór drogi życiowej związanej z posługą duszpasterską wynikał nie tylko z powołania, ale i z praktycznych przesłanek. Teologia nie wymagała ponadto od kandydatów tak szczególnych predyspozycji intelektualnych jak medycyna, nauki ścisłe czy, w późniejszym okresie, kierunki inżynierskie. Podjęciu edukacji w seminarium duchownym sprzyjał też kościelny system stypendialny, w tym fundusze przekazywane z Generalnego Wikariatu.

²⁶⁰ I. Pieróg, Florian Stanisław Ceynowa. Życie i działalność, Toruń 2009, s. 42-43.

²⁶¹ H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach (1623-2002), Słupsk 2004, s. 15.

Śledząc w źródłach kolejne lata szkolne, możemy wnioskować, że atrakcyjność studiów lekarskich wśród młodzieży Gimnazjum Chojnickiego utrzymywała się na wysokim poziomie.

Tabela nr 3

Liczba maturzystów ogółem i kandydatów na medycynę w latach 1860-1915

Rok szkolny	Liczba maturzystów ogółem	Liczba kandydatów na medycynę	Procent maturzystów
1860/61	12	4	33
1861/62	11	4	36
1867/68	16	4	25
1872/73	12	2	17
1877/78	17	4	24
1878/79	18	6	33
1880/81	28	11	39
1885/86	32	11	34
1887/88	17	7	41
1890/91	22	5	23
1894/95	20	2	10
1897/98	18	0	0
1903/04	10	2	20
1907/08	19	4	21
1911/12	16	1	6
1912/13	24	3	13
1914/15	24	0	0

Już w latach 1838/1839 oraz 1839/1840 odnotowano w sprawozdaniach szkolnych po trzech kandydatów do podjęcia tych studiów (odpowiednio na 10 i 9 ogółem)²⁶². Rekordowa liczba aż siedemnastu maturzystów deklarujących wybór medycyny jako kierunku dalszego kształcenia wystąpiła w roku szkolnym 1883/1884 (na 33 ogółem – ponad 50 %), natomiast jedenastu abiturientów w latach szkolnych 1880/1881 oraz 1885/1886 (na 28 i 32 ogółem).

²⁶² Jahresbericht über das Königliche Katholische Gymnasium in Conitz, r. 1839, s. 20 i Jahresbericht..., r. 1840, s. 46.

Spora ich część rzeczywiście podjęła trud zdobycia kwalifikacji lekarskich, ale było też wielu absolwentów, którzy zmienili kierunek studiów i zrezygnowali z wcześniejszych planów na rzecz medycyny, np. Wilhelm Hellgreve (maturzysta z 1837 r.), Franz Erbe (z 1846 r.) bądź Gustav Splanemann (z 1850 r.). Trzej wymienieni lekarze uzyskali też promocję dokorską.

Z analizy danych źródłowych dotyczących pochodzenia społecznego kandydatów na medycynę w roku szkolnym 1883/1884 (17 uczniów) wynika, iż 5 z nich było synami kupców (w tym 1 – kupca handlującego końmi), 3 – właścicieli ziemskich bądź zarządców majątków, 2 – rzemieślników (stolarza i kuśnierza) i po 1 – urzędnika, inżyniera, lekarza, głównego księgowego, przedstawiciela handlowego, górnika oraz rentiera utrzymującego się z posiadanego majątku²⁶³. W innych latach szkolnych wielu wychowanków wywodziło się również z rodzin ziemiańskich i chłopskich, urzędniczych, kupieckich i rzemieślniczych. Ojcami wielu uczniów byli też lekarze, prawnicy, nauczyciele, leśnicy czy wojskowi.

Jednym z pierwszych wychowanków gimnazjum w Chojnicach, którzy poświęcili się pracy lekarskiej był Polak Jan Ossowski, urodzony w 1813 roku w Nowym Stawie na Żuławach Wiślanych. Po ukończeniu szkoły elementarnej w miejscu zamieszkania przeniósł się do Chojnic, gdzie w 1835 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie zapisał się na wydział lekarski uniwersytetu w Królewcu. W uczelni tej kształciło się wielu absolwentów chojnickiego zakładu. Studia medyczne ukończył w 1840 r. obroną dysertacji doktorskiej²⁶⁴. Został lekarzem powiatowym, cieszył się szacunkiem w lokalnym środowisku. Związany był z polskim ruchem narodowym; należał w 1863 r. do organizacji powstańczej²⁶⁵.

W 1840 r. mury chojnickiego gimnazjum opuścił tucholanin Kazimierz Cichocki. Pochodził on z rodziny polskich katolików²⁶⁶. Zadeklarował podjęcie studiów medycznych, jednak zapisał się początkowo na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Wrocławskiego²⁶⁷. Po kilku miesiącach wrócił do koncepcji zostania lekarzem. Medycyna okazała się trafnym wyborem, bowiem K. Cichocki uzyskał stopień naukowy doktora²⁶⁸. Zmiany kierunków studiów oraz ośrodków uniwersyteckich często wpisane były w losy chojnickich absolwentów. Znakomitym przykładem może być droga życiowa młodego Floriana Ceynowy, szkolnego kolegi K. Cichockiego.

²⁶³ Jahresbericht..., r. 1884, nr 63, s. 47-48.

²⁶⁴ R. Thomaszewski, Nachträge und Erläuterungen zu der Jubiläumsrede, [w:] Jahresbericht..., r. 1866, nr 45, s. 32.

²⁶⁵ A. Skrobacki, Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Królewcu, Olsztyn 1969, s. 95.

²⁶⁶ Zob. I. Pieróg, op. cit., s. 130.

²⁶⁷ Archiwum Uniwersytetu we Wrocławiu, Akta Wydziału Filozoficznego, sygn. 455.

²⁶⁸ R. Thomaszewski, op. cit., s. 32.

Florian Ceynowa (1817-1881) to jeden z najsłynniejszych wychowanków Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach. Pochodzący ze Sławoszyna k. Pucka syn kowala po ukończeniu szkoły elementarnej kształcił się daleko od rodzinnego domu. W 1833 r. edukację gimnazjalną w Chojnicach ukończył jego brat Marcin, późniejszy duchowny, administrator w Kokoszkowach, zmarły przedwcześnie w 1847 roku. Księdzem był również najstarszy brat Józef, wychowanek gimnazjum w Pułtusku.

Trzynastoletni F. Ceynowa naukę w chojnickim zakładzie podjął 10 września 1830 roku²⁶⁹ jako uczeń klasy szóstej i uczęszczał do niego przez 11 lat. Pełny tok kształcenia w gimnazjum zakładał wówczas 9 lat. Kolejność klas liczone odwrotnie niż obecnie: zaczynało od seksty, kończono prymą, po której przystępowano do matury. Trzy ostatnie klasy (tercja, sekunda i pryma) trwały po dwa lata szkolne. Edukację co roku w klasie VI podejmowało kilkudziesięciu uczniów, a maturę zdawało kilku lub kilkunastu abiturientów. Świadectwo dojrzałości uzyskane w szkole publicznej uprawniało do przyjęcia w pierwszej kolejności na każdy kierunek studiów w pruskich uczelniach²⁷⁰. Ceynowa powtarzał klasę piątą i drugą²⁷¹; drugoroczność wśród gimnazjalistów zdarzała się nierzadko. Wielu uczniów rezygnowało z nauki, bowiem stawiano im wysokie wymagania. Uczniowie opuszczali też szkołę z braku środków finansowych; dotyczyło to młodzieży nieobjętej systemem stypendialnym bądź nieotrzymującej należytego wsparcia ze strony ubogiej rodziny. W Chojnicach faworyzowano przedmioty humanistyczne, adekwatnie do klasycznego charakteru szkoły. Szczególny nacisk położony był na dydaktykę języków starożytnych i nowożytnych.

Maturę przyszedł doktor i inicjator regionalizmu kaszubskiego zdał wraz z 8 innymi abiturientami w sierpniu 1841 roku. Miał wówczas już 24 lata, pamiętać jednakże należy, iż naukę gimnazjalną rozpoczął stosunkowo późno (w wieku 13 lat). Warto więcej uwagi poświęcić sylwetce Ceynowy, bo postać ta zasługuje na szczególne uznanie pośród lekarzy-absolwentów gimnazjum chojnickiego (w 200. rocznicę powstania tej placówki).

Już w latach szkolnych Ceynowa żywo interesował się polską historią i losami Kaszubów, zafascynowany był twórczością romantyków, przede wszystkim dziełami Mickiewicza. Pragnął zostać kaszubskim Wallenrodem i tak był później często nazywany. Swoje patriotyczne zapatrywania powiązał z tajnym ruchem filomackim w Chojnicach. Osobowość

²⁶⁹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Gimnazjum Państwowe w Chojnicach, sygn. 1, Acten des Königlichen Gymnasiums zu Conitz (spis uczniów za lata 1818-1839).

²⁷⁰ I. Pieróg, Szkolni koledzy Floriana Ceynowy i ich dalsze losy, „Kościerskie Zeszyty Muzealne” 2012, nr 6, s. 128.

²⁷¹ Tamże.

młodego Ceynowy zobrazował literacko Franciszek Fenikowski w powieści „Zapadły zamek”.

Jak już wspomniano, Florian Ceynowa deklarował w gimnazjum podjęcie studiów teologicznych (tak jak wcześniej jego brat Marcin). Wraz z kolegą z rocznika maturalnego Janem Radzimowskim udał się do Wrocławia, lecz jeszcze przed przyjazdem zmienił zdanie i zapisał się na Wydział Filozoficzny. Studia na tym wydziale porzucił na rzecz medycyny (podobnie jak Kazimierz Cichocki). Praca i pozycja lekarza wydawały mu się bardziej stabilne zawodowo i finansowo. We wrocławskiej uczelni kształcił się od 22 grudnia 1841 r. do 31 października 1843 roku²⁷², po czym przeniósł się na Uniwersytet w Królewcu. 26-letni Ceynowa trafił do miasta, do którego chętnie już w latach 30. XIX w. wybierali się na studia medyczne chojniccy abiturienti. Doktorami medycyny zostali m.in. Juliusz Kaczerowski czy Adolf Wilde²⁷³.

W Królewcu Ceynowa odbył również służbę wojskową oraz zaangażował się w działalność Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Ta konspiracyjna aktywność doprowadziła do próby opanowania pruskiego garnizonu w Starogardzie Gdańskim podczas insurekcji Mierosławskiego w 1846 roku. Po tym powstańczym wydarzeniu został skazany na śmierć (poprzez ścięcie toporem²⁷⁴), lecz z więzienia w Moabicie uwolnił go lud berliński w czasie Wiosny Ludów. Odzyskawszy wolność, Ceynowa dokończył studia medyczne w Królewcu i podjął pracę lekarza wojskowego. W 1851 r. na Uniwersytecie w Berlinie obronił rozprawę doktorską na temat przesądów mieszkańców ziemi puckiej w dziedzinie medycyny. Został zatem kolejnym lekarzem Polakiem -wychowankiem chojnickiej szkoły średniej²⁷⁵, który legitymował się stopniem naukowym. Latem 1852 r. rozpoczął pracę u rodziny hr. Czapskich w Bukowcu k. Świecia n. Wisłą. Później w dobrach bukowieckich zakupił dom i gospodarstwo rolne, założył rodzinę i prowadził praktykę lekarską oraz aptekę. Z kociewskim Bukowcem i jego mieszkańcami związał się do końca życia, utrzymując kontakty z polskimi i europejskimi uczonymi. Nie zapominał też o potrzebach kształcącej się ubogiej polskiej młodzieży. Od 1853 należał do Towarzystwa Pomocy Naukowej dla

²⁷² W tym czasie F. Ceynowa aktywnie uczestniczył też w pracach Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, do którego należało wielu Polaków. W okresie późniejszym jednym z prezesów TL-S był Ignacy Klátecki, wychowanek Gimnazjum Chojnickiego i autor hymnu filomatów chojnickich; więcej na ten temat: E. Achremowicz, T. Żabski, Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu 1836-1886, Wrocław 1973.

²⁷³ R. Thomaszewski, op. cit., s. 32.

²⁷⁴ F. Ceynowa, Teksty więzienne, z rękopisu odczytał, opracował i wstępem opatrzył Z. Szultka, Wejherowo-Puck 2004, s. 18.

²⁷⁵ A. Bukowski, a za nim inni badacze dziejów oświaty pomorskiej, omyłkowo wskazał Ceynowę jako pierwszego Polaka, wychowanka Gimnazjum Chojnickiego, który został lekarzem; zob. tegoż, Florian Ceynowa w gimnazjum chojnickim..., s. 87.

Młodzieży Prus Zachodnich²⁷⁶. Systematycznie wspierał finansowo (w kwocie 4 talarów rocznie²⁷⁷) tę polską organizację założoną w 1848 roku.

Bogaty jest dorobek naukowy Ceynowy²⁷⁸, jednakże większość jego prac nie dotyczy medycyny. Na szczególne uznanie, z perspektywy mijającego czasu, zasługują jego publikacje folklorystyczne i językoznawcze. Biografista Ceynowy nazwał te opracowania „wielką krynicyą wiedzy o Kaszubach dla wielu lingwistów i sławistów Europy”²⁷⁹. Działalność wydawnicza i prace badawcze Ceynowy przyczyniły się bezspornie do powstania różnorodnej literatury kaszubologicznej i rozbudziły zainteresowanie nie tylko wśród uczonych Kaszubami: ich mową, folklorem i historią. Z drugiej jednak strony Ceynowa mógł czuć się osamotniony i niezrozumiany. Występując przeciwko germanizacji Pomorza, nie oszczędzał jednocześnie polskiej szlachty i duchowieństwa. Zarzucał inteligencji, iż zajęta własnymi dążeniami klasowymi przyjmuje postawę ugodową wobec zaborcy. Pisał po kaszubsku, sądząc, że w ten sposób dotrze do ludu kaszubskiego i obudzi w nim poczucie narodowe.

Kolejnym lekarzem-wychowankiem Gimnazjum Chojnickiego był Jan Karol Maciej Łukowicz (1854-1918). Pochodził on z wielce zasłużonej dla ziemi chojnickiej rodziny Sirwind-Łukowiczów herbu Newlin z Niw k. Kamienia Krajeńskiego. Gimnazjum J. K. Łukowicz ukończył (dawniej używano też terminu: absolwował²⁸⁰) w 1875 roku. Studiował najpierw we Wrocławiu, a następnie w Halle, w Berlinie i ponownie w Halle, gdzie w 1879 r. uzyskał stopień doktora medycyny i chirurgii. Później służył w armii pruskiej i praktykował jako asystent prof. Genzmera w szpitalu w Halle²⁸¹. Zdobywszy stosowne doświadczenie chirurgiczne, osiadł w 1883 r. w Chojnicach. Założył rodzinę, miał z żoną Bogumiłą z Sikorskich siedmioro dzieci. Wspólnie z księżmi dr. Antonim Wolszlegierem i dr. Klemensem Lüdtkę doprowadził w 1886 r. do otwarcia szpitala sióstr franciszkanek. Kuratorium Zakładu św. Boromeusza powierzyło mu obowiązki lekarza kierującego (ordynatora) i następnie dyrektora szpitala, który od 1955 r. nosi jego imię²⁸² (obecnie jest to

²⁷⁶ Więcej informacji na temat chlubnej dla podtrzymania polskości Pomorza działalności tego stowarzyszenia: B. Osmólska-Piskorska, Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848-1898, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, R. 52, z. 1, 1948. Godny podkreślenia jest fakt, iż w 1874 r. do TPN należało aż 1070 członków opłacających składki.

²⁷⁷ I. Pieróg, Szkolni koledzy..., s. 141.

²⁷⁸ Szerzej o dorobku naukowym i publicystycznym Ceynowy. I. Pieróg, Florian Stanisław Ceynowa..., s. 273-281 oraz J. Karnowski, Dr Florian Ceynowa, opracował i posłowiem opatrzył J. Treder, Gdańsk 1997, s. 75-83.

²⁷⁹ I. Pieróg, Florian Stanisław Ceynowa..., s. 280.

²⁸⁰ H. Wrzesiński, 50 lat pracy lekarskiej drów Łukowiczów, „Zabory” 1936, nr 5, s. 6.

²⁸¹ Tamże, s. 7.

²⁸² Szpital Specjalistyczny im. J. K. Łukowicza w Chojnicach. Przeszłość i terażniejszość, oprac. K. Ostrowski, Chojnice 2012, s. 40.

szpital specjalistyczny). Dr J. K. Łukowicz przyczynił się do unowocześnienia lecznicy i zasłynął jako diagnosta powoływany jako biegły konsultant do okolicznych powiatów. Od 1903 r. do śmierci sprawował mandat radnego miejskiego, ciesząc się zaufaniem i szacunkiem mieszkańców. Kiedy wybuchła I wojna światowa został powołany na szefa sanitarnego garnizonu w Chełmnie, a w grudniu 1914 r. władze wojskowe odkomenderowały go do obozu jenieckiego w Bytowie, zaś na początku 1917 r. do obozu w Czersku. W obu tych miejscach był szefem sanitarnym. J. K. Łukowicz nie doczekał powrotu Chojnic do Rzeczypospolitej, zmarł przed zakończeniem wojny. Za swoje dokonania na niwie zawodowej i wojskowej otrzymał liczne odznaczenia m.in. Krzyż Zasługi Pomocy Wojennej (w 1917 r.). Pasjonował się łowiectwem, posiadał bogaty zbiór trofeów myśliwskich. Zgromadził także imponujący księgozbiór, zbierał materiały dotyczące historii regionu.

Lekarzami i doktorami nauk medycznych zostali także młodsi bracia Jana Karola Łukowicza: Maksymilian Karol Marcei (1858-1943) i Adolf Teodor Kazimierz (1860-?). Ten pierwszy zasłynął jako podróżnik i uczestnik wypraw badawczych gromadzący pokaźne zbiory etnograficzne; przebywał w Papui Nowej Gwinei i Australii, został nawet wicekonsulem honorowym w Adelajdzie²⁸³. Drugi z nich, mniej znany, był lekarzem okrętowym i wojskowym. Podczas swoich podróży morskich dotarł m.in. do obu Ameryk²⁸⁴. Naukę w Chojnicach pobierali też zasłużeni później lekarze, którzy ponadto po swoim ojcu Janie Karolu Łukowiczu odziedziczyli zamiłowania łowieckie i kolekcjonerskie. Byli to Jan Paweł Łukowicz (1886-1957) i Marcei Łukowicz (1889-1979). Synowie patrona chojnickiej lecznicy do matury przystępowali jednak w innych ośrodkach: Jan Paweł w Grudziądzu, zaś Marcei w Ostródzie. Powodem ich przeniesienia była przynależność do tajnych kół filomackich²⁸⁵.

Cztery lata po J.K.M. Łukowiczu egzaminy maturalne w zakładzie chojnickim złożył Michał Wojciech Hoppe (1860-1922). Pochodził z rodziny ziemiańskiej, jego ojciec Jan był właścicielem Wilkowa w powiecie złotowskim. W latach 1879-1884 studiował medycynę w Gryfii. Tam też poznał Jana Bizuela, przyszłego ucznia Ludwika Rydygiera w Chełmnie oraz społecznika i działacza niepodległościowego w Bydgoszczy. Edukację akademicką M. Hoppe zakończył doktoratem. W 1887 r. trafił do Bukowca w powiecie świeckim, z którym związany był wcześniej Florian Ceynowa. W tej dużej wsi kociewskiej pracował 13

²⁸³ J. Knopek, Z ziemi chojnickiej na Antypody. Z życia Maksymiliana Karola Marcelego Łukowicza, „Zeszyty Chojnickie” 2005, nr 20, s. 161-163. M.K.M. Łukowicz uzyskał w Chojnicach świadectwo dojrzałości w 1880 roku. W zestawieniu absolwentów figuruje jako Marcell von Lukowicz, zob. Jahresbericht...1881 r., nr 59-60, s. 39

²⁸⁴ H. Wrzesiński, op. cit., s. 7.

²⁸⁵ Zob. m.in. Poczest filomatów chojnickich, pod red. K. Jaruszewskiego, Chojnice 2005, s. 66.

lat i dał się poznać jako aktywny działacz polskiego ruchu narodowego. Wspólnie z Bolesławem Domaradzkiem z pobliskiego Przysierska uczestniczył w wielu patriotycznych wydarzeniach, wspierał również polskich kandydatów do parlamentu niemieckiego. Następnie przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie mieszkał i praktykował do końca życia. Zdynamizował swoją działalność na niwie narodowej. Przyczynił się, wspólnie z Józefem Englichem i Pawłem Złotowskim, do założenia Banku Ludowego. W mieście nad Brdą współpracował z dawnym kolegą z czasów studenckich dr. Janem Bizielem. Razem zainicjowali oni wydawanie „Dziennika Bydgoskiego” i otwarcie księgarni polskiej, należeli także do Dozoru Kościelnego przy świątyni farnej (obecnej katedrze diecezji bydgoskiej). Podobnie jak F. Ceynowa i liczne grono Polaków – wychowanków Gimnazjum Chojnickiego angażował się w prace Towarzystwa Pomocy Naukowej i wspierał materialnie niezamożną młodzież, gimnazjalistów i studentów. M. Hoppe był skarbnikiem i mężem zaufania TPN w Toruniu. Praktykę lekarską potrafił zatem skutecznie łączyć z rozległą działalnością patriotyczną. W ten sposób starał się przeciwdziałać antypolskim wystąpieniom niektórych bydgoszczan, a szczególnie proboszcza konsekrowanego w 1913 r. kościoła p.w. św. Trójcy, Niemca ks. Edwarda Beckera. Dr Hoppe zmarł w Bydgoszczy i tam został pochowany.

W 1884 r. maturę w Królewskim Katolickim Gimnazjum w Chojnicach zdał Jan Nepomucen Pellowski (1862-1931), syn kościarskiego nauczyciela. Studia na wydziale lekarskim ukończył w Gryfii ze stopniem naukowym doktora medycyny. Kształcąc się, pobierał stypendium z funduszy Towarzystwa Pomocy Naukowej. Później, idąc śladami wielu poprzedników, hojnie wspierał niezamożną polską młodzież; był też skarbnikiem TPN. W rodzinnym mieście praktykował od początków ostatniej dekady XIX wieku. Ożenił się z Aleksandrą Lubiejewską, wcześniej damą do towarzystwa księżnej Ogińskiej, kobietą poważaną w lokalnym środowisku i dysponującą sporym majątkiem. Mocno związany z Kościerzyną, angażował się w działalność kilku organizacji społecznych w tym mieście. Należał do najbogatszych i najbardziej wpływowych mieszkańców. Lubował się w autach renomowanych wówczas marek.

Jan Nepomucen Pellowski popierał polskie dążenia narodowe, jednak nie sprzyjał z ruchem regionalnym, mimo kaszubskich korzeni. Krytykował zdecydowanie m.in. gromadzenie książek i prasy w języku kaszubskim przez działaczy Towarzystwa Czytelni Ludowych. Kościarski lekarz uważał, iż Kaszubi nie odczuwają potrzeby czytania literatury regionalnej. Na tym tle poróżnił się z Aleksandrem Majkowskim, innym lekarzem praktykującym w Kościerzynie. Powodów do narastającego konfliktu było jednak znacznie

więcej. Wcześniej relacje między medykami układały się zgodnie²⁸⁶, a dr Pellowski wspierał nawet materialnie młodszego sąsiada, kiedy ten jeszcze studiował. Później drogi lekarzy rozeszły się. Starszemu doktorowi trudno było pogodzić się z rosnącym w okolicy społecznym autorytetem Majkowskiego. Stanowił on dla niego również silną konkurencję zawodową. Skończyły się zatem wzajemne odwiedziny, o których wspominał Jan Karnowski²⁸⁷, podobnie jak A. Majkowski działacz Młodokaszubów.

Dr Pellowski w II Rzeczypospolitej zajął się organizacją struktur służby zdrowia w powiecie kościerskim. Został pierwszym Honorowym Obywatelom Kościerzyny. Do dziś jednak żadna z ulic tego miasta nie nosi jego imienia. Bratem J.N. Pellowskiego był bardzo zasłużony dla ruchu niepodległościowego ks. kanonik Leon Pellowski (wikariusz m.in. w Chojnicach), proboszcz złotowski i..., jak starszy brat, pasjonat motoryzacji. Książd L. Pellowski został kawalerem Orderu Polonia Restituta.

Absolwentem Gimnazjum Chojnickiego był również inny doktor medycyny, wspomniany już wcześniej Aleksander Majkowski (1876-1938). Podobnie jak Florian Ceynowa A. Majkowski zasłynął bardziej jako ideolog i pisarz kaszubski niż cieszący się lokalnym uznaniem praktykujący lekarz. Pochodził z Kościerzyny i w tym mieście, w sercu Kaszub, pobierał naukę w progimnazjum. W szkole w Chojnicach przyszły autor „Życia i przygód Remusa” sympatyzował z filomatami, nie angażował się jednak szczególnie w ich działalność. Był sumiennym i zdolnym uczniem, do egzaminu dojrzałości przystąpił jako 19-latek. Dopiero po dwóch latach, kiedy znalazły się środki finansowe na dalszą edukację, A. Majkowski rozpoczął studia medyczne w Berlinie. W metropolii tej zetknął się z przejawami europejskiego modernizmu i z artystyczną bohema²⁸⁸. Po trzech latach przeniósł się do Gryfii, gdzie rozwinął swoje zainteresowania nie tylko medycyną, ale, przede wszystkim, historią i kulturą Pomorza. Z uczelni w Greifswaldzie został relegowany w lutym 1901 r., a jesienią tego roku podjął studia w Monachium. Miasto to stwarzało dogodne warunki do rozwoju intelektualnego i artystycznego. Majkowski mógł swobodnie rozsmakować się tam w modernistycznej literaturze i sztuce. Kolejnym etapem wędrówek niespokojnego kaszubskiego ducha był Zurych. W tym szwajcarskim mieście napisał pracę doktorską o zatruciu krwi ołowiem. Dysertację obronił we wrześniu 1904 r. w Monachium. Praktykę lekarską rozpoczął jako asystent w Szpitalu NMP w Gdańsku. Nad Motławą zajął

²⁸⁶ Zob. J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*, z rękopisu opracował, wstępem i przypisami opatrzył Józef Borzyszkowski, Gdańsk 1981, s. 48.

²⁸⁷ Tamże.

²⁸⁸ T. Linkner, *Aleksandra Majkowskiego młodopolskie peregrynacje i twórcze fascynacje*, [w:] *Życie i twórczość Aleksandra Majkowskiego. Materiały z konferencji naukowej*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Wejherowo 1997, s. 69.

się ponadto pracą dziennikarską, redagując w „Gazecie Gdańskiej” kaszubski dodatek „Družba”. W Poznaniu wydał natomiast w 1905 r. pierwszy w literaturze kaszubskiej tomik poezji lirycznej „Spiéwe i frantówci”. W latach 1906-1911 mieszkał w Kościerzynie, gdzie praktykował, mając za konkurenta innego wychowanka Gimnazjum Chojnickiego dra Jana Nepomucena Pellowskiego. Relacje między lekarzami, początkowo przyjazne, okazały się z czasem nieznośne dla A. Majkowskiego. Większą satysfakcję sprawiała mu działalność na niwie społeczno-kulturalnej, a szczególnie redagowanie od 1908 r. czasopisma „Gryf”. Periodyk ten adresowany był do kaszubskiej inteligencji i przyczynił się do rozwoju ruchu regionalnego.

W 1912 r. osiadł w Sopocie, mieszkał i praktykował przy ul. Morskiej (obecnie Bohaterów Monte Cassino). Zaangażował się w organizację Towarzystwa Młodokaszubów (1912 r.) i Muzeum Kaszubsko-Pomorskiego (1913 r.). Dostrzegał również walory krajobrazowe regionu i znaczenie rodzącego się wówczas ruchu turystycznego. Opublikowany w 1913 r. przewodnik po Szwajcarii Kaszubskiej „Zdroje Raduni” jest tego najlepszym przykładem. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej stawał się autorytetem wśród ludności kaszubskiej. Podczas wojny pełnił służbę w armii pruskiej jako lekarz wojskowy m.in. na Ukrainie, w Rumunii i we Francji. Do Sopotu wrócił w lipcu 1918 r. i podjął intensywne wysiłki na rzecz ruchu niepodległościowego i wcielenia Pomorza do Polski. Pełnił służbę w Komisji Międzynarodowej ustalającej granicę polsko-niemiecką oraz był w 1920 r. w Grudziądzu współtwórcą i prezesem Rady Pomorskiej. Przyczynił się także do powstania Teatru Polskiego w Toruniu.

W 1921 r. ożenił się w Warszawie z Aleksandrą Komorowską (primo voto Starzyńską) i zamieszkał z małżonką w Kartuzach w willi nazwanej „Erem”²⁸⁹. Jako lekarz powiatowy więcej czasu poświęcał sprawom medycznym, ale wciąż w centrum jego działalności pozostawała twórczość literacka. W Kartuzach spędził resztę niezwykle aktywnego życia; u jego kresu uważany był za niekwestionowanego lidera kaszubskiej społeczności. Najśłynniejszym dziełem A. Majkowskiego jest powieść w języku kaszubskim „Zęcé i przigodë Remusa”. Utwór ten rozpoczął pisać podczas wojny (w 1915 r.), a w całości ukazał się drukiem już po śmierci autora w 1938 roku. W tym samym roku ukazała się też „Historia Kaszubów”. Podobnie jak Jan Karol Łukowicz patronuje szpitalowi chojnickiemu, tak imię Aleksandra Majkowskiego nosi lecznica powiatowa w Kartuzach.

²⁸⁹ A.K. Hirsz, Kronika życia i twórczości Aleksandra Majkowskiego, Banino 2008, s. 121.

Na wdzięczną pamięć zasługuje też inny lekarz, uczeń Gimnazjum Chojnickiego, pochodzący z Brus Jan Piotr Lemańczyk (1891-1955). Warto nieco szerzej przybliżyć tę mniej znaną postać. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości²⁹⁰ J.P. Lemańczyk podjął w Seminarium Duchownym w Pelplinie studia teologiczne. Kapłanem jednak nie został, bowiem musiał opuścić seminarium z powodu dość poważnej wady wymowy, której nie udało się wyeliminować. Z uczelni nad Wierzycą przeniósł się do Berlina, gdzie rozpoczął studia na wydziale lekarskim. Później kształcił się we Wrocławiu. Edukację uniwersytecką zwieńczył promocją doktorską w 1920 roku. Kaszuby były bliskie dr. Lemańczykowi, bowiem postanowił osiedlić się w Kościerzynie. Objął tam stanowisko dyrektora szpitala powiatowego, został ponadto lekarzem kolejowym. Należał w dalekiej nawet okolicy do grona chirurgów i internistów cieszących się największą estymą. Po wybuchu II wojny światowej służył w armii jako lekarz wojskowy i dostał się do niewoli. W 1945 r. powrócił do Kościerzyny i znów kierował miejscową lecznicą, angażował się też w ruchu czerwono krzyżskim. Zmarł w tym mieście w wieku 64 lat. Pochowano go w Sopocie.

Uczniami Gimnazjum Chojnickiego byli również późniejsi zasłużeni lekarze i społecznicy: Bronisław Zieliński (1854-1944) i Teodor Dembiński (1856-1900). B. Zieliński²⁹¹ po maturze w Chełmnie i studiach w Gryfii osiedlił się w Czersku, gdzie podjął szeroką działalność w licznych organizacjach gospodarczych i społecznych. Swoim patriotycznym zaangażowaniem zyskał ogromny szacunek mieszkańców, przyczynił się też do znacznego rozwoju polskiego przemysłu i handlu. T. Dembiński natomiast po złożeniu egzaminu dojrzałości w Poznaniu studiował prawo, a później uzyskał dyplom lekarski. Po promocji doktorskiej związał się najpierw z Wiedniem, a następnie z Poznaniem. W mieście nad Wartą był jednym z założycieli „Nowin Lekarskich”, w których publikował wartościowe artykuły naukowe z zakresu dermatologii i wenerologii²⁹².

Nie wszyscy wychowankowie Gimnazjum Chojnickiego rzetelnie i sumiennie studiujący medycynę doczekali się dyplomu lekarskiego czy też stopnia naukowego. Antoni Miszewski (1884-1909), syn rolnika z Lubni k. Brus, tajniki wiedzy medycznej zgłębiał we Wrocławiu, Gryfii, Monachium i ponownie we Wrocławiu. Zmarł niedługo przed ukończeniem edukacji akademickiej²⁹³. W Monachium należał do słynnej korporacji

²⁹⁰ J. Borzyszkowski podaje, iż Lemańczyk ukończył Gimnazjum Chojnickie, ale nie ma to potwierdzenia w szkolnych sprawozdaniach Jahresbericht..., zob. przypis tegoż do: J. Karnowski, *Moja droga kaszubska...*, s. 161.

²⁹¹ Zob. J. Karnowski, *Dr Bronisław Zieliński z Czerska*, „Zabory” 1938, nr 3, s. 1-3.

²⁹² A. Wrzosek, *Dembiński Teodor (1856-1900), lekarz dermatolog*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. V, Kraków 1939-1946, s. 77.

²⁹³ Por. J. Karnowski, *Moja droga kaszubska...*, s. 47-48 i 63.

studenckiej „Vistula” zrzeszającej młodych Polaków. W pracach tej organizacji czynny udział brał także inny ówczesny student medycyny, a wcześniej chojnicki gimnazjalista, MarceLi Łukowicz.

Absolwenci i uczniowie Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach, którzy wybrali edukację medyczną, zasilili szeregi inteligencji pomorskiej, ale swoją działalność zawodową, społeczną czy kulturalną prowadzili nawet na innych kontynentach, np. Maksymilian Łukowicz. Należy jednak w podsumowaniu naszych rozważań wskazać też związki chojnickiej młodzieży gimnazjalnej z ruchem narodowym i niepodległościowym. Spośród zaprezentowanych w niniejszym szkicu sylwetek lekarzy większość odegrała istotną rolę w ruchu filomackim w mieście zdominowanym przez żywioł niemiecki. Piękne karty w historii pomorskiego filomatyizmu zapisali m.in. Florian Ceynowa, Bronisław Zieliński, Teodor Dembiński, Jan Paweł Łukowicz czy MarceLi Łukowicz. Z tajnym kołem samokształceniowym, którego członkowie poznawali ojczystą historię i literaturę, sympatyzował także późniejszy ideolog ruchu kaszubskiego Aleksander Majkowski. W dojrzałym życiu wielu lekarzy – chojnickich wychowanków pielęgnowało polską kulturę i krzewiło narodowego ducha. Pierwszy doktor medycyny – absolwent Gimnazjum Chojnickiego w I połowie XIX stulecia, Jan Ossowski, sprzyjał, jako 50-latek, z oddziałami powstańczymi w 1863 roku. Trzeci z kolei chojnicki wychowanek chlubiący się stopniem naukowym dra medycyny, Florian Ceynowa, za przygotowanie tzw. powstania starogardzkiego został przez Królewski Sąd Kameralny w Berlinie skazany na karę śmierci. Wbrew opiniom niektórych historyków oświaty spora grupa chojnickich abiturientów wybierała studia medyczne i potrafiła im sprostać. Wszak jednym z uczniów (w latach 1859-1861) Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Chojnicach był światowej sławy chirurg Ludwik Rydygier (maturę zdawał w Chełmnie). Uczony ten i jego doniosłe dla medycyny osiągnięcia²⁹⁴ są najlepszą wizytówką poziomu kształcenia w zakładzie chojnickim i zainteresowania późniejszym uzyskaniem dyplomu lekarskiego.

Summary

The author discussed a collective portrait of the graduates of the Royal Catholic High school in Chojnice, who, having graduated, undertook medical studies. The publication presents the analysis of the fates of the graduates – doctors and candidates for medical studies – in the

²⁹⁴ Zob. m.in. P. Zientkowski, Ludwika Rydygiera naukowa droga do sławy, „Kwartalnik Chojnicki” 2015, nr 11, s. 18-20.

sociological aspect. More place has been devoted to the merited graduates, who later compromised medical practice with voluntary work. The paper has been supplemented by tables and the name list of all the graduates aspiring for the medical diploma in years 1835 – 1875.

Ireneusz Pieróg

Żydowscy uczniowie Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach w latach 1815 – 1915

XIX wiek dla ludności żydowskiej w wielu państwach Europy oraz na ziemiach polskich związany był z procesem emancypacji, czyli działań zdążających do równouprawnienia w stosunku do innych członków społeczeństw, w którym przyszło im żyć²⁹⁵. Równouprawnienie to dotyczyło wszystkich płaszczyzn życia. Fundamentem tegoż równouprawnienia były jednak zmiany prawne, które pozwoliły Żydom poczuć się pełnoprawnymi obywatelami. Proces ten przebiegał właściwie przez cały XIX w. i na ziemiach polskich zależny był od zmian zachodzących w prawodawstwie państw zaborczych. W każdym państwie zaborczym przebiegał on jednak inaczej, chociaż był to ten sam model emancypacji, ta sama droga do równouprawnienia, tzw. model pruski (kompromisowy). Polegał on na stopniowym, odgórnym i kompromisowym znoszeniu ograniczeń prawnych wobec Żydów w wielu sferach życia codziennego. To równouprawnienie Żydów zamykało ogólny proces krystalizowania się nowoczesnego, współczesnego społeczeństwa. Dopasowanego do nowego kapitalistycznego oblicza gospodarki. Społeczeństwa bez ograniczeń wobec jakichkolwiek grup ludzi²⁹⁶.

Proces równouprawnienia związany był z integracją ludności żydowskiej z pozostałymi mieszkańcami państw zaborczych. W przypadku Pomorza Gdańskiego, należącego wówczas do Prus Zachodnich (jednej z prowincji państwa pruskiego), była to ludność polska i niemiecka. Integracja ta również przebiegała stopniowo i powoli, a jedną z jej dziedzin było szkolnictwo²⁹⁷. Zmiany w nim zachodzące w XIX w. dotyczyły także Żydów i pośrednio wpływały na ich emancypację, a także asymilację. Poza tym znaczenie szkolnictwa wzrastało, wraz z rozwojem gospodarczym oraz rozwojem nowoczesnego społeczeństwa kapitalistycznego, zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. Wzrastało również wśród ludności żydowskiej zapotrzebowanie na szkolnictwo średnie, na gimnazjum, którego ukończenie pomyślnie zdana maturą było furtką do uczelni wyższych w państwie pruskim, a ostatecznie do awansu społecznego.

²⁹⁵ Z. H. Nowak, Sprawa emancypacji Żydów w Prusach Zachodnich w pierwszej połowie XIX wieku, [w:] Emancypacja – asymilacja – antysemityzm. Żydzi na Pomorzu w XIX i XX wieku, pod. red. Zenona Huberta Nowaka, Toruń 1992, s. 7.

²⁹⁶ A. Eisenbach, Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870 na tle europejskim, Warszawa 1988, s. 22–24.

²⁹⁷ Ibidem, s. 251 – 252.

Żydzi zawsze przykładali dużą wagę do edukacji swych dzieci. Uważali, że jest to religijny, moralny obowiązek każdej rodziny, zwłaszcza kształcenie męskiego potomstwa. W I połowie XIX w. większość młodzieży żydowskiej na ziemiach polskich już od wczesnych lat uczęszczała do szkół religijnych, których było od kilka do kilkanaście w każdej żydowskiej gminie. Znajdowały się one już wówczas pod nadzorem szkolnych władz państwowych.²⁹⁸ Na Pomorzu Gdańskim, jak i w całym państwie pruskim, powszechny obowiązek szkolny dla dzieci żydowskich został wprowadzony reskryptem ministerialnym z dnia 15 marca 1824 r.²⁹⁹ Większość dzieci żydowskich w Prusach Zachodnich uczęszczała do publicznych szkół chrześcijańskich (najczęściej ewangelickich). Prawa publiczne posiadały także szkoły żydowskie. Językiem wykładowym był w nich język niemiecki, a utrzymywane były przez gminy żydowskie. Funkcjonowanie szkolnictwa żydowskiego w państwie pruskim uregulowano ustawą z dnia 23 lipca 1847 r., ale już w 1832 r. wyszły przepisy prawne umożliwiające powoływanie do życia elementarnych szkół żydowskich jako odrębnych szkół wyznaniowych. Jednak w 1849 r. w rejencji kwidzyńskiej 1640 uczniów wyznania mojżeszowego uczęszczało do elementarnych szkół chrześcijańskich, a tylko 953 do szkół żydowskich³⁰⁰. W samych Chojnicach istniała prawdopodobnie od 1849 r. elementarna szkoła żydowska dla chłopców mających podjąć naukę w chojnickim gimnazjum. Była ona skierowana przede wszystkim do chłopców z rodzin zamożnych. W 1859 r. uczęszczało do niej 40 uczniów, których nauczał tylko 1 nauczyciel. Pozostałe dzieci żydowskie pobierały naukę w innych szkołach elementarnych na terenie miasta, ale z tym bywało różnie - np. w 1827 r. istniała w Chojnicach tylko jedna szkoła elementarna, w której uczyło się 319 uczniów pod kierunkiem i opieką 3 nauczycieli³⁰¹. Różnie bywało także w Chojnicach z zarobkami żydowskich nauczycieli. Pod koniec I połowy XIX w. czasami były to dochody dosłownie głodowe³⁰².

Ludność żydowska nigdy jednak nie stanowiła na Pomorzu Gdańskim, a konkretnie w Prusach Zachodnich, dużej populacji, co było skutkiem dotychczasowych ograniczeń prawnych utrudniających jej osiedlanie się tu na stałe, zwłaszcza w przeszłości³⁰³. W 1816 r.

²⁹⁸ Ibidem, s. 260.

²⁹⁹ M. Niedzielska, Dzieje szkolnictwa, [w:] Historia Pomorza, t. III (1850–1918), cz. 2, Polityka i kultura, pod red. S. Salmonowicza, Toruń 2002, s. 275.

³⁰⁰ Ibidem, s. 276, Z. H. Nowak, op. cit., s. 13.

³⁰¹ H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623-2002), Słupsk 2004, s. 18-19.

³⁰² M. Borzyszkowska-Szewczyk, C. Pletzing, Chojnice, Chòjnice, Konitz, [w:] Śladami żydowskimi po Kaszubach. Przewodnik. Jüdische Spuren in der Kaschubei. Ein Reisehandbuch, pod red. M. Borzyszkowskiej-Szewczyk / hg. von Christian Pletzing, Lübeck – Gdańsk 2010, s. 188.

³⁰³ Z. H. Nowak, op. cit., s. 9.

Prusy Zachodnie zamieszkiwało 12 629 Żydów, co stanowiło 2,2 % ogółu ludności, przy czym rejencję kwidzyńską aż 8873. W 1849 r. procentowy udział ludności żydowskiej wśród mieszkańców tej prowincji nie uległ dużej zmianie, gdyż wynosił 2,3 % (22 975 os.)³⁰⁴. W następnych latach przedstawiał się on następująco: 1871 r. – 2 % (26 632 os.), 1885 r. – 1,7 % (24 654 os.), 1900 r. – 1,2 % (18 226 os.), 1910 r. – 0,8 % (13 954 os.)³⁰⁵. Występujący po 1871 r. stopniowy spadek stanu ludności żydowskiej spowodowany był emigracją w głąb Niemiec, zwłaszcza do Berlina, oraz do Ameryki³⁰⁶. Żydów łatwo było wyodrębnić w statystykach pruskich i niemieckich opierających się na wyznaniach religijnych, gdyż każdy wyznawca judaizmu był Żydem.

W I połowie XIX w. istniały w Prusach Zachodnich gimnazja klasyczne w Gdańsku i Elblągu (rejencja gdańska) oraz w Toruniu, Kwidzynie, Chojnicach i Chełmnie (rejencja kwidzyńska), przy czym te dwa ostatnie miały charakter katolicki³⁰⁷. Interesujące nas Królewskie Gimnazjum Katolickie w Chojnicach powołane zostało do życia 27 listopada 1815 r. Chociaż była to szkoła katolicka to przyjmowano do niej przez cały czas uczniów innych wyznań³⁰⁸. Głównym jej celem było przede wszystkim przygotowanie młodzieży do studiów wyższych, a zwłaszcza do stanu kapłańskiego. Dlatego dużą wagę przykładano w niej do nauki języków klasycznych (łaciny i greki) oraz nauki języka niemieckiego i religii. Ponadto nauczano języki hebrajski i francuski oraz historię z geografią, przyrodę, fizykę, matematykę, rysunki, kaligrafię, śpiew i gimnastykę. Przy czym należy zaznaczyć, że języka hebrajskiego uczono tylko w sekundzie oraz w primie i to pod kątem potrzeb przyszłych katolickich teologów³⁰⁹. Od roku szkolnego 1875/76 wprowadzono w gimnazjum chojnickim nauczanie religii judaistycznej dla uczniów pochodzenia żydowskiego, po 2 godziny tygodniowo w klasach VI–III i po 1 godz. w klasach II–I. Uczyniono to w oparciu o rozporządzenie ministerialne z kwietnia 1875 r. w sprawie włączenia nauki mojżeszowej do planu nauczania szkoły³¹⁰. Językiem wykładowym był od samego początku język

³⁰⁴ K. Ślaski, Stosunki demograficzne, narodowościowe i wyznaniowe, [w:] Historia Pomorza, t. III (1815–1850), pod red. Gerarda Labudy, cz. 1, Gospodarka, społeczeństwo, ustrój, Poznań 1993, s. 170.

³⁰⁵ K. Wajda, Stosunki ludnościowe na ziemiach pomorskich w latach 1850-1914, [w:] Historia Pomorza, t. IV (1850-1918), cz. 1, Ustrój, gospodarka, społeczeństwo, pod red. S. Solmonowicza, s. 123 (tab. 21).

³⁰⁶ Ibidem, s. 97-98.

³⁰⁷ A. Bukowski, Florian Ceynowa w gimnazjum chojnickim (1831-1841). Studia z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej, „Rocznik Gdański”, 1967, t. 26, s. 183; M. Niedzielska, Szkolnictwo powszechne i średnie oraz oświata, [w:] Historia Pomorza, t. III (1815-1850), pod red. G. Labudy, cz. 3, Kultura artystyczna i umysłowa, Poznań 2001, s. 162-163.

³⁰⁸ H. Porożyński, op. cit., s. 15.

³⁰⁹ Ibidem, s. 15-16; A. Bukowski, op. cit., s. 85 i 98.

³¹⁰ Jahresbericht Königliches Gymnasium zu Conitz, 1875/76, r. 55, s. 30-35, 1886/87 r. 66, s. 19-20; M. Niedzielska, Dzieje szkolnictwa, s. 275.

niemiecki³¹¹. Nauka języka polskiego była zawieszona w latach 1820-1848 i 1873-1912, oczywiście ze względów politycznych. Ale w latach 1849-1873 język polski był obowiązkowy dla Niemców i Żydów oraz stanowił w tym czasie podstawę pisemnego egzaminu dojrzałości. Polacy pisali wypracowanie, a pozostali tłumaczyli dwa teksty: jeden z polskiego na niemiecki i drugi z niemieckiego na polski³¹².

Nauka w gimnazjum przewidywała 6 klas, przy czym trzy pierwsze klasy (sexta, quinta i quarta) trwały po jednym roku, a trzy następne (tertia, secunda i prima) po dwa lata. Razem było to 9 lat. Chcąc jednak lepiej przygotować ucznia do nauki w gimnazjum wprowadzono z czasem klasę wstępną tzw. septimę, co wydłużyło pobyt ucznia w gimnazjum do 10 lat. Jeśli oczywiście nauka nie stwarzała uczniowi problemów. Większość uczniów poświęcała jednak na naukę w gimnazjum więcej czasu, gdyż wymagania im stawiane przy promocji do klas starszych były dość wysokie³¹³. Kandydat do gimnazjum musiał zdać egzamin wstępny, który obejmował poprawne i płynne czytanie po niemiecku i łacinie oraz wykazać się musiał znajomością czterech podstawowych działań matematycznych. Edukację zaś w gimnazjum wieńczyła matura, do której docierała tylko garstka gimnazjalistów³¹⁴. Powodem rezygnacji uczniów ze szkoły i z matury były wspomniane już wysokie wymagania edukacyjne, a ponadto brak uzdolnień, słaba znajomość języka niemieckiego i trudności finansowe. Szkoła była odpłatna, a czesne wynosiło do 1839 r. od 2 do 10 talarów rocznie. Później ustabilizowało się w wysokości 12 talarów klasy wyższe, 10 – klasy średnie, 8 – niższe i 6 - klasa wstępna³¹⁵. Od 1818 r. matura była warunkiem przyjęcia na studia wyższe w państwie pruskim i to na wszystkich kierunkach³¹⁶. Dla studentów żydowskich posiadających wymagane kwalifikacje istniały jednak ograniczenia, które nie dawały im równych szans życiowych w porównaniu z studentami chrześcijańskimi. Dopiero Akt konstytucyjny państwa pruskiego z dnia 5 XII 1848 r. (§ 4 i 12), zrewidowany 31 I 1850 r., przyniósł Żydom pełnoprawne obywatelstwo (stał się on później podstawą ustawy Rzeszy Niemieckiej)³¹⁷. Stwarzało to wielką szansę awansu społecznego także dla żydowskich absolwentów gimnazjum chojnickiego.

Badając obecność uczniów żydowskiego pochodzenia w gimnazjum chojnickim w latach 1815-1915 opierałem się przede wszystkim na źródłach archiwalnych znajdujących

³¹¹ H. Porożyński, Zarys dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1987, r. 30, nr 3, s. 344.

³¹² Ibidem, Z dziejów Liceum, s. 25-28.

³¹³ I. Pieróg, Florian Stanisław Ceynowa. Życie i działalność, Toruń 2009, s.47 i 50.

³¹⁴ Ibidem, s. 47; A. Bukowski, op. cit., s. 95.

³¹⁵ H. Porożyński, Z dziejów Liceum, s. 20-21.

³¹⁶ Ibidem, s. 16.

³¹⁷ A. Eisenbach, op. cit., s. 265-266; Z. H. Nowak, op. cit., s. 15.

się obecnie w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy (Zespół akt Gimnazjum Państwowego w Chojnicach sygn. 1 i 2), w których znajdują się listy uczniów z lat 1818-1839 i 1867-68, a także na źródłach drukowanych w postaci rocznych sprawozdań dyrektora Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach³¹⁸. W przypadku braku informacji odwoływałem się do literatury przedmiotu. Na szczególną uwagę zasługuje tu praca Henryka Porożyńskiego zatytułowana *Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623-2002)* oraz artykuł Kazimierza Wajdy z 2005 r. poświęcony m.in. maturzystom gimnazjum chojnickiego z lat 1883-1913 analizowanym pod względem pochodzenia społecznego i wyboru kierunku studiów³¹⁹. Zestawienia i analizy uczniów pod względem wyznania oraz narodowości, a także zestawienia liczbowego uczniów i maturzystów w wybranych latach dokonał w swej pracy także H. Porożyński. Ponadto umieścił on imienną listę maturzystów do roku 1882³²⁰. Wykaz (listę) natomiast maturzystów za lata 1883-1915 zamieścił w swoich publikacjach Bogdan Kuffel w 2005 i 2006 r.³²¹. Listy te mają wiele zalet, ale są tylko listami absolwentów i nie zawierają informacji na temat wyznania czy narodowości. Pierwszą w historiografii polskiej naukową analizę społeczności uczniowskiej chojnickiego gimnazjum z I połowy XIX w. pod kątem pochodzenia społecznego, miejsca zamieszkania oraz wybieranych kierunków studiów, zwłaszcza z lat 1830-1850, dokonał jednak Andrzej Bukowski w publikacji poświęconej pobytowi Floriana Ceynowy w tejże szkole³²².

Najwięcej miejsca wyłącznie żydowskim uczniom chojnickiego gimnazjum do 1914 r. poświęcił dotychczas Lucjan Broniewicz w artykule pt. *Tworzenie się inteligencji żydowskiej w Prusach Zachodnich. Żydowscy absolwenci gimnazjów przed 1914 rokiem* (1992 r.). Dokonał on w nim charakterystyki abiturientów żydowskiego pochodzenia z czterech gimnazjów: chojnickiego, toruńskiego, chełmińskiego i brodnickiego. Dzięki analizie porównawczej tych samych zjawisk zachodzących w poszczególnych szkołach

³¹⁸ Sprawozdania nosiły tytuły: [do roku 1829] ... Folge der jährlichen Nachrichten über das Königl. katholische Gymnasium zu Conitz in Westpreussen ..., [w latach 1830-1835] Zu der öffentlichen Prüfung der sämtlichen Klassen des Königlichen Gymnasii zu Conitz in Westpreussen ... ,[w latach 1836-1838] Programm, womit zur öffentlichen Prüfung im Königlich-katholischem Gymnasium zu Conitz, [a od roku 1839] Jahresbericht über das Königliche katholische Gymnasium in Conitz ... [dalej cyt: Jahresbericht].

³¹⁹ K. Wajda, *Maturzyści Gimnazjum Kwidzyńskiego (1842-1914) i Gimnazjum Chojnickiego (1883-1913). Pochodzenie i wybór kierunku studiów, [w:] Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, Toruń 2005, s. 177-188.

³²⁰ H. Porożyński, *Z dziejów Liceum*, s. 17-21, 251-256.

³²¹ B. Kuffel, *Przywrócenie pamięci, „Chojnicki Biuletyn Informacyjny Filomata”*, r. 2005, nr 1, s. 62-70; *Brakujące roczniki maturzystów, „Chojnicki Biuletyn Informacyjny Filomata”*, r. 2006, s. 78-82.

³²² A. Bukowski, *op. cit.*, s. 78-87.

ujawnił on „ pewne prawidłowości” dotyczące żydowskich maturzystów, a występujących co najmniej w rejencji kwidzyńskiej³²³.

Niniejsza publikacja poświęcona jest także chojnickim gimnazjalistom żydowskiego pochodzenia – lecz nie tylko tym, którzy zakończyli szkołę sukcesem, maturą, ale również tym, którym się nie powiodło. Dokonując dość szczegółowej kwerendy przedstawionych powyżej źródeł udało mi się stworzyć wykaz 157 Żydów pobierających choć przez rok naukę w gimnazjum w Chojnicach. Wykaz ten, zawierający ich nazwiska i imiona ułożone w kolejności alfabetycznej wraz z krótkimi informacjami dotyczącymi danych uczniów, umieściłem w drugiej części niniejszego artykułu. Zastosowany w nim układ alfabetyczny umożliwia nam m.in. dostrzec powiązania rodzinne między uczniami (np. między Gerhardem a Kurtem Maschke) i ułatwia dotarcie do informacji o konkretnych osobach. Głęboka zaś jego analiza pozwoliła mi przybliżyć ówczesną sytuację żydowskich uczniów, w nawiązaniu do ogólnej sytuacji ludności żydowskiej w Prusach Zachodnich i do zachodzącej w tym czasie ich emancypacji oraz asymilacji. Przedstawić mogłem również gimnazjalistów żydowskich na tle całej społeczności uczniowskiej minionej epoki, a należy pamiętać, że ich pozycja społeczna i prawna była gorsza od pozycji uczniów narodowości niemieckiej czy polskiej.

Na szczególne podkreślenie natomiast zasługuje fakt, że w tamtych czasach młodzież trzech narodów potrafiła ze sobą żyć, koegzystować bez większych konfliktów. Świadczy to o wielkiej tolerancji i wysokiej kulturze dziewiętnastowiecznej młodzieży szkolnej. Przepuszczać jednak można, że wystąpienia antyżydowskie mające miejsce w Chojnicach w pierwszej połowie 1900 r., a związane z nie wyjaśnionym do dziś morderstwem dokonany na 18-letnim gimnazjaliście Erneście Winter, o które to posądzono żydowskiego rzeźnika, wpłynęły negatywnie również na stosunki wśród, zróżnicowanej pod względem religijnym i narodowym, chojnickiej społeczności gimnazjalnej³²⁴.

Uczniowie mojżeszowego wyznania pojawili się w gimnazjum chojnickim dość wcześnie bo już w 1818 r. wśród 155 uczniów był jeden Żyd. Do połowy lat 40. XIX w. ich liczba nie przekraczała jednak więcej niż 6 osób rocznie, chociaż ich stan miał tendencję wzrostową, to tylko w 1843 r. wnosił 2,03 % ogół uczniów. Do roku 1844 Żydzi stanowili rocznie od 0,57 do 2,03 % wszystkich gimnazjalistów. Zdarzały się jednak lata szkolne bez

³²³ L. Broniewicz, Tworzenie się inteligencji żydowskiej w Prusach Zachodnich. Żydowscy absolwenci gimnazjów przed 1914 rokiem, [w:] Emancypacja – asymilacja – antysemityzm. Żydzi na Pomorzu w XIX i XX wieku, zbiór studiów pod red. Zenona Huberta Nowaka, Toruń 1992, s.27-40.

³²⁴ O antyżydowskich wystąpieniach w Chojnicach w 1900 r. i zamordowaniu E. Wintera patrz: M. Borzyszkowska -Szewczyk, C. Pletzing, op. cit., s. 188-192.

ich udziału, np. okres 1822-1824³²⁵. Pierwszym żydowskim uczniem w chojnickim gimnazjum był Joseph Davidsohn, uczeń klasy VI, syn nauczyciela muzyki z miejscowości Debrzno (Pr. Friedland), pow. człuchowski. Uczęszczał on prawdopodobnie tylko przez 1 rok, gdyż w roku szk. 1819/1820 nadal był tylko jeden Żyd wśród uczniów w szkole, ale był nim w tymże roku Kniewe Jakoby, syn kupca z miejscowości Krajenki, pow. złotowski, też uczeń klasy VI³²⁶. Udział liczbowy żydowskich uczniów w poszczególnych latach szkolnych przedstawia tabela nr 1.

Tabela 1.

Stan uczniów gimnazjum w Chojnicach w latach 1816-1915 według wyznań z wyróżnieniem uczniów żydowskich³²⁷

Rok	Razem	kato- licy	ewan- geliczy	żydzi	% udział żydów	Rok	Razem	kato- licy	ewan- geliczy	żydzi	% udział żydów
1.	2.	3.	4.	5.	6.	1.	2.	3.	4.	5.	6.
1816	65					1866	450	223	170	34	7,55
1817	178					1867	463	241	188	34	7,34
1818	155	104	50	1	0,64	1868	436	224	177	35	8,02
1819	120	69	51	-	-	1869	429	217	176	36	8,39
1820	167	92	74	1	0,59	1870	455	239	175	41	9,01
1821	165	107	57	1	0,6	1871	460	244	174	42	9,13
1822	136	83	53	-	-	1872	495	232	216	47	9,49
1823	149	96	53	-	-	1873	504	225	224	55	10,90
1824	155	94	61	-	-	1874	513	222	228	63	12,28
1825	229	156	71	2	0,87	1875	480	198	219	63	13,12
1826	298	189	105	4	1,34	1876	453	179	212	62	13,68
1827	313	211	101	1	0,30	1877	435	168	206	61	14,02
1828	316	224	92	-	-	1878	443	169	209	65	14,67
1829	348	232	114	2	0,57	1879	438	168	203	67	15,29
1830	331					1880	445	161	208	76	17,07
1831	309	205	102	2	0,64	1881	487	174	236	77	15,81
1832	283					1882	454	186	205	63	13,87
1833	316					1883	445	181	187	77	17,30
1834	342	231	109	2	0,58	1884	422	167	179	76	18,00
1835	323					1885	365	159	153	53	14,52
1836	328					1886	343	155	144	44	12,82
1837	289	192	92	5	1,73	1887	326	147	134	45	13,80
1838	207	133	70	4	1,93	1888	328	139	141	48	14,63
1839	219	130	56	3	1,36	1889	312	132	139	41	13,14
1840	230	155	73	2	0,86	1890	314	140	128	46	14,64

³²⁵ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 47-48; R. Thomaszewski, Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Conitz seit seiner Neubegründung im Jahre 1815, [w:] Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 45.

³²⁶ Ibidem, s. 47; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Państwowe Gimnazjum w Chojnicach [dalej cyt: AP Bydgoszcz, Gim. Choj.], sygn. 1, Akten des Königlichen Gymnasiums zu Konitz (Spis uczniów z lat 1818-1839), s. 5-6, 17, 28-29.

³²⁷ Jahresbericht, 1834, r. 13, s. 21-30, 1885/86, r. 65, s. 47-48, 1886/87, r. 66, s. 24, 1887/88, r. 67, s. 64, 1888/89, r. 68, s. 70, 1889/90, r. 69, s. 40, 1890/91, r. 70, s. 37, 1891/92, r. 71, s. 30, 1892/93, r. 72, s. 43, 1893/94, r. 73, s. 32, 1894/95, r. 74, s. 26, 1895/96, r. 75, s. 24, 1897/98, r. 77, s. 12, 1898/99, r. 78, s. 41, 1899/1900, r. 79, s. 13, 1900/01, r. 80, s. 16, 1901/02, r. 81, s. 28, 1903/04, r. 83, s. 19, 1904/05, r. 84, s. 19, 1905/06, r. 85, s. 18, 1906/07, r. 86, s. 20, 1907/08, r. 87, s. 17, 1908/09, r. 88, s. 17, 1909/10, r. 89, s. 17, 1910/11, r. 90, s. 16, 1911/12, r. 91, s. 16, 1913/14, r. 93, s. 15, 1914/15, r. 94, s. 16.

1841	259	175	80	4	<i>1,54</i>	1891	330	157	124	49	<i>14,84</i>
1842	256	176	74	6	<i>2,34</i>	1892	313	143	126	44	<i>14,05</i>
1843	295	177	83	6	<i>2,03</i>	1893	332	151	137	44	<i>13,25</i>
1844	315	206	77	6	<i>1,90</i>	1894	342	168	135	39	<i>11,40</i>
1845	368	233	92	13	<i>3,53</i>	1895	347	174	132	41	<i>11,81</i>
1846	402	260	129	13	<i>3,23</i>	1896	362	172	145	45	<i>12,43</i>
1847	410					1897					
1848	418	266	138	14	<i>3,34</i>	1898	369	167	160	42	<i>11,38</i>
1849	417	251	129	18	<i>4,31</i>	1899	350	170	144	36	<i>10,28</i>
1850	466	273	143	23	<i>4,93</i>	1900	343	181	132	30	<i>8,74</i>
1851	467	283	139	29	<i>6,20</i>	1901	386	216	146	24	<i>6,21</i>
1852	450	260	145	27	<i>6,00</i>	1902	315	170	128	17	<i>5,39</i>
1853	391	221	129	27	<i>6,90</i>	1903					
1854	476	269	155	28	<i>5,88</i>	1904	335	191	127	17	<i>5,07</i>
1855	459	268	160	26	<i>5,66</i>	1905	355	196	146	13	<i>3,66</i>
1856	457	262	155	27	<i>5,90</i>	1906	354	195	144	15	<i>4,23</i>
1857	430	239	147	25	<i>5,81</i>	1907	361	205	142	14	<i>3,87</i>
1858	399	238	138	23	<i>5,56</i>	1908	348	212	119	17	<i>4,88</i>
1859	378	273	130	25	<i>6,61</i>	1909	374	219	141	14	<i>3,74</i>
1860	377	217	124	25	<i>6,63</i>	1910	393	234	141	18	<i>4,58</i>
1861	350	205	122	23	<i>6,57</i>	1911	386	224	144	18	<i>4,66</i>
1862	319	172	117	30	<i>9,40</i>	1912	374	220	132	22	<i>5,88</i>
1863	348	174	140	34	<i>9,77</i>	1913					
1864	379	196	149	34	<i>8,97</i>	1914	402	235	153	14	<i>3,48</i>
1865	409	230	145	34	<i>8,31</i>	1915	369	195	156	18	<i>4,87</i>

Powyższą tabelę nr 1. można by skrócić o uczniów katolickich, którymi w połowie byli często Polacy, i o uczniów ewangelickich, którymi byli tu bardzo często wyłącznie Niemcy, ale nie uczyniłem tego, aby oddać bardziej wyraziście skład wyznaniowy, a po części i narodowy, społeczności uczniowskiej katolickiego gimnazjum w Chojnicach w interesującym nas okresie. W społeczności tej żydowscy uczniowie stanowili cały czas mniejszość, w I połowie XIX w. nawet dość marginalną. Dominowali w niej chrześcijanie z przewagą katolików, chociaż w latach 1874-84 i 1888-89 górę wzięli ewangelicy. Do nich bliżej było chyba Żydom niż do katolików. Tak można zakładać, gdyż przy wyborze publicznych szkół elementarnych Żydzi preferowali spośród szkół chrześcijańskich szkoły ewangelickie. Należy jednak mieć na uwadze, że wśród katolików dużo było Niemców. W przypadku uczniów katolickich gimnazjum chojnickiego przynależność narodowa nie pokrywała się z przynależnością wyznaniową. Spory udział niemieckich katolików wśród uczniów spowodowany był faktem, że okolice Chojnic, zwłaszcza ich południowy wschód, tzw. Kosznajderię zamieszkiwali Niemcy wyznania katolickiego. Nawet w 1875 r. na 198 katolickich uczniów gimnazjum tylko 83 było Polakami (42 %). Resztę stanowili Niemcy³²⁸. Do kultury niemieckiej skłaniali się również żydowscy uczniowie chojnickiego gimnazjum. Czego przykładem był m.in. fakt, że jako język ojczysty podawali oni język niemiecki.

³²⁸ H. Porożyński, Z dziejów Liceum, s. 19-20; K. Wajda, Maturzyści Gimnazjum, s. 178.

Od 1845 r. zauważyć można wzrost zainteresowania chojnickim gimnazjum wśród ludności żydowskiej. W 1845 r. było już w nim 13 uczniów wyznania mojżeszowego, co stanowiło 3,53 % ogółu, a w 1851 r. 29 uczniów (6,20 %). Wzrost ten postępował nadal i w 1873 r. udział procentowy Żydów wynosił 10,90 % (55 ucz.). Największy udział procentowy żydowskich gimnazjalistów był jednak w 1884 r., gdyż na 422 uczniów przypadło wówczas 76 Żydów, co stanowiło 18 % ogółu (rok wcześniej było 77 Żydów, ale stanowili oni 17,3 %). Od tego roku następował stopniowy spadek liczby Żydów wśród gimnazjalistów chojnickich. W 1899 r. stanowili już 10,28 %, a w 1905 r. tylko 3,66 % i już do końca interesującego nas okresu (1915 r.) nie przekroczyli progu 6 % ogółu gimnazjalistów.

W ciągu roku szkolnego stan uczniów mojżeszowego wyznania był bardzo stabilny. Najczęściej różnica między liczbami uczniów żydowskich w semestrze letnim a zimowym lat szkolnych 1885/86-1914/15 wynosiła zaledwie od 1 do 2 uczniów (14 razy). W latach 1897/98, 1905/06, 1907/08, 1910/11 i 1911/12 natomiast stan ten nie ulegał żadnym zmianom. Największą zaś różnicą cechował się rok szk. 1885/86, gdyż wynosiła ona 6 ucz., między zaś początkiem półrocza letniego tegoż roku a 1 lutym 1886 r. wynosił 9 uczniów³²⁹. Szczegółowe zestawienie stanu żydowskich gimnazjalistów w poszczególnych semestrach lat szk. 1885/86-1914/15 przedstawia tabela poniżej.

Tabela nr 2.

Stan uczniów żydowskiego pochodzenia w gimnazjum chojnickim w poszczególnych semestrach lat szkolnych 1885/86-1914/15³³⁰

Rok szkolny	Liczba żydowskich gimnazjalistów			Rok szkolny	Liczba żydowskich gimnazjalistów		
	na początku semestru letniego	na początku semestru zimowego	1 lutego		na początku semestru letniego	na początku semestru zimowego	1 lutego
1885/86	53	47	44	1900/01	27	24	24
1886/87	51	49	45	1901/02	20	17	17
1887/88	49	49	48	1902/03			
1888/89	44	42	41	1903/04	15	17	17
1889/90	48	46	46	1904/05	15	14	13
1890/91	52	50	49	1905/06	15	15	15

³²⁹ Jahresbericht, 185/86, r. 65, s. 83, 1886/87, r. 66, s. 24, 1887/88, r. 67, s. 64, 1888/89, r. 68, s. 70, 1889/90, r. 69, s. 40, 1890/91, r. 70, s. 37, 1891/92, r. 71, s. 30, 1892/93, r. 72, s. 43, 1893/94, r. 73, s. 32, 1894/95, r. 74, s. 26, 1895/96, r. 75, s. 24, 1897/98, r. 77, s. 12, 1898/99, r. 98, s. 41, 1899/1900, r. 79, s. 13, 1900/01, r. 80, s. 16, 1901/02, r. 81, s. 28, 1903/04, r. 83, s. 19, 1904/05, r. 84, s. 19, 1905/06, r. 85, s. 18, 1906/07, r. 86, s. 20, 1907/08, r. 87, s. 17, 1908/09, r. 88, s. 15, 1909/10, r. 89, s. 17, 1910/11, r. 90, s. 16, 1911/12, r. 91, r. 16, 1913/14, r. 93, s. 15, 1914/15, r. 94, s. 16.

³³⁰ Ibidem.

1891/92	47	45	44	1906/07	18	14	14
1892/93	46	45	44	1907/08	17	17	17
1893/94	40	39	39	1908/09	17	14	14
1894/95	42	43	41	1909/10	19	18	18
1895/96	47	45	45	1910/11	18	18	18
1896/97				1911/12	22	22	22
1897/98	42	42	42	1912/13			
1898/99	38	37	36	1913/14	15	15	14
1899/1900	34	32	30	1914/15	20	19	18

Na stan uczniów mojżeszowego wyznania w chojnickim gimnazjum miały wpływ zmiany zachodzące w życiu gospodarczo-społecznym mieszkańców państwa pruskiego, a od 1871 r. państwa niemieckiego. Przede wszystkim w połowie XIX w., jak pisaliśmy powyżej, zniesione zostały ograniczenia prawne dotyczące ludności żydowskiej. Jej emancypacja przejawiała się m.in. we wzroście liczby uczniów żydowskiego pochodzenia. Rozwój gospodarczy w II połowie XIX w., zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec, ożywił działalność gospodarczą także wśród Żydów, co pozwoliło wielu żydowskim rodzinom na zwiększenie starań o lepsze wykształcenie swoich dzieci, przez co starano się bardziej zabezpieczyć ich przyszłość. Na stopniowy natomiast spadek stanu uczniów żydowskich od 1885 r. wpłynęło ogólne obniżenie stanu ludności żydowskiej w Prusach Zachodnich, o czym także pisano powyżej. Ponadto pod koniec XIX w. wzrosło wśród młodzieży zainteresowanie gimnazjami realnymi, które lepiej przygotowywały do szerokiej działalności gospodarczej³³¹. Odbywało się to oczywiście kosztem gimnazjów klasycznych, w których nadal dominowały łacina i religia. Bardzo dobrze przygotowywały one do studiów, ale nie do zmieniającej się gospodarki kraju, w której bardzo aktywnie działała ludność żydowska.

W 1880 r. w Prusach 11 % uczniów gimnazjalnych stanowili Żydzi³³². W gimnazjum chojnickie natomiast w tymże roku stanowili oni 17,07 % ogółu uczniów. Było to o wiele więcej niż średnia krajowa. Jeszcze większym odsetkiem uczniów wyznania mojżeszowego poszczycić się mogło gimnazjum klasyczne w Toruniu, w którym wynosił on w latach 1870-1880 aż 32,1 %³³³. W gimnazjum chojnickim natomiast w tym samym okresie wynosił 12,53 %. Sporo uczniów żydowskich miały także gimnazjum w Chełmnie i gimnazjum realne w Toruniu³³⁴. Cztery lata później, w 1884 r. w 253 gimnazjach pruskich uczyło się 77 031 uczniów, wśród których ewangelicy stanowili 70 % (53 783), katolicy 20 % (15 411), a żydzi

³³¹ M. Niedzielska, *Dzieje szkolnictwa*, s. 293-294.

³³² *Ibidem*, s. 277.

³³³ *Ibidem*, s. 277.

³³⁴ *Ibidem*, s. 277.

ok.10 % (7837)³³⁵. W chojnickim gimnazjum odsetek młodzieży żydowskiej był także w tym czasie większy, gdyż wynosił 18 % (76 ucz.). Średni natomiast procentowy udział Żydów w chojnickiej społeczności gimnazjalnej w latach 1850-1915, czyli od pierwszych matur zdawanych przez żydowskich abiturientów do I wojny światowej, był jednak niższy i wynosił 9,49 %.

Z 157 uczniów żydowskich udało się określić pochodzenie terytorialne dla 130. Po analizie wykazu umieszczonego na końcu artykułu można stwierdzić, że ponad ¾ wszystkich Żydów (99 os.) pochodziło z powiatu chojnickiego (40 %) i z powiatów do niego przyległych, czyli człuchowskiego (17,69 %), tucholskiego (11,54 %), złotowskiego (6,15 %) i kościerskiego (3,08 %). Przy czym z samych Chojnic pochodziło prawie 38 % (49 ucz.) żydowskich gimnazjalistów. Dokładne zestawienie miejsc pochodzenia przedstawia tabela nr 3.

Tabela nr 3.

Pochodzenie terytorialne żydowskich uczniów gimnazjum w Chojnicach z lat 1818-1915³³⁶

Nazwa terenu	Uczniowie żydowskiego pochodzenia				
	liczba	%	w tym z	liczba	%
powiat chojnicki	52	40,00	Chojnic	49	37,69
powiat człuchowski	23	17,69	Człuchowa	16	12,31
powiat tucholski	15	11,54	Tucholi	14	10,77
powiat złotowski	8	6,15	Złotowa	5	3,85
powiat wałecki	6	4,61	Wałcza	1	0,77
powiat kościerski	4	3,08	Kościerzyny	3	2,31
powiat świecki	4	3,08	Świecica	3	2,31
powiat sępoleński	2	1,54			
powiat chełmiński	1	0,77			
powiat gdański	1	0,77			
powiat kartuski	1	0,77			
powiat starogardzki	1	0,77			
powiat wejherowski	1	0,77			
Razem z Prus Zachodnich	119	91,54			
Pozostałe tereny	11	8,46			

Z tabeli tej wynika, że ponad 91 % gimnazjalistów wyznania mojżeszowego w Chojnicach pochodziło z prowincji Prusy Zachodnie., przy czym najwięcej, jeszcze raz zaznaczę, z powiatów chojnickiego, człuchowskiego, tucholskiego i złotowskiego (razem 75,38 %), czyli z najbliższych terenów. Było to związane przede wszystkim z faktem, że te

³³⁵ R. Thomaszewski, op. cit., s. 45 (przypis).

³³⁶ Patrz przypisy dotyczące wykazu.

właśnie powiaty zamieszkałe były w dużym stopniu przez ludność żydowską. W 1837 r. największy odsetek ludności żydowskiej w Prusach Zachodnich miały właśnie powiaty złotowski (5,83 %), wałecki (5,36 %), człuchowski (3,15 %) i chojnicki (2,82 %). Dużą ilością Żydów w śród miast w 1816 r. wyróżniały się Złotów (30 %), Tuchola (29,8 %) i Wałcz (25,7 %)³³⁷. W samych zaś Chojnicach w 1827 r. mieszkało 119 Żydów (4,1 %) i ich liczebność wzrastała: w 1857 r. było ich już 310, w 1859 r. – 348, a w 1860 r. – 356 (ok. 5,7 %)³³⁸. W 1871 r. mieszkało ich natomiast 497 (6,93 %), a w 1885 r. 563 (5,6 %). W 1895 r. stan żydowskich mieszkańców Chojnic się obniżył do 480 (4,54 %) i już do końca miał tendencję zniżkową – w 1905 r. było ich 264 (2,39 %), a w 1910 r. 257 (2,14 %)³³⁹. Ta tendencja zniżkowa wpływała oczywiście na stan uczniów żydowskich w chojnickim gimnazjum.

Poza tym bliskość szkoły zmniejszała koszty związane z nauką dziecka. To też był znaczący argument, którym kierowali się rodzice przy wyborze gimnazjum chojnickiego dla swoich synów. W 44 przypadkach można precyzyjnie określić miejsce zamieszkania (zakwaterowania) gimnazjalistów podczas roku szkolnego. Większość uczniów z tejże grupy - 52,27 % (23 ucz.) mieszkała w tym czasie z rodzicami. Pozostała część - 47,73 % (21 ucz.) zakwaterowana była na prywatnych stancjach, często u dalszej rodziny lub znajomych³⁴⁰.

Kształcenie dzieci w gimnazjum było związane, jak już zaznaczono wcześniej, z kosztami. Samo regularne płacenie czesnego wymagało stałych i regularnych dochodów. Do tego dochodziły dalsze wydatki związane z ich edukacją, chociażby opłata stancji. Wszystko to powodowało, że kształceniem synów w gimnazjach klasycznych zainteresowane były tylko rodziny w miarę zamożne. Na tą kwestię zwracał już uwagę Lucjan Broniewicz, we wspomnianej powyżej publikacji. O tym też świadczą pozycje społeczne rodziców żydowskich gimnazjalistów, które udało się określić w 100 przypadkach. Dokładnie przedstawia to tabela nr 4.

³³⁷ K. Ślaski, op. cit., s. 170-171.

³³⁸ H. Porożyński, Z dziejów Liceum, s. 19.

³³⁹ Die Gemeinden und Gutsbezirke des Preussischen Staats und ihre Bevölkerung1 December 1871, Heft I, Die Provinz Preussen, Berlin 1874, s. 472-473; Gemeindelexikon für das Königreich Preussen. Auf Grund der Materialin der Volkszählung von 1 Dezember 1885, Heft II, Provinz Westpreussen, Berlin 1887, s. 184-185, ...vom 2. Dezember 1895, Heft II, Provinz Westpreussen, Berlin 1898, s. 182-183, ...vom 1. Dezember 1905, Heft II, Provinz Westpreussen, Berlin 1908, s. 150-151, ...vom 1. Dezember 1910, Heft III, Regierungsbezirk Marienwerder, Berlin 1912, s. 86-87.

³⁴⁰ Patrz przypisy dotyczące wykazu.

Tabela nr 4.**Pochodzenie społeczne żydowskich gimnazjalistów w Chojnicach w latach 1818-1915³⁴¹**

Zawody ojców	Liczba gimnazjalistów	Procentowy udział
kupcy (w tym 4 handlarzy koni)	77	77 %
agenci	2	2 %
rzemieślnicy (kuśnierze, destylator i rzeźnik)	6	6 %
rentierzy	2	2 %
właściciele hotelu, oberży	2	2 %
nauczyciele	3	3 %
urzędnicy	4	4 %
wolne zawód (lekarz i muzycy)	3	3 %
kantor	1	1 %
Razem	100	100 %

Powyższa tabela przedstawia nam również słabość ówczesnej inteligencji żydowskiej. Jej przedstawiciele (nauczyciele, urzędnicy, wolne zawody) to tylko 10 % rodziców wysyłających swoje pociechy do gimnazjum. Dominująca część rodziców reprezentowała działalność gospodarczą, zwłaszcza usługi handlowe i operacje pieniężne. Dostrzegano jednak ten problem i starano się kształcić swoje dzieci w zawodach, które zapewniały większą stabilizację i pozycję społeczną. Zwłaszcza wyraźnie to widać, gdy weźmiemy pod uwagę kierunki wybieranych studiów przez żydowskich abiturientów i ich dalsze losy.

Maturzyści żydowskiego pochodzenia w gimnazjum chojnickim pojawili się dopiero w połowie XIX w. Pierwszym z nich był Abraham Maschke z Kościerzyny, który zdał maturę w wieku 21 lat w roku szkolnym 1849/50 jako jeden z 16 chojnickich abiturientów. O ciągłości w zdawaniu matur przez żydowskich uczniów można dopiero mówić od roku 1861/62. Z małymi przerwami (1869/70, 1873/74 i 1878/79) będzie ona trwała aż do roku 1903/04, a ich udział procentowy wśród maturzystów będzie się wahał od 5,55 % (1897/98) do 42,85 % (1882/83). Dokładne zestawienie liczbowe m.in. żydowskich maturzystów w poszczególnych latach szkolnych ukazuje tabela nr 5.

Tabela nr 5.**Maturzyści gimnazjum w Chojnicach w latach 1950-1915 ze szczególnym wyróżnieniem maturzystów żydowskiego pochodzenia³⁴²**

³⁴¹ Ibidem.

³⁴² Jahresbericht, 1826, r. 5, s. 13, 1827, r. 6, s. 15-16, 1828, r. 7, s. 11, 1829, r. 8, s. 7, 1830, r. 9, s. 20-21, 1831, r. 10, s. 14, 1832, r. 11, s. 13, 1833, r. 12, s. 19, 1834, r. 13, s. 18, 1835, r. 14, s. 29-30, 1836, r. 15, s. 24-25, 1837, r. 16, s. 21-22, 1838, r. 17, s. 44-45, 1838-39, r. 18, s. 20-21, 1840-41, r. 20, s. 42, 1841-42, r. 21, s. 28, 1842-43, r. 22, s. 41-42, 1843-44, r. 23, s. 91-92, 1844-45, r. 24, s. 18, 1845-46, r. 25, s. 17, 1846-47, r. 26, s. 17-18, 1847-48, r. 27, s. 18-19, 1849-50, r. 29, s. 45, 1850-51, r. 30, s. 21-22, 1851-52, r. 31, s. 25, 1852-53, r. 32, s. 16-17, 1853-54, r. 33, s. 18, 1855-56, r. 35, s. 19, 1856-57, r. 36, s. 19, 1857-58, r. 37, s. 19, 1858-59, r. 38, s. 35, 1859-60, r. 39, s. 43, 1860-61, r. 40, s. 41, 1861-62, r. 41, s. 33, 1862-63, r. 42, s. 42, 1863-64, r. 43, s. 33, 1864-65, r. 44, s. 25, 1865-66, r. 45, s. 31-35, 43, 1866-67, r. 46, s. 36, 1867-69, r. 48, s. 38, 1869-70, r. 49, s. 41,

Rok szkol.	Razem	katol.	ewang.	żydzi	% żyd.	Rok szkol.	Razem	katol.	ewang.	żydzi	% żyd.
1849/50	16	13	2	1	6,25	1882/83	14			6	42,85
1850/51	14	13	1	-	-	1883/84	33	16	9	8	24,24
1851/52	18	13	3	2	11,11	1884/85	32			5	15,62
1852/53	15	12	3	-	-	1885/86	32	10	14	8	25,00
1853/54	10	10	-	-	-	1886/87	15	10	3	2	13,33
1854/55	19			2	10,52	1887/88	17	8	3	6	35,29
1855/56	17	11	4	2	11,76	1888/89	14	7	6	1	7,14
1856/57	20	13	7	-	-	1889/90	20	9	8	3	15,00
1857/58	10	8	2	-	-	1890/91	22	11	9	2	9,19
1858/59	-	-	-	-	-	1891/92	23	11	9	3	13,04
1859/60	14	9	5	-	-	1892/93	15	6	5	4	26,66
1860/61	1		1	-	-	1893/94	22	11	9	2	9,09
1861/62	11	6	4	1	9,09	1894/95	20	13	5	2	10,00
1862/63	20	9	8	3	15,00	1895/96	29	17	10	2	6,89
1863/64	8			1	12,50	1896/97	19	12	5	2	10,52
1864/65	13	6	6	1	7,69	1897/98	18	10	7	1	5,55
1865/66	15	8	5	2	13,33	1898/99	14	7	5	2	14,28
1866/67	11	5	5	1	9,09	1899/00	22	13	7	2	9,09
1867/68	16	11	3	2	12,50	1900/01	19	8	8	3	15,78
1868/69	11	7	3	1	9,09	1901/02	16	9	6	1	6,25
1869/70	14	7	7	-	-	1902/03					
1870/71	16	9	5	2	12,50	1903/04	10	5	4	1	10,00
1871/72	11	5	5	1	9,09	1904/05	11	8	3	-	-
1872/73	12	5	5	2	16,66	1905/06	15	10	5	-	-
1873/74	11			-	-	1906/07	13	10	3	-	-
1874/75	13			2	15,38	1907/08	19	15	4	-	-
1875/76	14	9	4	1	7,14	1908/09	15	13	2	-	-
1876/77	11			3	27,27	1909/10	17	15	2	-	-
1877/78	17	5	8	4	23,52	1910/11	16	9	7	-	-
1878/79	18			-	-	1911/12	16	9	5	2	12,50
1879/80	25	9	14	4	14,81	1912/13	24	16	7	1	14,16
1880/81	30			2	6,66	1913/14	13	11	2	-	-
1881/82	22			9	40,90	1914/15	24	22	2	-	-

Według powyższej tabeli mury chojnickiego gimnazjum do roku 1915 opuściło łącznie 118 maturzystów mojżeszowego wyznania. Jest to liczba bardzo trafna, najbardziej bliska dziś prawdzie, gdyż udało mi się określić liczbę żydowskich maturzystów do wszystkich szkolnych roczników oprócz roku szk. 1902/03³⁴³. W oparciu o lata poprzednie można

1870-71, r. 50, s. 47, 1871-72, r. 51, s. 49, 1872-73, r. 52, s. 34, 1875-76, r. 55, s. 45, 1877-78, r. 57, s. 45, 1883/84, r. 63, s. 47-48, 1885/86, r. 65, s. 49-54, 84, 1886/87, r. 66, s. 24, 1887/88, r. 67, s. 65, 1888/89, r. 68, s. 70, 1889/90, r. 69, s. 40, 1890/91, r. 70, s. 38, 1891/92, r. 71, s. 30, 1892/93, r. 72, s. 43, 1893/94, r. 73, s. 33, 1894/95, r. 74, s. 27, 1895/96, r. 75, s. 25-26, 1897/98, r. 77, s. 13, 1898/99, r. 78, s. 41, 1899/1900, r. 79, s. 14, 1900/01, r. 80, s. 17, 1901/02, r. 81, s. 29, 1903/04, r. 83, s. 20, 1904/05, r. 84, s. 20, 1905/06, r. 85, s. 26, 1906/07, r. 86, s. 22, 1907/08, r. 87, s. 19, 1908/09, r. 88, s. 17, 1909/10, r. 89, s. 19, 1910/11, r. 90, s. 18, 1911/12, r. 91, s. 18, 1913/14, r. 93, s. 18, 1914/15, r. 94, s. 18; H. Porożyński, Z dziejów Liceum, s. 20-21.

³⁴³ Rocznika 82 Jahresbericht za rok szkolny 1902/03 nie ujmowali w swych badaniach Henryk Porożyński, Kazimierz Wajda czy Lucjan Broniewicz. Nie udało się do niego dotrzeć także autorowi niniejszego artykułu. L. Broniewicz, który badał m.in. abiturientów żydowskich gimnazjum w Chojnicach w tym samym okresie

zakładać, że w roku tym było od 0 do 2 żydowskich maturzystów. Tak więc ostatecznie można stwierdzić, że Królewski Gimnazjum Katolickie w Chojnicach do roku 1915 opuściło 118-120 żydowskich maturzystów, przy czym dolna granica jest pewna. Spis umieszczony na końcu artykułu ujmuje natomiast nazwiska 112 abiturientów.

Jeśli Żydzi stanowili w latach 1850-1915 9,49 % ogółu uczniów gimnazjum, to udział ich wśród maturzystów w tym samym okresie wynosił 10,90 %, a więc był wyższy o 1,41 %. Zakładać więc można, że zdawalność matur była u nich wyższa od średniej szkoły.

Po maturze oczywiście kontynuowano naukę, rzadziej podejmowano pracę. W przypadku 79 absolwentów żydowskich udało mi się określić wybierany przez nich kierunek studiów lub wybierany rodzaj pracy. Młodzi Żydzi, którzy zamierzali studiować wybierali w większości, bo aż 64,28 % (45 os.) medycynę, jako kierunek studiów. Na drugim miejscu prawo – 27,14 % (19 os.). O wiele mniejszym zainteresowaniem cieszyła się filozofia z teologią (2 os.), czy kierunki ścisłe i techniczne (razem 4 os.). Jako miejsce studiów podawano przede wszystkim Berlin (ponad 86%)³⁴⁴. Bardziej wyraźnie przedstawia to tabela poniżej.

Tabela nr 6.

Wybierany kierunek studiów przez żydowskich gimnazjalistów w Chojnicach³⁴⁵

Wybierany kierunek studiów	Gimnazjaliści mojżeszowego wyznania	
	Liczba	%
medycyna	45	64,28
prawo	19	27,14
filozofia i teologia	2	2,86
chemia	1	1,43
matematyka	1	1,43
budownictwo	1	1,43
budowa maszyn	1	1,43
Razem	70	100 %

Pracę zawodową bezpośrednio po gimnazjum zamierzały podjąć 9 osób, w tym 2 os. jako urzędnicy poczty, 2 jako urzędnicy banku, 4 osoby chciały zostać kupcami a 1 bankierem³⁴⁶. Z pośród wszystkich Żydów abiturientów, aż 88,61 % chciało podjąć studia. W porównaniu z pozostałymi abiturientami wypadali Żydzi lepiej od Niemców, wśród

historycznym, podaje łączną liczbę 101 Żydów, gdyż nie ujmował on sprawozdań za lata 1849/50, 1880-1882 i prawdopodobnie 1884/85, 1896/97, 1902/03, 1912/13 – patrz L. Broniewicz, op. cit., s. 35 (przypis).

³⁴⁴ Patrz przypisy przy wykazie uczniów; L. Broniewicz przestawił wybór 91 żydowskich abiturientów, w tym 55 wybierało medycynę, 26 prawo i 4 teologię – patrz tenże, op. cit., s. 36.

³⁴⁵ Patrz przypisy przy wykazie uczniów.

³⁴⁶ Jahresbericht, 1870-71, r. 50, s.47, 1871-72, r. 51, s. 49, 1885/86, r. 65, s. 84, 1887/88, r. 67, s. 65, 1889/90, r. 69, s. 40, 1890/91, r. 70, s. 38, 1892/93, r. 72, s. 43, 1894/95, r. 74, s. 27, 1895/96, r. 75, s. 25.

których studiować chciało tylko 72,25 %, a trochę gorzej od Polaków, gdyż z nich zamierzało studiować 90,7 %³⁴⁷.

Dominująca przewaga medycyny jako kierunku przyszłych studiów była związana z bardzo niezależną prawnie i politycznie pozycją lekarza w ówczesnym społeczeństwie. Poza tym kierunek ten nie był w przeszłości obwarowany ograniczeniami dotyczącymi ludności żydowskiej. Ponadto przynosił on uznanie społeczne oraz stwarzał dobrą pozycję ekonomiczną. Jeśli rodzice byli zamożni, to młody lekarz szybko mógł rozpocząć prywatną praktykę lekarską. W późniejszym okresie, w latach 1891 – 1915, jak podaje L. Broniewicz, wśród chojnickich absolwentów żydowskiego pochodzenia popularność zyskało prawo - 47,8 % wybierało prawo a 43,5 % medycynę³⁴⁸. Był to m.in. skutek emancypacji Żydów i przejaw postępującej ich asymilacji.

Śledząc dalsze losy naszych abiturientów, można zauważyć, że w ogólnych wymiarach spełniały się ich plany zawodowe. Z 71 zbadanych przypadkach 66,10 % żydowskich absolwentów zostało lekarzami lub studiowało medycynę, a 26,76 % zostało prawnikami lub studentami prawa. Dokładnej dalsze losy żydowskich maturzystów w ujęciu zbiorowym przedstawia tabelka nr 7 poniżej.

Tabela nr 7.

Dalsze losy żydowskich maturzystów z lat 1850-1886 gimnazjum w Chojnicach³⁴⁹

Wyuczony zawód lub realizowany kierunek studiów	Liczba byłych abiturientów	%
Lekarz (dr med.-19, kand. med.-3)	22	30,98
Student medycyny	25	35,21
Prawnik (sędzia-1, adwokat-3, aplikant-12, kand. prawa-3)	19	26,76
Student filozofii	1	1,41
Student chemii	1	1,41
Budowlanec	1	1,41
Księgowy	1	1,41
Uczeń pocztowy	1	1,41
Razem	71	100

Zdarzały się oczywiście przypadki, w których ukończone studia nie pokrywało się z deklarowanym przez abiturienta pod koniec najstarszej klasy (primy) kierunkiem studiów.

³⁴⁷ L. Broniewicz, op. cit., s. 35 [Według Broniewicza 90,09 % Żydów chciało studiować].

³⁴⁸ Ibidem, 36-37.

³⁴⁹ Patrz przypisy wykazu.

Na przykład Nathan Simon deklarował w 1871 r., że zostanie kupcem, a został doktorem medycyny praktykującym w 1886 r. w Gdańsku³⁵⁰.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że przez cały interesujący nas okres 1815-1915 uczniowie mojżeszowego wyznania byli, z małymi wyjątkami, częścią społeczności uczniowskiej Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach. Sama zaś ta instytucja odgrywała ważną rolę w życiu społeczności żydowskiej Prus Zachodnich. Uczęszczała do niego męska młodzież żydowska zwłaszcza z najbliższych rejonów Chojnic. Byli to przede wszystkim synowie kupców i osób prowadzących inną działalność gospodarczą. Po zdaniu matury ponad 91 % z nich wybierało medycynę i prawo, jako kierunki studiów. W dominującej większości też osiągnęli swoje zawodowe cele. Przez to gimnazjum w Chojnicach miało również swój wkład w procesie tworzenia się inteligencji żydowskiej państwa niemieckiego, z kulturą, którego większość z niej się utożsamiała i w ramach, którego większość z niej widziała możliwość realizowania swych planów życiowych. Dopóki nie pojawił się niemiecki antysemityzm I połowy XX wieku.

Wykaz żydowskich uczniów Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chojnicach w latach 1815 – 1915

1. Appelbaum Max – maturę zdał w 1881 r. Studiował prawo. W 1886 r. był kandydatem prawa³⁵¹.
2. Arend Eugen – syn kupca z Chojnic ur. 21 maja 1856 r. w Chojnicach. Przyjęty do szkoły na św. Michała 1865 r. do kl. VI. W roku szk. 1867/68 był w kl. IVa. W gimnazjum uczył się 11 lat, w tym 3 lata w primie. Mieszkał z rodzicami. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. W wieku 20 lat zdał maturę w roku szk. 1875/76 i zgłosił prawo jako przyszły kierunek studiów. Został jednak doktorem medycyny i prowadził praktykę lekarską w Berlinie³⁵².
3. Arendt Albert –syn kupca z Chojnic ur. 10 października 1854 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1861 r. Promowany do kl. IV 16.08.1867 r. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki. Mieszkał z rodzicami³⁵³.
4. Arndt Max – syn kupca z Chojnic ur. 16 października 1878 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. VI. Podczas nauki

³⁵⁰ Jahresbericht, 1870-71, r. 50, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 50.

³⁵¹ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁵² Ibidem, 1875-76, r. 55, s. 45, 1885/86, r. 65, s. 51; AP Bydgoszcz, Gim. Choj, sygn. 2, Spis uczniów rok. szkol. 1867/68 (1867-68), s. 56-57, nr 3.

³⁵³ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 56-57, nr 2.

w gimnazjum mieszkał z rodzicami, a język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty³⁵⁴.

5. Aris Julius – syn kupca z Ostródy ur. 9 lipca 1866 r. w Olsztynku, pow. ostródzki. Maturę zdał eksternistycznie na Wielkanoc roku szk. 1887/88. Jako kierunek studiów podał medycynę³⁵⁵.
6. Arnheim Max - syn kupca z Chojnic ur. 13 lutego 1858 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum 30 czerwca 1867 r. Promowany do kl. Vb na św. Michała 1867 r. Jako mowę ojczystą podał język niemiecki. Podczas pobierania nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami³⁵⁶.
7. Aronheim Heinrich – syn kupca z Chojnic ur. 2 czerwca 1880 r. w Chojnicach. Naukę w gimnazjum rozpoczął w 1881 r. i uczęszczał do niego 9 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał 20.03.1900 r. i zadeklarował się studiować prawo³⁵⁷.
8. Ascher Ernest – syn nauczyciela w Człuchowie ur. 12 stycznia 1876 r. w miejscowości Jastrowie, pow. wałecki. Do gimnazjum został przyjęty w [1888 r.]. Uczęszczał do niego 6 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1893/94, a jako kierunek studiów zadeklarował medycynę³⁵⁸.
9. Begach Heinrich – syn kupca z Tucholi ur. 10 grudnia 1850 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum w 1864 r., a w 1867 r. rozpoczął kl. IIIA (Ober). Podczas nauki w gimnazjum mieszkał na stacji u Hircha. W gimnazjum chojnickim uczył się przez 8½ roku, w tym 2½ w primie. W wieku 22 lat i ¼ roku zdał maturę (r. szk. 1872/73) i zadeklarował się studiować prawo w Berlinie. Został adwokatem w Wittemberdze³⁵⁹.
10. Berg Pinrus – urodził się 17 lutego 1858 r. w Świeciu. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. Ojciec już nie żył. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. W Chojnicach mieszkał na stacji³⁶⁰.
11. Berent Albert – maturę zdał w 1881 r. Studiował i ukończył prawo. W 1886 r. był aplikantem³⁶¹.
12. Berent Leopold – syn kupca z Kościerzyny ur. 2 marca 1854 r. w Kościerzynie. Przyjęty do kl. Va gimnazjum 16.04.1868 r.³⁶².

³⁵⁴ Ibidem, sygn. 2, s. 84-85, nr 2.

³⁵⁵ Jahresbericht, 1887/88, r. 67, s. 65.

³⁵⁶ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 70-71, nr 1.

³⁵⁷ Jahresbericht, 1899/1900, r. 79, s. 14.

³⁵⁸ Ibidem, 1893/94, r. 73, s. 33.

³⁵⁹ Ibidem, 1872-73, r. 22, s. 34, 1885/86, r. 65, s. 50; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 28-29, nr 5.

³⁶⁰ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 84-85, nr 4.

³⁶¹ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 52.

³⁶² AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 84-85, nr 39.

13. Bernstein Philipp – syn kuśnierza z Chojnic ur. 10 lipca 1851 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1860 r. W 1867 r. rozpoczął kl. IB (Unter). Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami, a jako język ojczysty podał niemiecki³⁶³.
14. Bernstein Moritz – syn kuśnierza z Chojnic ur. 28 lutego 1850 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1857 r. do kl. V. Podczas nauki w mieszkał z rodzicami, a jako język ojczysty podał niemiecki. W 1867 r. był w kl. IA (Ober). Maturę zdał w 1868 r. Został doktorem medycyny i praktykował jako lekarz w M. Gładbach³⁶⁴.
15. Bernstein Paul – syn kuśnierza z Chojnic ur. w [1865 r.] w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1873 r.]. Do gimnazjum uczęszczał 10 lat i ½ roku, w tym do primy 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc w roku szk. 1883/84 w wieku 19 lat. Jako kierunek studiów wskazał medycynę, której był studentem w 1886 r.³⁶⁵.
16. Blumenthal Hermann – zdał maturę w 1877 r. Studiował i skończył prawo, a w 1886 r. był aplikantem³⁶⁶.
17. Blumenthal Ludwig – zdał maturę w 1877 r. Studiował medycynę i uzyskał tytuł doktora medycyny. W 1886 r. był lekarzem w Berlinie³⁶⁷.
18. Blumenthal Sigismund – urodził się w [1852 r.] w Puzdrowie, pow. kartuski. Do gimnazjum został przyjęty w [1871 r.] , do którego uczęszczał przez 7 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał w wieku 20 lat w roku szk. 1877/78 i prawo wskazał jako kierunek swych studiów. W 1886 r. był aplikantem³⁶⁸.
19. Bodenstein Oskar – syn kupca ze Starogardu Gdańskiego ur. 14 września 1863 r. w Starogardzie Gd. Do gimnazjum przyjęty w [1859 r.], do którego uczęszczał 4½ roku, w tym do primy 2½. Ojciec jego już nie żył. Maturę zdał na św. Michała roku szk. 1885/86 i medycynę wskazał jako kierunek przyszłych studiów. W 1886 r. był już studentem medycyny³⁶⁹.
20. Brieger Ludwik – zdał maturę w 1882 r. Studiował medycynę i w 1886 r. był kandydatem medycyny³⁷⁰.
21. Carlssohn Moritz – maturę zdał w 1881 r. Studiował i ukończył prawo. W 1886 r. był aplikantem³⁷¹.
22. Cohn Ernest – syn kupca z Tucholi ur. 9 listopada 1882 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum w [1895 r.], w którym uczył się przez 7 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na

³⁶³ Ibidem, sygn. 2, s. 20-21, nr 3.

³⁶⁴ Ibidem, sygn. 2, s. 4-5, nr 2; Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 49.

³⁶⁵ Jahresbericht, 1883/84, r. 63, s. 48, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁶⁶ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 51.

³⁶⁷ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 51.

³⁶⁸ Ibidem, 1877-78, r. 57, s. 45, 1885/86, r. 65, s. 51.

³⁶⁹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53 i 84.

³⁷⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁷¹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

Wielkanoc roku szk. 1901/02 i jako kierunek studiów wskazał budownictwo maszyn (Maschinenbaufach)³⁷².

23. Cohn Georg – syn kupca z Chojnic ur. w [1864 r.] w Chojnicach. Naukę w gimnazjum pobierał przez 11 lat, w tym w primie uczył się przez 2 lata i 1/3 roku. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1883/84 w wieku 19 lat. Jako kierunek swoich studiów zadeklarował medycynę. W 1886 r. był studentem medycyny³⁷³.
24. Cohn Gustaw – urodził się 26 września 1852 r. w Człuchowie. Przyjęty w 1865 r. do klasy IV. Promocję do kl. IIIA otrzymał 16.08.1867 r. Ojciec już nie żył. Mieszkał na stacji u kupca Holzmann. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. W gimnazjum uczył się 7½ roku, w tym 2½ w primie. W wieku 20 lat i ½ roku zdał maturę (r. szk. 1872/73) i zadeklarował się studiować budownictwo w Berlinie. Był później kierownikiem budowy, ale w 1886 r. już nie żył³⁷⁴.
25. Cohn Gustaw – syn nauczyciela z Tucholi ur. 16 października 1863 r. w Złotowie. Maturę zdał eksternistycznie na św. Michała w 1885 r. i medycynę wskazał jako kierunek przyszłych studiów. W 1886 r. był już studentem medycyny³⁷⁵.
26. Cohn Hermann – syn oberżysty w Gostoczynie ur. 11 lipca 1878 r. w Gostoczynie, pow. tucholski. Do gimnazjum przyjęty w [1889 r.], do którego uczęszczał 8½ roku, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk.1897/98. Jako kierunek studiów zadeklarował prawo³⁷⁶.
27. Cohn Isidor – syn kupca z Krajenki ur. 13 września 1869 r. w miejscowości Krajenka, pow. złotowski. Przyjęty do gimnazjum w [1880 r.], w którym uczył się przez 8 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1887/88 i zadeklarował się studiować medycynę³⁷⁷.
28. Cohn Jakob – maturę zdał na Wielkanoc 1885 r. i rok później studiował medycynę³⁷⁸.
29. Cohn Joseph – urodził się w [1844 r.] w Chojnicach. Do gimnazjum został przyjęty w [1851 r.] i uczęszczał do niego przez 11 lat, w tym 2 lata poświęcił na primę. W wieku 17 lat i ¾ roku (r. szk. 1861/62) zdał maturę, podczas której zwolniony był z egzaminu ustnego. Jako kierunek studiów wskazał medycynę w Berlinie. W 1866 r. był studentem medycyny³⁷⁹.

³⁷² Ibidem, 1901/02, r. 81, s. 29.

³⁷³ Ibidem, 1883/84, r. 63, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁷⁴ Ibidem, 1872-73, r. 22, s. 34, 1885/86, r. 65, s. 50; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., .sygn. 2, s. 30-31, nr 14.

³⁷⁵ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 54 i 84.

³⁷⁶ Ibidem, 1897/98, r. 77, s. 13.

³⁷⁷ Ibidem, 1887/88, r. 67, s. 65.

³⁷⁸ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁷⁹ Ibidem, 1861-62, r. 41, s. 33, 1865-66, r. 45, s. 34.

30. Cohn Leo – syn kupca z Chojnic ur. 18 października 1870 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1880 r.]. Uczęszczał do niego 9½ roku, w tym w primie uczył się 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk.1887/88 i prawo zgłosił jako kierunek swych studiów³⁸⁰.
31. Cohn Leo – syn kantora z Kościerzyny ur. 22 stycznia 1880 r. w Kościerzynie. Do gimnazjum chojnickiego przyjęty w [1897 r.], do którego uczęszczał tylko 4 lata, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1900/01 i jako kierunek swych studiów wskazał teologię³⁸¹.
32. Cohn Max – maturę zdał na Wielkanoc 1885 r. i rok później studiował medycynę³⁸².
33. Cohn Moritz – zdał maturę w 1875 r. Skończył prawo, bo w 1886 r. był już adwokatem w Rogoźnie, pow. kościerski³⁸³.
34. Cohn Sigismund – syn kupca z Chojnic ur. 7 czerwca 1881 r. w Berlinie. Przyjęty do gimnazjum w [1882 r.], w którym uczył się 9 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał 3.03.1899 r. i zadeklarował się studiować medycynę³⁸⁴.
35. Danziger Hermann – maturę zdał w 1881 r. Studiował i ukończył prawo. W 1886 r. był aplikantem³⁸⁵.
36. Davidsohn Hermann – urodził się w [1842 r.] w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1856 r.], w którym naukę pobierał przez 7 lat, w tym 1½ roku w primie. Maturę zdał w roku szk. 1862/63 w wieku 21 lat, po czym zadeklarował się podjąć studia medyczne w Berlinie. W 1866 r. był studentem medycyny³⁸⁶.
37. Davidsohn Hermann – syn muzyka z miejscowości Nowe. Urodzony 5 października 1852 r. w Nowem. Przyjęty do gimnazjum jesienią 1865 r. Promowany do klasy IIIB 16.08.1867 r. Mieszkał na stacji. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty³⁸⁷.
38. Davidsohn Joseph – syn nauczyciela muzyki urodzony w miejscowości Debrzno (Pr. Friedland), pow. człuchowski . W roku szk. 1818/19 był uczniem klasy VI³⁸⁸. Pierwszy żydowski uczeń w chojnickim gimnazjum.
39. Davidsohn Simon – urodził się w [1848 r.] w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty został w [1858 r.] i uczęszczał do niego przez 9 lat, w tym 2 lata do primy. W wieku 19 lat i ¼ roku zdał

³⁸⁰Ibidem, 1887/88, r. 67, s. 65.

³⁸¹Ibidem, 1900/01, r. 80, s. 17.

³⁸²Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁸³Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 51.

³⁸⁴Ibidem, 1898/99, r. 78, s. 41.

³⁸⁵Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

³⁸⁶Ibidem, 1862-63, r. 42, s. 42, 1865-66, r. 45, s. 34.

³⁸⁷AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 48-49, nr 5.

³⁸⁸Ibidem, sygn. 1, s. 6.

maturę (r. szk. 1866/67) i deklarował się studiować medycynę w Berlinie. Został doktorem medycyny i praktykował później jako lekarz w Berlinie³⁸⁹.

40. Deutsch Isidor – zdał maturę w 1882 r. W 1886 r. był studentem medycyny³⁹⁰.
41. Dobrin Wolf - syn handlarza końmi z Człuchowa ur. 7 grudnia 1866 r. w Człuchowie. Przyjęty do gimnazjum w [1880 r.], do którego uczęszczał 7½ roku, w tym do primy 2½. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1888/89 i zadeklarował się studiować medycynę³⁹¹.
42. Eisenberg Joseph – syn kupca ur. 18 września 1848 r. Do gimnazjum został przyjęty w [1856 r.] i uczęszczał do niego przez 10 lat, przy czym 2 lata do primy. Maturę zdał w roku szk. 1865/66 i zadeklarował się studiować medycynę w Berlinie. Ostatecznie jako doktor medycyny został lekarzem praktykującym w Saksonii (Königreich Sachsen)³⁹².
43. Erlich Ludwig – syn kupca z Belgradu ur. w [1864 r.] w Pałczynie, pow. wejherowski. W gimnazjum uczył się 8 lat, w tym 2 w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1883/84 w wieku 19lat i ¾ roku. Jako kierunek studiów wskazał medycynę, której był studentem w 1886 r.³⁹³.
44. Fabian Fritz – syn kupca z Tucholi ur. 20 grudnia 1874 r. w Tucholi. Do gimnazjum przyjęty w [1887 r.], do którego uczęszczał 6 lat, w tym do primy 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1892/93 i zadeklarował się podjąć pracę w Reichsbanku³⁹⁴.
45. Fabian Julius – zdał maturę w 1882 r. Studiował prawo i w 1886 r. był kandydatem prawa³⁹⁵.
46. Fabian Max – syn kupca z Tucholi ur. 12 września 1873 r. w Tucholi. Do gimnazjum przyjęty w [1884 r.]. Uczył się w nim 8 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1891/92 i medycynę wskazał jako kierunek swoich planowanych studiów³⁹⁶.
47. Fabian Samuel – syn kupca z Tucholi ur. 14 kwietnia 1850 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum w 1863 r., gdzie uczył się przez 9 lat, przy czym 2 ostatnie lata był w primie . W 1867 r. rozpoczął naukę w kl. IIB, a w wieku 22 lat i ½ roku (r. szk. 1871/72) zdał maturę i deklarował się zostać kupcem. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał na stacji u kupca Fridricha Eriedlmana. Został jednak doktorem medycyny i podjął praktykę lekarską w Berlinie³⁹⁷.
48. Falkenstein Louis – syn mistrza rzeźnictwa z Chojnic ur. 13 listopada 1875 r. w [Chojnicach]. Przyjęty do gimnazjum w [1887 r.], do którego uczęszczał przez 9 lat, w tym 2 lata do

³⁸⁹ Jahresbericht, 1866-67, r. 46, s. 36, 1885/86, r. 65, s. 49.

³⁹⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁹¹ Ibidem, 1888/89, r. 68, s. 70.

³⁹² Ibidem, 1865-66, r. 45, s. 43, 1885/86, r. 65, s. 49.

³⁹³ Ibidem, 1883/84, r. 63, s. 48, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁹⁴ Ibidem, 1892/93, r. 72, s. 43.

³⁹⁵ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

³⁹⁶ Ibidem, 1891/92, r. 71, s. 30.

³⁹⁷ Ibidem, 1871-72, r. 21, s. 49, 1885/86, r. 65, s. 50; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 20-21, nr 14.

primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1895/96 i zadeklarował się studiować medycynę³⁹⁸.

49. Flater Wilhelm – syn kupca z Chojnic ur. 17 listopada 1875 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1884 r.], do którego uczęszczał przez 10½ roku, w tym do primy 2½. Maturę zdał na św. Michała roku szk. 1895/96 i deklarował się zostać bankierem³⁹⁹.
50. Flatow Jacob - urodził się w Chojnicach w [1820 r.]. W roku szk. 1833/34, w wieku 14 lat, był uczniem kl. IV gimnazjum⁴⁰⁰.
51. Flatow Eduard – zdał maturę na Wielkanoc 1883 r. W 1886 r. był studentem medycyny⁴⁰¹.
52. Flatow Tobias – syn Mosesa ur. [w 1811 r.] w Złotowie. Przyjęty do gimnazjum 11.10.[1825 r.] do kl. VI na rok szk. 1825/26⁴⁰².
53. Flatow Tobias – syn Jacoba ur. 15 września 1812 r. w Złotowie. Przyjęty do gimnazjum 4.10.1824 r. W 1826 r. mając 14 lat był w kl. IV⁴⁰³.
54. Fleischer Martin – syn kupca z Chojnic ur. 11 września 1877 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1887 r.], w którym uczył się 12 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał 3.03.1899 r. i jako kierunek studiów wskazał prawo⁴⁰⁴.
55. Frank Jacob – syn Arona, kupca ur. 15 grudnia 1811 r. w Złotowie. Przyjęty do gimnazjum w 19.04.1825 r. do kl. VI. W 1826 r. był w kl. V. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami⁴⁰⁵.
56. Friedlander Artur – syn kupca z Chojnic ur. 5 kwietnia 1858 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. VI. Mieszkał z rodzicami, a językiem zadeklarowanym przez niego jako język ojczysty był niemiecki⁴⁰⁶.
57. Friedlaender Moritz – syn kupca z Chojnic ur. 13 marca 1851 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1860 r., a w 1867 r. rozpoczął naukę w klasie IIB. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami, a jako język ojczysty podał niemiecki⁴⁰⁷.
58. Friedlaender Siegfr. – syn kupca z Giżycka ur. 9 listopada 1864 r. w Giżycku. Przyjęty do gimnazjum chojnickiego w [1883 r.]. Naukę w nim pobierał tylko 2 lata i to

³⁹⁸ Jahresbericht, 1895/96, r. 75, s. 26.

³⁹⁹ Ibidem, 1895/96, r. 75, s. 25.

⁴⁰⁰ Ibidem, 1834, r. 13, s. 26.

⁴⁰¹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁰² AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 194-195, nr 85.

⁴⁰³ Ibidem, sygn. 1, s. 228-229, nr 44.

⁴⁰⁴ Jahresbericht, 1898/99, r. 78, s. 41.

⁴⁰⁵ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 156-157, nr 60, s. 194-195, nr 76.

⁴⁰⁶ Ibidem, sygn. 2, s. 84-85, nr 12.

⁴⁰⁷ Ibidem, sygn. 2, s. 20-21, nr 12.

prawdopodobnie w primie. Maturę zdał na św. Michała w 1885 r. i zadeklarował się studiować medycynę, której był już studentem w 1885 r.⁴⁰⁸.

59. Goldfarb Natusius – zdał maturę w 1881 r. W 1886 r. był jeszcze studentem chemii⁴⁰⁹.
60. Goldschmidt Ludwig – maturę zdał w 1881 r. Studiował medycynę, a w 1886 r. był kandydatem medycyny⁴¹⁰.
61. Gronemann Selig – urodził się w [1843 r.] w miejscowości Koczała, pow. człuchowski. Do gimnazjum został przyjęty w [1856 r.] i uczęszczał do niego przez 7 lat. Maturę zdał w wieku 19 lat i ½ roku (r. szk. 1862/63), po czym zadeklarował się studiować teologię i filozofię we Wrocławiu. W 1866 r. był studentem filozofii⁴¹¹.
62. Grunmach Oswald – syn ajenta ze Świecia ur. w [1858 r.] w Świeciu. W gimnazjum chojnickim przebywał tylko 3 lata i prawdopodobnie tylko w primie, do której łącznie chodził 4 lata. Maturę zdał w wieku 25 lat i ¼ roku na św. Michała w roku szk. 1883/84. Jako kierunek swoich studiów zgłosił medycynę, którą studiował w 1886 r.⁴¹².
63. Heimann Julius – syn kupca z Chojnic ur. 13 listopada 1857 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. W roku szk. 1867/68 był w kl. VI. Mieszkał z rodzicami, a język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty⁴¹³.
64. Heimann Leo – syn kupca z Chojnic ur. 13 stycznia 1859 r. w Chojnicach. [Brat Juliusza]. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. VI. Mieszkał z rodzicami, a język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty⁴¹⁴.
65. Heimann Moritz – syn kupca ur. 15 kwietnia 1821 r. w Jastrowie, pow. wałecki. Przyjęty do gimnazjum w 1835 r. W 1838 r. był w kl. IV, a w roku szk. 1838/39 w kl. III. Podczas pobierania nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami. Jako język ojczysty podał niemiecki⁴¹⁵.
66. Hermann Jacob – syn kupca ur. 24 sierpnia 1824 r. Przyjęty do gimnazjum w 1837 r. W roku szk. 1838/39 był w kl. V. Podczas pobierania nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami, a jako język ojczysty podał niemiecki⁴¹⁶.
67. Hermann Aronheim – syn kuśnierza z Chojnic ur. 20 września 1851 r. w Chojnicach. Przyjęty do kl. VI gimnazjum w 1860 r., a w 1867 r. rozpoczął naukę w k. IIIA. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami. Język niemiecki podał jako język ojczysty⁴¹⁷.

⁴⁰⁸ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 54 i 84.

⁴⁰⁹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴¹⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴¹¹ Ibidem, 1862-63, r. 42, s. 42, 1865-66, r. 45, s. 34.

⁴¹² Ibidem, 1883/84, r. 63, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴¹³ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 88-89, nr 16.

⁴¹⁴ Ibidem, sygn. 2, s. 88-89, nr 17.

⁴¹⁵ Ibidem, sygn. 1, s. 386-387, nr 23; Jahresbericht, 1838, r. 17, s. 53.

⁴¹⁶ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 390-391, nr 7.

⁴¹⁷ Ibidem, sygn. 2, s. 28-29, nr 3.

68. Hirrch Izidor – syn żydowskiego nauczyciela ur. [w 1813 r.] w Chełmnie. W wieku 13 lat przyjęty do kl. IV gimnazjum 21.05.1826 r. W roku szk. 1826/27 był w kl. III. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał na stacji u Lewina Jacobsohna⁴¹⁸.
69. Hirsch Aleksander – zdał maturę w 1880 r. Studiował i skończył prawo. W 1886 r. był aplikantem⁴¹⁹.
70. Hirsch Hermann – urodził się w [1830 r.] w Chojnicach. Po 2 latach nauki w primie, w wieku 21 lat i ½ roku zdał maturę (r. szk. 1851/52) i zadeklarował się studiować medycynę w Berlinie. W 1866 r. był doktorem medycyny⁴²⁰.
71. Hirsch Louis – syn kupca z Chojnic ur. w [1863 r.] w Chojnicach. Do gimnazjum uczęszczał przez 11 lat, w tym w primie uczył się przez 2 ½ roku. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1883/84 w wieku 20 lat. Jako kierunek studiów zadeklarował medycynę, której był studentem w 1886 r.⁴²¹.
72. Hirsch Salli – syn kupca z Uniechowa ur. 27 czerwca 1885 r. w miejscowości Uniechów (Heinrichswalde), pow. człuchowski. Przyjęty do gimnazjum w [1897 r.], w którym uczył się 7 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1903/04 i zadeklarował się studiować prawo⁴²².
73. Hirschfeld Gustaw – syn pracownika służby zdrowia w miejscowości Łobzenica (Lobsens) ur. 20 marca 1856 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum jesienią 1867 r. do kl. IIIB. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. Mieszkał na stacji u kupca Busche⁴²³.
74. Hohenstein Eduard – urodził się w Gdańsku w [1821 r.]. Mając 13 lat był w roku szk. 1833/34 w kl. VI gimnazjum⁴²⁴.
75. Holzmann Max – syn ajenta z Chojnic ur. 11 października 1869 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1878 r.], w którym uczył się 11 lat, w tym 2½ w primie. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1889/90 i zgłosił zamiar studiowania medycyny⁴²⁵.
76. Israelski Hugo – syn rentiera z Chojnic ur. 21 listopada 1867 r. w miejscowości Zarzecze, pow. chojnicki. Przyjęty do gimnazjum w [1877 r.], do którego uczęszczał przez 10 lat, w tym 2½ roku uczył się w primie. Maturę zdał na św. Michała roku szk. 1887/88 i zadeklarował się studiować medycynę⁴²⁶.
77. Israelski Markus – maturę zdał na Wielkanoc 1885 r. i rok później studiował medycynę⁴²⁷.

⁴¹⁸ Ibidem, sygn. 1, s. 206-207, nr 45, s. 232-233, nr 23.

⁴¹⁹ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴²⁰ Ibidem, 1851-52, r. 31, s. 2-3, 1865-66, r. 45, s. 33.

⁴²¹ Ibidem, 1883/84, r. 63, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴²² Ibidem, 1903/04, r. 83, s. 20.

⁴²³ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 48-49, nr 10.

⁴²⁴ Jahresbericht, 1834, r. 13, s. 29.

⁴²⁵ Ibidem, 1889/90, r. 69, s. 40.

⁴²⁶ Ibidem, 1887/88, r. 67, s. 65.

⁴²⁷ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

78. Izrael Hirsch – urodził się w [1813 r.] w Człuchowie. W wieku 13 lat przyjęty 22.05. 1826 r. do kl. VI gimnazjum⁴²⁸.
79. Izraelski Leopold – syn kupca z Sępólna Krajeńskiego ur. 28 lipca 1873 r. w Sępólnie Krajeńskim. Do gimnazjum przyjęty w [1884 r.]. Uczył się w nim 8½ roku, w tym w primie 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1892/93 i jako kierunek studiów wskazał medycynę⁴²⁹.
80. Jacobi Michaelis – syn kupca Jacobi ur. [w 1811 r.] w Człuchowie. W wieku 14 lat przyjęty 29.09.1825 r. do kl. VI. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał na stacji u p. Natan⁴³⁰.
81. Jacoby Jacob – syn kupca ur. 22 lutego 1855 r. w Konarzynach, pow. człuchowski. Przyjęty do gimnazjum we wrześniu 1863 r. do kl. VI. 16.08.1867 r. promowany do kl. IV. Jako mowę ojczystą podał język niemiecki. Ojciec jego już nie żył. W Chojnicach mieszkał na stacji u Holzmann⁴³¹.
82. Jacoby Kniewe – syn kupca Daniela Jacoby ur. w 1807 r. w miejscowości Krajenka (pow. złotowski). Przyjęty do gimnazjum w 1819 r. w wieku 12 lat do kl. VI. W 1820 r. mieszkał na stacji na ul. Müslengstr. nr 106⁴³².
83. Jacoby Leopold – syn kupca z Chojnic ur. 22 czerwca 1855 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1865 r. Promocję do kl. V otrzymał na św. Michała 1867 r. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. Mieszkał z rodzicami⁴³³.
84. Joseph Max – syn kapitana lekarza z Chojnic ur. w [1865 r.] w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1874 r.], do którego uczęszczał 11½ roku, w tym do primy 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc w 1884 r. w wieku 18 lat i ¾ roku. Jako kierunek studiów zgłosił medycynę, którą studiował w 1886 r.⁴³⁴.
85. Kamnitzer Simon – zdał maturę w 1880 r. Studiował medycynę i uzyskał tytuł doktora medycyny. W 1886 r. był lekarzem praktykującym⁴³⁵.
86. Kamintzer Wilhelm – syn destylatora z Tucholi ur. 8 stycznia 1854 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum 16.05.1867 r. W roku szk. 1867/68 był w kl. Vb. Jako mowę ojczystą podał język niemiecki. W Chojnicach mieszkał na stacji u kupca Holzmann⁴³⁶.
87. Kann Alfred – syn kupca z Chojnic ur. 8 września 1882 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1893 r.], w którym uczył się 8 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1900/01 i prawo wskazał jako kierunek studiów⁴³⁷.

⁴²⁸ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 210-211.

⁴²⁹ Jahresbericht, 1892/93, r. 72, s. 43.

⁴³⁰ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 194-195, nr 75.

⁴³¹ Ibidem, sygn. 2, s. 64-65, nr 11.

⁴³² Ibidem, sygn. 1, s. 17, 28-29, 46-47.

⁴³³ Ibidem, sygn. 2, s. 70-71, nr 8.

⁴³⁴ Jahresbericht, 1883/84, r. 63, s. 48, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴³⁵ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴³⁶ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 70-71, nr 12.

88. Koeben Felix – maturę zdał w 1881 r. Studiował medycynę, a w 1886 r. był już doktorem medycyny⁴³⁸.
89. Kraft Bernhard – syn kupca z Chojnic ur. 10 marca 1859 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1867 r. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. VI. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. Do gimnazjum uczęszczał 10½ roku, w tym do primy 2½. Maturę zdał w wieku 19 lat w roku szk. 1877/78 i jako przyszły kierunek studiów zgłosił prawo. W 1886 r. był aplikantem⁴³⁹.
90. Kraft Hirsch – syn kupca ur. [w 1813 r.] w Człuchowie. Przyjęty do gimnazjum 14.06.1826 r. do kl. V w wieku 13 lat. W 1827 r. był nadal w kl. V⁴⁴⁰.
91. Kraft Moses Moritz – syn kupca ur. 5 marca 1824 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1837 r. W roku szk.1838/39 był w kl. V w wieku 14 lat. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami, a jako język ojczysty podał niemiecki⁴⁴¹.
92. Kraft Sally – syn kupca z Sępólna Krajeńskiego ur. 11 sierpnia 1853 r. w miejscowości Wusew, pow. Sławno. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1865 r. W roku szk. 1867/68 był w kl. IVb. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki. Mieszkał z rodzicami⁴⁴².
93. Kraft Samuel – urodził się w [1830 r.] w Chojnicach. W wieku 21½ roku , po 2 latach nauki w primie, zdał maturę w roku szk. 1851/52 i zadeklarował się studiować medycynę w Halle. Został doktorem medycyny. W 1866 r. już nie żył⁴⁴³.
94. Kroner Eduard – urodził się w [1837 r.] w Wałczu (Dt. Crone). W wieku 18 lat i ½ roku, po 2 latach nauki w primie, zdał maturę w roku szk. 1855/56 i podał medycynę jako planowany kierunek studiów, które podjąć w Berlinie. Został doktorem medycyny⁴⁴⁴.
95. Lazarus Leo – syn kupca z Sępólna Krajeńskiego ur. 12 grudnia 1863 r. w Sępólnie Krajeńskim. Przyjęty do gimnazjum w [1875 r.], w którym uczył się 10 lat, w tym 2½ w primie. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1885/86 i zadeklarował się zostać urzędnikiem pocztowym. W 1886 r. był już uczniem pocztowym (Posteleve)⁴⁴⁵.
96. Ledtz Lewin – syn Abrahama ur. w czerwcu 1814 r. w Człuchowie. Przyjęty do gimnazjum 12 września 1826 r. w wieku 13 lat. W 1828 r. nadal był w klasie VI⁴⁴⁶.

⁴³⁷ Jahresbericht, 1900/01, r. 80, s. 17.

⁴³⁸ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴³⁹ Ibidem, 1877-78, r. 57, s. 45, 1885/86, r. 65, s. 51; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 84-85, nr 26.

⁴⁴⁰ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 224-225, nr 71, s. 248-249, nr 68.

⁴⁴¹ Ibidem, sygn. 1, s. 390-391, nr 13; Jahresbericht, 1838, r. 17, s. 55.

⁴⁴² AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 58-59, nr 15.

⁴⁴³ Jahresbericht, 1851-52, r. 31, s. 2-3, 1865-66, r. 45, s. 33.

⁴⁴⁴ Ibidem, 1855-56, r. 35, s. 19, 1865-66, r. 45, s. 34.

⁴⁴⁵ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 54 i 84.

⁴⁴⁶ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 292-293, nr 61.

97. Leon Lewin – syn Abrahama ur. w czerwcu 1816 r. Przyjęty do gimnazjum 13.04. 1828 r do kl. VI w wieku 12 lat⁴⁴⁷.
98. Lewiński Louis – syn kupca ur. 23 maja 1847 r. Do gimnazjum przyjęty został w [1859 r.] i uczęszczał do niego przez 6½ roku, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał w roku szk. 1865/66 i zadeklarował się studiować medycynę w Berlinie. Został doktorem medycyny i zajmował w Berlinie stanowisko docenta nie będącego na etacie (Privatdozent)⁴⁴⁸.
99. Lewy Georg – syn kupca z Debrzna ur. 2. lutego 1880 r. w miejscowości Debrzno (Pr. Friedland), pow. człuchowski. Do gimnazjum chojnickiego przyjęty [1896 r.], w którym uczył się tylko 4 lata, w tym 2 w primie. Maturę zdał 20.03.1900 r. i jako kierunek studiów wskazał prawo⁴⁴⁹.
100. Lewy Eduard – maturę zdał na Wielkanoc 1883 r. W 1886 r. studiował medycynę⁴⁵⁰.
101. Mandowski Arth. – syn kupca z Wrocławia ur. w [1853 r.] we Wrocławiu. Do gimnazjum chojnickiego uczęszczał tylko 1 rok i 3 miesiące. Przyjęty został prawdopodobnie od razu do primy, w której łącznie uczył się 3 lata i pół roku. Ojciec jego już nie żył. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1883/84 w wieku 29¾ roku. Jako kierunek swych studiów wskazał medycynę, której był studentem w 1886 r.⁴⁵¹.
102. Margoninski Eduard – zdał maturę w 1881 r. Studiował prawo, a w 1886 r. był kandydatem prawa⁴⁵².
103. Maschke Abraham – urodził się [1829 r.] w Kościerzynie. Maturę zdał w wieku 21 lat w roku szk. 1849/50, m.in. po 2 latach nauki w primie. Jako kierunek przyszłych studiów zadeklarował medycynę, którą zamierzał studiować w Berlinie. Został doktorem medycyny⁴⁵³. Był pierwszym żydowskim maturzystą w chojnickim gimnazjum.
104. Maschke Georg – zdał maturę w 1880 r. Studiował i skończył prawo. W 1886 r. był aplikantem⁴⁵⁴.
105. Maschke Gerhard – syn radcy sprawiedliwości w Chojnicach ur. 14 grudnia 1894 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1903 r.], w którym uczył się przez 8½ roku, w tym w primie 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1911/12 i zadeklarował się studiować prawo⁴⁵⁵.
106. Maschke Kurt - syn radcy sprawiedliwości w Chojnicach ur. 5 stycznia 1894 r. w Chojnicach. Brat Gerharda. Do gimnazjum przyjęty w [1903 r.], w którym uczył się przez 9 lat, w tym

⁴⁴⁷ Ibidem, sygn. 1, s. 272-273, nr 79.

⁴⁴⁸ Jahresbericht, 1865-66, r. 45, s. 43, 1885/86, r. 65, s. 49.

⁴⁴⁹ Ibidem, 1899/1900, r. 79, s. 14.

⁴⁵⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁵¹ Ibidem, 1883/84, r. 63, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁵² Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁵³ Ibidem, 1849-50, r. 29, s. 45, 1865-66, r. 45, s. 33.

⁴⁵⁴ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴⁵⁵ Ibidem, 1911/12, r. 91, s. 18.

w primie 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1911/12 i zadeklarował się studiować prawo⁴⁵⁶.

107. Mäger Abraham –ur. się w 1810 r. w Chojnicach. W wieku 12 lat w 1821 r. był uczniem kl. III chojnickiego gimnazjum⁴⁵⁷.
108. Meier Isidor – urodził się w [1846 r.] w Człuchowie. Do gimnazjum został przyjęty w [1857 r.] i uczęszczał do niego przez 8 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę, podczas której zwolniony był z egzaminu ustnego, zdał w roku szk. 1864/65 w wieku 18½ roku i zadeklarował się studiować medycynę w Würzburgu. W 1866 r. był studentem medycyny⁴⁵⁸.
109. Meier Jacob – syn kupca ur. 7 lipca 1813 r. Zamieszkały w Chojnicach. W wieku 15 lat przyjęty do gimnazjum do kl. VI⁴⁵⁹.
110. Mendelsohn Mendheim – syn kupca ur. 4 sierpnia 1821 r. w Jastrowie, pow. wałecki. Przyjęty do gimnazjum 23.04.1835 r. W 1837 r. był w kl. IV, a w latach szk. 1837/38 i 1838/39 był w kl. III. Jako język ojczysty podał niemiecki. Podczas pobierania nauki w gimnazjum mieszkał na stacji u kupca Heimanna⁴⁶⁰.
111. Meyer Adolf - urodził się w [1837 r.] w Morągu (Mohrungen). Maturę zdał w wieku 19 lat w roku szk. 1855/56, po 2 latach nauki w primie. Jako kierunek swoich studiów zadeklarował medycynę w Berlinie. W [1866 r.] był doktorem medycyny⁴⁶¹.
112. Meyer Albert – syn kupca z Człuchowa ur.23 listopada 1853 r. w Człuchowie. Przyjęty do gimnazjum w 1863 r., gdzie naukę pobierał przez 9 lat, w tym 2 lata w primie. Mieszkał na stacji u Mascha Leopa, a językiem ojczystym dla niego był język niemiecki. Maturę zdał w roku szk. 1870/71 w wieku 17⅔ roku (zwolniony był z egzaminu ustnego) i prawo w Berlinie zgłosił jako kierunek studiów. Został sędzią sądu rejonowego w Ostródzie⁴⁶².
113. Meyer Albert – syn kupca z Chojnic ur. 10 kwietnia 1870 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1878 r.]. Uczył się w nim przez 8½ roku, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1886/87 i medycynę oraz nauki przyrodnicze zadeklarował jako kierunek swych studiów⁴⁶³.
114. Meyer Julius - urodził się w [1843 r.] w Chojnicach. Do gimnazjum został przyjęty w [1853 r.], w którym pobierał naukę przez 10 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał w roku szk.

⁴⁵⁶ Ibidem, 1911/12, r. 91, s. 18.

⁴⁵⁷ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 102.

⁴⁵⁸ Jahresbericht, 1865-66, r. 45, s. 43, 1885/86, r. 65, s. 49.

Ibidem, 1864-65, r. 44, s. 23, 1865-66, r. 45, s. 34.

⁴⁵⁹ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 1, s. 272-273, nr 81.

⁴⁶⁰ Ibidem, sygn. 1, s. 384-385, nr 7; Jahresbericht, 1838, r. 17, s. 52.

⁴⁶¹ Jahresbericht, 1855-56, r. 35, s. 19, 1865-66, r. 45, s. 34.

⁴⁶² Ibidem, 1870-71, r. 20, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 50; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 24-25, nr 29.

⁴⁶³ Jahresbericht, 1886/87, r. 66, s. 24.

1862/63 w wieku 19½ roku i zadeklarował się studiować medycynę w Berlinie. W 1866 r. był studentem medycyny⁴⁶⁴.

115. Meyer Leopold - syn kupca z Chojnic ur. 30 maja 1873 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1882 r.]. Uczył się w nim 11 lat, w tym w primie 3 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1892/93 i jako kierunek swoich studiów wskazał prawo⁴⁶⁵.
116. Meyerhardt Sally – syn właściciela hotelu w miejscowości Krajenka, pow. złotowski, w której się urodził 14 grudnia 1864 r. Przyjęty do gimnazjum chojnickiego w [1881 r.]. Uczył się w nim tylko w primie przez 2 lata i ½ roku. Maturę zdał na św. Michała roku szk. 1886/87 w wieku 22 lat i jako kierunek studiów zgłosił medycynę⁴⁶⁶.
117. Michaelis Ludwig – zdał maturę w 1877 r. Studiował medycynę i uzyskał tytuł doktora medycyny. W 1886 r. był lekarzem w Kościerzynie⁴⁶⁷.
118. Nathansen Felix – syn rentiera z Berlina ur. 5 kwietnia 1870 r. w miejscowości Białośliwie (Weissenhöhe), pow. wyrzyski. Przyjęty do gimnazjum w [1879 r.], do którego uczęszczał 10½ roku, w tym do primy 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1889/90 i zadeklarował się zostać kupcem⁴⁶⁸.
119. Nathanson Max – zdał maturę na Wielkanoc 1885 r. i rok później był studentem medycyny⁴⁶⁹.
120. Neumann Hermann – syn kupca z Tucholi ur. 11 listopada 1854 r. w Tucholi. Przyjęty w sierpniu do kl. IIIA gimnazjum. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty⁴⁷⁰.
121. Neumann Hugo – zdał maturę w 1875 r. Skończył prawo i w 1886 r. był aplikantem⁴⁷¹.
122. Neumann Hugo – syn kupca z Kościerzyny ur. 8 maja 1882 r. w Kościerzynie. Przyjęty do gimnazjum chojnickiego w 1896 r., do którego uczęszczał tylko 3½ roku, w tym do primy 2½. Maturę zdał na św. Michała 1900 r. i zadeklarował się studiować prawo⁴⁷².
123. Neumann Sigmund – syn kupca z Chojnic ur. 4 grudnia 1852 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum jesienią 1860 r. Promowany do kl. IIIB 5.10.1866 r. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał z rodzicami. Odszedł ze szkoły 21 lipca 1868 r.⁴⁷³.
124. Neumann Sigmund – syn kupca z Chojnic ur. 24 września 1872 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1882 r.], do którego uczęszczał przez 10 lat, w tym 2 lata uczył się

⁴⁶⁴ Ibidem, 1862-63, r. 42, s. 42, 1865-66, r. 45, s. 35.

⁴⁶⁵ Ibidem, 1892/93, r. 72, s. 43.

⁴⁶⁶ Ibidem, 1886/87, r. 66, s. 24.

⁴⁶⁷ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 51.

⁴⁶⁸ Ibidem, 1889/90, r. 69, s. 40.

⁴⁶⁹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁷⁰ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 42-43, nr 20.

⁴⁷¹ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 51.

⁴⁷² Ibidem, 1900/01, r. 80, s. 17.

⁴⁷³ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 50-51, nr 19.

w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1891/92 i medycynę wskazał jako kierunek studiów⁴⁷⁴.

125. Neumann Simon – syn kupca z miejscowości Jastrowie ur. 27 września 1870 r. w Jastrowie, pow. wałecki. Przyjęty do gimnazjum w [1880 r.], do którego uczęszczał przez 8 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1887/88 i zadeklarował podjąć pracę w zawodzie urzędnika pocztowego⁴⁷⁵.
126. Reise Josepf – syn kupca ze Słupska ur. 29 grudnia 1847 r. w Darzynie pow. słupski. 3 stycznia 1867 r. przyjęty do klasy IA. W gimnazjum był 2 i pół roku, w tym 2 lata w primie. Podczas nauki w gimnazjum mieszkał na stancji u Jacobi, a jako język ojczysty podał niemiecki. Maturę zdał w roku szk. 1868/69 i deklarował się studiować matematykę i filozofię w Berlinie, gdzie został księgowym⁴⁷⁶.
127. Rosenbaum Felig – urodził się 10 lipca 1846 r. w Koronowie (Poln. Crone), pow. bydgoski. Przyjęty do gimnazjum w 1864 r. Ojciec już nie żył, gdy w 1867 r. rozpoczął kl. I. Jako język ojczysty podał niemiecki. Maturę zdał w 1868 r. Skończył prawo i został adwokatem w miejscowości Lubliniec (Lublinitz) na Śląsku⁴⁷⁷.
128. Rosenberg Abraham – syn kupca z Chojnic ur. 27 października 1873 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1884 r.]. Uczęszczał do niego 9 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1892/93 i medycynę zadeklarował jako kierunek swoich studiów⁴⁷⁸.
129. Rosenthal Robert – syn członka rady bezpieczeństwa zdrowia (Sanitätsrat) w Świeciu ur. 28 czerwca 1868 r. w Kluczborku (Kruzburg), pow. opolski. Maturę zdał eksternistycznie na Wielkanoc roku szk. 1889/90 i zadeklarował się studiować medycynę⁴⁷⁹.
130. Rothenberg Adolf – zdał maturę w 1880 r. Studiował i skończył prawo, a w 1886 r. był aplikantem⁴⁸⁰.
131. Rothenberg Moritz – maturę zdał w 1881 r. Studiował i skończył prawo. W 1886 r. był aplikantem⁴⁸¹.
132. Samulon Sally – syn kupca z Ostródy ur. 5 października 1867 r. w Ostródzie. Przyjęty do gimnazjum chojnickiego w [1882 r.], w którym uczył się tylko 3½ roku, w tym 2 lata w primie.

⁴⁷⁴ Jahresbericht, 1891/92, r. 71, s. 30.

⁴⁷⁵ Ibidem, 1887/88, r. 67, s. 65.

⁴⁷⁶ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 10-11, nr 21; Jahresbericht, 1868-69, r.48, s.38, 1885/86, r. 65, s. 50.

⁴⁷⁷ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 4-5, nr 12; Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 49.

⁴⁷⁸ Jahresbericht, 1892/93, r. 72, s. 43.

⁴⁷⁹ Ibidem, 1889/90, r. 69, s. 40.

⁴⁸⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴⁸¹ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

Maturę zdał na Wielkanoc w roku szk. 1885/86 i zadeklarował się studiować chemię⁴⁸².

133. Sanger (Senger) Emil – syn handlarza produktami spożywczymi z Chojnic ur. 11 stycznia 1855 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. do kl. VI. Mieszkał z rodzicami. Język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty. W gimnazjum uczył się 11 lat, w tym 2 w primie. Maturę zdał w wieku 20 lat w roku szk. 1877/78 i medycynę wskazał jako przyszły kierunek studiów. Został doktorem medycyny i w 1886 r. był lekarzem asystentem we Wrocławiu⁴⁸³.
134. Scheier Max – zdał maturę na Wielkanoc 1883 r. i w 1886 był studentem medycyny⁴⁸⁴.
135. Selbiger Adolf – urodził się 22 grudnia 1855 r. w Tucholi. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. VI gimnazjum. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki⁴⁸⁵.
136. Senger Lewin – syn Hirscha, kupca ur. 3 września 1815 r. w Człuchowie. Przyjęty do kl. VI gimnazjum 19.04.1825 r. w wieku 9 lat. Podczas nauki w gimnazjum chojnickim mieszkał z rodzicami⁴⁸⁶.
137. Simon Nathan – urodził się 14 marca 1850 r. w Tucholi. Ojciec jego nie żył, gdy został przyjęty do gimnazjum w 1863 r., w którym uczył się przez 8½ roku, w tym 2 lata w primie. Język niemiecki zadeklarował jako jęz. ojczysty. Mieszkał na stacji u kupca Friedandera. W roku szk. 1870/71 mając 21 lat i ½ roku zdał maturę, podczas której zwolniony był z egzaminu ustnego. Zadeklarował się zostać w przyszłości kupcem. Został jednak doktorem medycyny i prowadził praktykę lekarską w Gdańsku⁴⁸⁷.
138. Soldi (Soldin) Adolph – syn kupca z Człuchowa ur. 25 sierpnia 1858 r. w Człuchowie. Przyjęty do gimnazjum na św. Michała 1867 r. do kl. VI. Mieszkał na stacji u kupca Soldina. Język niemiecki podał jako język ojczysty. W gimnazjum uczył się 7 lat, w tym 2w primie. Maturę zdał w wieku 19 lat (był zwolniony z egzaminu ustnego) i zadeklarował prawo jako kierunek studiów. W 1886 r. był aplikantem⁴⁸⁸.
139. Soldin Aleksander – syn kupca z Chojnic ur. 11 maja 1869 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1877 r.], do którego uczęszczał 10½ roku, w tym do primy 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1887/88, podczas której zwolniony był z egzaminu ustnego. Zadeklarował się studiować prawo⁴⁸⁹.

⁴⁸² Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 85.

⁴⁸³ Ibidem, 1877-78, r. 57, s. 45, 1885/86, r. 65, s. 51; AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 92-93, nr 47.

⁴⁸⁴ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁴⁸⁵ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 98, nr 71.

⁴⁸⁶ Ibidem, sygn. 1, s. 156-157, nr 61, s. 194-195, nr 77.

⁴⁸⁷ Ibidem, sygn. 2, s. 24-25, nr 36; Jahresbericht, 1870-71, r. 20, s. 47, 1885/86, r. 65, s. 50.

⁴⁸⁸ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 92-93, nr 57; Jahresbericht, 1877-78, r. 57, s. 45, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁴⁸⁹ Jahresbericht, 1887/88, r. 67, s. 65.

140. Soldin Max – syn kupca z Człuchowa ur. 10 grudnia 1873 r. w Człuchowie. Do gimnazjum chojnickiego przyjęty w [1888 r.]. Uczęszczał do niego tylko 4 lata, w tym 2 do primy. Maturę zdał na Wielkanoc w roku szk. 1891/92 i zadeklarował się studiować medycynę⁴⁹⁰.
141. Spicker Hugo – syn kupca s Chojnic ur. 12 marca 1876 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty został w [1886 r.] i uczęszczał do niego 9 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc 1895 r. i jako kierunek studiów wskazał medycynę⁴⁹¹.
142. Todtenkopf Isidor – syn kupca z Konarzyn ur. 2 października 1870 r. w Konarzynach, pow. człuchowski. Do gimnazjum przyjęty w [1880 r.]. Uczył się w nim 11 lat, w tym 2 lata w primie. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1890/91 i zadeklarował się podjąć pracę jako urzędnik Reichbanku⁴⁹².
143. Toller Max – syn handlarza końmi z Tucholi ur. 4 czerwca 1854 r. w Tucholi. Przyjęty do gimnazjum [1867 r.]. W roku szk. 1867/68 był uczniem kl. Vb. Jako język ojczysty podał język niemiecki. W Chojnicach mieszkał na stacji u Holzmann⁴⁹³.
144. Tuchler Gustaw – syn kupca z Chojnic ur. 20 września 1853 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum jesienią 1863 r. do kl. VI. Promocję do kl. IVa otrzymał w 1866 r. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki. Opuścił gimnazjum chojnickie 24.09.1868 r.⁴⁹⁴.
145. Tuchler Sally – syn kupca z Chojnic ur. 16 listopada 1852 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w 1861 r. W 1867 r. rozpoczął naukę w klasie IIB. Mieszkał z rodzicami, a język niemiecki deklarował jako język ojczysty⁴⁹⁵.
146. Walter Sally – syn kupca z Debrzna (Pr. Friedland) ur. 25 kwietnia 1863 r. w miejscowości Debrzno, pow. człuchowski Maturę zdał eksternistycznie na św. Michała w 1885 r. i zadeklarował się studiować medycynę, której był już studentem w 1886 r.⁴⁹⁶.
147. Wedel Josepf – syn kupca z Frydłądu Marchijskiego (Mrk Friedland, obecnie Mirosławiec), pow. wałecki, ur. 29 września 1865 r. w tejże miejscowości. Do gimnazjum przyjęty został w 1877 r. i uczęszczał do niego przez 8 lat, w tym do primy 2½ roku. Maturę zdał na św. Michała w roku szk. 1885/86 i medycynę wskazał jako kierunek przyszłych studiów. W 1886 r. był już studentem medycyny⁴⁹⁷.

⁴⁹⁰ Ibidem, 1891/92, r. 71, s. 30.

⁴⁹¹ Ibidem, 1894/95, r. 74, s. 27.

⁴⁹² Ibidem, 1890/91, r. 70, s. 38.

⁴⁹³ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 74-75, nr 32.

⁴⁹⁴ Ibidem, sygn. 2, s. 60-61, nr 38.

⁴⁹⁵ Ibidem, sygn. 2, s. 26-27, nr 41.

⁴⁹⁶ Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 54 i 84.

⁴⁹⁷ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 54 i 84.

148. Weile Carl – syn kupca ze Złotowa ur. 16 marca 1853 r. w Złotowie. Przyjęty do gimnazjum na jesień 1865 r. W roku szk. 1867/68 był w kl. IVa. Jako język ojczysty zadeklarował język niemiecki. Mieszkał w Chojnicach na stacji u p. Weile⁴⁹⁸.
149. Weile Eugen – syn handlarza końmi z Chojnic ur. w [1863 r.]. Przyjęty do gimnazjum w [1872 r.], do którego uczęszczał 11³/₄ roku, w tym do primy 3 lata. Maturę zdał na Wielkanoc w roku szk. 1883/84 w wieku 20 lat i ½ roku. Zadeklarował się studiować medycynę, której był studentem w 1886 r.⁴⁹⁹.
150. Weile Max – maturę zdał w 1880 r. Studiował medycynę, a w 1886 r. był kandydatem medycyny⁵⁰⁰.
151. Weile Samuel – syn handlarza końmi z Chojnic ur. 4 września 1849 r. w Człuchowie. Przyjęty 11.01.1868 r. do klasy IIB. Mieszkał z rodzicami, a język niemiecki zadeklarował jako język ojczysty⁵⁰¹.
152. Wolff Alfred - maturę zdał w 1880 r. Studiował medycynę i uzyskał tytuł doktora med. W 1886 r. był już lekarzem praktykantem⁵⁰².
153. Zander Albert – zdał maturę na Wielkanoc w 1885 r. i rok później był studentem medycyny⁵⁰³.
154. Zander Georg – syn kupca z Chojnic ur. 19 listopada 1875 r. w Chojnicach. Do gimnazjum przyjęty w [1885 r.], do którego uczęszczał 9 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na wiosnę roku szk. 1893/94 i jako kierunek studiów deklarował medycynę⁵⁰⁴.
155. Zander Gustaw - syn kupca z Chojnic ur. 3 listopada 1869 r. w Chojnicach. Przyjęty do gimnazjum w [1878 r.]. Uczył się w nim przez 12½ roku, w tym w primie 2 lata. Jako kierunek studiów wskazał prawo⁵⁰⁵.
156. Zander Louis – syn kupca z Przychelewa ur. 10 grudnia 1865 r. w miejscowość Sztegrowy, pow. człuchowski. Do gimnazjum chojnickiego przyjęty w 1884 r. i od razu do primy, w której uczył się 2 lata. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1885/86. Jako kierunek studiów wskazał medycynę⁵⁰⁶.
157. Zander Paul – syn kupca z Chojnic ur. 15 grudnia 1876 r. w Koronowie, pow. bydgoski. Przyjęty do gimnazjum w [1886 r.], do którego uczęszczał przez 9 lat, w tym 2 lata do primy. Maturę zdał na Wielkanoc roku szk. 1894/95 i zadeklarował się zostać kupcem⁵⁰⁷.

⁴⁹⁸ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 62-63, nr 46.

⁴⁹⁹ Jahresbericht, 1883/84, r. 63, s. 48, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁵⁰⁰ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁵⁰¹ AP Bydgoszcz, Gim. Choj., sygn. 2, s. 26-27, nr 47.

⁵⁰² Jahresbericht, 1885/86, r. 65, s. 52.

⁵⁰³ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 53.

⁵⁰⁴ Ibidem, 1893/94, r. 73, s. 33.

⁵⁰⁵ Ibidem, 1890/91, r. 70, s. 38.

⁵⁰⁶ Ibidem, 1885/86, r. 65, s. 85.

⁵⁰⁷ Ibidem, 1894/95, r. 74, s. 27.

Summary

Jewish students of Royal Catholic High School in Chojnice in years 1815—1915

The 19th century was for the Jewish population in many Europe's countries a time of emancipation, integration and assimilation.

This trend was also present on Polish grounds, and thus in Pomerelia which was the then part of Prussia. One level of such processes was education, whose role grew more and more important as the economy and capitalist society grew stronger. In Jewish culture education always played an important role and since 1824 Jewish children in Prussia had been included in the compulsory education system, what led to Christian public schools, including high schools, to accept Jewish students.

Royal Catholic High School in Chojnice was accepting students of different religions since the beginning of its existence (in 1815), although its main goal was to prepare the youth to the role of a priest. The first student of Jewish ancestry (Joseph Davidsohn) enrolled to school in 1818 and until the 1840's the number of Jewish students was not higher than 6 people per year (in 1843 they were 2.03% of school's general number of students). However, this trend was rising: in 1845 there were 13 Jewish students (3.53%), in 1851 – 29 (6.2%), and in 1873 – 55 (10.9%). The biggest percentage of Jewish students was in 1884, when for 422 students in total 76 were Jewish, which was 18% of the school's population. In next years a steady downfall can be observed: in 1889 the number of Jewish students oscillated around 10.28%, in 1905 – only 3.66% and until 1915 this number didn't exceed 6%. The number of Jewish students in high school in Chojnice was influenced by the social-economical changes in Prussia, mainly due to economical boom after the unification of Germany.

Most of the Jewish students came from powiat of Chojnice (40%) and adjacent powiats of Człuchów (17.69%), Tuchola (11.54%) and Złotów (6.13%). 38% of the students came from the town of Chojnice (49 students). It was caused mostly by the near vicinity of the school, which lead to decrease in costs of child's education. The number of students was also influenced by the fact, that this region had the biggest percentage of Jews in the whole West Prussia.

The high school graduates appeared in the high school in Chojnice only in the half of 19th century. The first one was Abraham Maschke from Kościerzyna. Their percentage in the number of graduates ranged from 5.55% (1897/98) up to 42.85% (1882/83), but the consistency in the number of Jewish graduates appears only after the school year 1861/62. Until 1915 a total number of 118 Jewish graduates left the high school in Chojnice and their

exam scores were better than the school's average scores. Taking final exams was very important for Jews, as it meant a chance for stabilization and better social position, especially in a foreign religious environment. The major part of Jewish graduates undertook studies, mostly in fields schooling for freelance jobs, that wouldn't have any restrictions regarding the enrolment of Jews. From all the Jewish graduates 88.61% undertook studies. Compared with other graduates the Jews did better than the Germans (72.25%) and worse than Poles (90.7%). To sum up, it's safe to say that the Jews were in years 1815 – 1915 a part of society of the high school in Chojnice. Most of them came from regions close to Chojnice and were usually the sons of merchants. After graduating they usually undertook medical or legal studies. The vast majority of them achieved their professional goals, and thus the high school in Chojnice took part in creating the Jewish intelligence of Germany.

Anastazy Nadolny

Księża diecezji chełmińskiej absolwenci gimnazjum chojnickiego w latach 1815 -1915 (1920)

Współczesne gimnazjum chojnickie jest kontynuacją szkoły jezuickiej, utworzonej w 1623 r., następnie przekształconej w kolegium. Po reorganizacji szkolnictwa w Prusach powołano je do życia w 1815 r. jako Królewskie Gimnazjum Katolickie w Chojnicach. Do 1837 r., kiedy otwarto gimnazjum w Chełmnie, była to jedyna katolicka szkoła średnia na Pomorzu Nadwiślańskim, którą w tym czasie w większości kończyli kandydaci do stanu duchownego, i ważne skupisko polskiej młodzieży. W kwietniu 1818 r. odbyła się w niej pierwsza matura⁵⁰⁸. Kościołem gimnazjalnym stała się dawna świątynia jezuicka⁵⁰⁹.

Ramy chronologiczne referatu obejmują lata 1815-1915, a ściślej od utworzenia gimnazjum do chwili włączenia Pomorza, w tym Chojnic, do odrodzonego państwa polskiego i przeorganizowania gimnazjum w polską szkołę w 1920 r. Pokrywają się one w zasadzie z treścią monumentalnego leksykonu ks. Henryka Mrossa „Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920 (Pelplin 1995), który stał się podstawą do podjętych analiz. Aczkolwiek może zawiera on pewne luki, co w tym wypadku jest całkiem zrozumiałe, gdyż akta personalne z tego okresu spaliły się w czasie wojny, jednak dla naszych potrzeb jest wystarczający i reprezentatywny. Rozważania odnoszą się tylko do tych księży, byłych uczniów chojnickiego gimnazjum, którzy podjęli pracę w diecezji chełmińskiej; na uboczu pozostawiam absolwentów, którzy święcenia przyjęli w zgromadzeniach zakonnych lub w innych diecezjach. Wnika z niego, że w omawianym okresie przez szkołę przewinęło się 413 przyszłych księży – absolwentów i tych, którzy przez jakiś czas pobierali w niej naukę, by następnie przejść do innych gimnazjów i tam ją finalizować. W tej grupie owych 413 maturę w Chojnicach uzyskało 344 abiturientów, 51 przeniosło się do innych szkół średnich, by tam zdać egzamin dojrzałości, zaś 18 podjęło studia teologiczne w Chełmnie lub Pelplinie bez matury, opuszczając gimnazjum z prymy lub nawet sekundy. Ten ostatni przypadek dotyczył lat dwudziestych i początku lat trzydziestych XIX wieku, kiedy rząd tolerował tego rodzaju sytuację ze względu na brak katolickich

⁵⁰⁸ B. Hoffmann, Z historii gimnazjum państwowego w Chojnicach, Chojnice 1935, s. 22-25; H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623-1976), t. 1, Słupsk 1987, s. 6-17; Dzieje Chojnic, pod red. K. Ostrowskiego, wyd.2, Chojnice 2000, s. 301-310.

⁵⁰⁹ A. Scheffs, Parafialny kościół pojezuicki p.w. Zwiastowania NMP w Chojnicach, Chojnice 1994, s. 33; J. Mechliński, Historia gimnazjum i kościoła gimnazjalnego w Chojnicach (1620-1981), Pelplin 1982 (mps w Bibliotece Diecezjalnej w Pelplinie).

gimnazjów w Prusach Zach. i wielkie braki w duszpasterstwie. Wszyscy jednak dłuższy lub krótszy czas byli uczniami chojnickiego gimnazjum.

Pod względem administracyjnej przynależności kościelnej Chojnice do 1821 r. wchodziły w skład archidiecezji gnieźnieńskiej (archidiakoniat kamieński). Mocą bulli pap. Piusa VII „De saluteanimarum” z 16 lipca 1821 r. część archidiakonatu kamieńskiego, wraz z Chojnicami, włączono do zreorganizowanej i znacznie powiększonej diecezji chełmińskiej. Stolicę biskupią w 1824 r. przeniesiono z Chełmży do Pelplina⁵¹⁰. Wyższe Seminarium Duchowne zostało utworzone w 1651 r. w Chełmnie, w 1829 r. usytuowano je również w Pelplinie. Studia seminaryjne wówczas trwały 4 lata⁵¹¹.

Diecezja chełmińska w pierwszej połowie XIX w. odczuwała dotkliwe braki w kadrze duszpasterskiej. Było to spowodowane ogólną dezorganizacją po wojnach napoleońskich i warunkami zaistniałymi po Kongresie Wiedeńskim, jak również trudnościami ekonomicznymi. Z powodu małej liczby powołań, będącej wynikiem niedostatku katolickich szkół średnich i znacznej śmiertelności starszych księży⁵¹², ówczesni biskupi chełmińscy Ignacy Mathy (1824-1832), a zwłaszcza Anastazy Sedlag (1834-1856, Ślązak z Opola) podjęli akcję sprowadzania księży z innych terenów, zwłaszcza ze Śląska, co spotykało się z krytyką diecezjan, gdyż kapłani ci nie zawsze wystarczająco dobrze władali językiem polskim⁵¹³. I tu mają swe źródło zabiegi wspomnianych hierarchów o utworzenie dalszych gimnazjów katolickich. Problem częściowo rozwiązało otwarcie w 1837 r. gimnazjum katolickiego w Chełmnie, później także w innych miastach⁵¹⁴. W Pelplinie temu celowi miało służyć Collegium Marianum, jako szkoła przygotowująca wielu jej absolwentów do przyszłej pracy kapłańskiej, jak również, co jest ważne, wychowująca polską inteligencję Pomorza. Instytucja ta, powołana do życia w 1836 roku przez biskupa Sedlaga pod nazwą Szkoły Tumskiej i Śpiewaczej, szybko podnosiła poziom naukowy i poszerzała zakres przedmiotów, gdyż założeniem jej fundatora było przekształcenie jej w przyszłości w szkołę średnią. W 1858 r. posiadała już wyższą tercję. W tym czasie (1836-1858) w szkole tej kształciło się

⁵¹⁰ A. Nadolny, Granice diecezji chełmińskiej, „Studia Pelplińskie” 16(1985), s. 21-22; Bullacyrkumskrypcyjna „De saluteanimarum” pap. Piusa VII, z dnia 16 lipca 1821 roku, w: Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772-1864. Wybór źródeł, oprac. O. Beiersdorf, Wrocław 1960, s. 386-304.

⁵¹¹ A. Liedtke, Początkowe dzieje seminarium chełmińskiego, w: Księga jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651-2001), Pelplin 2001, s. 54-112; F. Manthey, Sto lat seminarium duchownego w Pelplinie, Pelplin 1948, s. 12-13.

⁵¹² W latach 1824-1833 wyświęcono w diecezji 81 kapłanów, podczas gdy zmarło 114. Wśród tych 81 księży 48 było po maturze chojnickiej, 2 ukończyło gimnazjum w Toruniu, a reszta rekrutowała się z innych diecezji. (F. Manthey, Sto lat seminarium..., s.10).

⁵¹³ Np. w 1836 r. w Pelplinie wyświęcono na kapłanów 9 diakonów, wszyscy byli Ślązakami. (Tamże, s.22).

⁵¹⁴ A. Liedtke, Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do 1945 roku, Pelplin 1994, s. 80; J. Borzyszkowski, Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920, Gdńsk 1986, s. 70-73, 127-140.

442 uczniów, spośród których 57 przyjęło święcenia kapłańskie (13%), w tym 32 maturzystów chojnickich (7%)⁵¹⁵. Po blisko 30 latach działalności, w 1865 r., otrzymała status progimnazjum do sekundy włącznie i nazwę „Collegium Marianum”. Jej absolwenci, zamierzający poświęcić się stanowi duchownemu lub podjąć studia uniwersyteckie, kontynuowali naukę w pełnych gimnazjach, w większości w Chełmnie, jednak ok. 95 wychowanków tego zakładu maturę zdało w Chojnicach⁵¹⁶.

Od 1820 r. rząd pruski domagał się matury od kandydatów do studiów wyższych, a za takie uważano także seminaria duchowne⁵¹⁷. Co prawda, do początku lat trzydziestych XIX w. udawało się obejść ten wymóg i przyjmowano do seminariów także uczniów z prymy, a nawet z sekundy, podobnie także na uniwersytety, gdzie jednak trzeba było zdawać egzamin uprawniający do studiów wyższych. Było to podyktowane niewielką liczbą istniejących wówczas gimnazjów, a także trudnościami finansowymi związanymi z długą nauką i niewystarczającą znajomością języka niemieckiego. Jednak już od lat trzydziestych rygorystycznie przestrzegano przepisy o maturze⁵¹⁸. W latach dwudziestych XIX w. blisko 20 chojnickich gimnazjastów, jako uczniowie prymy lub sekundy, podjęło studia teologiczne w seminarium chełmińskim i po czterech latach święcenia przyjęło w Pelplinie. Byli też tacy, którzy najpierw studiowali teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, by po jej zakończeniu odbyć w Pelplinie kurs praktyczny i tam przyjąć święcenia⁵¹⁹.

Kandydaci do stanu duchownego chojnickiego gimnazjum często wywodzili się ze wsi, z niezamożnych i wielodzietnych rodzin. By umożliwić im ukończenie kosztownej nauki i zdobycie wymaganej matury, zrodziło się wiele inicjatyw społecznych, mających na celu wsparcie materialne gimnazjastów. W rozwoju katolickich szkół średnich i zwiększeniu akcji stypendialnych widziano realną szansę na zwiększenie liczby uczącej się młodzieży i rozwoju rodzimej inteligencji polskiej. W Chojnicach pierwszą taką inicjatywą było otwarcie konwiktów w dawnym kościele augustiańskim. W 1824 r. rząd przeznaczył na utrzymanie konwiktów dochody zniesionego klasztoru cystersów w Koronowie w wysokości 430

⁵¹⁵ R. Frydrychowicz, *Geschichte des Collegium Marianum zu Pelplin. Zum 75jährigen Jubiläum der Anstalt, Pelplin 1911*, s. 111-148; tenże, *Collegium Marianum w Pelplinie*, cz.1: *Od założenia zakładu aż do jego zamienienia na progimnazjum (1836-1858)*, Pelplin 1928.

⁵¹⁶ P. Czaplewski, *Collegium Marianum 1836-1936*, Pelplin 1936, s. 11; H. Mross, *Słownik biogr....*, passim.

⁵¹⁷ W. Hozakowski, *Reorganizacja seminarium duchownego w Poznaniu za ks. arcybiskupa Dunina, „Ateneum Kapłańskie”* R. 13 (1927), t. 19, s. 227.

⁵¹⁸ F. Manthey, *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*, Pelplin 1948, s. 12-14.

⁵¹⁹ M.in. Franciszek Semrau I (1802-1841) z Jęcznik, bez matury i Franciszek Augustyn Semrau (1805-1841) z Lichnow po maturze. Później także podobną drogę obiorą inni absolwenci chojniccy, np. znany uczony filolog i historyk ks. Piotr Paweł Panske. (H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995).

talarów. Znalazło tam bezpłatne mieszkanie i utrzymanie 9 uczniów, przy czym 6 miejsc przeznaczonych było dla przyszłych duchownych, a pozostałe dla kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych. Przy przyznawaniu miejsc dla kandydatów do stanu duchownego uwzględniano życzenia biskupa chełmińskiego. Poza konwiktem w dawnym klasztorze poaugustiańskim, w tzw. Domu Pauprów przy św. Augustynie dwudziestu biednych uczniów znalazło wolne mieszkanie; po przebudowie domu w 1851 r. otrzymał on nazwę alumnatu. Mieszkańcami tych instytucji w większości byli kandydaci na księży⁵²⁰.

Wiele inicjatyw wspierających studia podjął biskup Anastazy Sedlag. W 1841 r. utworzył tzw. Fundusz Wsparcia (Unterstützungsfonds) dla przyszłych teologów, uczniów gimnazjów pomorskich. Fundusz ten powstał z dobrowolnych darów księży diecezji chełmińskiej i funkcjonował do 1870 r. Z dysponowanej sumy 4 tys. talarów, na stypendystów chojnickich przypadało rocznie przeciętnie 190 tal. Ich odbiorcami byli w większości uczniowie polscy. Ponadto w 1849 r. ufundował on w chojnickim konwikcie gimnazjalnym dwa wolne miejsca dla uczniów klas wyższych⁵²¹. Odpowiadając na apele biskupa, tworzono też stypendia przeznaczone wyłącznie dla gimnazjum chojnickiego, fundowane przez księży polskich i niemieckich.

Stypendia naukowe rozdzielał także Wikariat Generalny w Pelplinie. Z jego pomocy skorzystało co najmniej 20 uczniów, którzy oświadczyli, że w przyszłości pragną podjąć studia teologiczne i poświęcić się stanowi duchownemu w diecezji. Istniały także stypendia prywatne, tworzone przez księży i ziemian, najczęściej dla swych krewnych. Inicjatywy powyższe przeznaczone były głównie dla aspirantów do stanu duchownego. Z tego też powodu najwięcej młodzieży gimnazjum chojnickiego podejmowało studia teologiczne, co zresztą wynikało z charakteru szkoły, mającej na celu przygotowanie kandydatów do stanu duchownego, a także z postulatów ówczesnych biskupów chełmińskich. W latach trzydziestych XIX w. kierunek ten obierało prawie dwie trzecie chojnickich maturzystów⁵²².

Największy niewątpliwie wkład w wykształcenie polskiej młodzieży Pomorza posiadało, założone w 1848 r., Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej (TPN). Stypendia pochodzące z tej instytucji społecznej przeznaczone były wyłącznie dla uczniów i studentów Polaków, gdyż głównym jej celem było przygotowanie rodzimej inteligencji pod zaborem pruskim. Z akcji stypendialnej Towarzystwa skorzystało kilkuset uczniów gimnazjum

⁵²⁰ H. Porożyński, *Z dziejów liceum...*, s. 21; B. Hoffmann, *Z historii gimnazjum...*, s. 27-33; F. Manthey, *Sto lat seminarium...*, s. 19-20.

⁵²¹ F. Manthey, *Sto lat seminarium...*, s. 20.

⁵²² H. Porożyński, *Z dziejów liceum...*, s. 22; J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zach. 1848-1920*, Gdańsk 1986, s.24-32.

chojnickiego, w tym 67 kandydatów na księży⁵²³. W przyszłości wielu z nich stało się członkami tej zasłużonej organizacji oświatowej.

Ważną rolę narodową i patriotyczną w pomorskich gimnazjach odegrali uczniowie członkowie tajnych organizacji filomackich. Najstarsza ta organizacja pomorska, jak ustalił znawca tematu Jerzy Szews, powstała już w latach trzydziestych XIX w. właśnie w Chojnicach⁵²⁴. Licznie zapełniali jej szeregi uczniowie przyszli księża i stanowili w niej znaczny procent osobowy. Według ustaleń J. Szewsa, na 36 znanych z imienia chojnickich filomatów w latach 1830-1863 aż 12, czyli jedną trzecią stanowili przyszli teologowie, zaś w latach 1870-1909 w organizacji Mickiewicz na 64 filomatów - 31 to przyszli duchowni (48,5%), natomiast w Towarzystwie Tomasza Zana w latach 1909-1920 na 63 członków kandydatów na duchownych było 20 (31%). Spory odsetek wśród nich stanowili uczniowie pelplińskiego progimnazjum Collegium Marianum. Maturę w Chojnicach uzyskało 95 pelplińskich absolwentów, wśród nich było 24 znanych z nazwiska filomatów (25%). Można zapytać, dlaczego w tym wypadku tak mało? W Collegium Marianum nie było ruchu filomackiego. Nie zachodziła taka potrzeba. Aczkolwiek językiem wykładowym był niemiecki i realizowano program państwowy, podobnie jak w innych szkołach średnich, jednak poza lekcjami można było rozmawiać po polsku, a lektorat tego języka był obowiązkowy dla wszystkich uczniów, zarówno Niemców jak i Polaków. Dbali o to biskupi nie z racji patriotycznych, gdyż czuli się Niemcami, lecz duszpasterskich, ponieważ przeważającą liczbę diecezjan stanowił żywioł polski. Ci jednak absolwenci Collegium, którzy w Chojnicach włączali się w ruch filomacki, jako bardziej ugruntowani w polskość – języku, historii i literaturze – często obejmowali stanowiska funkcyjne – przewodniczących, kółkowych, bibliotekarzy czy skarbników. Jak podkreślają znawcy, stanowili oni elitę wśród filomatów, np. Paweł Czaplewski, późniejszy zasłużony historyk, pełniący w filomacji funkcję kółkowego, czy jego brat Stanisław, w latach 1897-1900 członek koła „Mickiewicz”, a w pelplińskim seminarium, wraz z Janem Riemerem, założyciel koła seniorów filomacji chojnickiej, które w latach 1900-1906 opiekowało się tym ruchem w gimnazjum chojnickim, odwiedzając je i służąc radą oraz wzbogacając jego tajny księgozbiór. Do koła seniorów należeli absolwenci chojnickiego gimnazjum: K. Chmielecki, S. Hoffmann, Z. Rogala. M. Rzewuski, J. Sieg, J. Wysiński. Seniorzy odbyli trzy zjazdy: w 1901 r. w Pelplinie, w 1902

⁵²³ B. Osmólska-Piskorska, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej, Pół wieku istnienia i działalności 1848-1898*, Toruń 1948, s. 62, 69; H. Porożyński, S. Rafiński, *Stypendia Towarzystwa Pomocy Naukowej dla uczniów i absolwentów w Chełmnie i Chojnicach*, „Bazuny” 1981, s. 7-11; H. Mross, *Słownik biograficzny...*, passim. .

⁵²⁴ J. Szews, *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830-1920*, Warszawa 1992, s. 65-67, 382-383; tenże, *Filomaci chojniccy*, „Zeszyty Chojnickie” 1981-1983, s. 42.

r. w Czersku i w 1904 r. w Łęgu. Chojnickie koło seniorów było zjawiskiem wyjątkowym w skali całego pruskiego zaboru⁵²⁵.

W pierwszym stuleciu istnienia szkoły około 150 chojnickich absolwentów przyszłych księży, czy to przed, czy po uzyskaniu święceń kapłańskich w Pelplinie, podjęło dalsze studia na wydziałach teologicznych w Niemczech lub Rzymie. Nie wszyscy kończyli je ze stopniami naukowymi, niektórzy po prostu studiowali przez kilka semestrów, by pogłębić swą wiedzę i poszerzyć horyzonty umysłowe, następnie wracali do diecezji. Ówczesni biskupi chełmińscy sprzyjali tej praktyce i nie czynili trudności w tym względzie, z małymi wyjątkami. O stypendia zainteresowani musieli starać się sami. Regułą zaś stały się studia teologiczne na uniwersytetach w okresie Kulturkampfu, kiedy przez 11 lat (1876-1887) seminarium było zamknięte. Wielu z nich korzystało ze stypendiów naukowych TPN, Wikariatu Generalnego i proboszczów. Do Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT) zapisało się 135 księży „chojniczan”.

Wśród księży uczniów chojnickiego gimnazjum omawianego okresu znalazło się, poza pięcioma biskupami chełmińskimi⁵²⁶, wiele wybitnych osobistości, zwolenników pracy organicznej, nie tylko jako organizatorów życia religijno-pastoralnego, lecz także takich, którzy zaznaczyli swą obecność na płaszczyźnie pozaduszpasterskiej, angażując się na polu naukowym, oświatowym, literackim, gospodarczym, politycznym i społecznym w jego różnorodnych odmianach, traktując te działania jako służbę narodową. Wielu z nich swą aktywność na polu duszpasterskim i narodowym opłaciło męczeńską śmiercią w czasie II wojny światowej. Wśród absolwentów chojnickiego gimnazjum było ich 28, wobec pięciu spośród nich, jako Sług Bożych, toczy się proces beatyfikacyjny⁵²⁷. Co najmniej dwóch uczniów gimnazjum chojnickiego, przyszłych księży, brało udział w powstaniach narodowych, mianowicie Jan Tułodziecki (1813-1876) w powstaniu listopadowym, późniejszy proboszcz w Sianowie, Bzowie i Miłosławiu oraz Antoni Muchowski (1846-1915) w powstaniu styczniowym, po otrzymaniu święceń proboszcz w Ostródzie i Oksywiu. Wspomnieć jeszcze wypada, że parafia chojnicka wydała w omawianym okresie 32 księży dla diecezji chełmińskiej; wszyscy uczyli się w miejscowym gimnazjum, przy czym dwóch z nich

⁵²⁵ H. Mross, Słownik biograficzny..., s. 40; J. Szews, Filomaci chojniccy..., s. 43.

⁵²⁶ Augustyn Rosentreter, biskupi pomocniczy Jerzy Jeschke, Jakub Klunder, Jan Trepnau i adm. apost. Karol Maria Splett, natomiast funkcję katechety w latach 1854-1857 pełnił późniejszy biskup Leon Redner. Są oni przedmiotem osobnego referatu. N.b. w okresie międzywojennym absolwentem gimnazjum był przyszły biskup Bernard Czaplinski (1908-1980, matura 1927 w Chojnicach).

⁵²⁷ Są to: Jan Hamerski, Konstanty Krefft, Anastazy Kręcki, Bernard Łosiński i Edward Roszczyniański, wszyscy byli członkowie organizacji filomackich. Por. W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010.

maturę zdało w innych szkołach, jeden odszedł do seminarium jako uczeń prymy, 14 zaliczyło różne uniwersytety (44%)⁵²⁸.

Niektórych absolwentów warto wspomnieć imiennie oraz przyjrzeć się ich aktywności i osiągnięciom, zdając sobie sprawę, że każdy taki wybór jest subiektywny. Ich życiorysy oparto na „Słowniku biograficznym” ks. Henryka Mrossa, uwzględniono także inne leksykony i szczegółowe biografie.

Augustyn Behrendt (1825-1887) – ur. 30 VIII w Dąbrówce (pow. Chojnice), maturę zdał w 1847 r. w Chojnicach, gdzie przez kilka lat mieszkał w konwiktach św. Augustyna. Teologię studiował we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 19 IV 1851 r. w Pelplinie. Był katechetą w gimnazjum chełmińskim (1852-1857) i profesorem Seminarium Duchownego w Pelplinie (1857-1860), w którym wykładał patrologię, historię Kościoła i prawo kanoniczne. Będąc proboszczem w Chojnicach (od 1860) przyczynił się do założenia szpitala, Zakładu Wychowawczego dla Sierot i Zakładu św. Karola Boromeusza, pełniąc funkcję pierwszego prezesa jego kuratorium. Ponadto był dziekanem dekanatu człuchowskiego (1867-1885) i inspektorem szkół ludowych. Zmarł 22 III 1887 r. w Chojnicach.

Feliks Bolt (1864-1940) – Należał do czołowych polskich przywódców w czasach zboru, jak i okresie międzywojennym. Ur. 7 I w Barłóżnie (pow. Starogard Gd.), kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie i gimnazjum chełmińskim, skąd za działalność filomacką został usunięty. Maturę zdał w Chojnicach jako eksternista (1887). Studiował w Münster, Monachium i Pelplinie, gdzie 15 III 1891 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Od samego początku swej pracy duszpasterskiej prowadził ożywioną działalność gospodarczą i społeczną, później także polityczną. Po kilku wikariatach, w 1900 r. został administratorem parafii w Srebrnikach. Jako wikariusz w Brusach, wspólnie ze Stanisławem Sikorskim, ziemianinem w W. Chełmach, założył spółkę „Kupiec” (1898), która objęła swym zasięgiem północną część Pomorza, a wkrótce także „Bazar” z licznymi filiami. W 1904 r. został członkiem Patronatu Związku Spółek Zarobkowych na Poznańskie i Prusy Zach. oraz Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek w Poznaniu, Uznany został za eksperta od zakładania spółek handlowych i nazwany „ojcem kupiectwa polskiego na Pomorzu”. Był organizatorem Centralnego Tow. Rolniczego dla Prus Zach. W 1904 r. był jednym z założycieli Spółki i Drukarni „Pielgrzym” w Pelplinie, w 1912 r. głównym organizatorem Polskiej Spółki Wydawniczej „Gazeta Chojnicka”, a w 1920 r. „Gazety Gdańskiej”. Działał w TPN

⁵²⁸ H. Mrtoss, Słownik biograficzny..., s. 397-398.

w Chełmnie, TCL i TNT. W okresie I wojny światowej wszedł do Tajnego Komitetu Obywatelskiego, od 1918 r. Centralnego Komitetu Obywatelskiego, należał do Naczelnej Rady Ludowej i brał udział w Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu (grudzień 1918). W okresie międzywojenny należał do czołowych działaczy endecji na Pomorzu, w latach 1919-1922 był posłem na Sejm Ustawodawczy, w 1922-1927 i ponownie od 1930 r. senatorem RP. W latach 1920-1928 pełnił funkcję prezesa Rady Wojewódzkiej Związku Ludowo-Narodowego, 1928-1935 Stronnictwa Narodowego, 1935-1939 prezesa Rady Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych RP w Toruniu. Bogata działalność społeczna zyskała mu miano „pomorskiego Wawrzyniaka”. Po wybuchu II wojny światowej został przez Niemców aresztowany 24 X 1939 r. w Srebrnikach, zmarł w obozie koncentracyjnym Stutthof 7 IV 1940, pochowany został w Gdańsku na Zaspie.⁵²⁹

Kazimierz Chmielecki (1880-1929) – ur. 8 II w Brzuścach (pow. Tczew). Kształcił się w gimnazjach w Kościerzynie i Chojnicach, gdzie należał do tajnej org. filomackiej i zdał maturę (1900). Teologię studiował w Pelplinie, gdzie był członkiem „Kółka historycznego” i nawiązał bliższą współpracę z ks. S. Kujotem, historykiem i prezesem TNT. Świecenia kapłańskie przyjął 13 I 1904 r. Prowadził badania archeologiczne i odkrył szereg grobów skrzynkowych w rejonie Kartuz (por. „Wycieczka do grobowisk przedhistorycznych w pow. kartuskim”, Roczniki TNT 1904, s.131-187). W sumie przebadał 25 stanowisk, a bogaty materiał z nich pochodzący przekazał do muzeum Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Wyniki swych odkryć publikował w periodykach TNT. W dowód uznania Polska Akademia Umiejętności mianowała go członkiem Komisji Antropologicznej. Od 1910 r. był proboszczem w Wabczu. W 1927 r. zrezygnował z parafii. Po krótkim zatrudnieniu w kancelarii Kurii Biskupiej w Pelplinie przeniósł się do Zakładu dla Księży Emerytów w Zamartem, gdzie zmarł 18 V 1929 r., pochowany został w Pelplinie.⁵³⁰

Paweł Czaplewski (1887-1963), historyk, prezes TNT – ur. 15 I w Zblewie (pow. Starogard Gd.), miał dwóch braci księży: Jana (1875-1940) i Stanisława (1880-1905); wszyscy byli absolwentami gimn. chojnickiego i należeli do org. filomackiej. Teologię studiował w Pelplinie, gdzie 1 IV 1900 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już w seminarium nawiązał współpracę z ks. B. Czaplą, profesorem historii, i ks. S. Kujotem, z którego polecenia dokonywał odpisów akt wizytacyjnych, założył też „Kółko historyczne” (1899),

⁵²⁹ Mross s. 20-21; EK t.2 s. 770; SBPN t.1 s. 36-38; Ludzie Pomorza lat 1920-1939. Szkice biograficzne, Gdańsk 1977, s. 7-11; Stromskis.43; Porożyński s.315; P. Kotewicz, Oni swój ślad tu zostawili, Brusy 1998, s. 34-36.

⁵³⁰ Mross s. 32; EK t.3 s.195; PSB t.3, s.317-318; SBPN t.5 s.205; SPTK t.5 s.196, bibliogr.; Stromski s. 45.

które krzewiło wiedzę historyczną i rozwijało ducha narodowego. Po święceniach pragnął studiować na uniwersytecie, lecz nie otrzymał na to zgody biskupa. Podjął więc pracę duszpasterską i naukową. Był proboszczem w Szynychu (1910-1921), Byszewie (1921-1931) i Miłobądku (1939-1951). Pełnił obowiązki dziekana tczewskiego (1939, 1945-1951), wykładał historię Kościoła w pelplińskim seminarium (1945-1946). Był prałatem papieskim (1928) i kan. hon. Kapituły Katedralnej chełmińskiej (1951). Nie przyjął proponowanej mu katedry na Uniw. Lwowskim (1930), złożył mandat poselski do sejmu RP na polecenie bpa S.W. Okoniewskiego (1930). Nie ominęły go wydarzenia wojenne. W czasie I wojny światowej, w 1915 r. został skazany na pół roku więzienia „za obrazę militarystyki pruskiej”, natomiast po wybuchu II wojny światowej został aresztowany i w okresie od 9 IX do 18 X 1940 r. przebywał w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, skąd zbiegiem okoliczności został zwolniony. Pasja badawcza pochłaniała całkowicie jego wolny czas od zajęć duszpasterskich. Brał aktywny udział w działalności TNT, zasilając jego wydawnictwa swymi rozprawami. W latach przełomowych 1916-1919 i 1945-1948 pełnił obowiązki prezesa TNT (został dożywotnim prezesem honorowym). Należał do kilku Towarzystw Naukowych i był współpracownikiem Komisji Historycznej PAU (1939). Prowadził szerokie badania archiwalne w Polsce i za granicą. Stał się jednym z najlepszych znawców polskich źródeł archiwalnych za granicą, dlatego rząd polski mianował go delegatem do podziału gdańskich zasobów archiwalnych między Polską i W. Miastem Gdańskiem (1923). W ponad 140 rozprawach podejmował problemy Kościoła na Pomorzu, sprawy narodowościowe, krzyżackie, kaszubskie, gdańskie, heraldykę i biografistykę (liczne hasła do PSB), wydał korespondencję biskupa Hieronima Rozrażewskiego (Fontes TNT 1937-1939), był redaktorem monumentalnego dzieła „Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny (Pelplin 1928). Już po śmierci ukazały się jego „Kartuzja kaszubska” (Gdańsk 1966) i „Autobiografia” („Studia Pelplińskie” 1987). We wszystkich swych pracach cechowała go bezstronność, jak się wyraził: zawsze dążył „do ustalenia prawdy, nawet wtedy, gdy była bolesna”. Zdobył sobie znaczny autorytet naukowy, wchodząc na stałe do historiografii polskiej. W 1951 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Turzu pod Tczewem. Tam zmarł 12 I 1963 r., pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Godziszewie.⁵³¹

Jan Fethke (1847-1905) – ur. 23 VI w Zapceniu (pow. Chojnice). Maturę zdał w Chojnicach w 1866 r. Teologię studiował w Pelplinie, gdzie 11 VI 1870 r. przyjął

⁵³¹ Mross s. 39-40; EK t.3 s. 753; SBPN t.1 s. 242-244; SPTK t.5 s. 252-256; A. Czacharowski, Paweł Antoni Czaplewski 1877-1963, w: Działacze TN w Toruniu 1875-1975, pod red. M. Biskupa, Warszawa-Toruń 1975, s. 401-426; H. Mross, Pracownicy naukowo-dydaktyczni Wyższego Seminarium Duchownego Pelplin 1939-95. Słownik bio-bibliograficzny, Pelplin 1997, s. 60-65, bibliogr.; Porożyńskis. 318; Stromski s. 87.

święcenia kapłańskie. Był wikarym w Gdańsku, Żukowie i adm. w Lipuszu (1886-1887). Będąc proboszczem w Turowie na Mazurach (od 1888) doprowadził do wybudowania kościoła i plebanii (1895), pełnił także obowiązki dziekana dekanatu pomezjańskiego. W 1896 r. został prob. w Wielu, gdzie założył Bractwo Trzeźwości i w 1904 r. rozpoczął budowę nowego kościoła. Wyjeżdżał z posługą duszpasterską do swych parafian, udających się na prace zarobkowe do Niemiec. Był członkiem TNT i udzielał się w Towarzystwie Ludowym. Zmarł w Gdańsku 9 III 1905 r., pochowany został w Wielu.⁵³²

Romuald Frydrychowicz (1850-1932) – ur. 7 II 1850 w Tucholi. Kształcił się w Collegium Marianum (1862-1863) i gimnazjum chojnickim jako stypendysta TPN, maturę zdał w 1871 r., był członkiem organizacji filomackiej. Teologię studiował w Pelplinie, filologię klasyczną we Wrocławiu, gdzie należał do Tow. Literacko-Słowiańskiego, następnie historię w Berlinie; tam zdał egzamin uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim. Jako student wydał drukiem „O Sobótce, czyli tak zwanych ogniach świętojańskich” (Poznań 1877) i historię swego miasta rodzinnego „Geschichte der Statdt, der Komturei und Starosteituchel (Berlin 1879). Święcenia kapłańskie przyjął 28 IV 1878 r. w Pelplinie. Doktorat obronił w 1880 r. w Halle na podstawie rozprawy o Reinholdzie Heidensteinie. Resztę życia spędził w Pelplinie jako profesor Collegium Marianum, gdzie współpracował z ks. Kujotem i ks. Ograbiszewskim. Na podkreślenie zasługuje jego ogromny wpływ, jaki wywierał na swoich uczniów, ucząc przez 50 lat historii, zaszczepiając w ich sercach i umysłach polską przeszłość Pomorza. Poza zajęciami dydaktycznymi większość czasu przeznaczal na badania naukowe. Nazwano go „historykiem Pelplina”, gdyż jego przeszłości poświęcił znaczą część swych prac, m.in. opactwu cysterskiemu „Geschichte der Cistercienserabtei Pelplin” (1907), początkowym dziejom Collegium Marianum (1836-1858) w wersji niemieckiej (1911) i polskiej (1928), „Przewodnik ilustrowany po Pelplinie i jego kościołach” (3 wyd.), „Die Culmer Weihbischöfe” (1905), „Na setną rocznicę przeniesienia stolicy biskupiej z Chełmży do Pelplina (1924). Do „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego” (od t.4:1883 do t.14:1895) napisał ok. 600 źródłowych haseł, omówił dzieje dzwonów kościelnych w diecezji (Toruń 1927), ponadto zajmował się toponomastyką, folklorem i podaniami ludowymi. Należał do autorów monumentalnego dzieła „Diecezja chełmińska” (Pelplin 1928). Był członkiem TNT. Odznaczony został Orderem Polonia Restituta (1922), który wręczył mu jego uczeń ówczesny wojewoda pomorski Jan Brejski,

⁵³² Mross s. 66; PSB t.9 s.42-44; SBPN t.1 s. 416; Stromski s. 49; J. Borzyszkowski, Wielewskie Góry, , Gdańsk 1986, s. 129-134.

a pap. Pius XI zaliczył go w poczet swych prałatów z okazji 50-lecia święceń kapłańskich. Zmarł 29 V 1932 r. w Pelplinie, pochowany został na miejscowym cmentarzu.⁵³³

Jan Hamerski (188-1939) – ur. 7 III w Brusach (pow. Chojnice). Kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie i chojnickim gimnazjum (matura 1902). Należał do org. filomackiej, konspiracyjnie uczył młodszych kolegów literatury i historii polskiej. Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie redagował tajną gazetkę „Sowy”. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 III 1906 r. Jako wikariusz w Człuchowie podczas wyborów do niemieckiego parlamentu prowadził agitację na rzecz polskiego kandydata R. Komierowskiego. W 1916 r. został prob. we Wtelnie. W 1918 r. został wybrany przewodniczącym Pol. Rady Ludowej i przyczynił się do powstania tej organizacji w Gościeradzu, Trzuszczynie i Szczutkach. Należał do Pow. Rady Ludowej w Bydgoszczy. Po wybuchu powstania wielkopolskiego zamierzał zostać kapelanem wojsk powstańczych, lecz sprzeciwił się temu bp Rosentreter. W okresie międzywojennym brał udział w życiu politycznym powiatu – był członkiem Sejmiku Powiatowego w Bydgoszczy, opiekował się organizacjami społeczno-kulturalnymi w parafii, działał w Kółku Rolniczym i Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej. Pełnił funkcję dziekana dekanatu fordońskiego (1937-1939). Posiadał odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Niepodległości i Honorową Odznakę Frontu Pomorskiego. Aresztowany 7 X 1939 został tego dnia rozstrzelany w Trzuszczynie, po wojnie pochowany we Wtelnie. W 1994 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny.⁵³⁴

Jan Hasse (1822-1869) – ur. 25 XI w Chrzastowie. Maturę zdał w 1842 r. w Chojnicach. Studiował na Uniw. Wrocławskim (1842-1848, był jednocześnie red. „Katholisches Wochenblatt”). Święcenia kapłańskie przyjął 3 IV 1847 r. w Pelplinie i równocześnie we Wrocławiu uzyskał licencjat teologii. Po krótkich wikariatach w Chojnicach i Oliwie bp A. Sedlag mian. go profesorem Pisma św., archeologii biblijnej (1848-1859), historii Kościoła (1848-1850) i teologii pastoralnej (1856-1857) w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Pełnił także funkcję dyrektora biblioteki seminaryjnej (1848-1849) i sporządził pierwszy katalog jej zbiorów. Jako prezes Stow. św. Bonifacego i św. Wojciecha zachęcał księży do czytelnictwa i zakładania bibliotek parafialnych, a także wspierał dom sierot w Gdańsku. W 1859 r. biskup Jan Nepomucen Marwicz mian. go wikariuszem generalnym i oficjałem Sądu Duchownego. W 1861 r. Uniw. Wrocławski nadał mu doktorat

⁵³³ Mross s.72-73; EK t.5 s. 745; PSB t.7 s. 174; SBPN t.1 s.174; SPTK t.5 s. 411-412, bibliogr.; Stromskis. 49-50; Porożyński s. 325-326.

⁵³⁴ Mross s. 96; SBPN t.2 s. 2; P. Kotewicz, Oni stąd wyszli, Pelplin 2000, s. 39-43; W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010, s. 19-22.

honoris causa. Został kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej (1898). Będąc red. „Katholisches Wochenblatt” opublikował wiele artykułów. Należał do TPN. W 1869 r. reprezentował bpa Marwicza na konferencji episkopatu w Fuldzie. Zmarł w drodze powrotnej w Hanau 19 IX 1869, pochowany został w katedrze pelplińskiej.⁵³⁵

Stanisław Hoffmann (1879-1939) – ur. 5 V 1879 w miejscowości Złe Mięso (pow. Chojnice). Uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie, skąd w 1898 r. przeniósł się do gimn. chojnickiego, gdzie należał do tajnej org. filomackiej, maturę zdał w 1901 r. Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 9 IV 1905 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Komórsku, Łążynie, Zblewie i Pinczynie. W latach 1903-1919, z powodu choroby, nie był zatrudniony w duszpasterstwie. Mieszkał w Pinczynie. Należał do TNT (1906-1921) i był członkiem Komitetu TCL na pow. starogardzki. W swoim mieszkaniu do zakończenia I wojny światowej prowadził tajne nauczanie młodzieży, którą następnie kierował do szkół średnich, w 1917 r. był wśród założycieli Tow. Śpiewu św. Cecylii w Pinczynie i prezesem Kółka Rolniczego. Od 1920 r. zarządzał parafią Pinczyn. W latach 1926-1927 zbudował nowy murowany kościół, zajął się pracami, które zmieniły wygląd wsi, jak budowa szosy i przystanku kolejowego, melioracja łąk, elektryfikacja wsi, zbudował Dom Parafialny. Pełnił obowiązki wizytatora nauki religii w dekanacie. W 1938 r. został wybrany na posła do Sejmu RP. Za pracę społeczną i oświatową odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Został zamordowany 16 X 1939 r. w Lesie Szpęgawskim w zbiorowej egzekucji 30 księży. W 1948 r. odsłonięto mu granitowy pomnik przed kościołem w Pinczynie.⁵³⁶

Jan Karol Antoni Klingenberg (1814-1895) – ur. 20 V 1814 r. w Chełmnie, gimnazjum ukończył w 1835 r. w Chojnicach. Studiował filologię we Wrocławiu (1835-1837). Ponieważ w tym czasie zmarł mu ojciec, z powodu trudności finansowych przerwał naukę i wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie 20 IV 1840 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako proboszcz w Lubawie (od 1843) pełnił obowiązki dziekana i inspektora szkół elementarnych. W maju 1848 r. wybrano go w okręgu lubawskim jako reprezentanta ludności polskiej na posła do pruskiego Zgromadzenia Narodowego, w którym należał do Koła Polskiego i był jednym ze współzałożycieli Ligi Polskiej. Występował w obronie języka polskiego i domagał się stałego funduszu dla dwóch nauczycieli jęz. polskiego w Chojnicach i Chełmnie. Po rozwiązaniu sejmu w 1862 r. poświęcił się wyłącznie

⁵³⁵ Mross s. 87-98; EK t.6 s. 573; Stromski s. 52; Porożyński s. 328.

⁵³⁶ Mross s. 105; SBPN t.2 s. 215; Szwoch t.3 s.96-97; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzynski, Ludzie Czerska i okolicy XIX i XX wieku, Gdańsk-Czersk 2007, s. 117-122.

pracy duszpasterskiej. Założył w Lubawie dom chorych i szkołę żeńską (zlikwidowaną w okresie Kulturkampfu) pod zarządkiem sióstr szarytek, odbudował po pożarze kościoła w sanktuarium lipskim. Zabiegał o utworzenie progimnazjum w Lubawie. W 1869 r. otrzymał tytuł honorowego obywatela Lubawy. W tym roku przeniósł się do Pelplina, gdzie został kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej, radcą w Wikariacie Generalnym i oficjałem Sądu Duchownego. Był kuratorem klasztorów sióstr szarytek w Lubawie, Chełmnie i Pelplinie. W 1882 r. pap. Leon XIII mian. go protonotariuszem apostolskim i prałatem. Zmarł 2 II 1895 r. w Pelplinie.⁵³⁷

Antoni Kowalkowski (1866-1932) – ur. 12 II 1866 r. w Mirachowie (pow. Kartuszy). Uczył się w Collegium Marianum w Pelplinie i gimnazjum chojnickim, gdzie należał do tajnej org. filomackiej, maturę zdał w Starogardzie (1899), gdzie również działał jako filomata. Filozofię i teologię studiował w Münster. Świecenia kapłańskie przyjął 11 III 1894 r. w Pelplinie. Jako wikary w Więcborku był pierwszym przewodniczącym założonego w 1895 r. Tow. Ludowego. Pracował następnie w Pucku i Czersku; tu również uczestniczył w działalności Tow. Ludowego i podobnego utworzonego w Rytlu (1898). W 1899 r. został administratorem parafii w Rytlu, gdzie wybudował kościół (1909-1911) i plebanię. Działał w polskim ruchu wyborczym, był członkiem Komitetu Powiatowego na pow. chojnicki (1912). Należał do TNT, organizował pielgrzymki do Kalwarii Wielwskiej. Czynny był na polu literackim. Dla odwiedzających to sanktuarium wydał „Przewodnik dla użytku wiernych zwiedzających Kalwarię w Wielu” (Mikołów 1916). Współpracował z „Gościem Świątecznym” (dod. „Gazety Grudziądzkiej”). W opinii władz pruskich uznawany był za agitatora polskości. Był utalentowany muzycznie. Doceniając rolę pieśni religijnej w katechezie i liturgii skomponował szereg pieśni kościelnych, które ogłaszał w pismach dla dzieci „Nasz Przewodnik” i „Mały Świątek”. Do dziś powszechnie są śpiewane jego pieśni „Kiedyś o Jezu” i „Pan Jezus już się zbliża”. Zmarł 6 XI 1932 w Rytlu. Ulicy przykościelnej w Rytlu nadano jego imię.⁵³⁸

Konstanty Krefft (1867-1940) – ur. 7 III 1867 w Lubni (pow. Chojnice). Uczył się w gimnazjum chojnickim, gdzie należał do tajnej org. filomackiej i zdał maturę w 1888. Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie i tu 12 III 1893 przyjął święcenia kapłańskie. Następnie kontynuował studia z dziedziny katechetyki i homiletyki we Fryburgu

⁵³⁷ Mross s. 185-186; PSB t. 12 s. 633; SBPN t.2 s. 403-404; Stromski s. 55; Szews t. 1 s. 202.

⁵³⁸ Mross s. 145; SBPN t.2 s.479; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzynski, Ludzie Czerska i okolicy XIX i XX wieku, Gdańsk-Czersk 2007, s. 173-182; K. Kowalkowski, Ks. Antoni Ignacy Kowalkowski – duszpasterz – budowniczy – pisarz, „Zeszyty Chojnickie” 2003, nr 18, s. 91-93; tenże, Ryteł w stulecie parafii, Pelplin 1999, s. 56-66.

Badeńskim, słuchał również wykładów z architektury. Doktorat uzyskał w 1895 r. Był wikarym w Grudziądzu, Gdańsku, adm. w Bytowie (1899-1901) i pierwszym adm. w Sopocie (1901-1904). Przyczynił się tam do wybudowania kościoła „Stella Maris” (1902). W 1904 r. został prob. w Zblewie. Tu działał w polskich towarzystwach kulturalnych i społecznych, założył w 1905 r. Bank Ludowy, którego był prezesem. W latach 1918-1919 był członkiem komitetu TCL na pow. starogardzki, należał do TNT (1900-1939). Z jego inicjatywy została utworzona nowa parafia w Piecach, gdzie w latach 1911-1914 wybudował kościół i plebanię. Następnie był prob. w Sukowach (1927-1931) i Tucholi (1927-1940). Również w Tucholi wznosił nowy kościół (1935-1939). W zakresie diecezjalnym pełnił obowiązki egzaminatora prosynodalnego, cenzora wydawnictw religijnych, wizytatora nauki religii w szkołach podstawowych. Opracował dla dzieci broszurę „Msza recytowana” (1939). Aresztowany 28 X 1939 r., zmarł w obozie koncentracyjnym w Stutthofie 11 VI 1940. W 1994 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny.⁵³⁹

Anastazy Kręcki (1888-1939) – ur. 15 IV 1888 w Czyczkowach (pow. Chojnice). Uczył się w progimnazjum Collegium Marianum i gimnazjum chojnickim, gdzie należał do org, filomackiej T. Zana; maturę zdał w 1912 r. Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, lecz naukę musiał przerwać z powodu powołania do wojska. Święcenia kapłańskie przyjął 21 III 1920 w Pelplinie. Był wikarym w Starogardzie, lokalnym wik. w Tyłowie (1922-1926), adm. w Kartuzach (1927) i prob. w Strzelnie (od 14 VII 1927). Wykazał się doskonałym organizatorem życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Wystarał się o niskoprocentową pożyczkę w Gdańskim Banku Rolnym dla ofiar pożaru, jaki nawiedził Strzelno w 1928 r. By zapobiec w przyszłości tego rodzaju klęskom, zainicjował założenie Ochotniczej Straży Pożarnej (1933). Przyczynił się do powstania Spółdzielni Mleczarskiej w Łebczu. Założył Katol. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Dla tej ostatniej organizował kursy haftu kaszubskiego, kroju szycia i gotowania, a po ich zakończeniu urządzał wystawy obrazujące osiągnięcia. Zbudował Dom Parafialny (1934), który stał się ogniskiem życia społecznego i kulturalnego w parafii; działał w nim teatr amatorski i dwa chóry. Dom ten przejęty przez państwo w 1950 r. jako Wiejski Dom Kultury, w 1985 r. otrzymał imię ks. A. Kręckiego. Zakupił nowe dzwony i organy do kościoła. Pełnił obowiązki wizytatora nauki religii, był członkiem Rady Powiatowej w Pucku. Był zaangażowany w działalność Bractw Trzeźwości, także na szczeblu diecezjalnym, o czym

⁵³⁹ Mross s. 151; PSB t.15 s.265; SBPN Supplement I s. 166; Stromski s. 98; Porożyński s. 333; Szwoch t.1 s. 151-153; F. Mamuszka, Biogramy polskich mieszkańców Sopotu pomordowanych w latach II wojny światowej, „Rocznik Sopocki” 9(1989), s. 122-125; P. Kotewicz, Oni stąd wyszli, Pelplin 2000, s. 33-35; W Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010, s. 37-42.

świadczy artykuł „Obecny stan walki z pijaństwem w diecezji chełmińskiej” (1939). Aresztowany 24 X 1939 r., w połowie listopada został zamordowany w Piaśnicy. W 1994 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.⁵⁴⁰

Stanisław Kujot (1845-1914) – ur. 13 XI 1845 r. w Kiełpinie pod Tucholą. Kształcił się w gimnazjach chojnickim i chełmińskim. Po maturze (1865) teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, a następnie (1868-1872) filologię i historię w Münster i Berlinie. W międzyczasie, 10 IV 1870, przyjął święcenia kapłańskie w Pelplinie. W Münster złożył egzamin państwowy (1872) uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim. W zdobyciu wykształcenia dopomogło mu TPN. W podaniu o przyznanie mu stypendium napisał, że życzeniem jego było „wykształcić się i stać się przez to pożytecznym krajowi i społeczeństwu”. Program ten w pełni zrealizował. Po krótkim wikariacie w Gniewie, w 1872 r. został nauczycielem w Collegium Marianum w Pelplinie. Ze względów zdrowotnych, w 1893 r. zrezygnował z tej pracy i został prob. w Grzybnie pod Toruniem.

W 1875 r. należał do współzałożycieli Towarzystwa Naukowego w Toruniu, a w 1897 r. został prezesem. Wznowił wydawanie „Roczników TNT”, zainicjował edycję „Fontes TNT” dla publikacji źródeł historycznych i „Zapiski TNT”. Wszystkie wychodzą do dziś. W celu upowszechnienia czytelnictwa w jęz. polskim pisał utwory literackie o tematyce historycznej i społeczno-obyczajowej, przeznaczone przede wszystkim dla ludu. Główną jednak zasługą ks. Kujota było podjęcie tematyki historycznej, ilustrującej dzieje Pomorza Nadwiślańskiego, opracowywane na bazie źródeł archiwalnych, m.in. Opactwo pelplińskie (1875), Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej (1902-1903), Rok 1410. Wojna (1910). Ukoronowaniem jego badań było monumentalne dzieło Dzieje Prus Królewskich do 1308 r. W 1897 r. zapoczątkował wydawanie źródeł historycznych do dziejów kościelnych Pomorza, w tym cenne wizytacje biskupa Hieronima Rozrażewskiego z lat 1583-1600 („Fontes” 1897-1899). Osiągnięciem jego było nie tylko zapoczątkowanie prężnego rozwoju TNT, lecz także stworzenie w ówczesnych Prusach Zach. polskiego ośrodka naukowego, zajmującego się badaniami nad przeszłością Pomorza, a także umożliwienie druku podjętych badań. Jak rzadko kto łączył w swej osobie talent organizacyjny z twórczością naukową. Jest uważany za twórcę diecezjalnej szkoły historycznej. Za osiągnięcia naukowe w zakresie dziejów Pomorza Gd. i Ziemi Chełmińskiej otrzymał nominację na członka Komisji Historycznej Pol. Akademii Umiejętności, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu

⁵⁴⁰ Mross s. 152; Szwoch t. 1 s.153-154; P. Kotewicz, Oni stąd wyszli, Pelplin 2000, s. 63-65; W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010, s. 33-50.

i doktorat honoris causa Uniw. Jagiellońskiego (1900). Zmarł 5 XII 1914 r. w Grzybnie i tam został pochowany.⁵⁴¹

Bernard Łosiński (1865-1940) – ur. 20 I w Wielu. Kształcił się w gimn. chojnickim, gdzie należał do tajnej org. filomackiej. Po maturze (1887) studiował jeden semestr w Münster, następnie w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 15 III 1891 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1897 r. został prob. w Sierakowicach, gdzie rozbudował kościół i pozostał do II wojny światowej. Obok duszpasterstwa rozwinął szeroką działalność społeczną i polityczną. Założył Banki Ludowe w Sierakowicach (1899), Kartuzach (1908), Żukowie (1910), przyczynił się do zakładania spółdzielczych „Bazarów”, „Kupców”, „Rolników”. Zainteresowany był rozwojem kółek rolniczych. Współpracował w organizowaniu w Sierakowicach zjazdów towarzystw śpiewaczych ziemi kaszubskiej. Brał udział w działalności kulturalno-oświatowej TPN w Chełmnie, TNT i TCL. Interesował się kaszubskim ruchem regionalnym. Był czynny w polskim ruchu wyborczym, trzykrotnie posłował do sejmu pruskiego (1903, 1907, 1912) i należał do Koła Polskiego. Jego mowy sejmowe publikował pelpliński „Pielgrzym”. Uczestniczył aktywnie w procesie kształtowania się polskiej państwowości 1918-1920. Organizował kursy języka polskiego, w Sierakowicach powołał Radę Ludową. Działalność narodową, rozpoczętą przed I wojną światową w Tow. Demokratyczno-Narodowym i Lidze Narodowej kontynuował w okresie międzywojennym w Narodowej Demokracji, publikował w „Słowie Pomorskim” (pomorski organ endecji). W 1920 wybrany został do Sejmu Ustawodawczego, a w 1930-1935 posłował z ramienia Narodowej Demokracji. Był jednym z czołowych działaczy endecji. Ponadto w latach 1923-1926 był dziekanem mirachowskim, a po reorganizacji dekanatu dziekanem kartuskim (1926-1939), kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej (1927) i prezesem Związku Kapłanów „Unitas” na okręg kartuski. Odznaczony był Orderem Polonia Restituta (1923). Aresztowany został 7 IV 1940, zmarł w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen 22 IV 1940 r. Jedną z ulic w Sierakowicach nazwano jego imieniem. W 1994 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.⁵⁴²

Antoni Muchowski (1842-1915) – ur. 24 IV 1842 w Foshucie (pow. Kościerzyna). Kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie i gimnazjum chojnickim, gdzie był

⁵⁴¹ Mross s.157-159; PSB t.16 s.114-115; EK t.10 s.161-162; SBPN t.2 s. 533-535; SPTK t.4 s.465-470, bibliogr.; Stromski s. 59-59; Porożyński s. 334-335; S. Rafiński, s. 179; K. Jasiński, Stanisław Kujot (1845-1914), w: Działacze Tow. Naukowego w Toruniu, Warszawa-Toruń 1975, s. 85-179

⁵⁴² Mross s. 185-186; PSB t.18 s. 423-424; EK t.11 s.514; SBPN t.3 s.111-112; EK t.11 s. 514-515; Stromski s. 61-62; Porożyński s. 337-338; R. Wapiński, Bernard Łosiński (1865-1940), w: Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego, Gdańsk 1979, s. 102-109; W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010, s.63-67.

stypendystą TPN i Generalnego Wikariatu. Należał do tajnej organizacji filomackiej. Jako uczeń prymy w marcu 1864 r. udał się do Królestwa Polskiego, by brać udział w powstaniu styczniowym. Po rozbiciu oddziału, w którym walczył, dostał się do niewoli i skazany na dożywotnie osiedlenie na Syberii. Po pięciu latach, dzięki staraniom rodziny i posła J. Łaszewskiego, został zwolniony i wrócił do domu rodzinnego. Przerwaną naukę kontynuował w gimn. wejherowskim, gdzie założył tajną org. filomacką pod nazwą „Wiec”. Po maturze (1871) studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie przyjął 18 VII 1875 r. Był to okres Kulturkampf, dlatego został oskarżony o „nieprawne” odprawienie mszy św. w Polnicy, za co sąd w Człuchowie skazał go na 30 marek grzywny lub 5 dni więzienia. Przez kilka lat był bez pracy. Po złagodzeniu „ustaw majowych” został katechetą w Kościerzynie (1883), a następnie był wikariuszem w Grzywnie, Radzynie Chełm., Okoninie, w latach 1888-1892 był prob. w Ostródzie. W 1892 r. otrzymał nominację na prob. w Oksywiu. Tu działał w polskich towarzystwach, należał do TNT, brał czynny udział w polskim ruchu wyborczym jako członek Komitetu Wyborczego na pow. pucki, był prezesem Tow. Ludowego w Kosakowie. Zmarł 3 II 1915 w Gdańsku, pochowany został na cmentarzu oksywskim.⁵⁴³

Piotr Paweł Panske (1863-1936, używał wyłącznie drugiego imienia) – ur. 28 VI w Granowie pod Chojnicami, na terenie tzw. Kosznajderii. Kształcił się w gimn. chojnickim, gdzie w 1881 r. złożył egzamin dojrzałości. Następnie filozofię i teologię studiował w Würzburgu, Münster, Wrocławiu i od 1884 r. w Lipsku. Na tym ostatnim obronił doktorat z filologii klasycznej i złożył egzamin państwowy uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim. W 1890 r. zapisał się na kurs praktyczny w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 26 VII 1891 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po wikariacie w Nowem i Zblewie powołany został na wychowawcę w Collegium Marianum (1893-1901). W 1901 r. otrzymał nominację na probostwo w Bytowie, gdzie obok duszpasterstwa pracował naukowo. W 1914 r. uczonego filologa i historyka bp A. Rosentreter mianował profesorem w Seminarium Duchownym w Pelplinie, zlecając mu wykłady z historii Kościoła i prawa kanonicznego oraz przez pewien czas teologii moralnej i jęz. greckiego. W 1921 r. został radcą w Kurii Biskupiej, egzaminatorem i sędzią prosynodalnym, a w 1923 r. kanonikiem gremialnym Kapituły Katedralnej. Interesowała go głównie historia. Był wybitnym znawcą i wydawcą źródeł krzyżackich i kościelnych (wizytacje) oraz historii gospodarczej. Z badań

⁵⁴³ Mross s. 210-211; PSB t.22 s.244-245; SBPN t.3 s. 273; EK t.13 s.468; Stromski s. 66; Porożyński s. 342-343.

analitycznych na czoło wysuwa się kilka artykułów dotyczących osadnictwa i demografii na Pomorzu, reformacji w Chojnicach i Człuchowie, początków niektórych miast pomorskich (Bytów, Chojnice, Kościerzyna, Tuchola) oraz problemu drobnej szlachty kaszubskiej w okręgu bytowskim. Prowadził także badania nad składem osobowym kapituły chełmińskiej po 1824 r. Kilka artykułów poświęcił rodzinnej Kosznajderii (w jego pisowni: Koschnaewjer). Wszedł w skład autorów dzieła „Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny” (1928). W 1928 r. bp S.W. Okoniewski utworzył Archiwum Diecezjalne, a ks. Pańskie został jego pierwszym dyrektorem, który je zinwentaryzował; od niego pochodzi dzisiejszy układ akt okresu staropolskiego. Ks. Pańskie należał do kilku towarzystw naukowych niemieckich i polskich. Był przedstawicielem pokolenia „pomorskich Niemców”, które współpracowało w polskimi badaczami. Zmarł 10 II 1936 r. w Pelplinie, pochowany został w katedrze. W 2014 r. w Granowie odsłonięto tablicę mu poświęconą.⁵⁴⁴

Leon Pelka (1886-1939) – ur. 11 IV w Kruszynach (pow. Brodnica). Kształcił się w gimn. chojnickim, gdzie należał do organizacji filomackiej (1899-1906). Po maturze studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie (1906-1907, 1909-1911) i w Würzburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał 4 IV 1911 r. w Pelplinie. Był wikariuszem w Gdańsku, i katechetą w Seminarium Nauczycielskim w Kościerzynie. W 1914 r. złożył egzamin państwowy uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim i podjął pracę w Seminarium Nauczycielskim w Wałczu, gdzie w 1918 r. został dyrektorem. W okresie I wojny światowej w randze majora pełnił obowiązki kapelana wojskowego; do rezerwy przeszedł w stopniu pułkownika. W latach 1920-1927 był dyrektorem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu. Organizował tzw. „kursy przyspieszone” przeznaczone dla sił pomocniczych w szkolnictwie. Z jego inicjatywy powstał przy zakładzie internat dla uczniów. Postawił na wysokim poziomie szkolne pracownie naukowe, także muzykę i śpiew. Jako pierwszy na Pomorzu zaczął wykorzystywać radio w dydaktyce. Był członkiem Komitetu Pomocy Uchodźcom z Warmii i Mazur, współorganizatorem Stowarzyszenia Artystów Pomorskich, działaczem Uniwersytetu Ludowego w Grudziądzu (1923). Należał do współzałożycieli Stowarzyszenia Księży Prefektów Pomorskich w Grudziądzu (1921). Utrzymywał kontakty z pismem „Drwęca”. W 1928 r. objął parafię w Kurzętniku. Doskonały muzyk wydał „Śpiewniczek religijny z dodatkiem najwięcej używanych melodii” (1926). Będąc proboszczem w Świekatowie (od 1 I 1939) spowodował utworzenie tam przystanku

⁵⁴⁴ Mross s. 231-232; PSB t.25 s. 146-147, bibliogr.; SBPN t.3 s.385-386; SPTK t.6 s. 611-613, bibliogr.; Stromski s. 67; Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920-1929 (1944), pod red. A Tomczaka, Toruń 1992, s. 41-44.

PKP, ceniony był jako poliglota i działacz organizacji kościelnych i świeckich. Był członkiem TNT. Został aresztowany 22 X 1939 r., uwięziony w Świeciu i 3 XI 1939 r. zamordowany w Górnej Grupie.⁵⁴⁵

Juliusz Pobłocki (1835-1915) – ur. 29 IX w Łęczycach pod Wejherowem, brat księży Gustawa, Leona i Wojciecha. Kształcił się w gimn. chojnickim (matura 1858). Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie (1858-1859) i Münster (jako stypendysta TPN) oraz filologię w Berlinie. Święcenia kapłańskie przyjął 29 III 1862 r. w Münster, gdzie kontynuował studia filologiczne, zwieńczone doktoratem, oraz zdał egzamin państwowy uprawniający do nauczania w szkołach średnich. W latach 1864-1872, jako nauczyciel języków klasycznych i polskiego w Collegium Marianum, przyczynił się do kształtowania wśród polskiej młodzieży ducha patriotycznego, kładąc głównie nacisk na znajomość gramatyki i literatury polskiej. Należał do współzałożycieli i późniejszych współpracowników pelplińskiego „Pielgrzyma”, zasilając jego szpalty publikacjami. Biskup J.N. Marwicz mianował go w 1872 r. proboszczem w Chełmnie, a następnie czynił starania o zatwierdzenie jego kandydatury na biskupa pomocniczego z prawem następstwa, czemu sprzeciwiły się władze pruskie. Jako proboszcz w Chełmnie, okazał się gorliwym duszpasterzem i budowniczym: zainicjował remont kościoła i jego wyposażenia, przyczynił się do budowy plebanii i wikariatki, a także odnowienia kaplicy „Na Bramce” oraz kościoła pofranciszkańskiego, ufundował Collegium Albertinum (1900) – konwikt przeznaczony dla kandydatów do kapłaństwa. Od 1891 r. był dziekanem chełmińskim, od 1904 r. kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Pelplinie. Poza pracą duszpasterską angażował się na wielu płaszczyznach życia społecznego i organizacyjnego. Był członkiem TPN, TNT i TCL, twórcą biblioteki dla dzieci i dorosłych. Pod jego opieką działały w Chełmnie bractwa religijne, Towarzystwo Ludowe i Tow. Gimnastyczne „Sokół”. Wspierał, zwłaszcza po tzw. procesie toruńskim, uczniowską organizację filomacką, udostępniając w plebanii pomieszczenia na tajne zebrania i bibliotekę filomatów. Przeszedł do historii także jako utalentowany autor wspomnień „Na Kaszubach przed stu laty” (1877). Pomagał swemu bratu, ks. Gustawowi, w przygotowaniu „Słownika kaszubskiego”. Władze pruskie uznały go za agitatora polskości. Zmarł 9 II 1915 r. w Chełmnie i tam został pochowany. Jego brat, ks.

⁵⁴⁵ Mross s.238; M. Milan, A. Tarczyński, Działalność oświatowo-kulturalna Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu, w okresie 150-lecia (1816-1965), „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1968, nr 2 s. 235.

Leon (1856-1900), absolwent gimnazjum chojnickiego, w latach 1883-1886 uczył w tejże szkole geografii i historii.⁵⁴⁶

Juliusz Prądyński (1818-1894) – ur. 20 IX w Objezierzu pod Chojnicami. Kształcił się w gimnazjum chojnickim i prawdopodobnie należał do tajnej samokształceniowej organizacji „Polonia” (1835-1838). Po maturze w 1838 r. studiował teologię w Münster, Fryburgu Bad. i w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 14 IV 1844 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Gdańsku (Kaplica Królewska) i Oliwie. W latach 1848-1854 był katechetą w gimn. chojnickim, gdzie przyczynił się do wprowadzenia we wszystkich klasach języka polskiego i założenia polskiej biblioteki. Należał do grona z autorów petycji duchowieństwa dekanatu chojnickiego do ministerstwa w Berlinie o szersze uwzględnienie jęz. polskiego w szkolnictwie elementarnym i gimnazjach. Popierał działalność Ligi Polskiej i założonego w 1848 r. w Chełmnie Towarzystwa Pomocy Naukowej (TPN). W 1854 r. został proboszczem i dziekanem w Nowem. W 1855r. biskup A. Sedłag mianował go kanonikiem Kapituły Katedralnej Chełmińskiej i radcą w Wikariacie Generalnym w Pelplinie. W 1861 r. razem ze swą siostrą Klementyną Łaszewską był fundatorem Zakładu NMP Anielskiej w Kościerzynie, pierwszej i jedynej w tym czasie na Pomorzu polskiej szkoły średniej dla dziewcząt. Mieściła się przy niej ponadto szkoła elementarna i sierociniec. Sprowadził z Poznania siostry urszulanki, które zajęły się prowadzeniem zakładu, sam zaś pełnił w nim obowiązki kuratora (1861-1894) i przeznaczał znaczne fundusze, pochodzące z odziedziczonego po rodzicach majątku, na jego utrzymanie. Dla władz pruskich szkoła ta była „ostoją i wylęgarnią polonizmu”. Należał do inspiratorów założenia pisma „Pielgrzym”. Z okazji 50-lecia kapłaństwa pap. Leon XIII obdarzył go godnością protonotariusza apostolskiego i prałata domowego (1894), otrzymał także honorowe obywatelstwo Kościerzyny i doktorat *honoris causa* akademii w Münster. Był odznaczony Orderem Orła Czerwonego. Zmarł w Pelplinie 11 XII 1894 r.⁵⁴⁷

Józef Rink (1878-1945) – ur. 18 I w Mośnicy (wówczas parafia Chojnice). W latach 1889-1898 był uczniem gimn. chojnickiego. Po maturze (1898) studiował teologię w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 16 III 1902 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Szczuce, Gniewie, Oliwie i Gdańsku. Jako nauczyciel religii w prywatnej szkole dla dziewcząt (1906-1911) pełnił także obowiązki duszpasterza głuchoniemych.

⁵⁴⁶ Mross s.245; PSB t.27 s. 4-5; EK t.15 s. 890-891; SBPN t.3 s. 448-449; Stromski s. 68; Porożyński s. 346; S. Rafiński s. 142.

⁵⁴⁷ Mross s. 252-253; PSB t.28 s. 406-407; EK t.16 s. 334; SBPN t.3 s. 488; Stromski s. 69; A. Liedtke, Historia Zakładu NMP Anielskiej w Kościerzynie (1861-1936), Kościerzyna 1936.

Następnie podjął studia w Gdańsku (Wyższa Szkoła Techniczna), Wrocławiu i Fryburgu, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Na uniwersytecie w Królewcu złożył egzamin uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim. W latach 1911-1943 był prefektem w Gimnazjum Królewskim w Gdańsku. Po 1922 r. należał do duchowieństwa diecezji gdańskiej. Z jego inicjatywy wychodził „St. Adalbertus-Kalender” (1926-1939), którego był redaktorem i „Heimatklänge” (dodatku niedzielnym do „DanzigerKirchenzeitung”). Szczególnie jednak zajmował się rodziną Kosznajderią – jej dziejami, ludźmi, folklorem, zwyczajami, językiem, oświatą, religijnością. Dzięki tej pasji badawczej i pisarskiej uratował on – obok ks. Panskiego – w historiografii i pamięci tę ciekawą niemiecką katolicką grupę etniczną, od XV w. zamieszkującą terytorium między Chojnicami i Tucholą. Pisał po niemiecku. Po zajęciu Gdańska przez Rosjan został uwięziony i w lipcu 1945 r. wydalony z Polski. Zmarł 30 VII 1945 r. na dworcu w Kostrzynie i tam pochowany.⁵⁴⁸

Zygmunt Rogala (1879-1932) – ur. 14 X w Kamieniu Kraj. Kształcił się w pelplińskim Collegium Marianum (1890-1894), Chełmnie i Chojnicach (matura 1898). W obydwu gimnazjach należał do organizacji filomackich. W 1898 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, jednak z polecenia przełożonych podjął studia we Wrocławiu (1901) i Münster (1902-1903). Święcenia kapłańskie przejął 24 VII 1904 w Pelplinie. Po półrocznym wikariacie w Czersku został wikariuszem katedralnym w Pelplinie, asystentem w kancelarii biskupiej i przejściowo prokuratorem seminaryjnym. W 1907 r. obronił doktorat w Münster. Proponowano mu stanowisko docenta na UJ w Krakowie, ale władze pruskie nie zgodziły się. W 1915 r. został proboszczem w Chełmnie. W okresie zaborów opiekował się chełmińskimi filomatami – podobnie jak jego poprzednik ks. J. Pobłocki – oddając im do dyspozycji pokój w plebanii na konspiracyjne zebrania. Należał do organizacji oświatowych, był członkiem TNT i prezesem komitetu powiatowego TCL. W 1918 r. był współorganizatorem Pow. Rady Ludowej w Chełmnie i z jej ramienia został wydelegowany na Sejm Dzielnicowy w Poznaniu w grudniu 1918 r. Jako członek Pow. Rady Ludowej organizował polskie szkolnictwo w powiecie, rozprawdzał polskie elementarze, przemawiał na wiecach umacniając ducha polskiego. Wspólnie z miejscowymi działaczami założył w lipcu 1919 r. lokalną gazetę „Nadwiślanin”. Pełnił obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Powiatowej i członka Rady Miejskiej. Uczestniczył w życiu politycznym miasta i powiatu. W latach 1922-1927 był dziekanem dekanatu chełmińskiego.

⁵⁴⁸ Mross s. 268-269; SBNP t.4 s. 70; F. Manthey, Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie, Pelplin 1948, s. 84-85; R. Stachnik, DanzigerPriesterbuch 1920-1965, Hildesheim 1965, s. 151-155; J. Szwankowski, Ks. dr Joseph Rink (1878-1945) – historyk i badacz kultury ludowej Kosznajdrów, „Tygodnik Tucholski” 1994 nr 50.

W 1926 r. został papieskim prałatem domowym. W 1927 r. biskup S.W. Okoniewski przeniósł go do Pelplina, mianował kanonikiem Kapituły Katedralnej, wikariuszem generalnym i redaktorem „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej”. Z okazji 25-lecia święceń kapłańskich w 1929 r. otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Chełmna. Ogłosił drukiem „Z historii muzyki kościelnej w Chełmnie”. Odznaczony był Orderem Polonia Restituta. Zmarł w Pelplinie 11 III 1932 r.⁵⁴⁹

Adalbert Schulte (1865-1939) – ur. 11 X w Czarnem (pow. Człuchów). Kształcił się w gimn. chojnickim i tu w 1885 r. zdał maturę. Studiował w Münster teologię i biblijne języki orientalne oraz w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 12 V 1889 r. przyjął święcenia kapłańskie. Doktorat obronił w 1889 r. w Münster. Po wikariacie w Gdańsku (kościół św. Brygidy) został nauczycielem w progimnazjum lubawskim (1890-1895). Wymagany egzamin do nauczania w szkołach średnich złożył w Królewcu (1891). W 1895 r. biskup Leon Redner powołał go na profesora w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie pełnił również funkcję dyrektora biblioteki. Wykładał Pismo św. Starego i Nowego Testamentu, zwykle na podstawie swoich podręczników. Opublikował wiele prac z zakresu z biblistyki, z których na uwagę zasługują książki o koptyjskich przekładach czterech większych proroków (1892), komentarz do Listu do Rzymian (1897) i grecko-niemiecki słownik do Nowego Testamentu (1918). Ks. F. Manthey, autor monografii o dziejach pelplińskiego seminarium, zaliczył go do naukowych koryfeuszów pelplińskiej uczelni. Ks. Schulte w 1910 r. opuścił Pelplin i został prob. w Chrzastowie, nie zaniedbując pracy naukowej. W 1932 r. przeszedł na emeryturę. Początkowo zamieszkał w Berlinie, następnie w Jastrowie, gdzie zmarł 30 III 1939 r.⁵⁵⁰

Augustyn Schwanitz (1850-1913) – ur. 2 XII w Dąbrówce pod Chojnicami. Kształcił się w gimn. chojnickim (1861-1870), Po maturze studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 12 VII 1874 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Studia kontynuował na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie (mieszkał w tym czasie w Papieskim Kolegium Polskim 1874-1877), gdzie uzyskał doktorat z teologii. Ze względu na restrykcje Kulturkampfu podjął pracę w diecezji augsburskiej. Po powrocie został wikariuszem w Skarszewach, proboszczem w Dąbrównie (1887) i dziekanem pomezkańskim. Od 5 IV 1892 r. był proboszczem w Kościerzynie i egzaminatorem prosynodalnym. W 1895 r. biskup L. Redner mianował go kanonikiem Kapituły Katedralnej w Pelplinie i penitencjarzem; pracował również w Wikariacie Generalnym. W 1899 r. biskup A. Rosentreter powołał go,

⁵⁴⁹ Mross s. 271-272; SBPN t.4 s.78; S. Rafiński, s. 154; Stromski s. s.70; Porożyński s.348.

⁵⁵⁰ Mross s. 296; F. Manthey, sto lat seminarium Duchownego w Pelplin, Pelplin 1948, s. 78 i jego biogram w ODCh 1949 s. 387-388.

jako swego następcę, na rektora Seminarium Duchownego, profesora teologii pastoralnej i katechetyki. Lubił muzykę kościelną, dlatego klerycki chór katedralny cieszył się jego względami. Wydał drukiem „Próby nauki katechizmowej mianowicie dla przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św.” (Pelplin 1901, następne wyd. 1912 i 1917) oraz „Vollständiger Katechismus” (1913), ponadto redagował kalendarz liturgiczny. Jego dziełem jest także diecezjalny rytuał, opublikowany z polecenia bpa Rosentretera (1909). Pracował nad wydaniem polskiego i niemieckiego modlitewnika i śpiewnika diecezjalnego. Należał do TNT. „Wobec Polaków starał się być sprawiedliwy, co wobec zawziętości części księży niemieckich w obecnych czasach z uznaniem podnieść należy” (Pielgrzym 1913 nr 51). Zmarł 26 IV 1913 r. w Pelplinie.⁵⁵¹

Michał Sieg (1832-1896) – ur. 16 XI w Iwicznie (pow. Starogard). Uczył się w gimn. chojnickim (1848-1856) jako stypendysta TPN. Po maturze teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie (1856-1857) i Münster dzięki finansowej pomocy Generalnego Wikariatu i TPN, tam też przyjął święcenia kapłańskie 31 III 1860 r. Po trzech semestrach studiów filologicznych w Berlinie wrócił do Münster, gdzie w 1862 r. zdał egzamin państwowy uprawniający do nauczania w szkolnictwie średnim. 1 IX 1862 r. został mianowany nauczycielem w Zakładzie Wychowawczym dla Chłopców w Pelplinie i pracował w nim przez 34 lata, do śmierci. W 1865 r. został dyrektorem tej szkoły, którą na podstawie ministerialnego reskryptu z 11 X 1865 r. przekształcono w progimnazjum i od tego czasu używano nazwy „Collegium Marianum”. Z zakładu tego ks. Sieg uczynił ważny ośrodek kształcenia i wychowywania, kuźnię kadr katolickiej inteligencji, ostoję wartości religijnych, patriotycznych i narodowych na Pomorzu. W latach nasilonej germanizacji zadbał o skuteczną obronę języka polskiego, który był w szkole przedmiotem obowiązkowym zarówno dla uczniów narodowości polskiej, jak i niemieckiej. W 1892 r. został kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej. Był członkiem TNT, TPN i diecezjalnej Sodalitas Ignatiana. Zmarł 25 IV 1896 r. w Pelplinie, pochowany na cmentarzu parafialnym.⁵⁵²

Jan Tulodziecki (1813-1876) – ur. 20 V w Okołu pod Bydgoszczą. Uczył się w Koronowie, w gimn. chojnickim (1823-1824) i gimn. w Bydgoszczy. Jako uczeń sekundy, wspólnie z bratem Franciszkiem, nielegalnie przekroczył granicę, wstąpił do wojska polskiego i brał udział w powstaniu listopadowym. Po powrocie był represjonowany przez władze pruskie, skazany na cztery i pół miesiąca więzienia. W latach 1832-1834 mieszkał

⁵⁵¹ Mross s. 302; SBPN Supplement I s. 275-276; Stromski s. 72.

⁵⁵² Mross s. 307, biblior.; SBPN t.4 s. 204; Stromski s. 72; Szwoch t.3 s. 224-225; P. Czaplewski, Collegium Marianum 1836-1936, Pelplin 1936, s. 16-17.

w Poznaniu, gdzie uzupełniał braki w nauce. Na uniwersytecie w Bonn złożył przed państwową komisją egzamin, który obowiązywał studentów nieposiadających matury. Przyjęty został na Wydział Filozoficzny (1834). W 1836 przeniósł się do Seminarium Duchownego w Pelplinie i 10 III 1838 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jako wikariusz w Chełmnie (1838-1839) otoczył opieką uczniów wyższych klas gimnazjum i wywarł decydujący wpływ na powstanie tajnego Związku „Polonia”. Biskup Sedlag, ulegając naciskom władz państwowych, przeniósł go na parafię do Sianowa. Tu zaznaczył się jako gorliwy opiekun zdolnych chłopców, których uczył i wysyłał do gimnazjów, m.in. Hermana Bielickiego, w latach 1868-1862 katechetę chojnickiego, i Szczepana Kellera, literata, założyciela i pierwszego redaktora „Pielgrzyma”. Abp poznański Marcin Dunin proponował go na katechetę w Seminarium Nauczycielskim w Poznaniu, lecz władze pruskie nie zgodziły się. 1842 objął probostwo w Bzowie i Lubienu. W wydarzeniach 1846 r. został podejrzany o spisek i skazany na 8 lat więzienia w fortecy. Wybuch rewolucji w Berlinie w 1848 r. spowodował jego uwolnienie. W okresie Wiosny Ludów rozwinął działalność narodową, za co został uwięziony w Grudziądzu. W 1849 r. opuścił diecezję i objął probostwo w Miłosławiu, gdzie nadal rozwijał działalność patriotyczną, m.in. w 1856 r. w czasie nabożeństwa za Mickiewicza wygłosił, zdaniem naczelnego prezesa prowincji poznańskiej, „podburzające kazanie”, w 1866 r. abp M. Ledóchowski upomniał go za śpiewanie w miłosławskim kościele pieśni „Boże, coś Polskę” i noszenie na sutannie żałobnej obwódki za poległych w powstaniu styczniowym. W 1866 r. założył w Miłosławiu Parafialne Ludowe Towarzystwo Rolnicze, pierwszą organizację rolniczą na terenie Wielkopolski. Zmarł w 14 I 1876 r. w Miłosławiu.⁵⁵³

Teodozy Winter (1847-1908) – ur. 6 II w Mrocznie (pow. Lubawa), kształcił się w progimn. w Kurzętniku i gimn. w Chojnicach. Odznaczał się wybitnym talentem muzycznym. W czasie obchodów 50-lecia istnienia gimnazjum chojnickiego (1865) dyrygował śpiewem w kościele i na jubileuszowej akademii. Święcenia kapłańskie przyjął 21 I 1872 r. w Pelplinie. Był proboszczem w Przodkowie, Konarzynach i Miłobądzu. W Konarzynach działał w polskim ruchu wyborczym jako delegat powiatowy (1893) i był lokalnym inspektorem szkół ludowych. Finansowo wspierał Zakład św. Karola Boromeusza w Chojnicach. W diecezji znany był jako muzyk-artysta i kompozytor. W zarządzie diecezjalnych towarzystw św. Cecylii pełnił obowiązki wiceprezesa (od 1878) i na terenie

⁵⁵³ Mross s.338-339; SBPN Supplement I s. 330-331; A. Mańkowski, Ks. Jan Tułodziecki, „Zapiski TNT 10(1937,) nr 9-10, s. 329-343.

diecezji realizował postulaty ruchu cecylińskiego. Należał do TNT. Zmarł w Miłobądku 28 V 1908.⁵⁵⁴

Antoni Wolszlegier (1873-1922) – ur. 13 III w Szenfeldzie (Niezychowice, wówczas parafia Chojnice). Kształcił się w gimn. chojnickim (1864-1874) i wspólnie z Zenonem Frydrychowiczem założył tajną organizację filomacką „Mickiewicz” (1870). Po maturze studiował we Wrocławiu, Innsbrucku, Monachium i Würzburgu, gdzie uzyskał doktorat z teologii i tam też 25 V 1879 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do diecezji zaangażowany został w Generalnym Wikariacie w Pelplinie, następnie był adm. parafii w Czersku (1883-1884), dyrektorem Zakładu dla Księży Emerytów w Zamartem, od 1892 r. proboszczem w Dąbrównie i dziekanem pomezkańskim (1896-1900). W 1900 r. został proboszczem w Pieniążkowie i dziekanem dekanatu nowskiego (1904-1921). Od czasów gimnazjalnych prowadził działalność narodową i należał do czołowych organizatorów polskiego życia społeczno-patriotycznego na przełomie XIX i XX w. na Pomorzu Gd. Był honorowym członkiem Zakładu św. Karola Boromeusza, na który ofiarował znaczne sumy pieniężne. Występował w obronie ludności polskiej na wiecach i zebraniach w Poznaniu (1877, 1894), Toruniu (1891), Pelplinie (1894). Finansował polską prasę, m.in. „Gazetę Toruńską”, „Gazetę Gdańską” i „Gazetę Ludową” (Ełk). Był długoletnim prezesem Rady Nadzorczej Wydawnictwa „Pielgrzym” i Banku Ludowego w Pelplinie. Brał udział w akcji skierowanej przeciwko antypolskiej działalności Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Przy pomocy Banku Ludowego w Lubawie wykupywał majątki niemieckie w powiatach ostródzkim i nidzickim i w wyniku parcelacji sprzedawał gospodarstwa polskim rolnikom. Sprawował obowiązki członka Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Aktywnie działał w okresie wyborów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego jako członek i prezes (od 1907) Polskiego Komitetu Wyborczego na Prusy Zach., Warmię i Mazury. W 1893 r. w okręgu wyborczym Olsztyn-Reszel został wybrany posłem do parlamentu niemieckiego, gdzie przez pięć lat bronił interesów swych wyborców na arenie parlamentarnej. Jego wystąpienia drukowała polska prasa. Był jednym z przywódców endeckiego Związku Pracy Narodowej (1913). W okresie I wojny światowej włączył się w nurt działań, mających na celu odzyskanie coraz bardziej rysującej się na horyzoncie wojennym niepodległości, m.in. należał do Centralnego Komitetu Obywatelskiego, był przewodniczącym Rady Ludowej w Gniewie (1918) i wiceprzewodniczącym Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, w grudniu 1918 r. uczestniczył w Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu.

⁵⁵⁴ Mross s. 359; E. Hinz, Rola ruchu cecylińskiego w odrodzeniu muzyki kościelnej w diecezji chełmińskiej 1869-1918, „Studia Pelplińskie” 14(1983), s. 347

Był marszałkiem Wojewódzkiego Sejmiku Pomorskiego w Toruniu. Brał udział w akcji plebiscytowej na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wspólnie z ks. P. Kurowskim wydał „Nowy śpiewniczek polski z melodiami przeznaczony w pierwszym rzędzie dla Towarzystw Ludowych w Prusach Zach.” (1900) oraz „Wybór najużywanych pieśni nabożnych katolickich” (1912). Do końca życia prowadził działalność w polskich organizacjach społeczno-gospodarczych. W 1921 r. zrezygnował z parafii w Pieniążkowie i zamieszkał w swym majątku w Szenfeldzie. Zmarł 5 I 1922 r. w Chojnicach i tam został pochowany.⁵⁵⁵

Summary

The priests of the bishopric of Culm – the graduates of the Chojnice high school of years 1815 – 1915 (1920)

The Royal Catholic High School in Chojnice was established in 1815. Until 1837, when a similar school was opened, it had been the only Catholic high school in Pomerelia (West Prussia). In this period most of the priests of the bishopric of Culm had been graduating from the high school in Chojnice. In years 1815 – 1920 around 413 future priests of the Culm bishopric had learned in high schools, 344 of them had graduated in Chojnice. As the candidates for priesthood derived mostly from the rural regions, from poor, numerous families, most of them relied on some form of scholarship. Highly merited was the Pomerelian Society for Scholarship Aid (Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej – TPN), that had been founded in 1848. This institution supported a few hundred of students in Chojnice, in which 67 would later become theologians. Scholarships were also sponsored by the bishop's curia in Pelplin, and by the parsons. Many students were using the free-of-charge apartments in the school's dormitory and seminary.

Chojnice was the home to the oldest secret philomathean society. Within its ranks there was a big percentage of future priests. Moreover, within the first hundred years of schools existence around 150 graduates – future priests – undertook studies at theological departments of universities in Germany and in Rome.

Within the priests – graduates of the high school in Chojnice in the discussed period there were 5 future bishops of Culm bishopric and a major group of significant people, not only organizers of social and religious life, but also those, who marked their presence on the non-

⁵⁵⁵ Mross s. 366-367; EK t.20 s. 903; SBPN t.4 s. 480-482; Stromski s. 75-76; Porożyński s. 356-357; T. Oracki, Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku, Warszawa 1983, s. 335; A. Wielewska, 150 rocznica urodzin ks. dr Antoniego Wolszlegiera, „Zeszyty Chojnickie” 2003 nr 18, s. 94-97.

pastoral platform, by engaging in the scientific studies, education, literature, politics, social work in all their diversity, treating this activity as a national service for Poland. The biographical notes of some of them are discussed in the second part of the paper.

Państwowe Gimnazjum Klasyczne w Chojnicach. Losy wojenne (1939-1945) nauczycieli, wychowanków, uczniów oraz szkoły

Losy nauczycieli

W latach 1920-1939 przez grono pedagogiczne chojnickiego Gimnazjum przewinęło się 70 nauczycieli.⁵⁵⁶ Co najmniej czternastu spośród nich czyli 1/5 zginęło śmiercią gwałtowną z rąk okupantów: niemieckiego i rosyjskiego. Byli to: Wacław Błaszczyk (1906-1945) – zg. w obozie Mauthausen-Gusen , Roman Gierczyński (1880-1939) – rozstrzelany w Karolewie pow. Sępólno, Bogumił Hoffmann (1890-1945)- zg. w obozie Stutthof, Helena Hoffmannowa (1895-1940)- zm. na skutek tragicznych przeżyć okupacyjnych, Jan Kaczor (1891-1939)- rozstrzelany w Dolinie Śmierci pod Fordonem k/Bydgoszczy, ks. Paweł Kirstein (1883-1939)- rozstrzelany w Tczewie, Józef Korzeniowski (1895-1945)- zg. od bomby w Rudzicy pow. Cieszyn , Józef Matysik (1883-1939)- rozstrzelany w podchojnickich Iglach, ks. Łucjan Ody (1907-1942)- zg. w obozie w Dachau, ks. Leon Pryba (?) – zg. w obozie w Dachau, Stanisław Sawicki (1897-1940)- zg. w obozie w Dachau, Edmund Seroka (1905-1940)- rozstrzelany przez NKWD w Katyniu, Leon Wagner (1888-1939)- rozstrzelany w podchojnickich Iglach, Józef Wenda (1890-1940)- zg. w obozie Mauthausen-Gusen. Spośród nich dwaj: J. Kaczor i J. Wenda zatrudnieni byli tutaj epizodycznie, pozostali natomiast pracowali w szkole przez wiele lat, najdłużej: L. Wagner przez całe międzywojnie, a po kilkanaście lat : B. Hoffmann, H. Hoffmannowa i S. Sawicki. Wśród zabitych byli dyrektorzy wszechnicy: J. Korzeniowski kierował placówką w okresie lat 1926-1934 oraz jego następcą w latach 1934-1939 R. Gierczyński. Ten pierwszy uzyskał stopień naukowy doktora w zakresie językoznawstwa, natomiast B. i H. Hoffmanowie posiadali spory dorobek naukowy pisany w dziedzinie historii regionalnej. Wybitnymi praktykami w zakresie swoich zainteresowań byli pozostali wymienieni wyżej nauczyciele. Wyróżnić tu należy przede wszystkim nauczyciela muzyki L. Wagnera, który prowadził orkiestrę szkolną oraz szereg innych zespołów chóralno- muzycznych. Pięciu zabitych w 1939r. nauczycieli Gimnazjum zostało w sposób bestialski zastrzelonych przez Niemców podczas akcji kierowanej przeciwko polskiej inteligencji, a jeden z takim samym celem przez

⁵⁵⁶ H. Porożyński, Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich (1623-1976) cz. II Słupsk 1987 s. 244-246 (aneks nr III)

Sowietów, pozostała szóstka poniosła śmierć w męczarniach w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, dwie kolejne padły ofiarami działań wojennych. Warto zatrzymać się jeszcze nad postacią prof. S. Sawickiego, który po klęsce wrześniowej 1939r. próbował nadal prowadzić pracę pedagogiczno-wychowawczą z gronem swych uczniów. Za działalność konspiracyjną został on w marcu 1940r. aresztowany przez gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł w dniu 29 lipca tegoż roku. Zatrudniony w Gimnazjum w roku szkolnym 1938/1939 nauczyciel mgr E.Seroka jako polski oficer w stopniu porucznika rez. dostał się w 1939r. do niewoli sowieckiej i zginął następnie zamordowany w kwietniu 1940r. przez NKWD w Katyniu. Grono pedagogiczne Gimnazjum chojnickiego doczekało w okresie międzywojennym chwili, kiedy abiturient mógł wstąpić w jego szeregi. Chodzi tu o osobę ks. Ł. Odyi, który w 1926r. uzyskał w szkole maturę, a w 1937r. po ukończeniu Seminarium Duchownego w Pelplinie objął tu posadę katechety.⁵⁵⁷ Zresztą hitlerowcy zabili aż trzech nauczycieli gimnazjalnych tej specjalności.

Losy wychowanków

W okresie międzywojennym mury szkoły opuściło 312 maturzystów, generalnie prawie wyłącznie Polaków. W czasach pruskich Gimnazjum funkcjonowało do 1919r. włącznie. W każdym kolejnych rocznikach egzaminy dojrzałości składało po kilka lub nawet kilkanaście osób polskiego pochodzenia.⁵⁵⁸ Spośród jednych i drugich po wybuchu II wojny światowej rekrutowały się ofiary hitlerowskiego terroru. Aresztowano i mordowano ich głównie za to, że byli przedstawicielami polskiej inteligencji lub że stawiali opór „nowej” władzy. W historiografii przyjęło się uważać za pierwszą ofiarą niemieckiej soldateski w Chojnicach 16-letniego ucznia chojnickiego Gimnazjum i zarazem harcerza Władysława Schreibera. Miał on rzekomo przebywać w dniu 1 września 1939r. na terenie parku miejskiego, gdzie został przez Niemców na miejscu zastrzelony. Wraz z nim postrzelono Marcina Pietruchę⁵⁵⁹, w wyniku czego po przewiezieniu do szpitala trzeba było mu amputować rękę. Zastanawiające jest to, że w tym samym dniu hitlerowcy

⁵⁵⁷ Tamże cz. I s. 119-124; cz. II s. 300-314 (aneks nr IV); Chojnice w latach 1939-1945, Chojnice 1946 s. 121-159; Dzieje Ziemi Chojnickiej t. I – Przeszłość i teraźniejszość, Chojnice 2013 oraz t. III - Ludzie, Chojnice 2010; J. Tucholski, Mord w Katyniu, Warszawa 1991 s. 210; Bydgoski Słownik Biograficzny pod red. J.Kutty t. trzeci, Bydgoszcz 1996 s. 72-73

⁵⁵⁸ W. Jastrzębski, Trzecia Rzesza Niemiecka (1939-1945), w: Dzieje Ziemi Chojnickiej t. I ...op.cit. s.405 oraz H. Porożyński, Z dziejów Liceum...t. II s. 249-266; B. Kuffel, Przywróceniu pamięci, Filomata nr 1 s. 61-70; tenże, Przywróceniu pamięci, Filomata nr 5 58-61

⁵⁵⁹ W. Jastrzębski, Powiat chojnicki w latach II wojny światowej. Okupacyjna rzeczywistość w świetle akt rehabilitacyjnych Sądu Grodzkiego w Chojnicach z lat 1945-1950, Zeszyty Chojnickie nr 29 z 2014r. s. 198

urządzili na ulicach miasta łapankę, aresztując około 50 polskich obywateli młodej generacji, których następnego dnia z miejscowego więzienia przewieziono ciężarówkami do Człuchowa, a potem po uzupełnieniu liczby deportowanych etapami przez Borne-Sulinowo do Norymbergii. Po mniej więcej trzech miesiącach tam pobytu internowani powrócili do swoich domów. Rozpatrując podobnego rodzaju wydarzenia jakie przy wkraczaniu oddziałów Wehrmachtu miały miejsce w Bydgoszczy, Inowrocławiu czy Nakle nasuwa się nieuchronnie hipoteza, iż podejmowano w nich próby cywilnej obrony tych ośrodków. Uczestnikami tych wydarzeń mogła być miejscowa młodzież gimnazjalna, a ściślej harcerze i członkowie szkolnych hufców Przystosowania Wojskowego. Być może, że i w Chojnicach młodzież próbowała także stawić opór nadchodzącym hitlerowcom. Dodać należy, iż w pierwszych dniach września 1939r. w mieście aresztowano i rozstrzelano prawdopodobnie za posiadanie broni kilka jeszcze innych osób m.in.: uczniów Edwarda Radomskiego i Józefa Żabińskiego, Michała Bembenka z zawodu urzędnika oraz Leona Schoena.⁵⁶⁰Może być także jeszcze inna hipoteza dotycząca przyczyn konsekwentnego ścigania przez hitlerowców w latach okupacji wychowanków i uczniów Gimnazjum w Chojnicach. Jeden z abiturientów Kazimierz Badziąg (matura w 1939r.) w swoich wydanych po wojnie wspomnieniach napisał, że ćwiczenia z zakresu Przystosowania Wojskowego dla uczniów chojnickiej szkoły odbywały się na poligonie bezpośrednio przylegającym do granicy z państwem niemieckim. „...Zdarzyło się, że do naszej maszerującej szosą kolumny strzelał Niemiec, który wyskoczył z zabudowań. Nasz porucznik nie pozostawał dłużny i strzelał w jego stronę. Niemiec uciekł, odgrażając się. Wtedy nikomu jeszcze nic się nie stało...”⁵⁶¹

Spośród wychowanków chojnickiego Gimnazjum na miano bohaterskich patriotów niewątpliwie zasłużyły dwie postacie: Ludwika Waltera Renka (1917-1944) oraz Jana Kazimierza Szalewskiego (1914-1988). L.W. Renk pochodził z mieszanej polsko-niemieckiej rodziny – jego matka była Helena Kiełkowska, natomiast ojcem kupiec Kazimir Renk. Ich syn egzamin maturalny zdał w 1935r. Następnie w latach 1935-1939 studiował elektrotechnikę na Politechnice Warszawskiej uzyskując tytuł inżyniera. Będąc ze względu na ojca Volksdeutschem pochodzenia kosznajderskiego nie miał problemów ze znalezieniem w okupacyjnego rzeczywistości zatrudnienia. Najpierw pracował w komendanturze garnizonowej Wehrmachtu w Chojnicach , a następnie w 1942r.

⁵⁶⁰ Chojnice w latach 1939-1945...op.cit. s. 20 i inne; W. Jastrzębski, Mniejszość niemiecka w Polsce we wrześniu 1939 roku, Toruń 2010; tenże, Norymberska epopeja chojniczan, Kwartalnik Chojnicki nr 4 z 2013r. 74-76

⁵⁶¹ K. Badziąg, Z Tczewa do Kopenhagi. Wojenna historia pomorskiego skauta, Gdańsk 2002 s. 27-29

zgodnie ze swym wykształceniem podjął pracę w Zakładach Siemens w Berlinie pracujących na potrzeby armii niemieckiej. Owianą najgłębszą tajemnicą była tutaj produkcja sterowanych falami radiowymi bomb oraz wykrywającego nadlatujące samoloty radaru. W Berlinie L. Renka odnaleźli jego polscy koledzy z czasów studiów i zaproponowali współpracę z wywiadem Armii Krajowej. L.W. Renk podjął to wyzwanie i dostarczył aliantom szereg cennych informacji o charakterze szpiegowskim. W 1943r. nastąpiła wpadka – jeden z Polaków o nazwisku Stefan Starykoń -Kasprzycki zdradził gestapo swojego kolegę po fachu. Renk przeszedł ciężkie śledztwo i następnie został postawiony przed Sądem Wojennym. Zapadł wyrok śmierci, który wykonano w dniu 7 października 1944r. w więzieniu w Brandenburgu. Prochy skazańca władze hitlerowskie przekazały mieszkającej w Chojnicach rodzinie. Urnę pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu chojnickim. Do dzisiaj ten niewątpliwy bohater pozostaje nieznanym szerszej publiczności.⁵⁶²

Pochodzący z Czerska z rodziny rolnika - Jan Kazimierz Szalewski ukończył chojnickie Gimnazjum w tym samym – 1935r., co i jego kolega L.W. Renk. Po odbyciu jednorocznej służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie otrzymał stopień wojskowy podchorążego. Równolegle uczył się w Seminarium Nauczycielskim w Grudziądzu, uzyskując uprawnienia do nauczania w szkołach powszechnych. W latach 1936-1939 pracował na stanowiskach urzędniczych w Zarządach Gminnych w Czersku i Konarzynie. W kampanii wrześniowej 1939r. walczył jako dowódca plutonu w Batalionie Obrony Narodowej „Kościerzyna”. Nie poszedł jednak do niewoli niemieckiej, lecz ukrywał się w Borach Tucholskich. Od 1940r. stał na czele niewielkiego oddziału partyzanckiego, który jak tylko mógł dawał się we znaki hitlerowcom. Oddział ten został w 1942r. włączony do szeregów Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”. J.K. Szalewski uzyskał awans do stopnia porucznika i pseudonim „Sobol”. Równolegle piastował funkcję komendanta a później dowódcy „Gryfa” na powiat kościerski. W listopadzie 1943r. wraz z podwładnymi przeszedł pod komendę Okręgu Pomorskiego AK. Dowodzeni przez niego partyzanci mieli na swoim koncie kilka udanych akcji z bronią w ręku. M.in. atakowali niemieckie pociągi przewożące zaopatrzenie na front wschodni oraz byli zmuszeni zmagać się z częstymi obławami tzw. niemieckiego Jagdkommando. Por. J.K. Szalewski był kilkakrotnie ranny na polu bitwy. Po wojnie

⁵⁶² L. Gondek, Na tropach tajemnic III Rzeszy, Warszawa 1987 s. 149-156; T. Dubicki, A. Sapkowski, Afera Starykonia czyli historia agenta gestapo, Warszawa 1998; Wspomnienia Zdzisława Konneka pt. Słowo o spolonizowanych Kosznajdrach, zamieszczone w pracy zbiorowej pod red. J. Szwankowskiego na temat: Kosznajderskie miscellanea (opracowanie w druku).

pracował jako nauczyciel, ale był inwigilowany i prześladowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W 1949r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu uzyskał tytuł magistra nauk humanistycznych w zakresie historii, a w 1966r. także obronił rozprawę doktorską na temat: Hitlerowska polityka osadnicza w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939-1945. Zginął tragicznie w wypadku w dniu 4 marca 1988r. w Gdańsku.⁵⁶³ Z bronią w ręku w czasach II wojny światowej z okupantami walczyło kilkudziesięciu abiturientów chojnickiego Gimnazjum. Część spośród nich utraciła na skutek tego życia, natomiast innym udało się przeżyć. Oto dwie stosowne listy imienne:

I. Wychowankowie chojnickiego Gimnazjum polegli i zabici w czasie II wojny światowej:

1. Roman Bakoś, abiturient z 1934r. – zginął podczas łapanki w Generalnym Gubernatorstwie
2. ks. Feliks Bolt (1864-1940), abit. z 1887r. – zg. w obozie Stutthof
3. ? Chrzan, uczeń – zg. w n/n obozie koncentracyjnym
4. ks. Józef Czapiewski (1885-1940), abit. z 1905r. , zg. w obozie Oranienburg
5. Jan Dembek, uczeń i harcerz – zg. 23 marca 1942r. w obozie w Auschwitz
6. Czesław Frymark (1923-1941), uczeń i harcerz – zg. w 1941r. w Stutthofie
7. ks. Franciszek Gliszczyński (1905-1939), abit. z 1927r. – zg. 28 października 1939r. w obozie Stutthof
8. Gliszczyński Leon (1912-1941), abit. z 1930r., mgr prawa – zg. 28 marca 1941r. w obozie Stutthof
9. ks. Hamerski Jan (1880-1939), abit. z 1902r. , proboszcz we Wtelnie pow. Bydgoszcz, - zg. 7 października 1939r. w Trzyczynie k. Bydgoszczy
10. ks. Krefft Konstanty (1867-1940), proboszcz w Tucholi – zg. 11 czerwca 1940r. w obozie Stutthof
11. ks. Kręcki Anastazy (1888-1939), abit. z 1911r., proboszcz ze Strzelna, zg. 11 listopada 1939r. w Piaśnicy k/ Wejherowa
12. Kubica Leon (1913 – 1941), abit. z 1932r., student – zg. w 1941r. w Gusen
13. Lemańczyk Julian (1921-1939), uczeń – zg. we wrześniu 1939r. w podchojnickich Iglach
14. ks. Łosiński Bernard (1865-1940), abit. z 1887r., proboszcz w Sierakowicach – zg. 20 kwietnia 1940r. w Sachsenhausen
15. Narloch Wiktor, uczeń , ar. i zamordowany w styczniu 1945r.

⁵⁶³ Dzieje Ziemi i Powiatu Chojnickiego. T.III – Ludzie...op.cit. s. 168-169

16. Osowicki Julian (1921-1943), abit. z 1939r., prawdopodobnie czł. Związku Jaszczurczego, stracony w więzieniu Moabit w Berlinie
17. Ossowski Benedykt (1915-1942), abit. z 1936r., student – zginął w marcu 1942r. w GG
18. Ossowski Bronisław (1916-1943), abit. z 1937r., student prawa – zginął
19. Oszwałdowski Joachim (1917-1941), abit. z 1937r., por. artylerii – zg. 26 marca 1941. w Dachau
20. Pawlak Bogumił (1921-1939), abit. z 1939r., zg. zastrzelony na szosie toruńskiej w czasie wkraczania Niemców
21. Pawłowski Gerard (1919-1943), abit. z 1939r., członek Szarych Szeregów, zg. 15 kwietnia 1943r. w Stutthofie
22. ks. Prabucki Paweł (1893-1942), abit. z 1915r., proboszcz w Gostkowie k/Torunia – zg. 30 sierpnia 1942r. w Dachau
23. Radomski Edward (1922-1939), uczeń – zg. w podchojnickich Igłach we wrześniu 1939r.
24. Renk Ludwik (1917-1944), abit. z 1935r., inż. elektrotechnik – ścięty 2 października 1944r. we Wrocławiu
25. ks. Rink Józef (1878-1845), abit. z 1898r., badacz Kosznajderii, zg. z rąk Sowietów
26. ks. Roszczyński Edmund (1888-1939), uczeń z lat 1902-1904, abit. z 1907r. Gimnazjum w Wejherowie, proboszcz w Wejherowie – zg. w listopadzie 1939r. w Cewicach k. Lęborka
27. Rożek Antoni (1920-1940), uczeń – zg. w Mauthausen
28. Schreiber Władysław (1923-1939), uczeń – zg. rozstrzelany w Lasku Miejskim w Chojnicach 1 września 1939r.
29. Sikorski Leon (1925-1944), uczeń-harcercz – ar. przez gestapo, ostatnia wiadomość z 15 kwietnia 1944r. z więzienia w Starogardzie
30. Strada Włodzimierz (1911-1940), abit. z 1930r., inż. rolnik, kier. Szkoły Rolniczej w Pawłowie, por. WP, wzięty do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939r. zg. rozstrzelany przez NKWD w Katyniu
31. Świerzyński Czesław (1922-1945), uczeń, ar. 24 marca 1944r. za współpracy z partyzantką – zg. w styczniu 1945r. w Stutthofie
32. Ulandowski Dionizy (1923-1944), uczeń, ar. w 1942r. – zg. 22 maja 1944r. w Mauthausen
33. Ulandowski Leon (1914-1939), abit. z 1932r., student – zg. 27 października 1939r. w podchojnickich Igłach
34. Żabiński Józef (1920-1939), uczeń – ar. 2 IX 1939r., rozstrzelany

35. ks. Żynda Franciszek (1892-1939), abit. z 1914r., proboszcz w Chełmnie, rozstrzelany 1 listopada 1939r. w Klamrach k/ Chełmna ⁵⁶⁴

II. Nauczyciele, wychowankowie i uczniowie chojnickiego Gimnazjum prześladowani za polskość w latach 1939-1945, którzy przeżyli wojnę

1. Badziąg Kazimierz (1921- ?), abit. z 1939r., czł. Szarych Szeregów, w latach 1943-1945 więzień Stutthofu ⁵⁶⁵

2. Buchholz Wojciech (1915-1981), historyk, w l. 1945-1949 nauczyciel, a potem w l. 1949-1975 z-ca dyrektora i dyrektor chojnickiego Gimnazjum, więzień obozu w Dachau ⁵⁶⁶

3. ks. Czaplewski Paweł (1877-1963), abit. z 1896r., proboszcz w Byszewie pow. Bydgoszcz, więzień obozu Stutthof ⁵⁶⁷

4. ks. Czapliński Bernard (1908-1980), abit. z 1927r., biskup chełmiński, więzień obozów Stutthof, Sachsenhausen, Oranienburg i Dachau ⁵⁶⁸

5. Dolny Jan (1919-?), kleryk, więzień gestapo w Gdańsku oraz obozu w Potulicach ⁵⁶⁹

6. Gała Edmund (1909-1997), uczeń chojnickiego Gimnazjum, matura w Bydgoszczy, urzędnik bankowy, oficer WP, obrońca Warszawy we wrześniu 1939r. ⁵⁷⁰

7. Gdaniec Czesław (1921- ?), abit. z 1939r. czł. Szarych Szeregów, więzień Stutthofu ⁵⁷¹

8. Ichnowski Maksymilian (1909-1974), abit. z 1928r. , klasyk, nauczyciel gimnazjalny, oficer WP we wrześniu 1939r., wojnę spędził w niemieckim oflagu ⁵⁷²

9. Kunowski Gerard (1918-1973), abit. z 1937r., lotnik wojskowy we wrześniu 1939r., potem walczył w RAF oraz Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie ⁵⁷³

⁵⁶⁴ Listę sporządzono na podstawie następujących źródeł i opracowań: Chojnice 1939-1945, Chojnice 1945; H. Porożyński, Z dziejów Liceum...op.cit. cz.II; czasopisma Filomata nr 1-8 z lat 2005-2012; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. t.III; Katyń 1940, Rodzina Katyńska Bydgoszcz 1995; K. Ciechanowski, Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939-1945, Warszawa 1972; W. Jastrzębski, Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945, Warszawa 1974; ks. W. Mazurowski, Życie oddali za wiarę, Pelplin 2010; K. Badziąg, Z Tczewa do Kopenhagi. ...op.cit

⁵⁶⁵ K. Badziąg, Z Tczewa do Kopenhagi...op.cit.

⁵⁶⁶ Z dziejów Liceum...op.cit. cz.II s.303; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 37-38

⁵⁶⁷ O. Buchwald, Ksiądz Paweł Czaplewski – historyk Pomorza, Filomata n 6/2010 s. 129-132; Z dziejów Liceum...op.cit. cz. II s. 318; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s.44-45

⁵⁶⁸ Z dziejów Liceum...op.cit. s. 318-319; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 45

⁵⁶⁹ M. Małecki, Więźniowie z powiatu chojnickiego w obozie Stutthof 02.09.1939-09.05.1945, praca magisterska napisana pod kier. dra A. Lasika, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Instytut Historii Bydgoszcz 1995 s. 58

⁵⁷⁰ Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 58

⁵⁷¹ K. Badziąg, Z Tczewa do Kopenhagi...op.cit. s.12

⁵⁷² K. Ichnowska, Maksymilian Ichnowski. Z pozoru nieznan uczeń i pedagog chojnickiej Alma Mater, Filomata nr 5/2009 s. 99-116; Z. Stromski, Byli wśród nas. Maksymilian Ichnowski, tamże s. 117-118; Z dziejów Liceum...op.cit. s. 305; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 77-78

⁵⁷³ P. Boczek, B. Kuffel, Gerard Kunowski i filomata Ikar, Filomata nr 2/2006 s. 85-94

10. Łukowicz Jan Paweł (1886-1957), uczeń chojnickiego Gimnazjum, matura w 1907r. w Grudziądzu, lekarz wojskowy we wrześniu 1939r. – ranny i jako inwalida przekazany z oflagu do rezerwy⁵⁷⁴
11. Makowski Albin (1908-1982), abit. z 1930r., prawnik i regionalista, więzień Stutthofu⁵⁷⁵
12. ks. Mechlin Alfons (1905-1991), abit. z 1925r., proboszcz i urzędnik kurii biskupiej, więzień Stutthofu, Sachsenhausen i Dachau⁵⁷⁶
13. ks. dr Noryskiewicz Jan Kanty (1876-1961), abit. z 1897r., urzędnik kurii biskupiej i katecheta, więzień obozu w Żabikowie k. Poznania⁵⁷⁷
14. Osowski Józef (1910-1997), abit. z 1931r., pocztowiec, członek ruchu oporu, przebywał dwukrotnie w więzieniach gestapo⁵⁷⁸
15. ks. Pepliński Stanisław (1917- ?), abit. z 1936r., proboszcz w Szlachcie pow. Starogard Gd., członek ruchu oporu, więzień Stutthofu⁵⁷⁹
16. ks. Ringwelski Franciszek (1901-1980), abit. z 1922r., po ukończeniu seminarium duchownego skierowany do duszpasterstwa wojskowego, ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej 1920r., walczył we wrześniu 1939r. ,potem w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie⁵⁸⁰
17. dr Szalewski Jan (1914-1988), abit. z 1935r. , nauczyciel, uczestnik wojny wrześniowej 1939r., potem dowódca partyzancki w Borach Tucholskich⁵⁸¹
18. Welke Jan (1912-1979), abit. z 1932r., w l. 1932-1939 zawodowy wojskowy, uczestnik walk we wrześniu 1939r. – ranny, po wojnie żołnierz Ludowego Wojska Polskiego⁵⁸²
19. prof. dr hab. med. Wojnerowicz Czesław (1917- 2010), abit. z 1936r., w l. II wojny światowej studiował potajemnie medycynę, jako lekarz brał udział w Powstaniu Warszawskim 1944r.⁵⁸³
20. Zaremba Jerzy (1921- ?), abit. z 1939r. czł. Szarych Szeregów, więzień Stutthofu⁵⁸⁴

⁵⁷⁴ K. Zblewska, K. Raatz, Jan Paweł Łukowicz, Filomata nr 4/2008 s. 86-92; Z dziejów Liceum...op.cit. s. 338-339; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 112-113

⁵⁷⁵ P. Smoleń, D. Drobińska, Albin Jan Makowski, Filomata nr 4/2008 s. 83-85; Z dziejów Liceum...op.cit. s. 341-342; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 117-118

⁵⁷⁶ K. Jaruszewski, Ksiądz dyplomata. Ksiądz prałat Alfons Mechlin (1905-1991), Filomata nr 8/2012 s. 154-166

⁵⁷⁷ K. Jaruszewski, W 50. Rocznicę śmierci Jana Kantego Noryskiewicza (1876-1961 – filomaty chojnickiego, kapłana archidiecezji poznańskiej, doktora teologii, działacza oświatowego, Filomata nr 7/2011 s.163-170

⁵⁷⁸ Z dziejów Liceum...op.cit. s. 344-345; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 133

⁵⁷⁹ B. Reszka, Czas zła. Sowieckie bezprawie na kaszubskich Gochach, Rumia 2013 s. 132-133

⁵⁸⁰ Z dziejów Liceum...op.cit. s. 347-348; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 144-145

⁵⁸¹ Z dziejów Liceum...op.cit. s. 352-353; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego...op.cit. s. 168-169

⁵⁸² A. I K. Jaruszewscy, Janusz Welke. W setną rocznicę urodzin, Filomata nr 8/2012 s. 151-153; Z dziejów Liceum...op.cit. s. 355; Dzieje Ziemi i powiatu chojnickiego ...op.cit. s. 184

⁵⁸³ G. Stępień, Prof. dr hab. n. med. Czesław Wojnerowicz, Filomata nr 1/2005 s.105-106

⁵⁸⁴ K. Badziąg, Z Tczewa do Kopenhagi...op.cit. s. 12 i inne

Na Pomorzu Gdańskim wśród zamordowanych i prześladowanych przez niemieckiego okupanta Polaków dominują zdecydowanie dwie kategorie zawodowe – duchowni rzymskokatoliccy oraz nauczyciele. Warunkiem dostania się do seminarium duchownego była wówczas matura, natomiast nauczycielem szkoły podstawowej mógł zostać absolwent seminarium pedagogicznego, gdzie egzamin dojrzałości nie był wymagany. Stąd też na wyżej wymienionych listach znalazło się tak wielu przedstawicieli duchowieństwa, a brakuje nauczycieli. O dobrej pracy harcerstwa nad wyrabianiem patriotyzmu wśród młodzieży polskiej świadczy duża ilość zabitych i prześladowanych przez niemieckiego okupanta skautów, zarazem uczniów chojnickiej Wszechnicy. Spośród zamordowanych abiturientów chojnickiego Gimnazjum najwybitniejszą postacią był ks. F. Bolt - działacz narodowy w okresie zaboru pruskiego, poseł na Sejm Ustawodawczy RP w latach 1920-1922 oraz wieloletni przewodniczący Rady Wojewódzkiej Stronnictwa Narodowego. Po wojnie dwóch prześladowanych za polskość obywateli, a mianowicie W. Buchholz i M. Ichnatowski było etatowymi nauczycielami w chojnickim Gimnazjum, a ten pierwsze przez wiele lat zajmował stanowisko dyrektora Wszechnicy. Poza wszystkim był on jeszcze dodatkowo znanym historykiem-regionalistą, a spod jego pióra wyszła nieoceniona – jak dotąd – książka na temat martyrologii Chojniczan w czasie II wojny światowej (Chojnice 1939-1945, Chojnice 1945). Dziejami regionu zajmował się też jeden z abiturientów chojnickiej szkoły ks. P. Czaplewski, także aktywny działacz społeczny i polityczny, m.in. poseł na Sejm RP w latach 1930-1935 oraz wieloletni prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Na miano najwybitniejszego absolwenta w powojennych dziejach Gimnazjum zasłużył niewątpliwie ks. biskup B. Czapliński w latach 1973-1980r. ordynariusz diecezji chełmińskiej. Przytoczone powyżej listy są z pewnością niepełne i należy koniecznie kontynuować ich uzupełnianie.

III. Losy szkoły

Po przejściu w 1933r. władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów trwał nieustannie proces ujednolicania (tzw. gleichschaltung) w różnorodnym dotąd społeczeństwie wszelkich instytucji prywatnych, wyznaniowych, publicznych i samorządowych. Polityką tą objęto również szkolnictwo. System hitlerowskiej oświaty ogólnokształcącej był mocno skomplikowany. Początkowo istniały tylko 7-letnie szkoły ludowe (Volksschule) oraz 4-letnie szkoły średnie (Mittelschule). Od 1937r. wprowadzono dwa nowe rodzaje szkół: tzw. szkołę główną (Hauptschule) oraz szkołę wyższą (Oberschule). Według Sylwii Grochowiny „...zgodnie z ustawą o obowiązku szkolnym z 6 VII 1938r. dzieci rozpoczynały edukację w wieku 6 lat, a jej pierwszym etapem były ośmioletnie szkoły powszechne. Uczniowie wybitnie zdolni po ukończeniu 4 klasy szkoły powszechnej (w wyjątkowych wypadkach

3 klasy) mogli podjąć naukę w szkołach średnich. Zasadnicze zmiany w zakresie organizacji szkolnictwa średniego nastąpiły w latach 1936-1938. Spośród istniejących dotąd form organizacyjnych szkolnictwa średniego stopnia niższego za obowiązującą na terenie Rzeszy władze oświatowe uznały sześciolletnią Mittelschule. W wybranych szkołach powszechnych tworzono również cztery klasy szkoły średniej stopnia niższego, do których kierowano dzieci po ukończeniu 6 klasy (w drodze wyjątku po ukończeniu 4. roku nauki)....”. Zgodnie z dalszymi tego typu wywodami na bazie szkół średnich niższego stopnia można było stworzyć ośmioletnie szkoły średnie stopnia wyższego.⁵⁸⁵ Jak się wydaje tego rodzaju zakładem kształcenia przeznaczonym wyłącznie dla młodzieży niemieckiej była założona w 1940r. chojnicka Oberschule. O jej powołanie zaczęto zabiegać już na jesieni 1939r. W dniu 28 listopada 1939r. gazeta Der Danziger Vorposten napisała m.in.: „...W okresie 20-lecia międzywojennego tylko młodzież polska mogła w Chojnicach kształcić się na poziomie średnim, od 14 roku życia. Od 1 grudnia bieżącego roku ruszy tu niemiecka Szkoła Doksztalająca (Fortbildungsschule)... Jednocześnie trwają starania o uruchomienie szkoły średnie stopnia wyższego...”⁵⁸⁶ Ta sama gazeta w dniu 12 marca 1940r. napisała o zamierzonym otwarciu w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie 15 szkół wyższych. Jak dotąd na bazie istniejących przed wojną niemieckich szkół prywatnych zorganizowano trzy szkoły tego typu w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu. Obecnie trwają działania na rzecz otwarcia jeszcze w 1940r. dalszych placówek w: Chojnicach, Tczewie, Wejherowie, Starogardzie Gdańskim, Kościerzynie, Chełmnie, Świeciu, Nakle, Brodnicy, Rypinie i Lipnie. W Chojnicach miał to być zakład o pełnym zakresie działania (Vollanstalt).⁵⁸⁷ Z zachowanego do dzisiaj w bydgoskim Archiwum Państwowym dziennika podawczego (Diensttagebuch) Oberschule Konitz wynika, że pierwsza korespondencja wpłynęła na adres szkoły w dniu 31 grudnia 1939r., a ostatnia w dniu 23 kwietnia 1943r.⁵⁸⁸ Wspomniana gazeta śledziła systematycznie losy szkoły i w dniu 11 lipca 1940r. podała, że w Miejskiej Oberschule w Chojnicach ruszy po wakacjach siódma klasa. Powstanie też bursa dla uczniów.⁵⁸⁹ W numerze z 3 grudnia 1942r. Der Danziger Vorposten zanotowano, iż Królewskie Gimnazjum w Chojnicach obchodziło 130 lat istnienia. W trakcie wprowadzania nowego porządku w Niemczech szkoła została przekształcona w Oberschule. Jej działalność ma dla miasta ogromne znaczenie kulturalne i gospodarcze. Gmach zakładu

⁵⁸⁵ S. Grochowina, *Szkolnictwo niemieckie w Okręgu rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939-1945* (obszar II RP), Toruń 2008 s. 77-79

⁵⁸⁶ Der Danziger Vorposten nr 287 z 28 listopada 1939r.

⁵⁸⁷ Tamże nr 71 z 12 marca 1940r.

⁵⁸⁸ Archiwum Państwowe Bydgoszcz (dalej cyt. : AP-B) zesp. Oberschule zu Konitzsygn. 1

⁵⁸⁹ Der Danziger Vorposten nr 188 z 11 lipca 1940r.

pochodzi z czasów Zakonu Rycerskiego. Budowla służyła przez długi czas wójtowi zakonnemu jako rezydencja (dem Ordensvogtlängere Zeitals Residenz).⁵⁹⁰

W sprawie działalności szkoły chojnickiej w latach 1940-1944 zachowały się w Archiwum już tylko strzępy materiałów źródłowych. Z korespondencji wymienianej pomiędzy landratem chojnickim a dyrektorem Oberschule drem Carlem Wollenteitem od kwietnia do lipca 1943r. wynikało, iż ten ostatni nadzorował także prace chojnickiej Mittelschule. Uczniowie tej ostatniej z klas 5-8, w tym także przynależni do II i III grupy niemieckiej listy narodowej płci męskiej podlegali obowiązkowi odbywania praktyki w szeregach Wehrmachtu. Chodziło o roczniki 1926 – 1928, które skierowano jako personel pomocniczy do Luftwaffe i Kriegsmarine. Swoje zajęcia wojskowe odbywali oni wzywani na konkretne akcje oraz w czasie wakacji. Ze służby tej można się było wyreklamować, kiedy się było kadrą przywódczą w Hitlerjugend. Z imiennej listy opatrzonej datą 4 listopada 1943r. wynikało, że na 10-ciu uczniów chojnickiej szkoły z roczników 1926-1927 czterech pochodziło z powiatu chojnickiego i po dwóch z powiatów: sępoleńskiego, człuchowskiego i tucholskiego. Wśród nich byli m.in. synowie: dyrektora C. Wollenteita – Gerd, ziemianina-treuhendera z Leśna dra Otto Brotsteina – Oskar (przed wojną właścicielem majątku był Polak Edmund Sikorski) oraz rolników z Ostrowitego Josepha Senske – Erhard i Josepha Nelke – Johann. Z Niemców napływowych uczyli się tutaj m.in. urodzony w Rydze Harald Andermann oraz Arno Ruhnke przybyły z Połczyna Zdroju na Pomorzu Zachodnim.⁵⁹¹

W aktach bydgoskiego Archiwum zachował się w części dziennik klasy 4 Oberschule z pierwszego półrocza roku szkolnego 1944/1945. Początkowo w klasie było 50 uczniów i uczennic, a pod koniec już tylko 46. Prawie wszyscy urodzili się w 1929r. Z załączonej tabeli wynikało, iż wśród nich znajdowało się aż 46 Reichsdeutsche oraz tylko 2 Volksdeutsche. Ich miejsca urodzenia wskazują na to, że pochodzili w większości z Rzeszy, w nielicznych przypadkach z Estonii, Litwy i Łotwy (były to dzieci osadników), czternastu uczniów zamieszkiwało w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Dziewcząt było 28, a chłopców 20-tu. Trzydzieści dwie osoby wyznawały wiarę ewangelicką, jedenaście katolicką, natomiast pięć przyznało, że są tzw. wierzącymi w nieokreślonego boga (gottgläubig). Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, iż w chojnickiej Oberschule

⁵⁹⁰ Tamże nr 336 z 3 grudnia 1942r. Informacja opublikowana na łamach gazety nie jest ścisła. Adam Chęć w artykule pt. O dworze krzyżackim (zwanym później miejskim) w Chojnicach (Zeszyty Chojnickie nr 21/2006r.) na str. 11 napisał na ten temat co następuje: „W północno-wschodniej części starego miasta Chojnic, przy linii miejskich murów obronnych przez kilka wieków wznosiła się siedziba zakonu krzyżackiego. Nie zachowały się po niej żadne widoczne na powierzchni ziemi ślady, bowiem w XVIII wieku uległa rozbiórce, a na tym miejscu zbudowano kolegium jezuickie. Określano ją mianem Sattelhof, co można przetłumaczyć jako dwór mieszkalny...”

⁵⁹¹ AP-B zesp. Landratsamt Konitzsygn. 12/317

uczyły się w większości dzieci urzędników niemieckich sprowadzonych tutaj w celu sprawowania kierowniczych stanowisk w administracji hitlerowskiej. Z wpisów nauczycieli z przebiegu prowadzonych przez nich lekcji wynika, że półrocze rozpoczęło się w dniu 15 sierpnia 1944r., a lekcje trwały aż do 22 stycznia 1945r. W dniach od 18 września do 11 listopada 1944r. była przerwa w zajęciach szkolnych związana z koniecznością udziału uczniów w wykopkach kartofli. W chojnickiej szkole uczniowie mieli następujące przedmioty: religię, język niemiecki, historię, geografę, zajęcia poświęcone sztuce oraz muzyce, biologię, chemię, fizykę, matematykę, język łaciński, język angielski i gimnastykę. Nazwiska nauczycieli nie sposób rozszyfrować z wpisów do dziennika, ponieważ posługiwali się oni nieczytelnymi podpisami. W początkowej fazie istnienia szkoły czyli w październiku 1941r. Oberschule w Chojnicach liczyła 164 uczniów, z którymi pracę pedagogiczną prowadziło 16 nauczycieli.⁵⁹² Z ogólnych ustaleń wynika, że w tego typu szkołach proces dydaktyczny był mocno zideologowany. W nauczaniu dominowały treści związane z narodowym socjalizmem, jak: rasizm, przestrzeń życiowa Niemców, nacjonalizm itp. Edukacja w Oberschule kończyła się egzaminem dojrzałości i uzyskaniem świadectwa maturalnego uprawniającego do wstąpienia na studia wyższe.⁵⁹³ Nie wiadomo czy w chojnickiej szkole zdołano w latach II wojnie światowej przeprowadzić maturę.

Summary

Classic High School in Chojnice. War fates (1939 – 1945) of the teachers, graduates and students of the school. Abstract.

In years 1939 – 1945 the teaching staff consisted altogether of more than 70 teachers. At least fourteen (i.e. 1/5 of them) died a tragic death from the hands of the occupiers – both German and Russian. In the interwar period 312 graduates had left the school. 35 of them met a fate similar to the fate of their teachers. Two of the students earned the right to be named heroes: Ludwik Renk, later a member of the Home Army (Armia Krajowa), executed on the command of the Martial Court of the German Reich, and Jan Szalewski, a partisan commander from Tuchola Pinewoods (Bory Tucholskie). Moreover, the author of the article has successfully recreated a list of 20 names of teachers and graduates of the high school, that had been discriminated for their Polish national identity and survived the war.

⁵⁹² Tamże zesp. Oberschule zu Konitzsygn. 2

⁵⁹³ S. Grochowina, Szkolnictwo niemieckie...s. 184-185

On 15th of August 1940 the Nazis created in school's building the so-called Oberschule, a high school for the German youth only. In 1941 164 students enrolled for the discussed school and were later taught by 16 German teachers.

Henryk Porożyński

Realizacja założeń ideologicznych w Liceum Ogólnokształcącym w Chojnicach w latach PRL-u

Poważną trudność w organizowaniu szkolnictwa na terenie Chojnice po II wojnie światowej, podobnie jak i w całej Polsce, stanowił brak wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, która została zdziesiątkowana w wyniku eksterminacyjnej polityki hitlerowskich oprawców⁵⁹⁴. Wielu pracowników oświatowych nie zdołało jeszcze powrócić z wojennej tułaczki. Brakowało pomocy naukowych, podręczników, zeszytów, a nawet przyborów do pisania. Dzięki energicznym zabiegom i ocalałym z pożogi wojennej nauczycieli, młodzieży, a także całego społeczeństwa miasta, stopniowo przełamywano trudności z uruchomieniem zarówno szkół powszechnych, jak i jedynej w pierwszym okresie po wyzwoleniu szkoły średniej, jaką było chojnickie gimnazjum i liceum⁵⁹⁵.

Nowy rok szkolny w tej placówce rozpoczęto 17 IV 1945 r. Jeszcze wcześniej, bo 7 IV 1945 r. odbyła się pierwsza po wojnie konferencja Rady Pedagogicznej, której przewodniczył przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, M. Szczepański. Grono nauczycielskie liczyło w tym czasie 9 osób. Rada Pedagogiczna podjęła wówczas decyzje w sprawie egzaminów wstępnych oraz ustaliła poszczególne komisje egzaminacyjne. Podkreślono jednocześnie konieczność demokratyzacji oświaty oraz dostosowania szkoły do nowych, zmienionych warunków społeczno-politycznych.

Organizację szkoły, zgodnie z zarządzeniem ówczesnych władz oświatowych, oparto na zasadach ustrojowych przedwojennego systemu szkolnego. Chodziło bowiem o jak najszybszą odbudowę i uruchomienie gimnazjum. Proces przeobrażeń szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w latach 1945 - 1947 K. Trzebiatowski scharakteryzował w następujący sposób: „Nie zburzono od razu istniejących form organizacyjnych ani też nie wprowadzono natychmiast nowych treści nauczania i wychowania, ale w szybkim tempie dokonano modyfikacji, dzięki którym zostało zmienione oblicze ideologiczne szkoły średniej oraz jej funkcja społeczna”⁵⁹⁶.

⁵⁹⁴ M. Skowroński, Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945 – 1950, Warszawa - Poznań 1978, s. 14.

⁵⁹⁵ Gimnazjum i Liceum w Chojnicach było jedyną szkołą średnią ogólnokształcącą w 1945 r. na terenie powiatu chojnickiego. Drugą szkołą tego typu utworzono dopiero kilka lat później, z inicjatywy PRN, w Czersku. B. Głębowicz, W Polsce Ludowej, [w:] Chojnice, dzieje miasta i powiatu. Red. S. Gierszewski, Wrocław 1971, s. 337.

⁵⁹⁶ K. Trzebiatowski, Organizacja szkolnictwa w Polsce Ludowej, Warszawa 1972, s. 102.

W pierwszych latach istnienia szkoły brak odpowiednich kwalifikacji u sporej części grona nauczycielskiego powodował, że wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej nie były najlepsze. Świadczą o tym uwagi powizytacyjne ze stycznia i kwietnia 1950 r., ujawniające niedociągnięcia metodyczne u nauczycieli, stosowanie metod werbalnych, małe aktywizowanie uczniów, niewłaściwe wykorzystanie pomocy naukowych, nieumiejętność egzekwowania materiału. Podkreślano także słabe przygotowanie lekcji oraz niepunktualność⁵⁹⁷.

Kadra pedagogiczna miała świadomość swoich słabości i wskazywała na obiektywne trudności, powodujące obniżanie wyników jej pracy. Najczęściej podkreślano niedostateczną ilość podręczników, brak lektur szkolnych, pomocy naukowych, a także niski poziom przygotowania naukowego młodzieży, jako spuściznę lat okupacyjnych. Pedagodzy chojniccy nie zniechęcali się jednak pierwszymi niepowodzeniami. Dążyli do podniesienia poziomu nauczania i wychowania, czego zewnętrznym wyrazem było tworzenie zespołów samokształceniowych, prowadzonych przez Radę Pedagogiczną i organizację związkową. Początkowo doksztalcenie odbywało się w sposób dorywczy. Dopiero od grudnia 1950 r. przybrało ono charakter planowy i systematyczny.

Grono pedagogiczne było odpowiedzialne nie tylko za przygotowanie uczniów do pracy zawodowej, ale też za ich wychowanie oraz za poziom ich świadomości ideowej i dojrzałości obywatelskiej. Było ono spostrzegane, jak podkreśla R. Grzybowski, jako najbliższa, a zarazem najbardziej użyteczna w zakresie realizacji założeń ideowo-politycznych partii, kategoria pracowników⁵⁹⁸.

Jeszcze wcześniej, bo w 1949 r., w związku z wprowadzeniem nowych programów nauczania, rozpoczęto samokształcenie ideowe nauczycieli, które odbywało się raz w miesiącu na zebraniach organizacji związkowej. Zgodnie z instrukcją Ministerstwa Oświaty z 27 X 1949 roku materiał przerabiany na spotkaniach stanowił podstawę egzaminu państwowego, do którego przystąpili 5 IV 1951 r. wszyscy nauczyciele Liceum. Zadaniem zespołów samokształceniowych w latach pięćdziesiątych było zapoznanie nauczycieli z filozofią marksistowską, ekonomią polityczną i pedagogiką socjalistyczną⁵⁹⁹.

⁵⁹⁷Archiwum Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach (dalej: ALO), Protokoły Rady Pedagogicznej(dalej:PRP) z 14 I 1950; z 14 VI 1950.

⁵⁹⁸R. Grzybowski, Polityczne priorytety i elementy codzienności socjalistycznej szkoły. Wybór studiów poświęconych dziedzictwu edukacyjnemu PRL, Toruń 2013, s.180

⁵⁹⁹ K. Trzebiatowski, Organizacja szkolnictwa..., s. 227.

Podnoszeniu poziomu ideologicznego, naukowego i zawodowego kadry pedagogicznej służyły w dużym stopniu posiedzenia Rady Pedagogicznej⁶⁰⁰. W roku szkolnym 1954/55 dokształcanie członków Rady przeprowadzono na podstawie następujących referatów: Rola nauczyciela w realizacji zadań postawionych przez II Zjazd PZPR; Osiągnięcia X-lecia PRL jako tematyka lekcyjna poszczególnych przedmiotów nauczania oraz Zakres i formy współpracy rodziców z wychowawcami klasowymi w walce o wyższy poziom nauczania i wychowania⁶⁰¹. Tematyka referatów wygłaszanych na posiedzeniach Rady Pedagogicznej dotyczyła również takich zagadnień, jak: Istota i znaczenie wychowania estetycznego, Wychowanie socjalistyczne w procesie nauczania, Organizacja pracy wychowawczej i dydaktycznej w szkole średniej w świetle programu i statutu, Rola kolektywu nauczycielskiego w oddziaływaniu wychowawczym na młodzież, Kształcenie samodzielnego myślenia uczniów w procesie nauczania.

Praca w kołach samokształceniowych, zdaniem dyrekcji szkoły, dawała pozytywne rezultaty. Już w drugiej połowie lat pięćdziesiątych stwierdza się, że znacznie podniosły się wyniki nauczania w Liceum, nie ma też zaległości programowych. Hospitacje przez dyrektora szkoły wykazały ponadto dobre przygotowanie nauczycieli i właściwą realizację programów⁶⁰².

W związku z wdrażaniem ustawy z 1961 r. i wprowadzaniem nowych programów zaczęto tworzyć zespoły samokształceniowe, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty z 6 VI 1964 r. Powstały wówczas zespoły obejmujące nauczycieli: języka polskiego, matematyki z fizyką, biologii z chemią, historii z geografiami i wiadomościami o Polsce, języków obcych, wychowania fizycznego z przysposobieniem wojskowym. Zespoły te miały na celu ułatwienie poznania roli i znaczenia przedmiotu nauczania (grupy przedmiotów) w realizacji zagadnień dydaktyczno-wychowawczych, postawionych przed szkołą; pomaganie nauczycielom w pracy nad gruntowym poznaniem wartości ideowo-wychowawczych, zawartych w treściach programów nauczania; wdrażanie metod sprzyjających efektywności

⁶⁰⁰Rada Pedagogiczna w myśl regulaminu państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej z 1945 r. jest stałym organem opiniującym względnie decydującym o wewnętrznym życiu szkoły. Składa się z wszystkich nauczycieli szkoły oraz kierownika internatu i przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego. Zwoływana jest przez dyrektora zakładu, który ze względu na swe stanowisko jest jej przewodniczącym, rozpatruje wszystkie ważniejsze zagadnienia dydaktyczno-wychowawcze i sprawy związane z całokształtem życia społeczności szkolnej takie, jak: organizacja i plan pracy szkoły według działów, program nauczania, postępy i zachowanie się uczniów, sprawozdanie z pracy nauczycieli przedmiotowych i wychowawców klas, rekrutacja młodzieży szkolnej, promocje, pomoce naukowe i pracownie, kółka zainteresowań, współpraca z rodzicami i Komitetem Opiekuńczym, itp. Dziennik Urzędowy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego 1945, nr 7, poz. 115, s. 176.

⁶⁰¹ Kronika Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach za rok szkolny 1954/55, s. 49.

⁶⁰² ALO, PRP z lat pięćdziesiątych.

pracy dydaktyczno-wychowawczej; wzajemne pomaganie sobie przy planowaniu i realizowaniu pracy dydaktycznej z uczniami⁶⁰³. Praca samokształceniowa w zespołach korelowała z tematyką polityczną i oświatowo - pedagogiczną, realizowaną w akcji szkoleniowej przez ZNP i inne organizacje funkcjonujące w szkole. Dużą rolę w akcji samokształceniowej odegrała również Rada Pedagogiczna i dyrekcja.

W 1967 r. plan szkolenia Rady Pedagogicznej przewidywał następującą tematykę wystąpień referatowych: Formy pracy dydaktyczno-wychowawczej w nowym zreformowanym liceum, Psychologia wieku dojrzewania oraz Niepowodzenia szkolne młodzieży, ich przyczyny i zapobieganie. Na zajęciach szkoleniowych w zespołach przedmiotowych, prowadzonych przez Radę Pedagogiczną, odbywano dyskusje koleżeńskie dotyczące możliwości stosowania korelacji pomiędzy poszczególnymi przedmiotami nauczania, rozpatrywano zasady wspólnego wykorzystywania pomocy naukowych, środków audiowizualnych i pracowni przedmiotowych. Postanowiono ponadto urządzać pokazowe lekcje koleżeńskie połączone z ich omawianiem oraz rozwinąć czytelnictwo prasy pedagogicznej. Konferencje samokształceniowe miały też służyć informowaniu grona o nowych pozycjach bibliograficznych i ich tematyce. Ożywieniu zaś życia kulturalnego sprzyjały wieczorki dyskusyjne nad literaturą, filmem, sztuką teatralną, na które zapraszano przedstawicieli Komitetu Rodzicielskiego⁶⁰⁴.

W 1973 r. kadra pedagogiczna, doceniając znacznie koleżeńską wymianę doświadczeń w zakresie doskonalenia procesu dydaktyczno-wychowawczego, powołała do życia zespoły przedmiotowe, skupiające nauczycieli uczących tego samego przedmiotu bądź też przedmiotów pokrewnych. Powstał wówczas zespół polonistyczno-historyczny, matematyczno-fizyczno-techniczny, biologiczno-chemiczno-geograficzny i języków obcych⁶⁰⁵.

Wizytacja Głównej Inspekcji Szkolnej i inspektora szkolnego w 1974 r. wysoko oceniała pracę nauczycieli, podkreślając zwłaszcza ich dobre przygotowanie do lekcji, ofiarną pracę w organizacjach szkolnych i kółkach zainteresowań.

Wraz z uruchomieniem w 1945 r. Gimnazjum i Liceum w Chojnicach, podjęto prace związane z przebudową dotychczasowych (przedwojennych) treści dydaktyczno-wychowawczych szkoły. Tym samym włączono się w realizację nowych ideałów

⁶⁰³ K. Trzebiatowski, Organizacja szkolnictwa..., s. 227 - 228.

⁶⁰⁴ ALO, PRP z 25 X 1967. Początkowa, bardzo aktywna, działalność zespołów samokształceniowych stopniowo zaczęła zamierać.

⁶⁰⁵ ALO, PRP z 14 VI 1973.

wychowawczych, które liceum czyniły podstawowym ogniwem systemu oświatowego, przygotowującym nowe zastępy inteligencji społeczeństwa socjalistycznego⁶⁰⁶.

Z braku odpowiedniej kadry nauczycielskiej, zarówno pod względem kwalifikacji, jak i zapatrywań ustrojowo-politycznych nie wprowadzono wprawdzie radykalnych zmian w programie nauczania i wychowania, jednakże zgodnie z zaleceniem władz oświatowych dążono do stopniowej likwidacji treści przestarzałych i antydemokratycznych. W miarę możliwości starano się więc dobierać takie treści i metody ich realizacji, które by w wychowankach ukształtowały naukowy pogląd na świat, rozbudzały uczucia patriotyzmu oraz głębokiego humanizmu.

Dużą rolę w pracy wychowawczej przypisywano przedmiotowi „nauka o Polsce i świecie współczesnym”, który wprowadzono do planu nauczania w Liceum w roku szkolnym 1946/47 w miejsce „zagadnień życia współczesnego”. Przedmiot ten miał wyposażyć absolwentów w minimum wiedzy o współczesności polskiej i światowej, ukazać jej główne problemy społeczno-polityczne, ekonomiczne i kulturalno-oświatowe⁶⁰⁷. Opiekunowie klas odbyli także z młodzieżą wiele pogadarek i dyskusji na tematy wskazane przez Kuratorium⁶⁰⁸. Miały one na celu przygotowanie wychowanków do życia w społeczeństwie socjalistycznym, a tym samym realizację postulatu wiązania szkoły z życiem. Z końcem roku szkolnego 1947/48 zaplanowano publiczne lekcje pokazowe z nauki o Polsce i świecie współczesnym oraz z języka polskiego. W ten sposób dyrekcja szkoły chciała zapoznać ogół społeczeństwa z wynikami pracy nauczycieli i uczniów.

Reforma szkolna z 1948 r. wprowadziła, obok zmian w strukturze organizacji szkoły, nowe programy nauczania, jednolite we wszystkich zakładach stopnia licealnego w Polsce. Zrezygnowano z furkacji, czyli podziału liceum ogólnokształcącego na kilka kierunków. Programy nauczania oparto na zdobycach współczesnej nauki oraz łączeniu w harmonijny sposób treści poznawczych i wychowawczych. Zadbano ponadto, aby zasięg i dobór

⁶⁰⁶ Wśród elementów nowego ideału wychowawczego, formułowanego przez twórców reformy 1945 r., wymienia się: odbudowanie i wyniesienie zachwianych przez wojnę i sponiewieranych przez lata okupacji nieprzemijających wartości kultury humanistycznej - poszanowania człowieka, ukochanej prawdy, wolności i sprawiedliwości; wychowanie w kulcie dla pracy jako miernika zasług społecznych, jako twórczego źródła awansu społecznego; wychowanie w słusznej dumie narodowej w oparciu o świadomy i krytyczny stosunek do polskiego dorobku dziejowego i wkładu do kultury ogólnoludzkiej; wprężenie każdego ucznia, każdej klasy i każdej szkoły do twórczego wysiłku budowania Polski demokratycznej. S. Dobosiewicz, *Reforma szkolna 1961 roku. Geneza i założenia. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1970, t. 13, s. 114.*

⁶⁰⁷ ALO, PRP z 3 II 1947.

⁶⁰⁸ Dotyczyły one takich zagadnień, jak: ochrona przyrody, punktualność, kultura estetyczna i towarzyska, prawdomówność i uczciwość. ALO, PRP z 20 VI 1947.

materiału naukowego odpowiadały postulatом upowszechniania kultury oraz potrzebom ekonomiki i polityki Polski Ludowej⁶⁰⁹.

Zasadnicza reforma programów nauczania w 11-letniej szkole ogólnokształcącej nastąpiła w roku szkolnym 1949/50. Miała ona na celu podniesienie poziomu ideologicznego w szkolnictwie i oparcie treści nauczania na założeniach marksizmu-leninizmu. Wyeksponowano przy tym rolę przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, utrzymując zarazem szeroki zakres programowy przedmiotów humanistycznych. Klasy licealne otrzymały 3 nowe przedmioty: logikę, astronomię i naukę o społeczeństwie. Zwiększono liczbę godzin nauczania języka polskiego i matematyki przy jednoczesnej redukcji godzin na zajęcia techniczno-artystyczne.

Dalsze zmiany programowe nastąpiły w roku szkolnym 1954/55. Głównym ich motywem było zwiększenie walorów dydaktycznych nowych programów i dostosowanie treści kształcenia do możliwości umysłowych uczniów.

Należy podkreślić, iż kształtowanie się socjalistycznego systemu dydaktyczno-wychowawczego w Liceum Chojnickim w latach pięćdziesiątych, podobnie jak w innych szkołach w Polsce, wypracowano w toku pracy szkolnej. Świadczą o tym wymownie słowa wizytatora S. Maliszewskiego, zawarte w uwagach powizytacyjnych z marca 1959 r.: „Zadaniem szkoły jest przygotowanie młodzieży do pracy produkcyjnej i pracy społecznie użytecznej oraz ukształtowanie określonego światopoglądu. Młodzież musi opanować wiedzę, aby stać się aktywnym budowniczym socjalizmu. Ciągłe doskonalenie własnej pracy, ukształtowanie świadomej dyscypliny u uczniów, poczucia odpowiedzialności za powierzoną im pracę, przekształcanie jej świadomości w duchu światopoglądu socjalistycznego, oto główne zadania nauczyciela. Nie możemy tylko nauczać, ale musimy świadomie kształtować światopogląd młodzieży. Musimy widzieć na lekcjach momenty ideowo-wychowawcze i pod tym kątem realizować program nauczania. Trzeba przygotować do pracy całą młodzież, a nie tylko elitę”⁶¹⁰.

W planach pracy wychowawczej szkoły z lat pięćdziesiątych uwzględnia się: całkowite wprowadzenie socjalistycznej dyscypliny pracy jako podstawowej idei socjalizmu, poszerzanie i pogłębianie wśród młodzieży przyjaźni polsko-radzieckiej, kształtowanie naukowego poglądu na świat, pogłębianie uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych, upolitycznianie uczniów przez należyłą realizację samych programów opartych na zasadach

⁶⁰⁹ M. Pęcherski, M. Świątek, Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917 – 1969. Podstawowe akty prawne, Warszawa 1972, s. 71.

⁶¹⁰ ALO, PRP z 17 III 1945.

materializmu dialektycznego, czynne włączanie szkoły do pracy i walki o zwycięstwo idei pokoju na świecie, rozbudowanie elementów kształcenia politechnicznego, organizowanie prac społecznie użytecznych, rozwój wychowania estetycznego i podnoszenie higieny w szkole⁶¹¹.

Praca dydaktyczno-wychowawcza w Liceum podporządkowana była każdorazowo naczelnemu hasłu, przewidzianemu na dany rok szkolny. W 1950 r. hasło brzmiało: „Walka o pokój i realizacja Planu Sześcioletniego”, a w 1954 r. tematyka lekcyjna związana była z problemami X-lecia PRL. Hasła te realizowano nie tylko na lekcjach poszczególnych przedmiotów, ale także w pracy organizacji szkolnych, kół zainteresowań oraz podczas uroczystości i obchodów szkolnych. Widocznym akcentem aktualnej tematyki wychowawczej były gazetki szkolne w klasach i na korytarzu⁶¹².

Ocena działalności zakładu chojnickiego za lata 1948 - 1960 mieści się w charakterystyce dokonanej przez K. Trzebiatowskiego, który zauważył, że: „... było jeszcze w dziedzinie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego wiele poszukiwań, popełniono szereg błędów w związku z brakiem doświadczeń i odpowiedniej bazy badawczo-naukowej, ale nie ulega wątpliwości, że liceum zostało zdemokratyzowane, a pod względem demokratyczno-wychowawczym przestawiono je na tory pedagogiki marksistowskiej”⁶¹³.

Dalsza przebudowa Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach odbyła się według wytycznych VII Plenum KC PZPR z 1961 r., zatwierdzonych w Ustawie z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Odtąd szkoła ta miała zapewnić swym wychowankom wykształcenie ogólne i politechniczne, niezbędne do podjęcia studiów wyższych oraz przysposobienia do pracy zawodowej. W wytycznych podkreślono, że „Rozwój socjalistycznych stosunków społecznych oraz techniki i nauki wymagają podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych, wyższej świadomości społeczno-politycznej, lepszego przygotowania młodzieży do pracy i życia w socjalistycznym społeczeństwie”⁶¹⁴. Oceniono, że licea ogólnokształcące nie spełniały dobrze swej podstawowej funkcji, jaką było przygotowanie młodzieży do studiów wyższych. Zastrzeżenia budził także poziom ideowo-wychowawczej działalności szkoły.

Już w roku szkolnym 1963/64 dyrekcja szkoły podkreśliła potrzebę poszerzenia metod i form bezpośredniego oddziaływania na młodzież w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

⁶¹¹ ALO, PRP z 7 VI 1950 i 18 III 1959.

⁶¹² W roku szkolnym 1945/55 wprowadzono do szkoły apele poranne, na których omawiano zagadnienia społeczno-polityczne i gospodarcze. ALO, PRP z 30 VIII 1954.

⁶¹³ K. Trzebiatowski, Organizacja szkolnictwa..., s. 107.

⁶¹⁴ M. Pęcherski, M. Świątek, Organizacja oświaty..., s. 82.

Celem ich miało być ugruntowanie naukowego światopoglądu, pobudzenie do samodzielności w myśleniu i działaniu oraz wyrabianie świadomości socjalistycznej przy jednoczesnym rozwijaniu patriotyzmu i internacjonalizmu. Starano się zainteresować młodzież osiągnięciami współczesnej nauki, kultury i techniki, a także problematyką życia współczesnego. Wiele uwagi poświęcano kształtowaniu kulturalnej postawy uczniów. Realizacji powyższych zamierzeń służyć miała odpowiednia propaganda książek o treści światopoglądowej i popularnonaukowej, dyskusje, kultywowanie tradycji patriotycznych i rewolucyjnych, nawiązywanie kontaktu z ludźmi pracy, zwiedzanie zakładów produkcyjnych, praca społecznie użyteczna oraz pełne zaangażowanie w szkolnych organizacjach młodzieżowych⁶¹⁵.

Od 1 IX 1967 r. rozpoczął się zatem zasadniczy etap reorganizacji chojnickiej placówki. W zreformowanym liceum znacznie rozszerzono zakres wiedzy matematyczno-przyrodniczej. Do nauki matematyki wprowadzono elementy teorii mnogości, logiki matematycznej. Częściowo zmodernizowano program fizyki, który wzbogacono o elementy fizyki ciała stałego i fizyki jądrowej. W biologii zrezygnowano z układu koncentrycznego na korzyść pogłębiania i rozszerzenia treści programowych. W przedmiotach humanistycznych nastąpiło zbliżenie do współczesności. Przedmiotem, któremu powierzono funkcję integrowania zagadnień współczesności stało się wychowanie obywatelskie. Zlikwidowano tym samym dotychczasową naukę o Polsce i świecie współczesnym oraz propedeutykę filozofii. Przedmiotami obowiązkowymi ustanowiono język rosyjski i jeden język zachodnioeuropejski. Łacina natomiast pozostała przedmiotem nadobowiązkowym. Uczniom pozostawiono wybór między wychowaniem plastycznym i muzycznym⁶¹⁶.

Na konferencji Rady Pedagogicznej w lutym 1970 r. podjęto decyzje w sprawie odpowiednich metod, pogłębiających postawy ideowe i uczucia patriotyczne młodzieży. Uzgodniono, że należy dążyć do tego, aby postawy patriotyczne uczniów mogły przejawiać się w codziennym działaniu na terenie szkoły i poza jej murami. W tym celu postanowiono nawiązać do patriotycznych i postępowych tradycji chojnickiego Liceum, ukazać rodzicom chlubną przeszłość szkoły, jak i jej zadania w chwili obecnej, w dyskusjach z uczniami prowadzić rozmowy na temat współczesnego modelu obywatela i patrioty. Dużą rolę w tym względzie przypisywano lekcjom języka polskiego i historii, a także uroczystym apelom

⁶¹⁵ ALO, PRP z 29 VI 1962.

⁶¹⁶ M. Pęcherski, System oświatowy w Polsce Ludowej na tle porównawczym. Wrocław 1981, s. 189.

poniedziałkowym, które miały mobilizować uczniów do lepszego wykonywania swych obowiązków oraz aktywnej pracy społeczno-politycznej⁶¹⁷.

W roku szkolnym 1973/74 zróżnicowano licea ogólnokształcące, wprowadzając profil podstawowy, matematyczno-fizyczny, humanistyczny i biologiczno-ekonomiczny. Liceum Chojnickie zachowało w tym względzie profil podstawowy, utrzymując wprowadzone w 1970 roku klasy uprofilowane⁶¹⁸. W myśl instrukcji w sprawie organizacji kształcenia i wychowania w roku szkolnym 1973/74 w planie nauczania Liceum, jako przedmioty nadobowiązkowe, uwzględniono także przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej oraz drugi język zachodnioeuropejski lub łacinę.

W latach osiemdziesiątych wprowadzono zmiany w planach i programach nauczania, polegające na skreśleniu niektórych tematów, haseł, zadań, ćwiczeń oraz wymagań programowych. Przeniesiono wyselekcjonowane treści kształcenia do realizacji fakultatywnej – według uznania nauczyciela, w zapisie haseł wprowadzono odpowiednie korekty formalne. Już w 1980 r. zmieniono treści edukacji humanistycznej, a zwłaszcza kształcenia polonistycznego, historycznego, plastycznego i muzycznego. Istotne zmiany dotyczyły również nauczania języków obcych. Warto w tym miejscu podkreślić, że po raz pierwszy w powojennej historii prac programowych, dopuszczono możliwość korzystania przez nauczycieli i uczniów z materiałów innych niż podręczniki zaaprobowane przez władze oświatowe⁶¹⁹.

Wprowadzono również zmiany w programie języka łacińskiego. Język ten został wprowadzony do wszystkich profili liceum, przy czym w profilu humanistycznym i klasycznym stał się językiem obowiązkowym. Zmiany programowe w zakresie języka polskiego dotyczyły kształcenia literackiego, a przede wszystkim doboru literatury. W 1981 r. w wyniku negocjacji społecznych z byłymi zawiązkami zawodowymi zostały opracowane i wdrożone we wszystkich typach szkół przejściowe programy historii. Przede wszystkim rozszerzono zestaw haseł o roli Kościoła w dziejach naszego narodu, o ruchu socjalistycznym i ludowym, o stosunkach polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, o wzajemnych stosunkach z innymi sąsiadami, zweryfikowano i uzupełniono treści programowe o okresie międzywojennym, o roli J. Piłsudskiego w budowie państwowości polskiej oraz zgodnie

⁶¹⁷ ALO, PRP z 19 II 1970. W 1973 r. opracowany został odpowiedni ceremoniał szkolny, polegający na tym, że z chwilą wejścia nauczyciela do klasy uczniowie oddawali hołd godłu polskiemu poprzez minutę ciszy. Dyżurny zaś składał meldunek o stanie klasy i gotowości młodzieży do zajęć lekcyjnych. Przed lekcjami z wychowania obywatelskiego śpiewano ponadto Hymn harcerski lub Hymn Światowej Federacji Młodzieży. ALO, PRP z 26 IX 1973.

⁶¹⁸ ALO, PRP z 29 VIII 1974.

⁶¹⁹ S. Frycie, *Przemiany w treściach kształcenia ogólnego. Kompleksowa modernizacja programów w latach 1977-1991*, Warszawa 1989, s.70

ze współczesnym stanem wiedzy historycznej przedstawiono w treściach programowych najnowsze dzieje Polski po 1945 r. Od 1986 r. zaczęto wprowadzać pełnowartościowe programy nauczania dla klas licealnych. Starano się zachować treści wprowadzone w 1981 r., a wyeliminować jedynie hasła o doraźnej wymowie politycznej⁶²⁰.

W procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły ważną rolę odgrywały również zajęcia pozalekcyjne, prowadzone w formie pracy samorządu, kół zainteresowań, kółek przedmiotowych, organizacji młodzieżowych, świetlicy oraz w postaci masowych imprez kulturalnych i sportowych.

Najwięcej uwagi przywiązywano do pracy organizacji ideowo-wychowawczych: Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) i Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP). Poza tym w Liceum rozwinęły działalność agendy organizacji społecznych, funkcjonujących wśród dorosłego społeczeństwa, do których należą: Szkolne Koło Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK), Szkolna Kasa Oszczędności (SKO), Szkolne Koło Ligi Obrony Kraju (LOK), Koło Ligi Morskiej (KLM), Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS), Liga Przyjaciół Żołnierza (LPŻ), Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR (SKPZR). Zgodnie z wytycznymi władz szkolnych zorganizowano także kółka zainteresowań, które przyjęły charakter artystyczny bądź techniczny⁶²¹.

Zasadniczą formę zajęć pozalekcyjnych stanowiły koła przedmiotowe, które podobnie jak kółka zainteresowań, miały na celu ugruntowanie i rozszerzenie zainteresowań i wiedzy w wybranym zakresie, wyrabianie umiejętności i nawyków stosowania wiedzy w praktyce, wykrywanie i rozwijanie twórczych uzdolnień i talentów. Problematyka pracy kół szeroko wykraczała poza ramy programu szkolnego, wdrażając młodzież do samokształcenia i przyszłej pracy badawczej. Na terenie szkoły działały następujące koła przedmiotowe: Kółko Polonistyczne, Dramatyczne, Matematyczne, Fizyczne, Astronomiczne, Biologiczne, Chemiczne, Historyczne, Języka Rosyjskiego, Języka Francuskiego, Wychowania Fizycznego, Chór Szkolny, Kółko Młodych Polityków i Miłośników Chojnic. Kółka, włączając się w nurt pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły wpływały równocześnie na wyrobienie ideowo-polityczne swych członków, wspierając proces kształtowania naukowego światopoglądu, rozwijały aktywność, świadomą dyscyplinę, wytrwałość w realizacji założonego celu oraz umiejętność współzycia w zespole.

⁶²⁰ M. Lisewska, Działalność dydaktyczna, wychowawcza i opiekuńcza Liceum Ogólnokształcącego w Chojnicach w latach 1975 – 1999 (maszynopis pracy mgr), s. 93

⁶²¹ ALO, PRP z 30 VIII 1974.

Najpowszechniejszą organizacją młodzieżową w szkole był samorząd uczniowski, który powstał już w maju 1945 r. Działał on w myśl regulaminu, opracowanego przez młodzież i opiekuna, a następnie zatwierdzonego przez Radę Pedagogiczną zakładu. Do pierwszych zadań, jakie sobie samorząd wyznaczył należało utrzymanie porządku i czystości w budynku szkolnym oraz zaopatrzenie klas w materiały niezbędne do prowadzenia zajęć lekcyjnych. Postanowiono rozwijać także poczucie obowiązkowości i solidarności koleżeńskiej oraz w pełni uczestniczyć w procesie uspołecznienia zespołu uczniowskiego.

Praca samorządu odbywała się w następujących sekcjach: naukowej, higieniczno-gospodarczej, społecznie użytecznej, artystycznej i sportowej. Od 1972 r. samorząd szkolny rozszerzył swą działalność, współpracując ze Szkolnym Kołem ZMS. Współpraca ta wyrażała się we wspólnym organizowaniu zabaw ogólnoszkolnych, olimpiad, uroczystości i spotkań z ciekawymi ludźmi.

Doceniając znaczenie wychowawcze harcerstwa i jego wpływ na życie młodzieży, władze szkolne już zarządzeniem kierowników Resortu Administracji Publicznej i Oświaty z 30 XII 1944 r. zalecały organizowanie na terenie szkoły ZHP. Pierwsza drużyna harcerek i harcerzy w Gimnazjum i Liceum w Chojnicach powstała w maju 1945 r.

Począwszy od roku szkolnego 1949/50 ZHP został przekształcony w masową, dobrowolną ideowo-wychowawczą organizację młodzieży zuchowo-harcerskiej, działającą w myśl prawa harcerskiego pod ideowym przewodnictwem PZPR. Pociągało to za sobą zasadnicze zmiany programowe, metodyczne i organizacyjne. Naczelnym zadaniem harcerstwa stało się „wychowanie w duchu socjalizmu, na gorących patriotów bezgranicznie oddanych sprawie budownictwa Polski Ludowej, wykształconych, kulturalnych, aktywnych i świadomych budowniczych społeczeństwa socjalistycznego”⁶²².

Zgodnie z nowymi założeniami organizacyjnymi drużyny zostały podzielone na ogniwa i zastępy. Szkolenie ideowe odbywało się w trakcie zapoznawania z prawem harcerskim oraz w wyniku omawiania zagadnień o tematyce ideowo-wychowawczej, jak: Znaczenie organizacji ZHP w skali ogólnopaństwowej, Harcerz przewodnikiem w nauce i pracy, Życie dzieci w krajach demokracji ludowej. Związek Harcerstwa Polskiego, będąc rzecznikiem zaspokajania zróżnicowanych potrzeb swych członków, wprowadzał ich do uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym poprzez konkretne działania dostarczające motywacji, wiedzy i umiejętności potrzebnych do wypełniania obowiązków obywatelskich.

⁶²² M. Skowroński, Odbudowa i rozbudowa..., s. 91.

Kolejną organizacją o charakterze ideowo-wychowawczym w Liceum był Związek Młodzieży Polskiej, a później Związek Młodzieży Socjalistycznej. ZMP powstał na początku roku szkolnego 1948/49 z kilku członków ZMW i OMTUR. W listopadzie liczba członków wzrosła do 40, a w grudniu wynosiła już 56. W kole przeprowadzano szkolenie ideologiczne, realizując podstawowe idee partii. Zebrania odbywały się raz w tygodniu, wygłaszano na nich referaty o treści ideologicznej, dyskutowano na tematy dotyczące spraw bieżących.

ZMP funkcjonował w trzech sekcjach: referatowej, śpiewaczo-baletowej i dekoracyjno-artystycznej. Jego członkowie uczestniczyli we wszystkich uroczystościach szkolnych i państwowych, wyjeżdżali w teren z prelekcjami i referatami okolicznościowymi. Szczególną aktywność w tym względzie rozwinęli w przededniu Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS, obsługując wiele spotkań z młodzieżą szkolną na terenie miasta. W ramach czynu przedkongresowego podejmowali prace przy porządkowaniu parku miejskiego oraz włączyli się do dekoracji auli szkolnej z okazji akademii na cześć tego doniosłego wydarzenia. Licealne koło ZMP uważane było za jedno z lepszych w powiecie⁶²³. Koło uzyskiwało dobre wyniki w pracy kulturalno-oświatowej, będąc organizatorem akademii rocznicowych i wieczorów artystycznych, poświęconych twórczości wybitnych pisarzy i poetów polskich i rosyjskich. W roku szkolnym 1950/51 w szkole funkcjonowało już 9 kół klasowych ZMP, skupiających 152 członków. Doceniając znaczenie wychowania politycznego prowadzono szkolenie I stopnia dla aktywistów kl. X i XI. Koło było również organizatorem wieczorowej szkoły dokształcania ideologiczno-politycznego. Redagowało własną gazetkę ścienną, w której zamieszczano artykuły o treści ideologicznej i z życia organizacji.

Członkowie ZMP nawiązali ścisłą współpracę z gronem nauczycielskim na rzecz podnoszenia poziomu nauczania i wychowania. Otaczali troskliwą opieką uczniów słabszych, organizując dla nich zespoły samokształceniowe, szczególnie z języka polskiego, łacińskiego i matematyki. Ich celem było całkowite zlikwidowanie ocen niedostatecznych u uczniów. Koło było także inicjatorem ogólnoszkolnych narad produkcyjnych, na których podsumowano wyniki nauczania i podejmowano konkretne zadania w celu osiągnięcia lepszych rezultatów. Na odprawach aktywu szkolnego dokonywano krytycznej oceny pracy koła w walce o podniesienie poziomu nauczania. Wykazano, że członkowie ZMP w 50% zlikwidowali oceny niedostateczne.

⁶²³ Kronika..., s. 12.

Koło prenumerowało następujące czasopisma: „Sztandar Młodych”, „Pokolenia”, „O trwały pokój i demokrację ludową” i „Nową Wieś”. Artykuły zawarte w tych czasopismach stawały się przedmiotem dyskusji wielu spotkań i wystąpień referatowych członków ZMP⁶²⁴. Deklaracje Związku nie zawsze jednak szły w parze z ich realizacją. Nie brak też było licznych wypaczeń i przejawów, co w rezultacie doprowadziło do rozwiązania ZMP.

Po rozwiązaniu ZMP w 1956 r., realizację zadań ideowo-wychowawczych przejął w szkole Związek Młodzieży Socjalistycznej. Początkowo liczył on zaledwie 42 członków, jednakże w następnych latach liczba ta wzrosła i w 1962 r. wynosiła 87 osób, a w 1972 r. już 222, zrzeszone w 13 kołach klasowych. Celem działalności ideowo-kształceniowej licealnego Związku było przygotowanie kandydatów do partii, głębsze zaznajomienie z polityką światową i sprawami wewnętrznymi Polski, rozszerzenie wiedzy historycznej uczniów na temat polskich partii komunistycznych, zapoznanie z zasadami ideologii marksistowsko-leninowskiej.

ZMS uczestniczył we wszystkich imprezach szkolnych. Wiele uwagi poświęcano zwiększeniu efektywności nauczania i wychowania. W tym celu wprowadzono ogólnoszkolne współzawodnictwo w nauce i pracy społecznej, organizowano turnieje czytelnicze, olimpiady przedmiotowe i konkursy. W 1967 r. odbył się konkurs fotograficzny na temat „Architektura Chojnic” oraz turniej szachowy o mistrzostwo szkoły. Prowadzono też konkursy na najlepszą dekorację klasy, tym samym poprawiając wygląd wewnętrzny szkoły. Młodzież zakwalifikowała się również do Ogólnopolskich Olimpiad Szkolnych Lig Quizowych pt. Polska i świat współczesny oraz centralnych olimpiad przedmiotowych⁶²⁵.

Z innych organizacji, wspierających pracę ideowo-wychowawczą w Liceum, należy wspomnieć Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR. Koło zawiązało się w roku szkolnym 1949/50, licząc 80 członków, w następnych latach natomiast objęło prawie 100% młodzieży licealnej. W swej pracy, mającej na celu budzenie przyjaźni do narodów Kraju Rad, współpracowało z organizacjami młodzieżowymi i samorządem szkolnym.

Członkowie Koła Przyjaciół ZSRR byli współorganizatorami masowych poczynań związanych z rocznicami wydarzeń historycznych, kulturalnych i politycznych. Na zebraniach przedstawiali osiągnięcia ZSRR w dziedzinie nauki, kultury i techniki, wygłaszali referaty ukazujące znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej, przedstawiali biografie znanych rewolucjonistów i śpiewali pieśni w języku rosyjskim. Koło propagowało czytelnictwo

⁶²⁴ ALO, PRP z 18 VI 1949; z 6 XII 1951; z 15 XI 1953.

⁶²⁵ ALO, PRP z 14 IV 1956; 10 IV 1974; Kronika..., s. 88 i 92.

książek i czasopism radzieckich. Prowadziło konkursy gazetek ściennych z zakresu różnych dziedzin wiedzy o Związku Radzieckim. Sprawowało opiekę nad grobami żołnierzy radzieckich, poległych w czasie II wojny światowej. Z okazji uroczystości rocznicowych Wielkiej Rewolucji Październikowej na grobach tych składano wieńce i kwiaty.

Wielkie znaczenie dla procesu dydaktyczno-wychowawczego miał udział młodzieży w uroczystościach szkolnych i miejskich, w obchodach rocznicowych i spotkaniach z ciekawymi ludźmi. Szczególnie uroczystości obchodzono rocznicę wyzwolenia miasta, wybuchu i zakończenia II wojny światowej, rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej i Święto 1 Maja.

Dowodem uznania patriotycznych tradycji szkoły było nadanie jej w 1966 r. przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego imienia Filomatów Chojnickich oraz zaakceptowanie przez Prezydium WRN w Bydgoszczy wniosku o ufundowanie sztandaru dla Liceum Chojnickiego⁶²⁶. Uroczyste przekazanie sztandaru, ufundowanego przez Komitetu Rodzicielski, odbyło się na dziedzińcu szkolnym 4 IX 1967 r. - w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W uroczystościach udział wzięli: sekretarz KW PZPR F. Fedorowicz, kurator Okręgu Szkolnego Bydgoskiego W. Bachowski oraz przedstawiciele władz powiatowych i miejskich. Przemówienie do zgromadzonych gości i młodzieży wygłosił dyrektor, mgr W. Buchholz, który przypomniał chlubne tradycje zakładu chojnickiego. W imieniu młodzieży za sztandar podziękował przedstawiciel samorządu szkolnego, który wezwał koleżanki i kolegów do złożenia następującego ślubowania:

„My, młodzież Liceum Ogólnokształcącego imienia Filomatów Chojnickich ślubujemy Ci Szkoło wobec naszego sztandaru, że kontynuować będziemy patriotyczne Twoje tradycje, sięgając do filomackich myśli poprzedników, wcielać w czyn szczytne ideały, przekazane nam w spuściźnie poprzez pokolenia ziemi chojnickiej, które kształciły się w Twoich czcigodnych murach. Opuścimy progi tej uczelni, gdy każdy z nas zdobędzie właściwy dla siebie zawód, ślubujemy Ci Ojczyzno, że będziemy żyć i pracować ze wszystkich sił, by rozkwitała i piękniała coraz bardziej w swym budownictwie, przemyśle i rolnictwie pod sztandarami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dla dobra pokoju i socjalizmu, że nie splamimy godności szkolnego sztandaru, który odtąd stanie się dla nas symbolem wytrwałości w nauce, pracowitości, uczciwości i oddania”⁶²⁷.

W realizacji zadań wychowawczych Liceum współpracowało z Komitetem Rodzicielskim i Opiekuńczym. Do podstawowych zadań Komitetu Rodzicielskiego należało włączenie

⁶²⁶ J. Kubiowski, Liceum Ogólnokształcące im. Filomatów Chojnickich. „Filomata” 1968, nr 219, s. 237 - 238.

⁶²⁷ Tamże, s. 238

rodziców do współpracy ze szkołą w zakresie podnoszenia wyników nauczania i kształtowania moralności socjalistycznej wśród młodzieży. Ponadto Komitet Rodzicielski zajął się organizowaniem zajęć pozalekcyjnych, imprez kulturalno-oświatowych i wycieczek, rozciąganiem opieki materialnej nad sierotami i ubogimi uczniami, prowadzeniem akcji dożywiania oraz ulepszeniem bazy materialnej szkoły poprzez zakup niezbędnych pomocy naukowych i udział w opracowaniu i finansowaniu remontów bieżących i kapitalnych⁶²⁸.

Podsumowując należy stwierdzić, że założenia ideologiczne w Liceum Ogólnokształcącym w Chojnicach starano się realizować głównie poprzez przygotowanie ideologiczne nauczycieli⁶²⁹, realizację programów dydaktyczno-wychowawczych, zajęcia pozalekcyjne, prowadzone w formie pracy samorządu, kół zainteresowań, kółek przedmiotowych, organizacji młodzieżowych oraz udział młodzieży w masowych imprezach kulturalnych i sportowych. Dużą rolę w procesie doskonalenia ideologicznego nauczycieli i uczniów odgrywały ponadto czasopisma pedagogiczne, dostępne także w zbiorach biblioteki miejskiej, biblioteki przy KP PZPR, PDK i bibliotek gromadzkich⁶³⁰.

Summary

The ideological line of Comprehensive High School in Chojnice in times of People's Republic of Poland was realized mostly by means of ideological preparation of teachers in the so-called centres of self-education. The self-educational work correlated with political and pedagogical programme, realized through the educational actions of Polish Teachers' Union (ZNP) and other organisations present in the school. A major role in the self-educational action was played by the Faculty Meeting and the school administration. The realisation of the ideological line was also supported by the subsequent reforms of curriculum, that meant to raise the ideological level in education and predicate the education system on the objectives of Marxism-Leninism. Also the after-school activities, realized mostly by the student board, school clubs, subject-specific groups, youth organizations or students' participation in mass cultural and sporting events were of highest importance. The most attention was drawn to the

⁶²⁸ H. Porożyński, *Z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich w Chojnicach (1623-2002)*, Słupsk 2004, s. 165

⁶²⁹ Oficjalne stanowisko PZPR w tym względzie znane było już w 1958 r., w którym deklarowano, że warunkiem pomyślnej realizacji zadań szkoły jest „wychowanie nowych kadr nauczycielskich”. W całym okresie PRL-u władze partii starały się, jak podkreśla R. Grzybowski, o „wyszkolenie i urobienie ideowo-polityczne kandydatów na nauczycieli tak skutecznie, by nie tylko prezentowali odpowiedni poziom polityczny i ideologiczny”, ale by mieli „pełną świadomość klasową, byli uczuciowo, myślami, przekonaniem i rozumem związani z ustrojem i budownictwem socjalizmu”. R. Grzybowski, *Polityczne priorytety...*, s.187

⁶³⁰ ALO, PRP z 14 VI 1961 r.

activity of ideological-educational organizations: Polish Socialist Youth Union and Polish Scouting and Guiding Association. Other organization that supported the school's ideological-educational activity was the School Club of Friends to the USSR. Moreover, great deal of work in the process of ideological education of teachers and students was done by the pedagogical magazines, accessible in the town's library, the library in the Poviatic Committee of Polish United Workers' Party, the library of the Poviatic Community Centre and other communal libraries.

Współtwórcy ruchu młodokaszubskiego – wychowankowie gimnazjum w Chojnicach

Zapoczątkowany w połowie XIX w. przez Floriana Ceynowę prąd społeczny i umysłowy, którego celem było obudzenie świadomości etnicznej Kaszubów oraz obrona przed zanikiem tradycyjnej kultury kaszubskiej, na początku XX stulecia wszedł w nową fazę. Inicjatorami nowego nurtu regionalnego byli dwaj wybitni Kaszubi, Aleksander Majkowski (1876 – 1938) i Jan Karnowski (1886 – 1939), w przeszłości działacze tajnych kół filomackich w gimnazjum chojnickim. Ruch młodokaszubski, któremu dali początek i podstawy programowe, nie był odosobniony, lecz stanowił ogniwo w łańcuchu powstających i rozwijających się w owym czasie ruchów narodowych i regionalnych w wielu krajach europejskich, jak wiemy – również w Polsce.

Narodziny idei młodokaszubskiej

Nowy etap w dziejach kaszubsko – pomorskiego regionalizmu charakteryzował się tym, iż po raz pierwszy, w przeciwieństwie do wcześniejszych akcji jednostek, narodził się autentyczny ruch społeczny, którego uczestnikami – na co zwrócił uwagę prof. J. Borzyszkowski⁶³¹ - byli przedstawiciele różnych warstw i środowisk społecznych, pod przewodnictwem lokalnej, pomorskiej inteligencji.

Tworząca trzon Młodokaszubów stale rosnąca grupa inteligencji kaszubskiej była żywo zainteresowana podtrzymaniem związków z rodzimym środowiskiem i zachowaniem właściwej tym terenom specyfiki kulturalnej, przy jednoczesnym dbaniu o wzmaganie polskości tegoż środowiska, naturalnym jest więc obranie takiego kierunku przez cały ruch młodokaszubski. W swojej działalności aktywiści kaszubscy skupiali się na zachowaniu pamięci o twórczości i działalności Floriana Ceynowy, którego uważali za bezpośredniego sprawcę wzrostu zainteresowania badaniami kaszubszczyzny na arenie międzynarodowej⁶³². Ruch młodokaszubski wpisywał się więc znakomicie w ogólnoeuropejską tendencję wzrostu zainteresowania folklorem i tradycjami ludowymi, wyrażaną na Pomorzu przez działalność Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Kartuzach.

631 J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od poł. XIX w. po współczesność*, Gdańsk, 1982, s. 24

632 Tamże, s. 25

Najważniejszym punktem w działalności ruchu młodokaszubskiego był „wszechstronny rozwój kaszubszczyzny jako integralnej, „równouprawnionej” wartości kultury ogólnopolskiej”⁶³³. Środkiem do osiągnięcia tego celu miały być m.in. poświęcone sprawom kaszubskim czasopismo i dbający o potrzeby tej społeczności związek⁶³⁴. Istnienie tych dwóch ośrodków Aleksander Majkowski uważał za niezbędne do odrodzenia kaszubszczyzny. Efektem tego było powołanie przez niego w 1908 r. miesięcznika „Gryf”, który stał się głównym ośrodkiem wyrażającym polityczno-społeczną myśl działaczy regionalnych. Pismo to było również ostoją działalności literackiej takich twórców, jak sam Majkowski, Jan Karnowski, czy Leon Heyke⁶³⁵. Publikowane w „Gryfie” na przestrzeni jego czteroletniej działalności dzieła miały niebagatelny wpływ na rozwój rodzącej się tożsamości kaszubskiej. W późniejszych latach wydawanie czasopisma, z powodu trudności finansowych ulega zawieszeniu, samo czasopismo jest wznawiane łącznie trzykrotnie.

W roku 1912 powstaje powołane przez Majkowskiego Towarzystwo Młodokaszubów, które od samego początku wykorzystuje znaczenie pomorskich okręgów wyborczych – obiektu nieustannych rozgrywek pomiędzy politykami niemieckimi i polskimi – do walki o realizację własnych celów⁶³⁶, które skupiały się na obronie przed germanizacją poprzez obronę języka, tradycji i kultury kaszubskiej (także ludowej), a także rozwój i równouprawnienie tej kultury w stosunku do kultury polskiej, co trwało z powodzeniem do roku 1914, kiedy wybuch I wojny światowej położył kres działalności Towarzystwa.

Chojnickie gimnazjum jako ośrodek kształtujący działaczy młodokaszubskich

Założone w 1815 r. gimnazjum funkcjonujące pod nazwą Królewskiego Katolickiego Gimnazjum miało początkowo być instrumentem pruskiej władzy w walce o germanizację tych terenów. Z tego powodu kształcąca się w tej szkole młodzież polska stanowiła mniejszość aż do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości. Walka o zachowanie nauczania języka polskiego trwała w zasadzie od samego początku istnienia placówki i realizowana była głównie poprzez istnienie tajnych kół typu filomackiego, które działały niemal nieprzerwanie od lat 30. XIX w. aż do zakończenia I wojny światowej. Mimo tego, będąc najstarszą, bardzo ważną placówką edukacyjną regionu, chojnickie gimnazjum skupiało najzdolniejszych uczniów zarówno w okresie zaborów, jak i po odzyskaniu niepodległości.

633 Tamże, s. 32

634 A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski – ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań, 1950, s. 209

635 Tamże, s. 211

636 Tamże, s. 238

Wśród całej rzeszy wybitnych absolwentów, zasłużonych w niemal każdym polu działalności, znalazło się też wielu twórców ruchu młodokaszubskiego. Ze szkołą tą związani byli tacy działacze, jak Aleksander Majkowski, Jan Karnowski, ks. Ignacy Cyra, ks. Józef Czapiewski, ks. Edmund Roszczynialski, Michał Szuca i pierwszy dyrektor placówki po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – Ferdynand Bieszk.

Aleksander Majkowski

Bezspornie najważniejszym ideologiem ruchu młodokaszubskiego był jego twórca, Aleksander Majkowski. Urodzony w 1876 r. w Kościerzynie w zubożałej rodzinie chłopskiej, posiadał dwóch braci, Antoniego i Augusta, oraz dwie siostry, Helenę i Franciszkę, która przez wiele lat pozostawała jego najbliższą współpracownicą, swoją działalność poświęcając zgłębianiu sztuki ludowej Kaszub.

Początek drogi Majkowskiego jako działacza społecznego i politycznego ma swoje miejsce w chojnickim gimnazjum, gdyż to właśnie tam Majkowski wstąpił do tajnego kółka filomackiego „Mickiewicz”, gdzie miał szansę kształcić się w języku polskim i zdobywać tę wiedzę, która w założeniu pruskiego zaborcy miała do polskich uczniów nigdy nie dotrzeć. W 1897 r. przenosi się na studia medyczne do Berlina, rok później tworzy w Gdańsku swoje pierwsze dzieło w języku kaszubskim – *Jak w Kościerznie koscelnygo obrele* – satyryczny poemat, stylistyką swoją mocno nawiązujący do twórczości Hieronima Derdowskiego, który, za sprawą Majkowskiego właśnie, stał się dla wielu późniejszych Młodokaszubów wzorem wyznaczającym kierunek, w którym ruch ten miał się rozwijać. Dokonania Derdowskiego i Floriana Ceynowy były dla Majkowskiego inspiracją, z której mógł zaczerpnąć cenne i twórcze elementy, nie podchodząc jednak bezkrytycznie do całości ich działalności⁶³⁷. Studia w Berlinie upłynęły przede wszystkim na działalności w rozmaitych organizacjach polonijnych. Od 1900 r. Majkowski kontynuuje naukę w Gryfii (niem. Greifswald), później także w Zurychu i Monachium.

Pracę lekarza po studiach rozpoczął Majkowski w Gdańsku w 1905 r., gdzie redagował też anonimowo „Gazetę Gdańską”, do której wprowadził dodatek „Družba. Pismo dla Polskich Kaszubów”, tworzony całkowicie w języku kaszubskim. Następnie przeprowadza się do Kościerzyny, gdzie kontynuuje pracę na rzecz regionu, co owocuje założeniem Towarzystwa Czytelni Ludowych, a także „Bazaru” - Domu Kaszubskiego, placówki skupiającej ówczesne życie kulturalne i naukowe całego regionu. Najważniejszym

637A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski – ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań, 1950, s. 311

wydarzeniem z okresu pobytu w Kościerzynie było jednak powołanie w 1908 r., dzięki nawiązaniu kontaktów z innym wybitnym działaczem ruchu młodokaszubskiego Janem Karnowskim, miesięcznika „Gryf” - pismo to, ukazujące się z przerwami do roku 1934 miało niebagatelny wpływ na rozwój ruchu kaszubskiego. Nowo powstałe pismo bardzo szybko skupiło wokół siebie wielu najważniejszych działaczy kaszubskich, w tym wspomnianego Jana Karnowskiego, Leona Heykego, czy Franciszka Sędzickiego. Równoległe kontynuował Majkowski współpracę z Kołem Kaszubologów Seminarium Pelplińskiego oraz wspierał działalność małżeństwa Gulgowskich we Wdzydzach – tak szeroko zakrojona działalność oznaczała bezpośrednie przełożenie na zasięg oddziaływania na społeczeństwo w kwestii reanimacji kultury kaszubskiej.

W czerwcu 1912 r., na zjeździe uczestników ruchu młodokaszubskiego w Gdańsku, którego organizatorem i pomysłodawcą był Aleksander Majkowski, powołane do życia zostaje Towarzystwo Młodokaszubów, które, krytykowane przez kilka lat swojej działalności za zbyt upolitycznienie, zamiera wraz z wybuchem I wojny światowej. Równoległe tworzy się Muzeum Kaszubsko-Pomorskie, które staje się ważnym ośrodkiem skupiającym wokół siebie ludzi z kręgu kaszubskiego. Kolejne 4 lata Majkowski spędza w wojsku niemieckim jako lekarz wojskowy, z frontu powraca w 1918 r. i w grudniu tego roku zostaje uczestnikiem Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, a w rok później zostaje mianowany prezesem Powiatowej Rady Ludowej w Wejherowie.

Polityczna walka o polskość Pomorza nie oznaczała jednak zawieszenia społecznej i literackiej działalności Majkowskiego. Przez pierwsze lata po wojnie pełnił Majkowski szereg funkcji, takich jak redaktora naczelnego „Dziennika Gdańskiego”, zastępcy komisarza Komisji Granicznej wytyczającej granice polsko-niemieckie od Noteci do morza, wreszcie współzałożyciela i pierwszego prezesa Rady Pomorskiej w Grudziądzu – organizacji wykupującej mienie z rąk niemieckich, założyciela pisma „Pomorzanin” w Kościerzynie, Teatru Polskiego w Toruniu oraz Towarzystwa Artystów Pomorskich. W 1921 r. osiadł na stałe w Kartuzach, gdzie wznowił na dwa lata wydawanie „Gryfa” i publikował m.in. odcinki powstającej powieści *Žěcé oraz przigodě Remusa* oraz *Historii Kaszubów*. Równoległe do swojej pracy społecznej prowadził praktykę lekarską. Stan ten trwał do 1925 r., kiedy Majkowski postanowił odsunąć się od życia społeczno-politycznego i w całości poświęcić się aktywności literackiej. Ta decyzja doprowadziła do ukończenia i wydania w 1936 r. pierwszego tomu najważniejszego do dziś dzieła literackiego powstałego w języku kaszubskim – *Žěcé i przigodě Remusa*. Całość ukazuje się dopiero po śmierci autora w 1938 r. W tym samym roku ukazuje się również *Historia Kaszubów*, a pośmiertnie wydane zostają

inne dzieła Majkowskiego, m.in. *Wiersze i frantówci* (napisane w 1905 r.), *Pomorzanie, czy Strachë i zrëkowińë* będące sceniczną adaptacją debiutanckiego utworu Aleksandra Majkowskiego – *Jak w Koscerznie kòscelnégò òbrëłë*.

Po długiej chorobie Majkowski zmarł w szpitalu w Gdyni 10 lutego 1938 r. Trudno jest przecenić jego wpływ na kształtowanie świadomości politycznej ludu kaszubskiego. Majkowski swoją ciężką i owocną pracą tchnął życie w ruch Młodokaszubów, nadając mu program i wyznaczając ścieżkę do działania. Swoimi dziełami literackimi pokazał, że kaszubszczyzna nie powinna i nie może być ograniczana tylko do folkloru. Prowadzone przez niego liczne pisma, ze słynnym „Gryfem” na czele stały się miejscem żywej dyskusji działaczy kaszubskich, trybuną, z której Młodokaszubi mogli głosić swoje idee na całe Pomorze. W walce o sprawę Polską i w kwestii miejsca Kaszub i Pomorza w odrodzonej Rzeczypospolitej Majkowski wypracował żywe i aktualne do dziś stanowisko, zakładające etniczną odrębność Kaszubów w ramach wspólnoty narodowej i państwowej z Polską, a wyrażone przez niego w „Gryfie” następującymi słowami:

„Celem jest wyswobodzenie Kaszub spod jarzma kultury niemieckiej. Niemniej w interesie polskim jako i kaszubskim leży, aby Kaszuby nie zostały niemieckie. Kultura polska powinna zwyciężyć na Kaszubach. Ale zwyciężyć może tylko, jeśli oprze się na pierwiastkach iście kaszubskich, nawiąże do starych tradycji historycznych i zasilać się będzie kaszubskim duchem. A więc innymi słowy kultura polska powinna przybrać charakter kaszubi, a więc zostać kaszubsko-polską⁶³⁸.”

Jego wszechstronność w działaniu, liczba i rozmach jego dokonań mogą więc prowadzić do konkluzji, że w pojedynkę Aleksander Majkowski osiągnął dużo więcej niż całe pokolenie jego poprzedników.

Jan Karnowski

Drugą, niezwykle ważną dla Młodokaszubów osobą był najbliższy współpracownik Aleksandra Majkowskiego, Jan Karnowski, używający często literackiego pseudonimu Wòs Budysz, urodzony 16 maja 1886 r. w Czarnowie koło Brus. W latach 1898 – 1904 pobierał nauki w pelplińskim Collegium Marianum, następnie wstąpił do chojnickiego gimnazjum, gdzie był członkiem, a później prezesem organizacji filomackiej, od 1909 r., czyli po odejściu ze szkoły Karnowskiego, działającej pod nazwą Towarzystwa Tomasza Zana. Edukację w chojnickiej szkole ukończył w roku 1907, po czym wrócił do Pelplina, gdzie podjął studia

638 A. Majkowski, *Ruch młodokaszubi*, „Gryf”, 1909, nr 7, s. 192-193

i założył Koło Kaszubologów oraz pierwszy raz podjął współpracę z Aleksandrem Majkowskim i tworzonym przez niego „Gryfem”. Jego wkład w tworzenie tego pisma miał niebagatelny wpływ na formowanie idei ruchu kaszubskiego, gdyż dzięki Karnowskiemu właśnie na łamach „Gryfa” ukazywały się artykuły językoznawcze, wytyczające ideowy kierunek ruchu młodokaszubskiego artykuły programowe oraz opracowania socjologiczne.

W 1910 r. Karnowski debiutuje literacko tomikiem wierszy lirycznych pt. *Nôwòtne spiéwë* – dziełem, które okazuje się tak dojrzałe literacko, że przynosi mu z ust Aleksandra Majkowskiego określenie pierwszego prawdziwego kaszubskiego poety. Na polu kaszubskojęzycznej liryki było to pionierskie, pierwsze dzieło tego typu, wyznaczające wszystkie późniejsze standardy kaszubskiej poezji. W tym samym roku Jan Karnowski przenosi się do Fryburga, gdzie poznaje kolejnego związanego później z chojnickim gimnazjum Młodokaszubę, Ferdynanda Bieszka. W 1913 r., po zdaniu egzaminu referendariuszowskiego rozpoczyna roczną służbę wojskową w Toruniu. Po wojnie, spędzonej głównie na frontach Prus Wschodnich bierze udział w powstaniu wielkopolskim. W 1920 r. zostaje mianowany przez wojewodę pomorskiego naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Województwa Pomorskiego w Toruniu, gdzie pracuje do 1923 roku. Lata 1923 – 1937 spędza na pracy w sądownictwie, najpierw jako sędzia Sądu Okręgowego w Toruniu, następnie Sądu Powiatowego w Czersku, a następnie po krótkiej przerwie na działalność adwokacką, jako sędzia Sądu Okręgowego w Chojnicach.

Cały ten okres poświęcił Karnowski równolegle na pracę na rzecz odrodzenia i umocnienia kultury kaszubsko-pomorskiej. Wielki wpływ na jego twórczość i pracę miał okres działalności w kółku filomackim w Chojnicach. Sam o sobie pisał później, że „pochłonał go w zupełności czar polskiej poezji romantycznej, a szczególnie poezji Adama Mickiewicza”⁶³⁹. Wpływ twórczości polskich romantyków przełożył się bezpośrednio na miłość do kultury kaszubskiej, piękna rodzimego krajobrazu i ziemi ojczystej⁶⁴⁰. W późniejszych pracach Karnowskiego miłość do kaszubszczyzny rozwinęła się także w miłość do języka kaszubskiego, który uważał za pełnoprawny, autonomiczny język na równi z polskim. W wygłoszonym w pelplińskim Kole Kaszubologów referacie przedstawiał swój pogląd w następujący sposób:

„(...) język kaszubski jest równouprawniony z językiem polskim. Jest to na pozór niebezpieczna konstrukcja. Ale uwzględniając stosunki historyczne i dzisiejsze polityczne, śmiało twierdzić można, że Kaszuby, jeśli nie utoną w niemczyźnie,

639 J. Karnowski, *Moja droga kaszubska*

640 A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski – ruch naukowy, literacki i kulturalny*, Poznań, 1950, s. 158

kulturę polską przyjąć muszą i też przyjmą. (...) Pomimo to nie brakło i nie brak dzisiaj na Kaszubach zapędów do wytworzenia własnego języka literackiego. Nie jest to dążeniem chorobliwym, lecz wprost instynktownie i historycznie uzasadnione.”⁶⁴¹

Takie podejście do kultury i języka Kaszub, tożsamy zresztą ze stanowiskiem Majkowskiego, zakładało trwałe związanie kaszubszczyzny z Polską celem uniknięcia germanizacji i wykorzenia kulturowego. Postawa ta skutecznie wyznaczyła kierunek, w którym działało całe Koło Kaszubologów, którego członkowie stali się potem działaczami ruchu młodokaszubskiego⁶⁴². Godnym odnotowania jest też fakt, że to właśnie w ramach pracy tego Koła doszło do pierwszego spotkania Karnowskiego z Majkowskim.

W 1921 r. odbywa się w Chełmnie pierwszy zjazd założonego przez Karnowskiego Towarzystwa Filomatów Pomorskich, w 1925 r. zaś rozpoczyna swoją działalność „Mestwin” - pismo poświęcone tematyce pomorskiej, a którego Karnowski był redaktorem naczelnym w latach 1925 – 1927. Równoległe do działalności publicystycznej i naukowej Karnowski prowadził owocną pracę literacką, którą rozpoczął w 1910 r. debiutując tomikiem wierszy pt. *Nowotné spiewé*, który cieszył się sporą popularnością i przychylnymi recenzjami. Ważną częścią literackiego dorobku Wôsa Budzysza były też utwory dramatyczne – *Otrok Swantewida*, *Zôpis Mestwina*, *Libusza*, *Kaszëbë pod Widnem*, *Scynanie Kani*, czy *Wesele kaszuskie*. Łączny dorobek literacki, naukowy i publicystyczny Karnowskiego obejmuje ponad 200 pozycji.

W 1937 r. Karnowski odszedł na emeryturę i przeprowadził się z Chojnic do Krostkowa k. Wyrzyska, gdzie zamieszkał u siostry Elżbiety. W związku z pogłębiającymi się problemami z pracą serca, powodowanych m.in. wybuchem II wojny światowej, trafia do szpitala, gdzie umiera 2 października 1939 r. Pochowany zostaje na cmentarzu w Krostkowie, skąd jego zwłoki zabrane zostają na cmentarz w Brusach, na którym, zgodnie z życzeniem zmarłego, spoczywa od roku 1947.

Ignacy Cyra

Ks. Ignacy Cyra urodził się 5 października 1856 r. w Rabacinie. Do chojnickiego gimnazjum wstąpił w 1869 r., kontynuował tam swoją naukę do roku 1879. Studia teologiczne podjął w Pelplinie, a po zamknięciu uczelni z powodu Kulturkampf – kontynuował je we Wrocławiu, a następnie Würzburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał

641 Karnowski, J., Konieczność i potrzeba zajmowania się rzeczami kaszubskimi, 1908 (referat w Kole Kaszubologów)

642 Członkami Koła Kaszubologów byli m.in. Bolesław Piechowski, Waclaw Wojciechowski, Leon Heyke, Leon Miszewski, Sylwester Grabowski i Brunon Gabrylewicz.

w 1883 r. w Pelplinie. Posługę kapłańską pełnił jako wikariusz w Drzycimiu, Komórsku, Konarzynie, Śliwicach, Jastarni i Wejherowie. W 1891 r. objął probostwo w Drzycimiu.

Poza zaangażowaniem w kapłaństwo ks. Cyra był także aktywnym działaczem sprawy polskiej i kaszubskiej. Jako proboszcz drzycimski był członkiem polskiego Komitetu Wyborczego na powiat świecki i delegatem do Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego na Prusy Zachodnie. Był współzałożycielem Towarzystwa Ludowego w Drzycimiu. Aktywnie wspierał działalność ruchu młodokaszubskiego, sam wyznawał teorię, iż odrodzenie Polski należy oprzeć na rozwoju kultury kaszubskiej. Na zwoływanym przez Majkowskiego zjeździe organizacyjnym Młodokaszubów w 1912 r. wybrano go prezesem Towarzystwa Młodokaszubów. Zmarł 14 lipca 1914 roku na skutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym.

Józef Czapiewski

Ksiądz Józef Czapiewski urodził się 12 marca 1885 r. w Małych Chełmach koło Brus. Maturę uzyskał w 1905 r. w chojnickim gimnazjum, po czym wstąpił do seminarium w Pelplinie, gdzie uzyskał święcenia w roku 1910. Jako wikariusz posługę pełnił w Byszewie, Pelplinie, Człuchowie, Tczewie, Błędowie i Pieniążkowie, wszędzie tam uczył również dzieci języka polskiego. W 1918 r. został proboszczem w Swornegaciach, skąd przeniósł się do Raciąża w roku 1938. Działał w Stronnictwie Narodowym i licznych organizacjach społeczno-kulturalnych. W 1939 r. został aresztowany i przewieziony do Stutthofu, a następnie Oranienburga, gdzie zmarł w kwietniu 1940 roku.

Edmund Roszczyński

Ksiądz Edmund Roszczyński urodził się w Łężycach 30 października 1888 roku. Kształcił się w gimnazjum w Chojnicach, a następnie w Wejherowie, gdzie w 1907 r. zdał maturę. W tym okresie należał do tajnych organizacji filomackich. Po zdaniu matury podjął studia w Pelplinie, gdzie zapisał się do stworzonego przez Jana Karnowskiego Koła Kaszubologów. Po wyświęceniu na kapłana został wikarym w Drzycimiu, gdzie proboszczem był wówczas ks. Ignacy Cyra. W czasie I wojny światowej został wcielony do wojska, a po jej zakończeniu przeprowadził się do Grudziądza. Od roku 1920 pełnił funkcję katechety w seminarium nauczycielskim w Wejherowie, w 1924 został proboszczem jednej z wejherowskich parafii. Zginął z rąk SS w listopadzie 1939 r. w Cewicach koło Lęborka.

Michał Szuca

Michał Szuca urodził się w 1886 r. w Brusach. Naukę podjął w Collegium Marianum, edukację kontynuował w Chojnicach, gdzie był działaczem koła filomatów. Następnie podjął studia ekonomiczne we Wrocławiu, Berlinie, Krakowie i Fryburgu, gdzie uzyskał tytuł doktora. Był aktywnym działaczem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. W okresie międzywojennym pełnił funkcję dyrektora banku w Wolnym Mieście Gdańsku, poświęcał się też aktywnej działalności na rzecz gdańskiej Polonii. Razem z Józefem Czapiewskim był bliskim przyjacielem Jana Karnowskiego z czasów studenckich – w trójkę wymieniali między sobą korespondencję, w której prowadzili dyskusje programowe, często urządzali też wakacyjne spotkania w Brusach. Szuca zginął w 1940 roku w obozie koncentracyjnym w Stutthofie.

Ferdynand Bieszk

Ferdynand Bieszk urodził się w 1854 r. w Koleczkowie. Był uczniem wejherowskiego gimnazjum, gdzie należał do koła filomackiego „Wiec”, pełniąc funkcję jego prezesa dwukrotnie. W latach 1874 – 83 studiował matematykę, fizykę i filozofię w Królewcu. Nie zezwolono mu jednak na zdawanie państwowego egzaminu „Pro facultate docendi” w ramach kary za wygłoszenie przemowy w języku polskim. Pracę rozpoczął Bieszk jako nauczyciel języka polskiego w progimnazjum w Nowym Mieście Lubawskim i gimnazjum w Brodnicy. Tam też rozpoczął działalność propolską, aktywnie biorąc udział w kampanii wyborczej posła Polaka. W latach 1887 – 1890 przeniósł się do Niemiec zachodnich na skutek szykanowania przez władze Pruskie, po czym osiadł we Fryburgu, gdzie podjął pracę jako korektor wydawnictw naukowych. Jego propolska działalność szybko przysporzyła mu przyjaciół wśród studiujących na fryburskim uniwersytecie Polaków – stał się bliskim współpracownikiem i mentorem takich osób jak Jan Karnowski, czy Michał Szuca.

Inwigilowany przez policję w trakcie I wojny światowej po jej zakończeniu przeprowadza się do Chojnic, gdzie w 1920 r. obejmuje posadę dyrektora gimnazjum, gdzie natychmiast przystąpił do dzieła polonizacji placówki. Jego zasługi dla szkolnictwa i edukacji zostały w 1923 docenione w postaci przyznania Bieszkowi Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski. W latach 1920 – 1925 był też Bieszk członkiem toruńskiego Towarzystwa Naukowego. Zmarł 26 października 1925 r. w Poznaniu.

Ruch młodokaszubski – próba oceny

Ruch młodokaszubski był zdecydowanie najdonioślejszym procesem kulturowym w dziejach regionalizmu kaszubskiego – zaowocował ukształtowaniem ideologicznych podstaw i form działalności regionalnej, a także dał potężny impuls twórczości naukowej i literackiej. Powstało wiele prac naukowych badających język, historię i społeczność Kaszubów. Skutecznie obroniono kaszubskość przed germanizacją i wykorzeniem, na trwałe wiążąc ją z odrodzoną Polską. Po raz pierwszy w historii do społecznej pracy na rzecz Kaszub ruszyło tak wiele wybitnych postaci, a co więcej – nie w wyniku indywidualnych działań, a ogólnospołecznej tendencji, jaką stał się ruch młodokaszubski.

Niebagatelne znaczenie ma dla tego ruchu także fakt działalności tajnych kół filomackich, funkcjonujących przez cały okres zaborów także w chojnickim gimnazjum i aktywnie dbających o umacnianie miłości do kraju i regionu aż do momentu odzyskania niepodległości.

Ruch Młodokaszubów był tak silny i tak twórczy, że jego idee i wartości są na Kaszubach żywe do dziś – żywa jest idea trwałego zespolenia Kaszub z Polską, żywa jest pamięć o twórcach i działaczach tamtego okresu, którzy do dziś służą kolejnym aktywistom za wzór do naśladowania. Sam Aleksander Majkowski z obawą patrzył na przyszłość Młodokaszubów, których istnienie było przecież w dużej mierze motywowane jego dorobkiem i pracą.

„Większość (...) braci naszych, którym szczęśliwy los pozwolił wyjść za opłotki rodzinnego sioła i nabyć wiedzy, woli wysługiwać się obcym i jeść chleb wygodny, niż chwycić się niewdzięcznej pracy, której chyba tylko późniejsze pokolenia mogą oddać sprawiedliwy sąd⁶⁴³.”

Choć obecna jest w artykułach Majkowskiego obawa o nikłą popularność społecznego ruchu, jakim byli Młodokaszubi, to nie można nie zauważyć, że istnienie tak licznego osobowo ruchu polityczno-kulturalno-społecznego nie tylko było pierwszym takim wydarzeniem w historii Kaszub, ale także wyznaczyło trwałe wzorce działania na rzecz tego regionu. Echa tego ruchu – standardy działania i bezwzględne oddanie sprawie kaszubskiej - wybrzmiewały bowiem również w późniejszych organizacjach, często jednak ideowo różnych od samych Młodokaszubów, takich jak skupiona wokół pisma „Zrzesz Kaszebskô” grupa inteligencji pomorskiej. Idee krzewione przez Młodokaszubów miały też wpływ na wyrosłe na fascynacji ich działalnością późniejsze pokolenia założycieli Zrzeszenia Kaszubskiego,

643 Majkowski, A., O przyszłość ruchu młodokaszubskiego, „Gryf”, 1912, nr 3, s. 55-56

które, połączywszy się ze Zrzeszeniem Kociewskim, trwa do dziś jako Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, będąc najliczniejszą, najaktywniejszą i najdłużej istniejącą organizacją skupiającą działaczy kaszubskich w dziejach. Jeżeli więc ludność kaszubska gotowa była w 1956 r. zjednoczyć się w ramach jednej organizacji, dbającej o interesy wszystkich mieszkańców Pomorza i wspólnie działać na rzecz tego regionu, to było to możliwe tylko dzięki wysiłkowi i pracy Młodokaszubów, którzy swoimi działaniami trwale zmienili społeczeństwo Pomorza, zbliżając je wyraźnie do idei społeczeństwa obywatelskiego.

Summary

The following work presents the biographies of the creators of the Young Kashubians movement in the context of their education and activity in the then Royal Catholic High School in Chojnice (Królewskie Katolickie Gimnazjum w Chojnicach). The author attempts an overall assessment of the Young Kashubians movement and its influence on the future activists of the Kashubian-Pommeranian movement and on the regional and ethnical consciousness of its participators today.

The work includes the biographical notes of seven of the most important activists of the Young Kashubians movement learning in the high school in Chojnice, as well as the description of their activity and an individual attempt to assess the influence of their achievements on the development of the programme line of action. In the summary the author presents the conclusion, that the Young Kashubians movement, due to the attitude of the described people, became the first mass social movement, that included most of the kashubian society and that became a permanent part of Kashubian and Pommeranian history.

Noty o autorach

Brunka Mariusz - absolwent UMK w Toruniu, prawnik, od 2006 r. dyrektor i kanclerz PWSH "Pomerania". Popularyzator prawa komunalnego (m.in. współautor "Słownika samorządu terytorialnego). Prezes Fundacji Fuhrmanna w Chojnicach. Jego zainteresowania koncentrują się wokół historii i aktywizacji społeczności lokalnych.

Jaruszewski Kazimierz - filolog, regionalista, nauczyciel, redaktor „Zeszytów Chojnickich” i „Kwartalnika Chojnickiego”, prezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, działacz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Zainteresowania badawcze: biografistyka pomorska, dzieje oświaty i duchowieństwa w okresie zaboru pruskiego, historia nazewnictwa.

Jastrzębski Włodzimierz - (ur.03.09.1939); szczeble kariery naukowej: mgr-UMK Toruń 1963r., dr-UMK 1968r., dr hab.-UAM Poznań 1978r., prof. UAM 1990r., specjalność-historia najnowsza Polski ze szczególnym uwzględnieniem lat 1939-1945; zatrudnienie: do 2014r.- Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, od 2014-Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy ; dorobek naukowy: 23 książki, 70 prac pod redakcją, około 500 artykułów, studiów i szkiców, organizator licznych konferencji o zasięgu regionalnym, krajowym i międzynarodowym; udział w przewodach naukowych-34, w tym jako promotor doktoratów-13; kierownik w 10 zespołach badawczych, ostatnio jako przewodniczący zespołu redakcyjnego Encyklopedii Bydgoszczy; wyjazdy zagraniczne do archiwów i bibliotek w RFN (Koblencja, Bayreuth, Berlin, Poczdam, Monachium, Marburg) i Rosji(Moskwa); staże zagraniczne i udział w konferencjach: w Lipsku, Marburgu, Muenster, Travemunde itp.

Luśtoń Karina – absolwenta pedagogiki na Wydziale Humanistycznym UMK w Toruniu, dr nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, pedagog, wychowawca młodzieży licealnej, wykładowca Powszechnej Wyższej Szkoły Humanistycznej „Pomerania” w Chojnicach. Główny przedmiot zainteresowań naukowych to dzieje i rozwój struktur systemu edukacji polskiej w Drugiej Rzeczypospolitej, ze szczególnym uwzględnieniem roli towarzystw kulturalno – oświatowych.

Mechliński Jan – absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Filomatów Chojnickich, proboszcz Parafii w Człuchowie.

Mynarczyk Piotr – historyk, wiceprezes Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Nadolny Anastazy - (ur. 1937), prof. dr hab. – wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym i dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Pelplinie. Zainteresowania naukowe: dzieje diecezji chełmińskiej-pelplińskiej, biografistyka diecezjalna, archiwistyka.

Ossowski Zdzisław – dr historii sztuki, absolwent Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, proboszcz Sanktuarium św. Rocha w Osieku.

Pieróg Ireneusz – ur. w 1960 r. w Strzelnie, historyk, absolwent UMK w Toruniu. Uczeń prof. Sławomira Kalembki, pod kierunkiem którego napisał i obronił pracę magisterską (1989 r.), a później rozprawę doktorską (2008 r.). Obecnie nauczyciel ZSP w Świeciu. Autor kilkunastu publikacji poświęconych przeszłości Pomorza Gdańskiego, Kujaw i Pałuk, zwłaszcza dziewiętnastowiecznej - w tym książki pt. *Florian Stanisław Ceynowa. Życie i działalność*. Aktualnie kontynuuje badania historyczne dotyczące powiatu świeckiego i jego mieszkańców w XIX w., a także ludności żydowskiej na Pomorzu.

Porożyński Henryk –, st. wykładowca w Instytucie Pedagogiki i Pracy Socjalnej Akademii Pomorskiej w Słupsku. Wieloletni kierownik Zakładu Historii Oświaty i Wychowania, prodziekan i dziekan Wydziału Pedagogicznego oraz dyrektor Instytutu Pedagogiki w latach 1999 – 2002. Jego zainteresowania naukowe skupiają się głównie wokół szkolnictwa okresu międzywojennego oraz szkolnictwa na Pomorzu po II wojnie światowej. Autor czterech monografii oraz Kompendium bibliograficznego dla seminarzystów pedagogiki, współautor trzech monografii a także redaktor i współredaktor trzech prac zbiorowych. Dorobek naukowy obejmuje ponad 60 pozycji naukowych, w tym artykuły w języku polskim, angielskim, niemieckim wydane w wydawnictwach polskich i zagranicznych. Członek Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Polskiego Towarzystwa Pedagogiki Porównawczej, Towarzystwa Historii Edukacji w Warszawie, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego w Gdańsku oraz Internationalen Akademie zur Humanisierung der Bildung e.V. na Uniwersytetach w Magdeburgu i Hildesheim (Niemcy).

Szwankowski Jerzy – doktor nauk humanistycznych, biegły sądowy z dziedziny niemieckiego pisma neogotyckiego, zajmuje się przeszłością ziemi pomorskiej

i wielkopolskiej pod panowaniem pruskim oraz historią geodezji; autor dwóch książek, ponad 60 rozpraw, artykułów, biogramów i rozdziałów do prac zbiorowych, w tym monografii historycznych Debrzna, Mroczy, Raciąża, Sępólna, Tucholi, Kosznejderii i powiatu chojnickiego oraz około 150 artykułów popularnonaukowych; wyróżniony w Konkursie Literatury Pomorskiej Costerina 2014 i 2015 w kategorii opracowań naukowych i esejów; członek kolegium redakcyjnego „Zeszytów Chojnickich”.

Wajlonis Paweł - (ur. 17 czerwca 1991 roku w Chojnicach) – tłumacz, student Uniwersytetu Gdańskiego na kierunku Lingwistyka Stosowana i Translatoryka, gdzie obronił pracę licencjacką pt. *The translation of proper names in English translation of the Witcher. Tłumaczenia nazw własnych w angielskim przekładzie Wiedźmina*. Obecnie pisze pracę magisterską pt. *Zur gegenseitigen Übernahme der Ortsnamen in Pommerellen. Wzajemne przejmowanie nazw miejscowości na Pomorzu Gdańskim*.

Wiceprzewodniczący Regionu Pomorskiego Stowarzyszenia „Młodzi Demokraci”, którego członkiem jest od 2011 r. Od 2008 r. członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, gdzie pełni funkcję członka Zarządu Głównego na kadencję 2013 – 2016. Prywatnie miłośnik historii Kaszub i Pomorza.